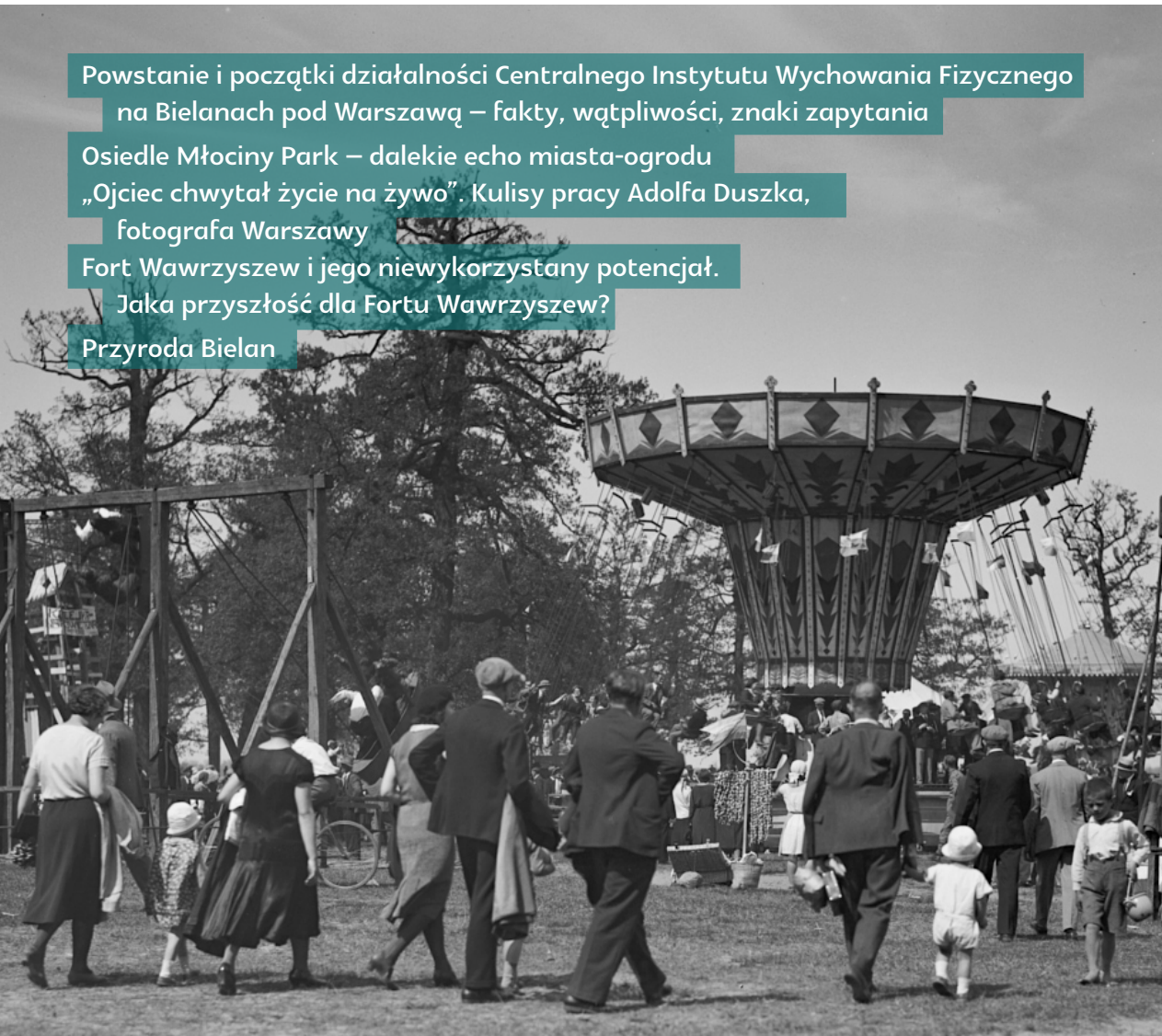
# Kronika Warszawy

2 (168)
2023



Powstanie i początki działalności Centralnego Instytutu Wychowania Fizycznego na Bielanach pod Warszawą – fakty, wątpliwości, znaki zapytania

Osiedle Młociny Park – dalekie echo miasta-ogrodu

„Ojciec chwytał życie na żywo". Kulisy pracy Adolfa Duszka, fotografa Warszawy

Fort Wawrzyszew i jego niewykorzystany potencjał. Jaka przyszłość dla Fortu Wawrzyszew?

Przyroda Bielan

# Kronika Warszawy

**NA OKŁADCE:**
Karuzela na Bialanach, 1933, fot. H. Poddębski, ze zbiorów Muzeum Warszawy

**KOMITET REDAKCYJNY:**
Ryszard Wojtkowski – redaktor naczelny, Aleksandra Sołtan-Lipska – zastępca redaktora naczelnego, dr Violetta Urbaniak – sekretarz

**RADA PROGRAMOWA:**
prof. Eugeniusz Cezary Król – przewodniczący, prof. Julian Auleytner, Piotr Jakubowski, prof. Jerzy Kochanowski, Jerzy S. Majewski, Tomasz Markiewicz, dr Hanna Faryna-Paszkiewicz, Zygmunt Walkowski, Magdalena Wiercińska

**RECENZENCI:**
prof. Eugeniusz Cezary Król, prof. Jerzy Kochanowski

**PROJEKT GRAFICZNY:**
Tomasz Kubaczyk

**SKŁAD:**
Laura Swornik-Ognicka

**PRZYGOTOWANIE DO DRUKU I DRUK:**
Wydawnictwo DiG

WYDAWNICTWO DiG
ul. Dankowicka 16c lok. 2
01-987 Warszawa
tel./fax: (+48) 22 839 08 38
e-mail: biuro@dig.pl, www.dig.pl

© Copyright by Archiwum Państwowe w Warszawie, 2023
© Copyright by Dom Spotkań z Historią, 2023
© Copyright by Urząd Dzielnicy Bielany m.st. Warszawy, 2023
© Copyright by Bielański Ośrodek Kultury, 2023

ISSN 0137-3099

**WYDAWCY:**
Archiwum Państwowe w Warszawie, Krzywe Koło 7, 00-270 Warszawa, tel. (22) 831 37 31;
Dom Spotkań z Historią, Karowa 20, 00-324 Warszawa, tel. 22 255 05 05

ARCHIWA PAŃSTWOWE
ARCHIWUM PAŃSTWOWE W WARSZAWIE
Dom Spotkań z Historią
Warszawa Bielany
Bielański Ośrodek Kultury
bielańska FOTOTEKA

# Spis treści

„Kronika Warszawy" 2 (168) 2023


5 *Od Redakcji*

**Kronika**

7 *Kalendarz warszawski wrzesień 2022-luty 2023* – Aleksandra Sołtan-Lipska

**Artykuły i materiały**

30 Mateusz Napieralski, *Zanim wyrosły bloki. Spojrzenia na dawny Wawrzyszew*

40 Mateusz Napieralski, *Osiedle Młociny Park – dalekie echo miasta-ogrodu*

57 Kamil Potrzuski, *Powstanie i początki działalności Centralnego Instytutu Wychowania Fizycznego na Bielanach pod Warszawą – fakty, wątpliwości, znaki zapytania*

78 Agnieszka Cieśla, *Fort Wawrzyszew i jego niewykorzystany potencjał. Jaka przyszłość dla Fortu Wawrzyszew?*

95 Maciej Luniak, *Przyroda Bielan*

**Fotofelieton**

117 *Reporter powojennej Warszawy* – Joanna Rolińska

**Recenzje i omówienia**

**128** *Bogdan Pokropiński, Koleje bielańskie, Warszawa 2020, ss. 176* – Marek Barszcz

**132** *„Ojciec chwytał życie na żywo". Kulisy pracy Adolfa Duszka, fotografa Warszawy* – Roman Duszek

**141** *Z archiwum Huty „Warszawa"* – Bartłomiej Frymus

**149** *Wysiedleni ze Starych Bielan* – Adrian Gawerski

**153** *„Warszawa gra" – VIII edycja Varsavianistycznego Konkursu Literackiego dla dzieci i młodzieży organizowanego przez Muzeum Warszawy* – Grażyna Deneka

**Pro memoria**

**157** *Zmarli marzec-sierpień 2023* – Anna Krochmal

**Bibliografia varsavianów**

**164** *Varsaviana* – Adrian Kossowski

# Od Redakcji

Od kilkunastu lat zaobserwować można rosnące zainteresowanie lokalnych społeczności własną historią i dziedzictwem kulturowym. Wyrazem tego zainteresowania są podejmowane przez nie inicjatywy – zbiórki fotografii, wywiadów i nagrań historii mówionej, wystawy, święta ulic, obchody rocznicowe czy wydawnictwa o charakterze wspomnieniowym lub monograficznym.

Także sieć archiwów państwowych, w tym Archiwum Państwowe w Warszawie, prowadzi wiele takich przedsięwzięć, których celem jest tworzenie społecznych kolekcji dokumentów wzbogacających archiwalne zbiory (np. Archiwum Odbudowy Stolicy, tegoroczna akcja zorganizowana w 70-lecie odbudowy Starówki), czy cykle spotkań zachęcających do zabezpieczania i gromadzenia rodzinnych dokumentów, podczas których można uzyskać porady z zakresu porządkowania i konserwacji archiwów rodzinnych, prowadzenia badań genealogicznych i korzystania z zasobu archiwum („Domowa szuflada", „Kolekcjoner, zbieracz czy domowy archiwista").

Dlatego też, pragnąc wesprzeć działania zmierzające do szerszego upowszechniania wiedzy na temat przeszłości i teraźniejszości Warszawy, „Kronika Warszawy" cyklicznie wydaje numery poświęcone w całości dziedzictwu kulturowemu poszczególnych dzielnic miasta. Dotychczas skupialiśmy się na dzielnicach prawobrzeżnej Warszawy. Ukazały się

numery tematyczne o Białołęce (2006), Pradze Południe (2007), Wawrze (2008) i Aninie (2010), a w 2022 r. udostępniliśmy łamy pisma położonej na lewym brzegi Wisły Woli. Tym razem na stronicach „Kroniki Warszawy" goszczą Bielany.

Przyłączone do Warszawy w 1916 r., w latach 1951-1994 wchodziły w skład Żoliborza. Dziś są szóstą pod względem powierzchni (32,23 m kw.) i liczby mieszkańców (133 478) dzielnicą Warszawy, uważaną za jeden z ładniejszych obszarów miasta. O jej urodzie świadczy przede wszystkim wielość zieleni, której znaczną część stanowią Lasek Bielański, Park i Las Młociński.

Dzielnica Bielany może pochwalić się bogatym dorobkiem w zakresie dokumentowania historii własnej i swoich mieszkańców. Inicjatywy podejmowane przez bielańską społeczność mogą liczyć na wsparcie lokalnych władz, które same także inicjują projekty umacniające tożsamość dzielnicy i pamięć o jej przeszłości oraz zapraszają do współpracy w ich realizacji lokalne środowiska. Przykładem takiego działania jest zainicjowana w 2019 r. Bielańska Fototeka – gromadząca archiwalne zdjęcia dokumentujące życie i charakter dzielnicy.

W numerze przygotowanym we współpracy z Urzędem Dzielnicy Bielany i Bielańskim Ośrodkiem Kultury publikujemy materiały poświęcone historii dzielnicy, jej rozwojowi urbanistycznemu i architektonicznemu, przyrodzie, ważnym dla jej historii i oblicza obiektom, jak Fort Wawrzyszew, obecna Akademia Wychowania Fizycznego czy Huta Warszawa, uzupełnione ikonografią pochodzącą częściowo ze zbiorów lokalnych organizacji i stowarzyszeń oraz prywatnych archiwów mieszkańców i pasjonatów dzielnicy. Autorom materiałów dziękujemy za ich przygotowanie i udostępnienie.

Redakcja „Kroniki Warszawy" składa także serdeczne podziękowania panu burmistrzowi Grzegorzowi Pietruczukowi oraz dyrektorowi Bielańskiego Ośrodka Kultury panu Jarosławowi Bobinowi za wsparcie w realizacji wydawnictwa, a także panu Bartłomiejowi Frymusowi z Wydziału Kultury i Promocji dla Dzielnicy Bielany za współpracę w tworzeniu koncepcji oddawanego w ręce czytelników numeru pisma.

# KALENDARZ WARSZAWSKI

**wrzesień 2022-luty 2023**

## 2022 | WRZESIEŃ

▷ **2 IX** Radni dzielnicy Żoliborz przegłosowali renaturyzację historycznej rzeki warszawskiej Drny. Rzeka miała źródła w rejonie Czystego na Woli, płynęła ulicami Okopową i Stawki, przez plac Inwalidów do Wisły w okolicach dzisiejszej ulicy Czujnej. W XVIII i XIX w. miała duże znaczenie gospodarcze. Wzdłuż jej brzegów znajdowały się młyny wodne, browary, garbarnie i folusze. W latach 30. XIX w. w związku z budową Cytadeli została skanalizowana, a następnie, głównie w okresie PRL, przykryta zabudową. Jej pozostałością jest rów w parku Fosa przy Cytadeli. Renaturyzacja ma objąć końcowy odcinek Drny.

▷ **3 IX** Motywem przewodnim odbywającego się po raz 14. Święta Wisły była kultura nadwiślańskiego Urzecza – mikroregionu, który obejmował tereny od dzisiejszej Saskiej Kępy po mniej więcej dzisiejszą Górę Kalwarię. W programie imprezy znalazły się m.in.: spływ małymi drewnianymi łodziami, którymi posługiwali się mieszkańcy Urzecza i które mogły poruszać się nawet po bardzo płytkiej wodzie; wioska urzeczańska na wyspie wiślanej Poniatówka – centralne miejsce obchodów, gdzie zorganizowano wiele atrakcji przybliżających kulturę i tradycję mikroregionu (m.in. warsztaty rzemieślnicze, kuchnia Urzecza, animacje dla dzieci); parada statków i wiślanych jednostek; wieczorny koncert pieśni wiślanych w wykonaniu chóru Centrum Myśli Jana Pawła II pod batutą Jana Krutuli w Pawilonie Edukacyjnym Kamień (Wybrzeże Puckie 1).

▷ **5 IX** Inflacja, rosnące ceny energii i ogrzewania sprawiły, że niektóre stołeczne instytucje kultury podniosły ceny za bilety wstępu. I tak np. bilet na wystawy czasowe w Muzeum Narodowym czy zamku królewskim kosztuje 40 zł, wszystkie bilety w Teatrze Studio zdrożały o 5 zł, a Teatr Ochota

zapowiedział podwyżkę cen biletów o 10 zł. Niektóre instytucje zamiast podnoszenia cen biletów zdecydowały się na ich ujednolicenie, rezygnując z rozbicia cen na dni robocze i weekendy.

▷ **9 IX** Podczas prac remontowych na placu Trzech Krzyży, trwających od września ubiegłego roku, robotnicy natrafili na historyczny bruk i tory tramwajowe sprzed 60 lat. W okresie międzywojennym plac był ważnym punktem komunikacji tramwajowej. Kursowało tędy pięć linii, szósta kończyła trasę, a skrajem placu do ulicy Książęcej jeździły jeszcze dwie. Z przerwami na początku drugiej wojny światowej i tuż po jej zakończeniu tramwaje kursowały tędy do 1960 r.

▷ **9 IX** Prace Jana Piotra Norblina (1745–1830), artysty uważanego za ojca polskiego malarstwa rodzajowego i jednego z czołowych artystów epoki stanisławowskiej, zaprezentowane zostały w Pałacu pod Blachą. Norblin był Francuzem, ale nad Wisłą w pełni rozwinął swój talent. Jego prace są cennym źródłem wiedzy na temat wydarzeń politycznych i życia codziennego różnych warstw społecznych w Rzeczypospolitej drugiej połowy XVIII w. Na pierwszą w dziejach zamku królewskiego monograficzną wystawę prac tego artysty złożyło się 125 dzieł sztuki z zamkowych zbiorów – oleje, gwasze, akwarele, rysunki kreślone tuszem i akwaforty. Znaczna ich część została zakupiona w latach 2018-2022 oraz przekazana w tym roku w darze przez Fundację Zbiorów im. Ciechanowieckich. Wśród prezentowanych obiektów znalazły się m.in. prace doychczas nieznane lub uznawane za zaginione. Wystawa czynna do 11 grudnia.

▷ **9-11 IX** W Teatrze Dramatycznym w Pałacu Kultury i Nauki odbyła się 18. edycja Festiwalu Skrzyżowanie Kultur. Impreza organizowana przez Stołeczną Estradę jest największą w Polsce prezentacją muzyki świata i wielokulturowości. W tegorocznej odsłonie festiwalu wystąpili artyści z Białorusi, Estonii, Grecji, Ukrainy, Włoch, a także z Korei Południowej i Mali. Nie zabrakło również akcentów polskich. Wraz z Yegorem Zabelovem, białoruskim muzykiem, uciekinierem z Mińska, wystąpiła Daria Kosiek. Pochodząca z bojkowskiej rodziny wokalistka jest jednym z najciekawszych objawień polskiej sceny folkowej ostatnich lat. Artyści wystąpili z projektem przygotowanym specjalnie dla Festiwalu, będącym muzycznym komentarzem do sytuacji na Ukrainie, a także do kwestii łamania praw człowieka i aspiracji wolnościowych społeczeństwa białoruskiego.

▷ **11-16 IX** Na Uniwersytecie Warszawskim (UW) po raz pierwszy w Polsce odbył się Międzynarodowy Kongres Numizmatyczny. Wydarzenie to, organizowane co sześć lat, gromadzi naukowców, pracowników muzeów, mennic i banków, kolekcjonerów i przedstawicieli domów aukcyjnych z całego świata. O skali jego 16. edycji świadczyła nie tylko liczba przygotowanych referatów (prawie 600 na kilku równoległych sesjach), ale też fakt, że kongresowi towarzyszyły

liczne wystawy czasowe. Kongres zorganizował Wydział Archeologii UW we współpracy z Międzynarodową Komisją Numizmatyczną, Narodowym Bankiem Polskim, Muzeum Narodowym w Warszawie, Muzeum Narodowym w Krakowie, Zamkiem Królewskim w Warszawie i Polskim Towarzystwem Numizmatycznym.

▷ **12 IX** W Galerii Studio w Pałacu Kultury i Nauki otwarto wystawę prezentującą prace Krystyny Piotrowskiej, feministycznej artystki, graficzki i kuratorki wystaw. Wystawa ta powstała w ramach ścieżki programowej STUDIUM, definiującej tożsamość miejsca na podstawie historii i zbiorów Galerii Studio. Zaprezentowano na niej najwcześniejsze prace artystki na papierze i tkaninie, które powstały w latach 70. i 80. XX w. oraz najnowszą – instalację *Dywan* z lat 2013-2016, nawiązującą do problematyki tworzenia i kwestionowania kobiecej tożsamości. Wystawa czynna do 23 października.

▷ **16 IX** Rozpoczął się 26. Festiwal Nauki, którego misją jest upowszechnianie nauki przez możliwość obcowania z nią, poznawania jej metod i dorobku, zachęcania do pogłębiania wiedzy. Tematem tegorocznej edycji były rosnące ceny surowców, kryzys energetyczny i pandemia. W programie podzielonym na trzy części (lekcje, spotkania oraz wystawy) znalazły się też debaty na tematy społeczne i historyczne, jak np. rozmowa o Polsce Ludowej, którą prof. Dariusz Stola prowadził z młodymi historykami, czy debata o średniowieczu – czy postrzegane jako symbol zacofania i ciemnoty, faktycznie takie było, czy może być dziś inspiracją? Festiwal do 30 września.

▷ **21-22 IX** Archiwum Państwowe w Warszawie, we współpracy z Archiwum Głównym Akt Dawnych, Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej, Wydziałem Historii Uniwersytetu Warszawskiego oraz Mazowieckim Samorządowym Centrum Doskonalenia Nauczycieli w Warszawie, zorganizowało VI Ogólnopolską Konferencję Archiwistów i Historyków z cyklu „Educare necesse est…". Tegoroczny temat obrad to „My wśród obcych, obcy wśród nas od średniowiecza do końca XX w.". Celem konferencji była wymiana informacji i doświadczeń na temat możliwości wykorzystania źródeł archiwalnych dotyczących szeroko rozumianej problematyki migracji oraz popularyzacja działań edukacyjnych w zakresie ich wykorzystania w praktyce szkolnej. W trakcie obrad poruszono problemy dotyczące migracji zagranicznych i wewnętrznych Polaków oraz problemy z odnalezieniem się migrantów w nowych im środowiskach (pod względem społecznym, gospodarczym, kulturowym, wyznaniowym, politycznym).

▷ **23-25 IX** Występ orkiestry Sinfonia Varsovia, którą po raz pierwszy poprowadziła Marta Gardolińska, dyrektor muzyczna Opéra national de Lorraine w Nancy, zainaugurował 11. Festiwal Szalone Dni Muzyki. W Teatrze Wielkim – Operze Narodowej odbyło się 35 koncertów, wystąpiły setki artystów z Polski i zagranicy. Z okazji

225. rocznicy urodzin Franciszka Schuberta, wielkiego prekursora muzycznego romantyzmu, i 200. rocznicy wydania *Ballad i romansów* Adama Mickiewicza repertuar wypełniła klasyka romantyzmu – wielka symfonika, wirtuozowskie recitale, a także muzyka improwizowana. Ważną pozycją w repertuarze Szalonych Dni Muzyki był program kameralny prezentujący przekrój europejskiej twórczości romantycznej. Program festiwalu adresowany był nie tylko do dorosłej publiczności. Znalazły się w nim również koncerty familijne przeznaczone dla odbiorców w różnych kategoriach wiekowych, a dostosowane do zainteresowań i zdolności percepcyjnych słuchaczy.

▷ **23 IX** Największym tegorocznym wydarzeniem na Zamku Królewskim w Warszawie było otwarcie wystawy zorganizowanej dla uczczenia jubileuszu 300. rocznicy urodzin Bernarda Bellotta (1721-1780), zwanego Canalettem. Ekspozycja zorganizowana we współpracy z Staatliche Kunstsammlungen w Dreźnie – drugą placówką muzealną posiadającą w swoich zbiorach najwięcej dzieł tego artysty – przedstawiała drogę twórczą i dorobek jednego z najsłynniejszych weducistów XVIII w. Zaprezentowano na niej obrazy, grafiki i rysunki najbardziej charakterystyczne dla poszczególnych okresów twórczości Canaletta. Na pierwszą część wystawy złożyły się prace z czasu jego młodości, spędzonej w Wenecji i okresu podróży do innych miast włoskich. Druga poświęcona została pobytowi artysty w Dreźnie, gdzie przez ponad 20 lat pracował dla dworu Wettinów, z przerwą, gdy po wybuchu wojny siedmioletniej w Europie musiał szukać zatrudnienia w Wiedniu i Monachium. Ostatni okres życia i twórczości malarza przypadł na Warszawę, gdzie artysta pracował dla króla Stanisława Augusta i przedstawicieli arystokracji. W zamku królewskim, w sali zaprojektowanej na zamówienie polskiego króla, do dzisiaj można podziwiać zespół 22 wedut Warszawy i okolic, stanowiący największą istniejącą serię obrazów Bellotta. Wystawa czynna do 8 stycznia 2023 r.

▷ **24 IX** Narodowy Instytut Fryderyka Chopina otrzymał prestiżową Cremona Musica Award za komunikację podczas XVIII Międzynarodowego Konkursu Pianistycznego im. Fryderyka Chopina w Warszawie. Jury przyznało wyróżnienie za „ustanowienie nowych standardów w promowaniu muzyki klasycznej, nadzwyczaj wysoki standard streamingów oraz innowacyjne podejście do rozpowszechniania informacji na temat muzyki, Konkursu Chopinowskiego oraz jego uczestników, co pozwoliło milionom ludzi na całym świecie cieszyć się muzyką Fryderyka Chopina".

▷ **26 IX** Rozpoczęły się prace przygotowawcze do inwestycji na terenie dawnej Warszawskiej Fabryki Drutu, Sztyftów i Gwoździ, popularnie zwanej Drucianką przy ulicy Objazdowej 1 na Pradze-Północ. Kompleks jedno- i dwukondygnacyjnych budynków fabrycznych został zaprojektowany w 1899 r. przez Kazimierza Loewego i działał do 2000 r. Inwestycję Drucianka Campus stworzą trzy sześciokondygnacyjne budynki biurowe o łącznej powierzchni 42 tys. m kw.

oraz adaptowane do nowych funkcji obiekty zabytkowej fabryki. Zabudowę dopełni ponad 7,5 tys. m kw. dodatkowej powierzchni przeznaczonej na część handlową, usługową oraz eventową. Za inwestycję odpowiada firma firma Liebrecht & wooD. Budowa potrwa blisko dwa i pół roku.

▷ **27 IX** Stołeczny Ratusz ogłosił przetarg na wykonawcę robót na przebudowę placu Defilad, który ma stać się teraz placem Centralnym. Zajmujący ok. 23 m kw. plac powstanie między Pałacem Kultury, ulicą Marszałkowską, budowanym gmachem Muzeum Sztuki Nowoczesnej oraz planowanym budynkiem Teatru TR. Zgodnie z projektem pracowni A-A Architekci nieregularny układ chodników i zieleni ma przypominać sieć dawnych ulic i zarys budynków z 1939 r. Nawierzchnia zostanie ułożona z sześciu różnych rodzajów kamienia. Obrysy dawnych kamienic zostaną wykonane z wielkoformatowych płyt kamiennych w wybarwieniach szarym i czerwonym. Całość dopełnią drzewa (m.in. jesiony i magnolie), krzewy, ponad 40 gatunków roślin cebulowych i bylin. Plac ma być gotowy do użytku w pierwszej połowie 2024 r.

## 2022 | PAŹDZIERNIK

▷ **2 X** Przy Cmentarzu Powstańców Warszawy na Woli otwarta została Izba Pamięci (Oddział Muzeum Warszawy), upamiętniająca dziesiątki tysięcy mieszkanek i mieszkańców stolicy, którzy zginęli w czasie walk i masowych egzekucji dokonywanych przez oddziały niemieckie podczas powstania warszawskiego w 1944 r. To także przestrzeń refleksji o konsekwencjach przemocy, radykalizmów i konfliktów zbrojnych. Budowę Izby Pamięci zainicjował Społeczny Komitet ds. Cmentarza Powstańców Warszawy, którego przewodniczącą jest Wanda Traczyk-Stawska. Betonową, monolityczną bryłę z odciętym płaskim dachem, który sprawia wrażenie lewitującego nad budynkiem, wraz z Murem Pamięci i pawilonem wejściowym zaprojektowała pracownia Piotra Bujnowskiego. W Izbie udostępnio no wystawę stałą, przedstawiającą dzie je Cmentarza Powstańców Warszawy, największej wojennej nekropolii w Polsce, na której zostało pochowanych ponad 104 tys. ludzi. Wystawa czasowa pt. „Śmierć miasta" to symboliczne upamiętnienie zniszczeń Warszawy oraz ofiar cywilnych poległych w czasie powstania warszawskiego.

▷ **4 X** Z okazji przypadającej w tym roku 160. rocznicy założenia firmy brązowniczej Braci Łopieńskich w oficynie pałacu Branickich oraz na dziedzińcu przy ulicy Nowy Świat 18/20 zorganizowana została wystawa poświęcona tej znanej, warszawskiej wytwórni specjalizującej się w produkcji wyrobów z brązu, srebra i metali szlachetnych. Zaprezentowano na niej formy i modele gipsowe pochodzące z przedwojennej pracowni przy ulicy Hożej, które zostały odnalezione w grudniu 2021 r. w trakcie porządkowania starego magazynu na Pradze. Niektóre zestawiono z odlewem z brązu, stanowiącym finalny efekt pracy duetu

artysta i odlewnik. Główny temat wystawy uzupełniał rozdział poświęcony Tadeuszowi Łopieńskiemu, który jako ostatni, powojenny dyrektor fabryki do końca dbał o realizację misji firmy. Wystawa przygotowana przez Biuro Stołecznego Konserwatora Zabytków czynna do 19 listopada.

▷ **7 X** Z okazji Roku Mirona Białoszewskiego w Muzeum Literatury (Rynek Starego Miasta 20) otwarta została ekspozycja, której tytuł stanowiła metafora poety: „Patyk, na który nawija się niebo". Poezja Mirona Białoszewskiego została ukazana przez pryzmat sztuki współczesnej. Na wystawie „nawijały się" na siebie kolejne poetyckie płaszczyzny – dźwiękowa, tekstowa oraz wizualna. Zaprezentowano nagrania utworów czytanych przez Białoszewskiego i rękopisy ze zbiorów Muzeum oraz instalację artysty Wojciecha Bąkowskiego z 2019 r., noszącą ten sam tytuł co wystawa, i specjalnie zrekonstruowana na jej potrzeby. Ekspozycję dopełniały dwa niemal identyczne portrety rysunkowe Mirona Białoszewskiego wykonane przez Józefa Czapskiego w 1959 r. podczas pobytu poety w Paryżu. Wystawa czynna do 22 stycznia 2023 r.

▷ **8 X** Muzeum Pałacu Króla Jana III w Wilanowie otworzyło Królewski Ogród Światła. Zorganizowana po raz 11. jesienno-zimowa wystawa plenerowa jest jedną z największych atrakcji Warszawy. W tym sezonie oprócz znanych i lubianych świetlno-muzycznych pokazów pojawiły się nowości, takie jak m.in. 75-metrowy świetlisty muzyczny tunel, w którym rozbrzmiewała muzyka klasyczna; kompozycje świetlne na dziedzińcu głównym pałacu wilanowskiego nawiązujące do życia Jana III Sobieskiego – historii jego miłości do Marii Kazimiery, wojen oraz działań dyplomatycznych; instalacje umożliwiające zapozowanie w siedemnastowiecznych szatach świetlnych; labirynt pełen mitologicznych bóstw i mitycznych stworzeń czy obserwatorium Jana Heweliusza. Królewski Ogród Światła był otwarty do 26 lutego 2023 r., w godzinach 16.00-21.00.

▷ **8 X** Pod hasłem „Nauka najmłodszych" w siedzibie „Gazety Wyborczej" (ul. Czerska 8/10) odbył się 6. Festiwal Matematyki przeznaczony dla dzieci do dwunastego roku życia oraz ich rodziców i nauczycieli – szkolnych i przedszkolnych. Na uczestników czekało wiele atrakcji: warsztaty, podczas których najmłodsi wcielali się w role detektywów i rozwiązywali skomplikowane zagadki oraz łamali szyfry; wykład poświęcony temu, jak rozpoznawać uzdolnienia u najmłodszych i wspierać ich rozwój w kolejnych latach; warsztat dla rodziców na temat „Jak bawić się matematycznie z przedszkolakiem"; 161 gier i zabaw matematycznych, które uczą nowych pojęć, a także utrwalają i sprawdzają zdobyte umiejętności i wiedzę.

▷ **11 X** Stołeczny Ratusz wystawił na sprzedaż zabytkową kamienicę przy placu Zbawiciela (Marszałkowska 41). Popadający w ruinę budynek został zbudowany w latach 1893-1894 dla Jana Sobierajskiego. Rok po oddaniu do użytkowania przeszedł na własność Felicji i Włodzimierza Domańskich.

W latach 30. XX w. budynek został pozbawiony zdobień, przetrwał drugą wojnę światową, nie został też wyburzony podczas odbudowy stolicy. Na przełomie lat 50. i 60. XX w. na jego parterze otwarto kultowy Bar Corso. W 2012 r. z powodu złego stanu technicznego wykwaterowano lokatorów, a w 2016 r. zamknięto bar. Ze względu na to, że koszty remontu są zbyt wysokie dla miasta Ratusz podjął decyzję o sprzedaży kamienicy Domańskich. Cena wywoławcza to 10,5 mln zł.

▷ **12 X** Zakończyła się rewitalizacja historycznych ogrodów Ulricha przy ulicy Górczewskiej. Ich historia sięga XIX w., gdy Jan Bogumił Ulrich (1775-1844) założył ogród handlowy i wzniósł pierwsze w Warszawie żelazne szklarnie. W następnych latach przedsiębiorstwo prężnie się rozwinęło, a sławę rodzinie Ulrichów przyniosła hodowla egzotycznych, niespotykanych dotychczas w kraju roślin i owoców, w tym ananasów. Kolejny z rodu, Jan Krystian (1809-1881), przeniósł zakład na tereny wsi Górce – w miejsce, gdzie obecnie znajduje się Wola Park. Z inicjatywy jego właściciela, firmy Ingka Center, dawne gospodarstwo ogrodnicze zamieniło się w kompleks gastronomiczno-rozrywkowy, w skład którego wchodzą dwie szklarnie, Park Urlicha, Ogród Codzienny, Willa Ulricha oraz Zielona Chata.

▷ **13 X** Dom Spotkań z Historią (Karowa 20) zorganizował przekrojową wystawę zdjęć Chrisa Niedenthala, podsumowującą 50 lat jego działalności jako fotoreportera. Zaprezentowano na niej ponad 200 zdjęć z liczącego setki tysięcy fotografii archiwum autora, zarówno mniej znanych, jak i tych ikonicznych. Wystawę uzupełniły oryginalne okładki magazynu „Time", artykuły ze zdjęciami, koperty zaadresowane do zagranicznych redakcji i aparaty fotograficzne, którymi posługiwał się Niedenthal. Wystawa czynna do 4 czerwca 2023 r.

▷ **14 X** Kamienica Izydora Grossglicka przy ulicy Chmielnej 20 została wpisana do rejestru zabytków. Pochodzący z końca XIX w. budynek czynszowy o wysokim standardzie zachował się w stanie niemal niezmienionym. Do wybuchu drugiej wojny światowej w kamienicy mieściły się m.in. magazyn i pracownia ubiorów, akcesoriów i bielizny męskiej R. Malickiego (zał. 1912) oraz Szkoła Tańca Ryszarda Sobiszewskiego (zał. 1935). Po 1945 r. kamienica została znacjonalizowana, jednakże kontynuowało w niej swoją działalność Studio braci Sobiszewskich, stając się pierwszą powojenną, a wkrótce jedną z najbardziej cenionych w stolicy szkół tańca artystycznego, działającą do lat 60. XX w. Na parterze budynku mieścił się sklep firmowy „Astra", na piętrze była czytelnia Biblioteki Publicznej Warszawy. W latach 60. XX w. usunięto częściowo historyczny wystrój elewacji budynku, wprowadzając skromny detal w duchu architektury socrealistycznej. Obecnie budynek stanowi własność prywatną i miejską, większość lokali pełni funkcje mieszkaniowe, część wykorzystywana jest na funkcje usługowe.

▷ **18 X** Skwer u zbiegu ulic Czarnieckiego i Hauke-Bosaka na Żoliborzu Oficerskim otrzymał imię Andrzeja Wajdy (1926-2016). Skwer znajduje się w pobliżu domu, gdzie twórca *Człowieka z żelaza* i *Człowieka z marmuru* mieszkał przez 43 lata. Na uroczystość nadania nazwy przybyli przyjaciele i rodzina Andrzeja Wajdy, a także inicjatorzy uczczenia jego pamięci.

▷ **20 X** W Muzeum Warszawy otwarta została wystawa pt. „Błysk, mat, kolor. Fotografia i Warszawa lat 90." prezentująca ponad tysiąc obiektów: zdjęć, filmów i pocztówek autorstwa niemal stu twórców i twórczyń. Wystawiono prace uznanych fotografów i fotografek, m.in. Edwarda Hartwiga, Chrisa Niedenthala, Anny Beaty Bohdziewicz, Krzysztofa Millera, Zofii Kulik, Krzysztofa Kieślowskiego czy Barbary Sas oraz amatorskie zdjęcia pozyskane w wyniku zbiórki. Na zdjęciach, amatorskich i zawodowych, utrwalono dekadę transformacji i jej wpływ na miasto. Wystawa czynna do 9 lutego 2023 r.

▷ **21 X** Pod hasłem „Walka o ulice" ruszyła 14. edycja festiwalu WARSZAWA W BUDOWIE, podejmująca temat życia miejskiego ulicy, dziś prawie zupełnie zdominowanej przez samochody. Tytuł wystawy pochodził z książki Janette Sadik-Khan pt. *Walka o ulice*, w której amerykańska badaczka miasta pisała: „Podstawowa zasada organizacji ruchu znana jest od stu lat i do tej pory była ignorowana przez planistów. Głosi, że efekty zależą od tego, co zbudujesz. Więcej pasów ruchu, to więcej samochodów". W programie m.in.: wystawa w Muzeum nad Wisłą, dyskusje, spotkania, pokazy filmowe, spacery, wizyty w zajezdni tramwajowej. Muzeum Warszawy zaprosiło widzów do swojego kina Syrena (Rynek Starego Miasta 42) na projekcje filmów związanych z poruszaniem się po mieście. Laboratorium Miasta Muzeum Warszawy przygotowało fragment wystawy „Wychowanie do samochodu", która została zaprezentowana w tymczasowej siedzibie Muzeum Sztuki Nowoczesnej. 25 października w Muzeum Warszawskiej Pragi (Oddział Muzeum Warszawy) odbyło się spotkanie z prof. Carlosem Moreno, doradcą merki Paryża, który opowiadał o swojej koncepcji miasta 15 minut, wprowadzanej dziś w Paryżu. Festiwal do 15 stycznia 2023 r.

▷ **21-23 X** W Ursynowskim Centrum Kultury „Alternatywy" (Indiry Gandhi 9) oraz w kampusie Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego odbyła się pierwsza edycja Festiwalu Nowe Oświecenie. Jego tematem przewodnim było pytanie „Czy to już koniec ... świata?". Uczestnicy debat (artyści, pisarze, naukowcy, dziennikarze i aktywiści) rozmawiali na temat kondycji współczesności, wyzwań i zagrożeń stojących przed ludźmi, idei, które kształtują naszą rzeczywistość. W programie festiwalu znalazły się także warsztaty, koncerty, działania ekologiczne, prezentacje dzieł plastycznych oraz książek, będących najbardziej uniwersalnymi nośnikami wiedzy i przewodnikami w intelektualnych poszukiwaniach.

▷ **22-23 X** W Mazowieckim Instytucie Kultury (Elektoralna 12) odbyły się targi książki architektonicznej BAZARCH, które od 2013 r. organizuje Fundacja Centrum Architektury w różnych miastach Polski, a także w Internecie. To dwudniowe święto książki, podczas którego zostały zaprezentowane najnowsze wydawnictwa okołoarchitektoniczne (publikacje o architekturze, przestrzeni, mieście, wsi, planowaniu przestrzennym, ekologii, budownictwie, krajobrazie, dziedzictwie, zabytkach i sztuce w przestrzeni publicznej), a także plakaty i architektoniczne gadżety, nowości, bestsellery i klasyki, książki rzadkie, trudno dostępne i szerzej nieznane. W programie wydarzenia znalazły się także spacery architektoniczne oraz spotkania z autorami, architektami i badaczami architektury, a także warsztaty dla dzieci.

▷ **25 X** Stowarzyszenie Lambda Warszawa, która od ponad 20 lat walczy o prawa mniejszości w Polsce zamieściło w mediach społecznościowych informację o utworzeniu przy ulicy Marszałkowskiej pierwszego w Polsce muzeum poświęconego społeczności LGBT+. QueerMuzeum – muzeum społeczności osób nieheteronormatywnych będzie miało do dyspozycji lokal o powierzchni 120 m kw., podzielony na dwa piętra, na których znajdzie się przestrzeń na wystawy, bibliotekę, archiwum i wydarzenia kulturalne. Jak twierdzą organizatorzy, muzeum ma pokazać, jak powstawał ruch na rzecz społeczności LGBT+. „Pragniemy obalać mity i niesprawiedliwe stereotypy na temat osób homoseksualnych, biseksualnych czy transpłciowych. Otwarcie placówki zaplanowano na czerwiec przyszłego roku podczas Parady Równości".

▷ **27 X** W Warszawskim Pawilonie Architektonicznym Zodiak (Pasaż Stefana Wiecheckiego „Wiecha" 4) odbyła się gala wręczenia nagród 7. Edycji Nagrody Prezydenta Warszawy za najlepsze prace dyplomowe o tematyce poświęconej rozwojowi stolicy. Nagrodę główną w kategorii prac magisterskich otrzymała Halina Radomska z Wydziału Budownictwa i Inżynierii Środowiska Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego za pracę pt. „Model społecznej przestrzeni miejskiej przyjaznej pszczołom". Zaś nagrodę główną w kategorii rozpraw doktorskich otrzymał dr Jakub Rok z Centrum Europejskich Studiów Regionalnych i Lokalnych EUROREG Uniwersytetu Warszawskiego za pracę pt. „Zanieczyszczenie powietrza a dobrobyt: Koszty rozwoju na przykładzie Aglomeracji Warszawskiej".

▷ **29 X** W setną rocznicę urodzin Józefa Szajny (1922-2008), malarza, scenografa, jednego z najważniejszych twórców powojennej sztuki polskiej, Muzeum Karykatury (Kozia 11) zorganizowało szeroką prezentację jego twórczości. Na wystawie pt. „Szajna: Mierzę celniej, bo na pudła nie mam czasu" pokazano najważniejsze realizacje artysty, a także mniej znane prace z jego archiwum, w tym twórczość satyryczną. Twórczość Szajny, naznaczona doświadczeniem Auschwitz, to ciągłe próby zrozumienia ludzkiej natury. Artysta skupiał

się na ciele i materii, a człowiek był zawsze w centrum jego zainteresowań. Wystawa prezentowała Szajnowskie wariacje na temat postaci ludzkiej i twarzy. Najważniejsze przedstawienia Szajny zostały uwiecznione na zdjęciach mistrzów teatralnej fotografii – Wojciecha Plewińskiego i Stefana Okołowicza. Wystawa czynna do 11 grudnia.

## 2022 | LISTOPAD

▷ **1 XI** Tegoroczne kwesty na stołecznych cmentarzach rozpoczęły się już 29 października i trwały trzy dni. Zaduszkowa kwesta na Cmentarzu Powązkowskim odbyła już po raz 48. Datki zbierało ponad 250 osób, wśród których byli znani aktorzy, politycy i dziennikarze. Na Starych Powązkach zebrano ok. 205 tys. zł. Pieniądze zostaną przeznaczone na renowację 13 nagrobków z północnej strony Alei Katakumbowej.

▷ **1 XI** Po raz 11. rozpoczęła się akcja „Darmowy listopad w rezydencjach królewskich". W tegorocznej odsłonie wzięło udział 11 muzeów, które zaoferowały bezpłatnie zwiedzanie wystaw stałych i czasowych, spotkania edukacyjne, wykłady i konferencje, warsztaty i lekcje muzealne. Zamek Królewski w Warszawie zaoferował darmowe zwiedzanie Galerii Arcydzieł oraz Apartamentów Wielkiego i Królewskiego, ekspozycję stałą Apartament Księcia Józefa Poniatowskiego i wystawę czasową pt. „Jan Piotr Norblin. Sentymentalny reporter" w Pałacu Pod Blachą. W Muzeum Pałacu Króla Jana III Sobieskiego udostępniono zarówno historyczne wnętrza pałacu, jak i ogrody. W dniach 19-20 listopada otwarto Domek Lanciego – nowe miejsca na mapie edukacyjnej Warszawy. Muzeum Łazienki Królewskie zaprosiło do ogrodów i wszystkich muzealnych wnętrz, a zwłaszcza do tzw. Podchorążówki, gdzie prezentowane były dzieła wybitnych malarzy nabywane dla króla Stanisława Augusta, które jednak nigdy do niego nie trafiły. Wśród propozycji była też strefa „Maluję" w Starej Kordegardzie, czyli przestrzeń edukacyjno-relaksująca, czynna do końca roku.

▷ **4-27 XI** „Ubiór w Operze", czyli teatralny bazar w Galerii Opera, to wydarzenia podczas którego można było kupić kostiumy sceniczne powstałe w ciągu 30 lat w pracowniach krawieckich Teatru Wielkiego – Opery Narodowej. Ich autorami są wybitni kostiumografowie, wśród nich wielki scenograf Andrzej Kreutz Majewski czy zdobywczyni Oscara Franca Squarciapino. W sprzedaży były także plakaty i programy oraz toaletki z lat 60., stanowiące oryginalne wyposażenie garderób teatru.

▷ **7 XI** Muzeum Marii Skłodowskiej-Curie (Freta 16) zaprosiło do wspólnego świętowania 155. urodzin swojej patronki. W programie: wspólne z rodziną Marii Skłodowskiej-Curie złożenie kwiatów przy pomniku noblistki na skarpie wiślanej (ulica Kościelna); wernisaż najnowszej wystawy czasowej z okazji 90. rocznicy otwarcia Instytut Radowego w Warszawie; emisja spektaklu radiowego Artura Pałygi pt. *Radium Queen. Maleńkie polsko-amerykańskie*

*muzeum wyobraźni*; czytanie performatywne monodramu pt. *Zaczęło się od Marii* w wykonaniu Doroty Landowskiej.

▷ **11 XI** W Święto Niepodległości przedstawiciele Warszawy wzięli udział w oficjalnych uroczystościach. W różnych częściach miasta zorganizowano 30 zgromadzeń i przemarszów. Centrum obchodów Narodowego Święta Niepodległości stanowiło Krakowskie Przedmieście, gdzie odbył się Festiwal Niepodległa. Na dziedzińcach Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego, Akademii Sztuk Pięknych oraz Uniwersytetu Warszawskiego odbywały się koncerty, animacje dla dzieci, spektakle, warsztaty tańców ludowych, parady orkiestr dętych i zespołów muzycznych. Głównymi atrakcjami tegorocznego „Przystanku Niepodległość", organizowanego przez Muzeum Historii Polski, była gra miejska pt. „Zmierzch przed burzą" oraz gra dla dzieci „Mali reporterzy". Wystartował także coroczny „Bieg Niepodległości. Muzeum Wojska Polskiego zorganizowało piknik pt. „Pokolenia. Święto Niepodległości dla młodszych i starszych", podczas którego zaprezentowano różnego rodzaju pojazdy, wystawy czasową i planszową oraz stoisko z figurkami do gier strategicznych.

▷ **12 XI** W Świątyni Opatrzności Bożej (Prymasa Augusta Hlonda 1) odbyły się uroczystości pogrzebowe Prezydentów RP na uchodźstwie: Władysława Raczkiewicza, Augusta Zaleskiego, Stanisława Ostrowskiego, będące zwieńczeniem trwających od czterech lat obchodów 100. rocznicy odzyskania przez Polskę niepodległości. Dotychczas szczątki pierwszych prezydentów znajdowały się na Cmentarzu Lotników Polskich w Newark w Wielkiej Brytanii. Złożono je w nowo powstałym Mauzoleum Prezydentów, do którego przeniesiono także szczątki ostatniego prezydenta RP na uchodźstwie Ryszarda Kaczorowskiego i jego małżonki, znajdujące się dotychczas w Panteonie Wielkich Polaków. Obok znajdą się również dwa sarkofagi symbolicznie upamiętniające prezydenta Edwarda Raczyńskiego, pochowanego w rodzinnym majątku w Rogalinie oraz prezydenta Kazimierza Sabbata, który spoczywa na cmentarzu Gunnersbury w Londynie. Wraz z mauzoleum otwarta została Izba Pamięci, która przybliża postaci prezydentów RP na uchodźstwie. Całość ekspozycji obrazuje emigrację polityczną po drugiej wojnie światowej i fenomen państwa polskiego na uchodźstwie w latach 1939-1990.

▷ **14-30 XI** W Muzeum Historii Żydów Polskich POLIN, kinie Kinogram, JCC Warszawa (14-20 XI) oraz w Internecie (21-30 XI) odbyła się jubileuszowa odsłona 20. Warszawskiego Festiwalu Filmów o Tematyce Żydowskiej „Kamera Dawida". To największe i najstarsze tego typu wydarzenie w Polsce i jedno z pierwszych w Europie. Organizatorzy zaprezentowali najciekawsze współczesne produkcje o tematyce żydowskiej i izraelskiej oraz filmy zaangażowane, w których podejmowane są kwestie antysemityzmu, homofobii i innych przejawów wykluczenia. Podczas otwarcia

odbyła się w POLIN warszawska premiera filmu *Ukos światła* w reżyserii Wojciecha Szumowskiego. Film jest opowieścią o odzyskiwaniu pamięci przez podhalańską społeczność zgromadzoną wokół Dariusza Popieli (ur. 1985) – kajakarza górskiego, zdobywcy medali mistrzostw Polski, Europy i świata, olimpijczyka oraz założyciela Fundacji Rodziny Popielów Centrum, inicjatora projektu „Ludzie, Nie Liczby".

▷ **16 XI** W 82. rocznicę zamknięcia bram warszawskiego getta na jego zachowanym murze przy ulicy Złotej 62 odsłonięto tablicę przedstawiającą mapę stworzonej przez Niemców Żydowskiej Dzielnicy Mieszkaniowej (*Jüdischer Wohnbezirk in Warschau*). Na obszarze 307 ha w środku miasta okupanci zamknęli ponad 350 tys. ludzi. Tablice ufundowało Muzeum Getta Warszawskiego.

▷ **16-20 XI** Najlepsi opowiadacze z całego świata wystąpili na zorganizowanym po raz 17. Międzynarodowym Festiwalu Sztuki Opowiadania, odbywającym się w Mazowieckim Centrum Kultury (Elektoralna 12). Tytuł tegorocznej edycji festiwalu – „Pieśniarze i ich opowieści" nawiązywał do książki Alberta Lorda pt. *Pieśniarz i jego opowieść*, a zwłaszcza do formuły: „Nasz poeta oralny jest twórcą. Nasz pieśniarz śpiewający opowieści jest twórcą opowieści. Pieśniarz, wykonawca, twórca i poeta są jednym – w różnych aspektach, lecz w tym samym czasie". W ciągu pięciu dni wystąpiło 36 artystów, odbyło się 19 spektakli i osiem wydarzeń towarzyszących, m.in. wystawa obrazów prof. Andrzeja Bieńkowskiego, która była opowieścią o odchodzącym świecie ostatnich ludowych artystów – muzykantów i pieśniarzy.

▷ **20 XI** W Warszawie powstała Aleja Ofiar Rosyjskiej Agresji. Taką nazwę przyjął ciąg pieszo-rowerowy tuż przy ambasadzie Rosji, biegnący wzdłuż ulicy Belwederskiej – od Bagateli do skrzyżowania ze Spacerową. Decyzję o utworzeniu w tym miejscu Alei Ofiar Rosyjskiej Agresji stołeczni radni podjęli niemal jednogłośnie w połowie października. „Nazwa ta wpisuje się w zaproponowane miejsce, z uwagi na trwającą (...) agresję Rosji na Ukrainę. Ponadto nadanie nazwy ma sprowokować, zmusić do refleksji i działania państwo rosyjskie. Dodatkowo nadanie nazwy jest głosem nie tylko grupy radnych, ale też mieszkańców" – napisano w uzasadnieniu uchwały.

▷ **21 XI** Warszawiacy wybrali Warszawiankę Roku 2022. Statuetki zostały wręczone na uroczystej gali w Muzeum Żydów Polskich POLIN. W tegorocznym plebiscycie zwyciężyła Małgorzata Szumowska, która jest edukatorką i prezeską Fundacji Centrum Edukacji Niewidzialna i tworzy w Warszawie wyjątkowe miejsce – Niewidzialną Warszawę. Na co dzień uwrażliwia, edukuje i uświadamia, jak wygląda życie osób z dysfunkcją wzroku, których jest w Polsce ok. 2 mln. W tym roku została wręczona także nagroda specjalna – Warszawianka Pokoleń, którą otrzymała Wanda Traczyk-Stawska, w czasie drugiej wojny światowej żołnierz Armii Krajowej i uczestniczka powstania warszawskiego,

przewodnicząca Społecznego Komitetu ds. Cmentarza Powstańców Warszawy i inicjatorka budowy Izby Pamięci w Parku Powstańców Warszawy. Przyczyniła się do ustanowienia dnia 2 października Dniem Pamięci o Cywilnej Ludności Powstańczej Warszawy. W 2018 r. poparła protest rodziców osób niepełnosprawnych w Sejmie, a w październiku 2020 protest przeciwko zaostrzeniu przepisów aborcyjnych w Polsce. Warszawianka Roku to plebiscyt honorujący kobiety, które swoją działalnością społeczną lub zawodową w sposób szczególny przyczyniły się do rozwoju i promowania Warszawy. Tytuł przyznano po raz piąty.

▷ **22 XI** W Muzeum Narodowym otwarta została wystawa pt. „Przesilenie. Malarstwo Północy 1880-1910", będąca pierwszą w tej części Europy przekrojową wystawą sztuki nordyckiej przełomu XIX i XX w. Narracja wystawy koncentrowała się wokół kilku zagadnień charakterystycznych dla sztuki północy, takich jak: natura i związane z nią ludzkie życie i praca, dom i rodzina, mity i legendy narodowe, pejzaż symboliczny oraz „wnętrze" człowieka. Ekspozycja ukazywała również dwa zjawiska z pogranicza kultury artystycznej i życia społecznego – działalność kobiet malarek i kolonii artystów w Skagen. Na wystawie zaprezentowano dzieła najistotniejszych twórców ze Szwecji, Danii, Norwegii, Finlandii i Islandii, które przybliżyły polskiej publiczności historię i kulturę tych krajów. Pokaz został wzbogacony o wybrane obrazy polskich artystów tego czasu, by zwrócić uwagę na zaskakujące podobieństwa między malarstwem polskim i nordyckim w zakresie tematyki, konwencji przedstawiania i źródeł inspiracji. Wystawa czynna do 5 marca 2023 r.

▷ **24-27 XI** W Arkadach Kubickiego zamku królewskiego odbyły XXX Targi Książki Historycznej. W jubileuszowej edycji udział wzięło blisko 180 wydawnictw z Polski, Ukrainy oraz Białorusi i ponad 200 autorów. Odbyło się łącznie ponad 210 wydarzeń. Oprócz wydawców książki historycznej można było również odwiedzić salony tematyczne, m.in. Salon Książki Ukraińskiej oraz Salon Niezależnych Wydawców Białoruskich. Podczas otwarcia targów po raz 25. zostały wręczone Nagrody Klio, które przyznano w czterech kategoriach: autorskiej, monografii naukowej, edytorskiej oraz w kategorii varsaviana. W tej ostatniej pierwszą nagrodę otrzymał Błażej Brzostek za książkę pt. *Wstecz. Historia Warszawy do początku* (Muzeum Warszawy), dwie równorzędne nagrody przyznano Marii Ferenc za książkę pt. *Każdy pyta, co z nami będzie. Mieszkańcy getta warszawskiego wobec wiadomości o wojnie i zagładzie* (Żydowski Instytut Historyczny) i Michałowi Wójcikowi za książkę *Błyskawica: historia Wandy Traczyk-Stawskiej, żołnierza Powstania Warszawskiego* (Wydawnictwo W.A.B.). Wyróżnienie otrzymało Muzeum Powstania Warszawskiego za książkę *Leksykon oddziałów Powstania Warszawskiego* pod redakcją Katarzyny Utrackiej.

▷ **25 XI** „Stworzone dźwiękiem. Muzyka i taniec w sztukach plastycznych Azji i Oceanii" to tytuł wystawy otwartej w Muzeum Azji i Pacyfiku (Solec 24). Multisensoryczna wystawa była próbą odpowiedzi na pytanie, czy za pomocą dostępnych technik plastycznych można „uchwycić i zatrzymać" tak ulotne zjawiska jak muzyka i taniec? Czy dzieła plastyczne poruszające tematy muzyczne mogą stanowić źródła do badań nad kulturą muzyczną i jej przemianami? Zaprezentowano na niej ok. 170 obiektów pochodzących z różnych krajów Azji i Oceanii, stworzonych przez artystów ludowych i profesjonalnych przy użyciu rozmaitych technik i materiałów. Osobną część wystawy poświęcono dziełom polskich twórców, którzy inspirowali się muzyką i tańcem Azji i Oceanii, tj.: Aleksandry Kobzdeji, Romana Opałki, Andrzeja Strumiłły. Wystawa czynna do 24 września 2023 r.

▷ **27 XI** W Bibliotece Narodowej została przyznana tegoroczna Nagroda Historyczną m.st. Warszawy im. Kazimierza Moczarskiego. Spośród 10 nominacji jury pod przewodnictwem prof. Andrzeja Friszkego przyznało nagrodę książce pt. *Był dwór, nie ma dworu. Reforma rolna w Polsce*, autorstwa Anny Wylegały. Nagrodę Ołówek, przyznawaną przez działające w 12 szkołach średnich w Polsce Młodzieżowe Kluby Historyczne im. Kazimierza Moczarskiego, otrzymała Katarzyna Surmiak-Domańska, autorka książki pt. *Czystka*.

## 2022 | GRUDZIEŃ

▷ **1 XII** „Malarki warszawskie. Szkice ze sztuki zwanej naiwną" to tytuł wystawy otwartej w Muzeum Etnograficznym (Kredytowa 1), poświęconej kobietom pełnym pasji, którym sens życia nadało tworzenie sztuki. Jej bohaterki (Maria Korsak, Leokadia Płonkowa, Halina Walicka i Łucja Mickiewicz) to wybitne, trochę zapomniane, nieżyjące już artystki związane z miastem, które wpisały się w nurt tzw. sztuki naiwnej. Wszystkie one wyrażały się dzięki talentowi, pasji oraz intuicji. Wystawa stanowiła okazję do zaprezentowania kolekcji własnej Państwowego Muzeum Etnograficznego w Warszawie. Kolekcja sztuki naiwnej należy do najcenniejszych w Polsce. Jest zarazem jedynym tego typu zbiorem przechowywanym w Warszawie. Wystawa czynna do 4 czerwca 2023 r.

▷ **6 XII** W ogólnopolskim Dniu Darczyńcy, ustanowiony w 2020 r. dla uhonorowania wszystkich osób, które przekazały rodzinne dokumenty do archiwów państwowych Archiwum Państwowe w Warszawie (Krzywe Koło 7) zorganizowało spotkania z darczyńcami, dzięki którym powiększyły się jego zbiory, a także wystawę archiwaliów przekazanych do zasobu archiwum.

▷ **9 XII** Wodociągi Warszawskie (plac Sokratesa Starynkiewicza 5) zakończyły remont zabytkowej wieży ciśnień. Jest ona jedną z najbardziej charakterystycznych budowli na mapie stolicy i nieodłącznym elementem zabytkowej infrastruktury

Stacji Filtrów. 40-metrowa wieża została wybudowana w 1886 r. jako ważny element zaprojektowanej przez Williama Lindleya Stacji Filtrów. Już latach 30. XX w. została wyłączona z użytku i pełni rolę zabytku. Był to czwarty remont wieży w jej 136-letniej historii. Po zewnętrznej stronie renowacją objęto głównie ceglaną elewację – tu naprawy wymagały pęknięcia i ubytki w murze, w tym dekoracyjne elementy wykonane z piaskowca. Wewnątrz prace konserwacyjne skupiły się m.in. na klatce schodowej. Oczyszczono także żeliwne rury, wymieniono i wzmocniono izolację, wykonano instalację elektryczną, odrestaurowano drewniane drzwi.

▷ **16 XII** Na skwerze ks. Jana Twardowskiego Dom Spotkań z Historia udostępnił wystawę plenerową pt. „Narutowicz. Nienawiść zabija", przybliżającą sylwetkę Gabriela Narutowicza (1865-1922) oraz realia społeczne i polityczne 1922 r. Wystawa przypominała zapomniane fragmenty życiorysu prezydenta – jako naukowca, konstruktora, także męża i ojca. Opowiadała o polityku, który pomimo rozwijającej się w Szwajcarii kariery postanawia wrócić do Polski i włączyć się w budowę demokratycznego państwa. Wystawa do 6 stycznia 2023 r.

▷ **17 XII** Bogato zdobiona fasada kamienicy przy ulicy Freta 55odzyskała wygląd z okresu odbudowy. Budynek został wzniesiony od podstaw w latach 1955-1956. Stojąca wcześniej w tym miejscu kamienica została całkowicie zburzona podczas powstania warszawskiego. W trakcie odbudowy budynkowi nadano zupełnie nowy wygląd. Oprócz zmian architektonicznych obie elewacje frontowe na górnych kondygnacjach pokryto autorską polichromią o motywach figuralnych, animalistycznych i martwej natury. Pierwszy remont kamienicy przeprowadzono w 1974 r. Drugi, obecnie zakończony, zrealizowany został przy współudziale środków z dotacji m.st. Warszawy w wysokości 200 tys. zł i objął izolację ścian fundamentowych, renowację elementów kamiennych i metaloplastyki oraz tynków wraz z konserwacją polichromii, które przysporzyły konserwatorom wiele kłopotów.

▷ **17-18 XII** W Domu Towarowym Bracia Jabłkowscy (Bracka 25) obyły się przedświąteczne targi polskiego designu Wzory. Impreza ta, poświęcona polskim twórcom sztuki użytkowej i przedmiotów ładnych, od ponad 10 lat przyciąga miłośników polskiego wzornictwa i rękodzieła. W tegorocznej odsłonie wzięło udział ponad 180 wystawców – pracownie ceramiczne, rzeźbiarze, lokalni producenci marek odzieżowych, twórcy gier i zabawek dla dzieci, projektanci mebli i sztuki użytkowej, jubilerzy, zielarze i producenci kosmetyków, twórcy porcelany, tekstyliów, plakatów i printu, dodatków, a także sprzedawcy vintage. Towarzyszyli im nawet specjaliści od edukacji, oferujący warsztaty dla dzieci i dorosłych. W przestrzeni wystawienniczej odbywały się też warsztaty, spotkania, rozmowy.

▷ **20 XII** Niemieckie Ministerstwo Spraw Zagranicznych przekazało 200 tys. euro

na działalność Izby Pamięci przy Cmentarzu Powstańców Warszawy. Pieniądze zostaną przeznaczone na instalację artystyczną Krzysztofa Wodiczki, którą będzie można oglądać w Izbie Pamięci już jesienią przyszłego roku. W swojej twórczości odnosi się on do zagadnień związanych z traumą historyczną i polityką oraz indywidualną i zbiorową pamięcią. Praca, która zostanie zaprezentowana na Woli, będzie kolejną, która odnosi się do debat antywojennych artysty.

▷ **20 XII** Prezydent Warszawy podpisał zarządzenie wprowadzające nowy znak promocyjny miasta, który zastąpi używane od 2004 r. logo „Zakochaj się w Warszawie". Nowy znak promocyjny to uproszczony herb stolicy, bardzo podobny do najbardziej znanej wersji herbu autorstwa Szczęsnego Kwarty z 1938 r. Nowością jest profil twarzy Syreny, dla którego wzorem stał się profil Marii Skłodowskiej-Curie. Na nowy system identyfikacji wizualnej miasta składają się, oprócz znaku promocyjnego, również znaki dzielnic i jednostek organizacyjnych. System zawiera też wytyczne do oznaczania różnego typu projektów, w tym tych, które są realizowane we współpracy ze stołecznym ratuszem. Wszystkie grafiki opierają się na tym samym symbolu herbowym. Dodatkowo pojawi się on na pismach i dokumentach urzędowych. Nowy znak promocyjny opracowała agencja Podpunkt. Projekt kosztował 150 tys. zł.

▷ **21 XII** Przed Kancelarią Prezesa Rady Ministrów w Alejach Ujazdowskich odbyła się uroczystość odsłonięcia pomnika Jana Olszewskiego (1930-2019), premiera rządu w latach 1991-1992. Monument ma 4,5 m wysokości. Postać byłego premiera na cokole przedstawiona jest z teczką w ręce. Autorem rzeźby jest toruński rzeźbiarz Maciej Jagodziński-Jegenmeer.

▷ **31 XII** Zamknięty został działający od ponad 40 lat w kamienicy przy Alejach Ujazdowskich 16 Antykwariat „Logos". Spadek liczby kupujących i sprzedających oraz wzrost czynszu zmusił właścicieli do przeniesienia działalności do Internetu. „Logos" jest kontynuacją Warszawskiego Antykwariatu Naukowego istniejącego w strukturach przedsiębiorstwa „Dom Książki", powstałego pod koniec lat 50. XX w. przy ulicy Świętokrzyskiej 14. W 1981 r. został przeniesiony w Aleje Ujazdowskie, a w 1990 r. sprywatyzowany. Oferuje książki, mapy, i grafikę wydawane od początków piśmiennictwa po drugą wojnę światową.

## 2023 | STYCZEŃ

▷ **1 I** Tegoroczny sylwester był ostatnią imprezą w legendarnym Klubie Studenckim Szkoły Głównej Handlowej „Park", który znajdował się w budynku usytuowanym we wschodniej części parku Pole Mokotowskie (al. Niepodległości 196). Budynek w 1981 r. stał się własnością Szkoły Głównej Planowania i Statystyki (obecnie Szkoła Główna Handlowa, SGH). Działalność koncertową w tym miejscu zapoczątkował 14 sierpnia 1982 r. zespół Lady Pank. Przez

lata nieprzerwanie odbywały się tu imprezy i wydarzenia kulturalne. SGH nie przedłużyła Klubowi umowy najmu, ponieważ planuje gruntowną modernizację jego dotychczasowej siedziby.

▷ **6 I** Ulicami Warszawy przeszedł Orszak Trzech Króli. Kolorowa procesja, zorganizowana w tym roku pod hasłem „Niechaj prowadzi nas gwiazda!", wyruszyła sprzed zamku królewskiego do placu Piłsudskiego, gdzie trzej Mędrcy pokłonili się Jezusowi złożonemu w stajence oraz złożyli mu dary. Na placu zatańczyli poloneza do melodii kolędy *Bóg się rodzi*. Następnie odbyło się wspólne kolędowanie w języku polskim i ukraińskim. Uczestnikom pochodu towarzyszył zespół wokalno-instrumentalny Three Kings Band i Przyjaciele z Ukrainy. Na miejscu rozdawane były wigilijne potrawy ukraińskie jako poczęstunek. Imprezie towarzyszyła zbiórka pieniędzy. Dochód z niej przekazano na wsparcie szkoły zawodowej Eastlands w Nairobi, stolicy Kenii. Placówka znajduje się w jednej z biedniejszych dzielnic Nairobi – Donholm i jest otoczona slumsami. Zebrane fundusze pozwolą na zakup wyposażenia stanowisk szkoleniowych.

▷ **7 I** *Przeboje wielkiego ekranu* – pod takim tytułem w Filharmonii Narodowej odbył się koncert zorganizowany z okazji obchodzonego w tym roku podwójnego jubileuszu Krzesimira Dębskiego – 70. urodzin i 50-lecia pracy artystycznej. Krzesimir Dębski należy do zanikającej grupy kompozytorów, którzy potrafią skomponować i symfonię, i piosenkę. Jest filmowcem-kompozytorem, jazzmanem, muzykiem rockowym, autorem znanych piosenek, które śpiewali m.in.: Anna Jurksztowicz, Edyta Górniak, Kayah, Ryszard Rynkowski, Krzysztof Antkowiak, Stanisław Sojka. Skomponował muzykę do 46 filmów pełnometrażowych (na czele z ekranizacjami *Ogniem i mieczem*, *Szwadron* czy *Bitwa Warszawska*) oraz do 26 seriali (m.in. *Złotopolscy*, *Na dobre i na złe* czy *Ranczo*).

▷ **7 I** Obchodzący swoje 90. urodziny Koziołek Matołek stał się bohaterem pierwszej w historii Muzeum Karykatury (Kozia 11) wystawy dla dzieci. Wystawa miała formę drogi do Pacanowa, a zwiedzający dostali zadania do wykonania – musieli się przeciskać, przeskakiwać, zjeżdżać, czołgać, wyciągać, przyczepiać i wspinać. Oparcie narracji wystawy-gry o fabułę komiksu zostało podkreślone przez wykorzystanie w przestrzeni muzeum oryginalnych kadrów i rysunków z przedwojennych wydań *Przygód Koziołka Matołka*, które udostępnił Witold Tchórzewski, kolekcjoner i twórca prywatnego Muzeum Koziołka Matołka, współtworzonego w porozumieniu ze spadkobiercami Kornela Makuszyńskiego i Mariana Walentynowicza. Wystawa czynna do 19 marca.

▷ **8 I** Zakończyła się przebudowa socrealistycznego gmachu Instytutu Techniki Cieplnej Politechniki Warszawskiej przy ulicy Nowowiejskiej. Objęła ona przebudowę dwóch skrzydeł budynku oraz dziedzińca położonego pomiędzy nimi. Przed

inwestycją dziedziniec wyglądał jak zapuszczone zaplecze, nad którym dominował komin uczelnianej minielektrowni. W ramach modernizacji nakryto go przeszklonym zadaszeniem. Po bokach zbudowano nową żelbetową strukturę mieszczącą pomieszczenia dydaktyczne, wyglądające jak ogromne kontenery. Z tyłu, za kominem, na metalowych dźwigarach dobudowano, wyniesiony na wysokość drugiego piętra, wielki wykusz z jednym dużym oknem. To nowa aula dydaktyczna, która może pomieścić 120 słuchaczy. Zwraca uwagę skomplikowaną ażurową podporą, wyglądającą jak nowoczesna rzeźba. Gmach przy Nowowiejskiej to jedna z pierwszych powojennych inwestycji Politechniki Warszawskiej. Powstał w latach 1951-1954 według projektu architekta Józefa Ufnalewskiego. W 2015 r. został wpisany do rejestru zabytków.

▷ **9 I** W kinie Iluzjon Filmoteki Narodowej – Instytutu Audiowizualnego rozpoczęła się jubileuszowa 25. edycja Polskich Nagród Filmowych Orły. Pierwszy dzień festiwalu był dniem ukraińskim, który rozpoczął się filmem dokumentalnym Szymona Gonery pt. *Superheroes*, ukazującym losy ofiar rosyjskiej napaści oraz tych, którzy niosą im pomoc. Przez ponad trzy festiwalowe tygodnie widzowie oraz członkinie i członkowie Polskiej Akademii Filmowej oglądali filmy kandydujące w tegorocznej edycji Orłów. Tegoroczne 25. Orły oraz festiwal w kinie Iluzjon promował nowy plakat autorstwa Andrzeja Pągowskiego, członka Polskiej Akademii Filmowej. Festiwal do 3 lutego.

▷ **14 I** Młodzieżowy Dom Kultury (MDK) przy ulicy Łazienkowskiej rozpoczął projekt pt. „Historie z duszą", którego celem jest odnalezienie autorów zdjęć, na które natrafiono w trakcie prac porządkowych w piwnicach, oraz przedstawionych na nich osób. To blisko 7 tys. fotografii, w tym 500 negatywów z lat 50., 60. i 70. XX w. Prawdopodobnie nigdy nie były publikowane. Przedstawiają osoby i wydarzenia związane z działalnością MDK, ale też Warszawę, budowę Trasy Łazienkowskiej, pochody pierwszomajowe, spartakiady młodzieżowe. W ramach projektu MDK chce nagrać i spisać historie ludzi, którzy chodzili do MDK, ale też tych, którzy mieszkali w okolicy, i stworzyć archiwum społeczne, które będzie udostępnione *online*. Projekt ma się zakończyć wystawą edukacyjno-historyczną.

▷ **16 I** Po blisko 80 latach w rodzinnych zbiorach zostały odnalezione oryginalne klisze z powstania w getcie warszawskim ze zdjęciami Zbigniewa Leszka Grzywaczewskiego (1920-1993), który służył w czasie wojny w Warszawskiej Straży Ogniowej. Niemcy skierowali strażaków do płonącego getta, by pilnowali, ażeby pożar nie przeniósł się na aryjską stronę. Odnalezione negatywy zawierają 48 ujęć, z których większość (33) pokazuje getto. Spośród nich 12 było już znanych badaczom Zagłady, ale zachowały się one wyłącznie w formie odbitek i są przechowywane w Muzeum Holokaustu w Waszyngtonie. Z układu zdjęć na kliszy wynika, że autor wchodził do getta z aparatem więcej niż jeden raz, o różnej

porze dnia. Dużo kadrów to sekwencja podobnych ujęć, w szczególności płonących budynków, muru getta i ludzi prowadzonych na Umschlagplatz. Są to jedyne znane zdjęcia zrobione wewnątrz getta w czasie powstania, które nie są autorstwa Niemców.

▷ **17 I** W Izbie Pamięci przy Cmentarzu Powstańców Warszawy, oddziale Muzeum Warszawy, odbyła się uroczystość przekazania rodzinie przedmiotów należących do trzech sióstr – Janiny, Zofii i Ireny Kesler. Aresztowane przez Gestapo 12. dnia powstania warszawskiego, zostały wywiezione do obozu koncentracyjnego w Ravensbrück, a potem do Neuengamme. Różańce, medaliki, zegarek kieszonkowy i dwa wieczne pióra znajdowały się to tej pory w zbiorach Arolsen Archives koło Kassel – Międzynarodowego Centrum Badań Prześladowań Nazistowskich i największego na świecie archiwum dokumentów dotyczących ofiar i ocalonych. W 2016 r. Arolsen Archives rozpoczęło kampanię #StolenMemory. Polega ona na poszukiwaniu więźniów hitlerowskich obozów koncentracyjnych lub ich krewnych i zwracaniu im rzeczy osobistych, które zostały odebrane uwięzionym po przekroczeniu obozowej bramy i przekazane do depozytu. W zbiorach jest 2,5 tys. takich depozytów, 900 z nich to przedmioty należące w przeszłości do osób z Polski, w tym 100 z Warszawy.

▷ **24 I** Z okazji 160. rocznicy powstania styczniowego zamek królewski we współpracy z Litewskim Muzeum Narodowym w Wilnie i Muzeum Wojska Polskiego zorganizował wystawę, pozwalającą lepiej zrozumieć jego znaczenie historyczne, ale też osobisty, ludzki wymiar przez ukazanie historii konkretnych ludzi. Zaprezentowano dzieła sztuki – obrazy, grafiki i rysunki m.in. Artura Grottgera, Maksymiliana Gierymskiego i Jacka Malczewskiego, a także artefakty z epoki (fotografie, stroje cywilne i mundury, broń, biżuterię patriotyczną, przedmioty osobiste). Istotnym elementem ekspozycji były przedmioty odnalezione w toku prac archeologicznych prowadzonych w 2017 r. na Górze Giedymina w Wilnie. Odkryto wówczas ludzkie szczątki powstańców styczniowych straconych w 1864 r. na placu Łukiskim w ramach publicznych egzekucji. Wystawa „Miłość i obowiązek. Powstanie styczniowe 1863" w Pałacu pod Blachą czynna do 16 kwietnia.

▷ **25 I** Kolejna perła europejskiego malarstwa – *Madonna z Dzieciątkiem* Paola Uccella (ok. 1430), jednego z najznamienitszych przedstawicieli quattrocenta – zagościła w Galerii Arcydzieł na zamku królewskim. Obraz wyeksponowano z czterema innymi Madonnami, pochodzącymi z zamkowej kolekcji, dziełami włoskich mistrzów: Taddeo Gaddiego, Rossello di Jacopo Franchiego, Pietro Lorenzettiego, Andrea di Nerio. Pokaz obrazu Uccella wpisuje się w dłuższy cykl spotkań z arcydziełami europejskiego malarstwa, który w najbliższych latach będzie odbywał się pod hasłem „Arcydzieła na Zamku". Pokaz do 18 czerwca.

▷ **26 I** W Muzeum Literatury im. Adama Mickiewicza (Rynek Starego Miasta 20) odbył

się wernisaż wystawy pt. „Bruno Schulz. Żelazny kapitał ducha", prezentującej ponad 100 z 250 posiadanych przez muzeum prac wizualnych autora „Sklepów cynamonowych". W pracach Schulza erotyka, masochizm, relacje płci lokują się w szerokim spektrum różnych postaw i sytuacji. Duszna poetyka łącząca większość tych przedstawień wynika z ogólnej atmosfery pożądania i erotycznego napięcia, które u Schulza nigdy nie zostaje w całości rozładowane. Kwestia cielesności, seksualności oraz relacji i tożsamości płci jest wyraźnie obecna w twórczości polskich artystek i artystów młodego i średniego pokolenia, których prace zestawiono z jego pracami. Na wystawie pokazano dzieła m.in. Katarzyny Kozyry, Aleksandry Waliszewskiej i Jana Możdżyńskiego. Muzeum Literatury posiada największą publiczną kolekcję prac Brunona Schulza. Wystawa czynna do 23 kwietnia.

▷ **27 I** „!Reakcje" to pierwsza wystawa Stasysa Eidrigevičiusa w Zachęcie – Narodowej Galerii Sztuki. Zorganizowana w 50. rocznicę ukończenia przez Eidrigevičiusa Instytutu Sztuki w Wilnie (obecnie Akademia Sztuk Pięknych w Wilnie) nie była retrospektywą, ale wyznaczała linię łączącą najstarsze i najnowsze prace artysty i obejmowała 50 lat jego praktyki twórczej. Najwcześniejsze prace artysty – miniatury z lat 1974-1979 – będące świadectwem jego precyzji i wrażliwości na magię świata baśni, stanowiły tło i kontekst dla najnowszej instalacji, prezentowanej jako pomost i dialog z ostatnimi pracami, pełnymi współczesnych odniesień. Wystawa czynna do 11 kwietnia.

▷ **28-29 I** Muzeum Wojska Polskiego zorganizowało finisaż swojej działalności w starej siedzibie przy Alejach Jerozolimskich 3. Muzeum powstało w 1922 r. przy ulicy Podwale 15. W 1933 r. przeniosło się do wschodniego skrzydła nowo wybudowanego gmachu Muzeum Narodowego. w alejach (wówczas al. 3-go Maja). Obecnie Muzeum posiada ponad 300 tys. eksponatów i jest to największa w Polsce kolekcja militariów od X do XX w. Od lutego zaplanowano przenoszenie obiektów do nowej siedziby w Cytadeli. W weekend zaplanowano wiele atrakcji dla zwiedzających, a mianowicie: prelekcje, konkursy, spotkania z rekonstruktorami w replikach strojów historycznych, rekonstrukcję obozu powstańców styczniowych w Parku Plenerowym, a na zakończenie pokaz ogniowy broni czarnoprochowej w parku i honorową salwę rekonstruktorów prezentowanych epok historycznych.

## 2022 | LUTY

▷ **1 II** W warszawskim Fotoplastikonie (al. Jerozolimskie 51) zaprezentowano wystawę pokazującą, jak wyglądały w Warszawie i na świecie zabawy karnawałowe i noworoczne na przełomie XIX i XX w. „Karnawały, parady i inne hulanki, czy jak bawił się w świat w czasach *Belle epoque*" to prezentacja czarno-białych zdjęć, na których

ukazano wystawne bale i przyjęcia urządzane z największym przepychem i ekstrawagancją, miejskie parady z wymyślnymi i bogato zdobionymi platformami przyciągające tłumy widzów czy regionalne zabawy i festiwale z różnych zakątków świata. Wystawa czynna do 25 lutego.

▷ **2 II** „Kim Lee. Królowa Warszawy" to tytuł wystawy w Muzeum Woli (Srebrna 12), poświęconej najsłynniejszej warszawskiej *drag queen*, wykreowanej przez artystę pochodzenia wietnamskiego Andy'ego Nguyena. Kim królowała na warszawskiej scenie przez niemal dwie dekady, do śmierci z powodu COVID w 2020 r. Zostawiła po sobie kolekcję ponad tysiąca kostiumów, które stały się punktem wyjścia do wystawy. Oprócz kostiumów na wystawie zaprezentowano zdjęcia i filmy dokumentujące sceniczne tożsamości Kim Lee. Drugą część ekspozycji stanowiło fotograficzne archiwum jej strojów stworzone przez artystkę Agatę Zbylut oraz esej fotograficzny Pat Mic, prezentujący przepych, rozmaitość, ale i uporządkowanie kolekcji. Historia Kim Lee to także opowieść o doświadczeniu przynależności do dwóch grup – mniejszości wietnamskiej w Warszawie i społeczności LGBTQ, obrazowana fotografiami z cyklu „*Ba Lan*" z kolekcji Muzeum Warszawy. Wystawa czynna do 30 lipca.

▷ **9 II** Dzięki dotacjom miejskim blask odzyskała fasada eklektycznej, pięciokondygnacyjnej kamienicy przy ulicy Jasnej 10. Budynek został zbudowany dla Maksymiliana Harczyka w latach 1903-1904, według projektu Dawida Landego. Ma dwie fasady od ulicy Jasnej i Sienkiewicza. Obie z bogatymi, secesyjnymi dekoracjami w postaci masek, głów, kwiatów, liści i gzymsów. Do naszych czasów kamienica przetrwała w dość dobrym stanie. W 2020 r. przeprowadzono pierwszy etap remontu, który objął fasadę od ulicy Jasnej. Dotacja miejska wyniosła wtedy 193 457 zł. W ramach drugiego etapu, rozpoczętego w 2022 r. i obecnie zakończonego, odremontowano fasadę od strony ulicy Sienkiewicza. Remont ten był możliwy dzięki uzyskanemu dofinansowaniu w wysokości 200 tys. zł.

▷ **10 II** 375 lat temu Praga otrzymała prawa miejskie. Pierwsza wzmianka o Pradze pochodzi z 1432 r. Ponad 200 lat później (10 lutego 1648 r.) król Władysław IV nadał jej prawa miejskie. Z okazji „Urodzin Pragi" w Galerii Wileńska odbyła się uroczysta sesja Rady Dzielnicy. Można było też wysłuchać wykładu o nadaniu Pradze praw miejskich („Akt urodzin") oraz uczestniczyć w koncertach upamiętniających tę rocznicę. W kościele pw. Matki Bożej Loretańskiej (Ratuszowa 5a) odprawiono mszę św., a na placu Wileńskim udostępniono wystawę przypominającą najważniejsze daty i okoliczności wydarzeń rozgrywających się na Pradze w XVII w. Muzeum Warszawskiej Pragi (Targowa 50/52) przygotowało specjalne wydarzenia, m.in. oprowadzanie po wystawach, spacer ulicami dawnej Pragi, wykład *online* oraz warsztaty rodzinne.

▷ **16 II** Na dziedzińcu Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego powstała

instalacja artystyczna Jerzego Kaliny „Żadnych marzeń", upamiętniająca 160. rocznicę wybuchu powstania styczniowego. Instalacja nawiązywała do wydarzenia zorganizowanego we Wrocławiu na placu Solnym w 2013 r. Artysta rozstawił wówczas na placu 42 czarne taborety, na których umieścił miednice z wodą. Na ich dnie znalazły się portrety powstańców. Zamarznięta woda pokryła je warstwą lodu. Twarze kobiet i mężczyzn oglądane przez przeźroczysty lód przypominały nagrobne medaliony lub „żyjące piktogramy", jak nazwał je Jerzy Kalina. Podobnie jak wtedy, artysta chciał nie tylko upamiętnić powstanie, ale pokazać zarówno indywidualny, jak i zbiorowy los jego uczestników. Tytuł instalacji „Żadnych marzeń" nawiązuje do słów cara Aleksandra II, który chciał na zawsze pozbawić Polaków nadziei na odzyskanie niepodległości.

▷ **19 II** Na zamku królewskim odbył się finisaż wystawy prac Magdaleny Abakanowicz – jednej z najważniejszych polskich artystek, której prace na stałe weszły w skład światowego kanonu sztuki XX w. Monumentalne, wieloznaczne formy, kreowane przez Abakanowicz w ramach wystawy, zyskały szczególny kontekst w postaci historycznego, klasycystycznego wnętrza Biblioteki Królewskiej – jedynego obiektu w obrębie zabytkowego kompleksu zamku królewskiego, który nie został zburzony w czasie drugiej wojny światowej. Wystawa wpisywała się w coraz częściej stosowaną praktykę konfrontacji dwóch na pozór nieprzystających porządków, umożliwiającą odmienne spojrzenie na prezentowane dzieła i historyczny kontekst oraz wydobycie z nich nowych, często nieoczekiwanych znaczeń. Obecne na wystawie prace wybrane zostały według klucza, jakim jest kontekst toczącej się obecnie wojny w Ukrainie i związanego z nią poczucia zagrożenia. Wystawa „Abakanowicz. Konfrontacje" była czynna od 1 grudnia 2022 r.

▷ **20 II** Zakończył się remont cerkwi św. Jana Klimaka przy ulicy Wolskiej 138/140. To jedna z trzech zachowanych zabytkowych świątyń prawosławnych w Warszawie. Budynek wzniesiono w latach 1903-1905 na terenie cmentarza, który po upadku powstania listopadowego usytuowano na dawnych umocnieniach fortecznych tzw. reduty wolskiej. Ze względu na skomplikowaną bryłę budynku i ograniczone środki finansowe parafia prowadziła remont etapami przez pięć lat. Objął on izolację fundamentów, drewnianą kopułę i elewację. Nadal trwają prace przy nagrobkach na cmentarzu otaczającym świątynię. Na ten rok zaplanowano także konserwację dekoracji malarskich wykonanych w dolnej cerkwi przez Jerzego Nowosielskiego w 1954 i 1979 r.

▷ **22 II** Rozpoczął się 14. Festiwal Nowe Epifanie organizowany przez Centrum Myśli Jana Pawła II. Tegoroczna edycja poświęcona pojęciu „otchłani" gościła na deskach Teatru Nowego, Teatru Powszechnego, TR Warszawa, Komuny Warszawa, a także w Galerii Prześwit, Muzeum Narodowym w Warszawie, Państwowym Muzeum Etnograficznym oraz w kościele

ewangelicko-reformowanym (al. Solidarności 76 a). Festiwal otworzyła premiera spektaklu Teatru Nowego pt. *Goście Wieczerzy Pańskiej*, w reżyserii Tomasza Fryzła, bazująca na filmie Ingmara Bergmana, który opowiada o otchłani człowieka zawieszonego między dawną nadzieją a jej aktualnie doświadczanym brakiem. W programie festiwalu oprócz spektakli znalazły się: wystawa, potańcówka, koncerty muzyki dawnej oraz kulinaria. Festiwal do 2 kwietnia.

▷ **24-26 II** Po dwóch latach przerwy wywołanej pandemią do Muzeum Historii Żydów Polskich POLIN powrócił *Music Festival*. W ramach festiwalu odbyło się pięć koncertów, polskie prawykonania utworów i premiery wyjątkowych płyt. Wystąpili m.in.: David Krakauer, Michael Guttman, Jing Zhao, Alexey Botvinov, Kwartet Śląski, Bastarda Trio oraz orkiestry: Sinfonia Varsovia i Orkiestra Polskiego Radia w Warszawie.

▷ **27 II** Po latach starań sgraffito na gmachu Szkoły Muzycznej im. Fryderyka Chopina na Mariensztacie zostało odnowione. Sgraffito zostało wykonane w 1952 r. według projektu Jana Seweryna Sokołowskiego przy współpracy Zofii Czarnockiej-Kowalskiej. Podzielone jest na dwie części. Dzieli je wstęga z napisem „Varsovia". W dolnej części widoczni są ludzie pracy z rozmaitymi towarami i narzędziami w rękach. W górnej znajduje się panorama miasta z praskiej strony Wisły. Nad wszystkim góruje wstęga z herbem miasta i parą gołębi z wieńcami laurowymi w narożach. Na elewacji szkoły znajdują się jednak dwie kompozycje sgraffitowe – „Stara i Nowa Warszawa". Prawy fresk, przedstawiający współczesne, odbudowane miasto, na razie nie został odnowiony.

Aleksandra Sołtan-Lipska

Mateusz Napieralski

# Zanim wyrosły bloki. Spojrzenia na dawny Wawrzyszew

**Streszczenie:** Wawrzyszew, który w 1951 r. został włączony do Warszawy, w latach 70. XX w. przeszedł zupełną metamorfozę: niska, jednorodzinna zabudowa ustąpiła miejsca potężnym blokom mieszkalnym. W artykule przytoczono relacje wspomnieniowe mieszkańców warszawskiej dzielnicy Bielany opisujące stary, wiejski Wawrzyszew, z którego do dziś przetrwały tylko pojedyncze ślady.

**Słowa kluczowe:** Wawrzyszew, Wólczyńska, Brzeziny, wspomnienia, przedmieścia.

Wawrzyszew – niegdyś mała wieś, a dziś ludne osiedle mieszkaniowe – po raz pierwszy pojawił się na kartach historii w roku 1367 jako „Waurisew"[1]. Nazwa pochodzi zapewne od imienia założyciela – Wawrzycha lub Wawrzysza[2]. W średniowieczu wieś była własnością

1 Hasło „Wawrzyszew" [w:] *Słownik historyczno-geograficzny ziem polskich w średniowieczu*, Instytut Historii PAN, wersja internetowa: <slownik.ihpan.edu.pl> [dostęp: 30 października 2023].

2 Hasło „Wawrzyszew" [w:] K. Handke, *Słownik nazewnictwa Warszawy*, Warszawa 1998.

książęcą, potem szlachecką. W drugiej połowie XVIII w. powstała tam letnia rezydencja, opisana w 1784 r. przez saskiego architekta Szymona Bogumiła Zuga[3]:

> Wioska ta leży o pół mili od Młocin, a należy do Panien Sakramentek. Książę Prymas Podoski[4] zmarły lat kilka temu we Francyi, który ją miał w dożywociu za pewną zapłatą, wybudował tu mały domek wiejski i założył ogród na wyspie, leżącej wśród stawu; naówczas też otoczono szpalerem wielki kawał ziemi okryty krzakami, w którym porobiono dziką promenadę, wyrosłą z czasem na wcale ładny lasek. Po śmierci księcia, miejsce to powróciło do zakonnic, a one wynajmują go osobom pragnącym przepędzić lato na wsi. Gdyby zamiar zmarłego księcia nie przerwały rozruchy ówczesne[5] i pobyt jego zagranicą, miejsce to, nade wszystko pięknemi wodami ozdobne, godne byłoby stać w rzędzie najpiękniejszych okolic polskich.

W taryfie podymnego z 1789 r. odnotowano w Wawrzyszewie 21 domów[6]. Podczas oblężenia Warszawy przez wojska rosyjsko-pruskie latem 1794 r. (w powstaniu kościuszkowskim) miejscowość ta była wysuniętą pozycją obronną na przedpolu stolicy. Zabudowa wsi uległa wtedy znacznym uszkodzeniom.

Szesnastowieczny kościół św. Marii Magdaleny, ufundowany przez królewskiego lekarza Baltazara Smosarskiego, był przez wiele lat świątynią parafialną, której jurysdykcja rozciągała się od Młocin po Powązki. Skromny budynek (wielkości kaplicy), pierwotnie składający się tylko z prezbiterium, został powiększony w XVIII-XIX w. o nawę i kruchtę. Na początku XX w. nastąpiła znaczna redukcja zasięgu parafii wawrzyszewskiej na rzecz nowo utworzonej parafii bielańskiej (pokamedulski kościół Niepokalanego Poczęcia NMP został świątynią parafialną). Wieloletnimi proboszczami kościoła św. Marii Magdaleny przy ul. Wólczyńskiej byli księża Jacek Kondracki, Michał Pogorzelski i Jan Trzepałko.

Około roku 1830 za wydmą, nieopodal kościoła, po południowej stronie drogi do Wólki Węglowej, założono czynny do dziś cmentarz wawrzyszewski. Zastąpił on starą przykościelną nekropolię, odkrytą w 1964 r. podczas sondażowych badań archeologicznych[7].

3 S.B. Zug, *Ogrody w Warszawie i jej okolicach, opisane w 1784 roku* [przedruk w:] „Kuryer Niedzielny" 1898, nr 28, s. 443.

4 Gabriel Jan Podoski (1719-1777), prymas Polski w latach 1767-1777.

5 Chodzi o konfederację barską, trwającą w latach 1768-1772.

6 Wypisy z materiałów Komisji Skarbowej dotyczące Mazowsza (opracowane przez prof. K. Buczka), spis miejscowości parafii Wawrzyszew (Instytut Historii PAN).

7 O. Gierlach, B. Gierlach, *Badania archeologiczne na stanowisku Warszawa-Wawrzyszew*, „Wiadomości Archeologiczne" t. 31, 1965, z. 1, s. 52-54.

W pierwszych latach Królestwa Kongresowego ziemie Wawrzyszewa weszły, oprócz Burakowa[8] i Rudy, w skład dóbr Instytutu Agronomicznego[9] w Marymoncie i pozostawały w jego władaniu przez blisko pół wieku. Za sprawą Instytutu, placówki rządowej, miejscowość prężnie rozwijała się: wawrzyszwskie grunta zostały nowocześnie zmeliorowane (osuszono bagniska), założono szkołę wiejską i owczarnię, urządzano wystawy rolnicze. Uczelnię przeniesiono w 1861 r. do Puław, zaś Wawrzyszew został włączony w 1868 r. do majoratu „Carski Dar" i nadany rosyjskiemu generałowi Aleksandrowi Patkulowi w nagrodę za tłumienie powstania styczniowego. Z carską armią związane jest też wytyczenie ulicy Wolumen[10]. Pierwotnie był to odcinek drogi rokadowej, poprowadzonej pod koniec XIX w., łączącej fort I Bielany z fortem II Wawrzyszew – umocnienia artyleryjskie należące do zewnętrznego pierścienia twierdzy Warszawa.

Do pierwszej wojny światowej wieś była w rękach kolejnych członków rodziny Patkulów. Na początku XX w. rozpoczęła się parcelacja lokalnych gruntów, w wyniku której wkrótce powstały mniejsze lub większe kolonie, takie jak: Wawrzyszew Nowy, Chomiczówka, Żbikowianka, Kaliszówka i Brzeziny. O tej ostatniej kolonii pisał we wspomnieniach mieszkaniec Bielan Adrian Gawerski[11]:

> [...] osada Brzeziny została założona pomiędzy 1920 a 1924 rokiem. [...] W roku 1934 liczyła tylko 21 budynków, ale do 1939 bardzo się rozbudowała. Osadę nieoficjalnie nazywano Kiełbasą, chyba od potoku bielańskiego, który od Wawrzyszewa płynął przez stawy Brustmana, Dudka, ogród dziadków, Lasek Bielański do Wisły koło kościoła Kamedułów. Wody potoku przepływające przez działkę dziadków służyły do podlewania ogrodu. Dziś pozostały tylko stawy Brustmana i zakryty potok Kiełbasy od ul. Lindego. Nie ma już słynnej „nerki", małego stawu koło dawnego lotniska wojskowego zabudowanego obecnie przez osiedle Młociny[12]. Potok Kiełbasa łączył się z „nerką" przy obecnej ulicy Lindego, za ulicą Kasprowicza. Tam dzieciaki z całych Bielan i Wawrzyszewa uczyły się pływać na takim sprzęcie jak blaszane bańki i dętki. Taki mieliśmy prywatny basen. [...] Wspominam to miejsce z czasów wojny i okupacji, kiedy przy ogrodzeniu lotniska[13] rosły jeszcze sosenki. Tam dokładnie dokonano egzekucji na donosicielu do gestapo. Został on zwabiony przez kolegów, którzy wyrok wykonali brzytwą. Jak widać miejsce to wiąże się nie tylko z wesołymi wspomnieniami z dzieciństwa, ale także okrutnym czasem okupacji.

8 Tzn. Buraków Duży, którego pozostałością jest ulica Włościańska na Żoliborzu.

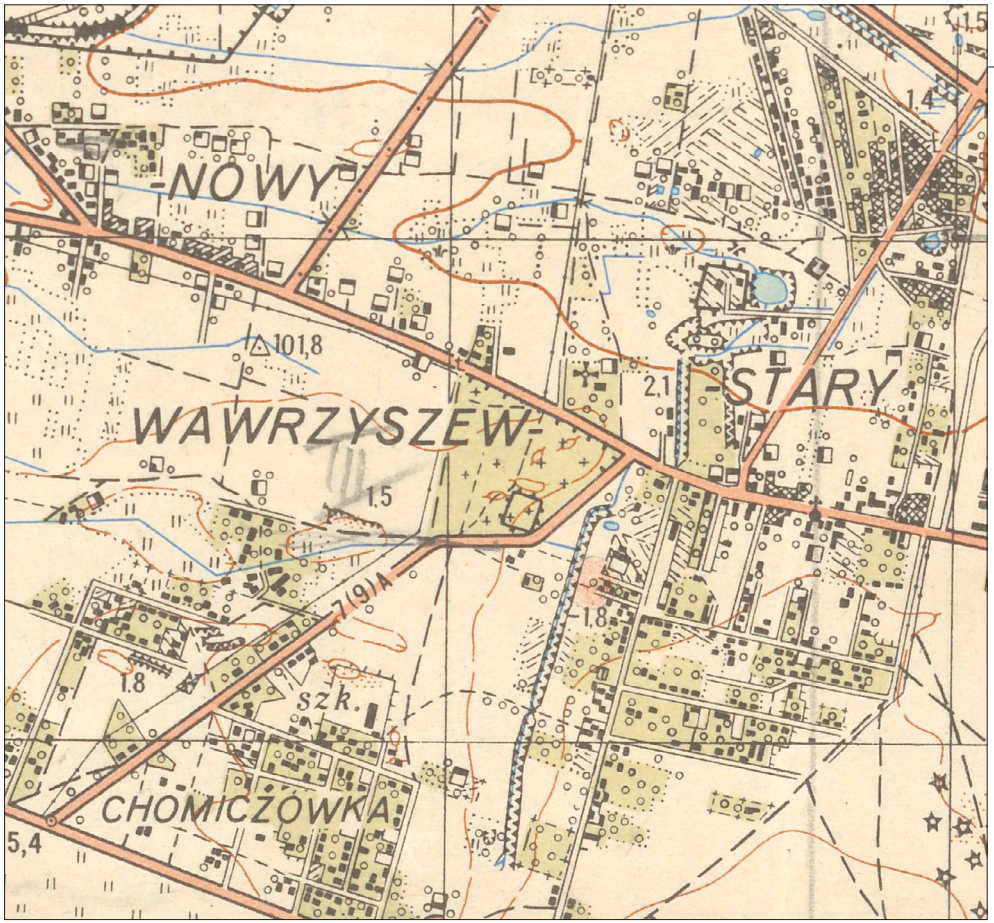
9 Uczelnia od 1840 r. funkcjonowała jako Instytut Gospodarstwa Wiejskiego i Leśnictwa.

10 Nazwa nadana w latach 50. XX w.

11 Wydruk i rękopis wspomnień A. Gawerskiego ze zbiorów Bielańskiej Fototeki.

12 Osiedle Młociny (Wrzeciono) zbudowano w latach 60. między ulicami. Lindego, Marymoncką, Nocznickiego i Kasprowicza.

13 Lotnisko bielańskie zaczęło powstawać w 1938 r. jako lotnisko sportowe. Podczas okupacji stanowiło niemiecką bazę lotniczą (dla lotnictwa transportowego). Zajmowało tereny, na których później stanęły: osiedle Młociny (Wrzeciono), część budynków Huty Warszawa oraz zajezdnia tramwajowa Żoliborz.




Wawrzyszew na wojskowym planie z 1958 r., w prawym górnym rogu kolonia Brzeziny, ze zbiorów Biblioteki Narodowej (sygn. ZZK T-29 631)

Natomiast dawny staw Dudka to obecnie część boiska Szkoły Podstawowej nr 209 im. Hanki Ordonówny przy ulicy Reymonta 25.

Charakterystyczne w kształcie akweny, zwane Stawami Brustmana, widnieją już na mapach z końca XVIII w. Prawdopodobnie stanowiły pierwotnie ozdobę krajobrazu wspomnianej rezydencji prymasa hrabiego Gabriela Podoskiego[14]. Oficjalna nazwa stawów (zatwierdzono nazwę zwyczajową) pochodzi od Adama Brustmana[15] (żyjącego w latach

14 Wbrew informacjom podawanym w popularnych publikacjach (przewodnikach itp.) Stawy Brustmana nie zostały wykopane po 1818 r. w ramach melioracji wawrzyszewskich ziem Instytutu Agronomicznego. Bez wątpienia są one wcześniejsze o co najmniej ćwierćwiecze i należy je wiązać z osiemnastowiecznym założeniem rezydencjonalnym Podoskiego. Stawy te czytelnie pokazuje już plan Warszawy z ok. 1796 r. (Archiwum Główne Akt Dawnych, Zbiór Kartograficzny, sygn. 86-19).

15 M. Napieralski, *Pan Brustman i jego stawy*, „Nasze Bielany" 2021, nr 9, s. 16.

1872-1945), właściciela centralnej części ziem Wawrzyszewa od czasów pierwszej wojny światowej. Brustman jako pełnomocnik sztabsrotmistrza Aleksandra Patkula (imiennika i wnuka gen. Aleksandra Patkula) nadzorował parcelację majoratu, uzyskując dla siebie trzy działki wraz z dworem, budynkami gospodarczymi i stawami.

Brustmana tak zapamiętał Adrian Gawerski:

> […] w okresie międzywojennym był administratorem […] majątku[16]. Pamiętam tego groźnego człowieka z czasów okupacji. Kiedyś przyłapał nas, jak w istniejącym do dziś stawie łowiliśmy karaski na siatkę. Mogło być kiepsko z rybakami, bo ewakuacja z wody nie wchodziła w rachubę, tym bardziej, że ubrania zostały na brzegu… Obawialiśmy się, że uszy będziemy mieli naderwane, ale pan Brustman zażyczył sobie, abyśmy pokazali mu nasz połów i naszej obecności kilka rybek oczyścił i zjadł na surowo…
>
> […] Wedle relacji mieszkańców Wawrzyszewa zginął rozjechany przez czołg[17] broniąc dojazdu do pałacyku[18] położonego za kościołem. Niestety kilka lat po wojnie na cmentarzu parafialnym został zniszczony grobowiec, zwany „pieczarą", w której byli chowani Brustmanowie[19]. […]

Zabudowa Wawrzyszewa do ok. 1825 r. koncentrowała się w rejonie stawów, natomiast w drugiej połowie lat 20. XIX w. domostwa i budynki gospodarcze zaczęto stawiać po obu stronach odcinka ulicy Wólczyńskiej, pomiędzy kościołem a obecną ulicą Reymonta. Zapewne było to spowodowane wspomnianymi pracami melioracyjnymi. Według stanu na rok 1827 wieś Wawrzyszew liczyła 11 domów i 138 mieszkańców[20]. Niecałe 100 lat później żyło tam już 573 mieszkańców w 88 domach[21].

We wrześniu 1939 r. w okolicach Wawrzyszewa walczył w obronie stolicy batalion 30. Pułku Strzelców Kaniowskich pod dowództwem mjr. Bronisława Czesława Kamińskiego. Kilkuset poległych „kaniowczyków" oraz żołnierzy z innych jednostek Wojsk Polskiego pochowano na cmentarzu wawrzyszewskim. Mieszkańców Wawrzyszewa zamordowanych przez Niemców w sierpniu 1944 r. upamiętnia głaz stojący u zbiegu ulic Wólczyńskiej i Wolumen.

16 W rzeczywistości był właścicielem.

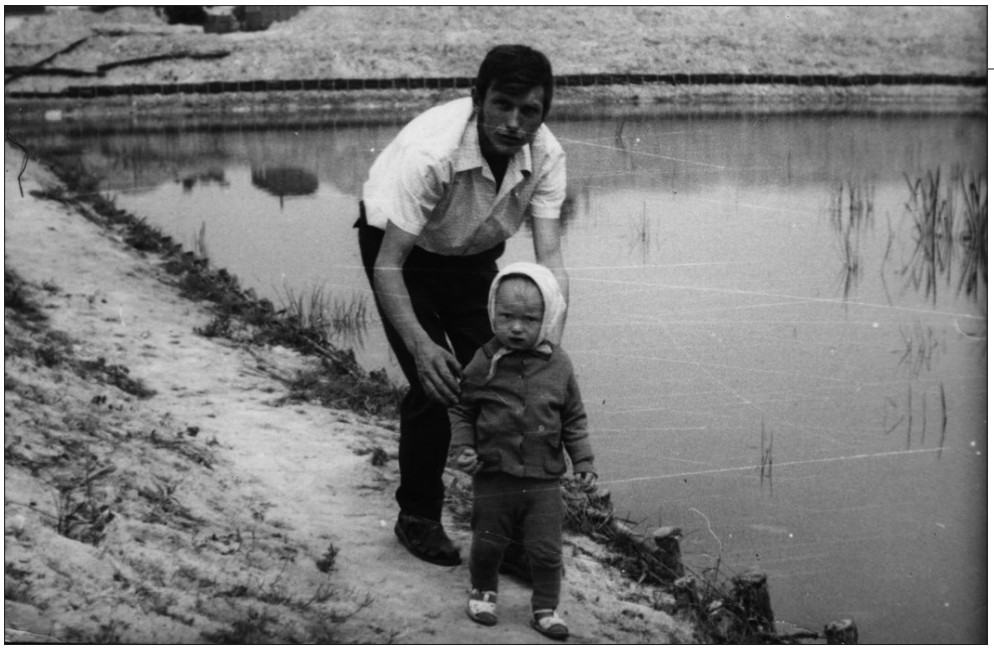
17 Ta relacja o śmierci Adama Brustmana wymaga dalszej krytycznej analizy. Zob. M. Napieralski, *Pan Brustman i jego stawy…* .

18 „Pałacykiem" autor relacji nazwał dworek Brustmana, który znajdował się w miejscu, gdzie dziś stoi budynek mieszkalny o adresie Petőfiego 2 a.

19 Akta zgonów parafii wawrzyszewskiej do 1945 r. dostępne w serwisie Geneteka wymieniają tylko jednego Brustmana, pochowanego na tym cmentarzu – Jana, syna Adama Brustmana, zmarłego tuż po narodzeniu.

20 *Tabella Miast, Wsi, Osad Królestwa Polskiego*, t. 2, Warszawa 1827, s. 257.

21 *Skorowidz miejscowości Rzeczypospolitej Polskiej* (t. 1., *m. st. Warszawa; województwo warszawskie*), Warszawa 1925, s. 191. Dane według stanu na 30 września 1921 r.



Stawy Brustmana w latach 60. XX w., ze zbiorów K. Ring

Archeolog Jerzy Głosik przywołał wawrzyszewski krajobraz w jednym ze swoich felietonów z serii *Wspomnienia starego bielańczyka*[22]:

> Były niegdyś w Wawrzyszewie pachnące ogrody, pełne kwiatów i drzew owocowych. Słychać było śpiew ptaków i rechotanie żab, dochodzące z porośniętych sitowiem stawów. Spotkać można było bociany. Na pastwiskach pasły się krowy. Pamiętam te malownicze, sielskie widoki, gdy w latach niemieckiej okupacji, jako młody chłopak, oglądałem Wawrzyszew chodząc z grupą szkolną, jego głównym szlakiem (dzisiejszą ulicą Wólczyńską) na tutejszy cmentarz. Młodzież naszej szkoły (Publiczna Szkoła Powszechna nr 21 im. Artura Oppmana Or-Ota) opiekowała się zbiorową mogiłą żołnierzy 30. Pułku Strzelców Kaniowskich [...]. Zginęli oni w obronie Warszawy we wrześniu 1939 roku. Wówczas był tu niemal pusty nieogrodzony teren. W miejscu dzisiejszego marmurowego obelisku stał drewniany postument, usytuowany na piaszczystej wyniosłości. W pewnym oddaleniu na północ znajdował się mały, parafialny cmentarz wawrzyszewski, założony w 1830 roku[23]. Pozwolę sobie wymienić zapamiętane nazwiska tych uczestników szkolnych wypraw na cmentarz wawrzyszewski. Koleżanki: Cymerman, Gajkowicz, Kuśnierczyk, Naczas, Pogorzelska, Ptaszyńska, Prześlakiewicz, Stawiarska i Wesołowska. Koledzy: Firkowski, Kiszko, Grüss, Miernowski, Szcześniewski, Tatarski, Trzebiatowski i Tatar. Szczególnie bliskim był mi Stanisław Miernowski (późniejszy wielce zasłużony doktor rentgenolog Szpitala Bielańskiego), który mieszkał podobnie jak ja przy ulicy Chełmżyńskiej (Płatniczej).

22 J. Głosik, *Wawrzyszew jakiego nie znamy*, „Nasze Bielany" 2005, nr 7/8, s. 16.

23 Kwatera poległych żołnierzy WP została założona poza ówczesnym cmentarzem, a obecnie stanowi jego część.



Uprawy na posesji między Stawami Brustmana, ze zbiorów K. Ring

Na osi ul. Reymonta[24] przebiegała w latach 1930-1951 granica Warszawy. W maju 1951 r. Wawrzyszew (wraz z koloniami), znajdujący się dotychczas w gminie Młociny, włączono do stolicy jako część ówczesnej dzielnicy Żoliborz.

Między stawami Brustmana postawiono po wojnie parterowe budynki obwiedzione murem. Zamieszkało tam kilka rodzin, wśród nich była Krystyna Ring (z domu Ornatowska), która spisała swoje wspomnienia[25]:

> Stary Wawrzyszew na warszawskich Bielanach – przedłużenie ulicy Stefana Żeromskiego, którego adres początkowo widniał na naszych dokumentach – z czasem Nowy Wawrzyszew, a później ulica Wolumen[25]. To tutaj zamieszkaliśmy z rodzicami od 1955 roku, za tak zwanym ceglanym, czerwonym murem nad stawami Brustmana. [...] Wzdłuż grobli ciągnął się ceglany mur do dziś istniejący, ale ówcześnie niedostępny i budzący grozę... W roku 1955 mój tata otrzymał przydział mieszkania wraz z pozostałymi rodzinami z JW[26] właśnie w budynkach znajdujących się poza czerwonym murem, a które do dzisiaj służą mieszkańcom osiedla Wawrzyszew – obecnie mieści się tu administracja osiedla Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej. Pięć rodzin mieszkało w długim budynku, a dwie rodziny w mniejszym budynku. To tam, za tymi murami, [...] właśnie w tym kochanym miejscu prowadziliśmy beztroskie życie pod nadzorem rodziców: dorastaliśmy, kształciliśmy się, zawiązywaliśmy rodziny, po prostu prowadziliśmy zwyczajne życie i tu lekcją życia była pokora.

24 Przed wojną projektowana jako aleja Konstytucji.
25 Zapis wspomnień K. Ring ze zbiorów Bielańskiej Fototeki.
26 Jednostki wojskowej (?).

> Z tego miejsca całymi rodzinami przyglądaliśmy się, jak robotnicy stawiają pierwsze mury Huty Warszawa, z którymi [robotnikami] rozmawiali nasi rodzice, kiedy zmęczeni przychodzili odpocząć nad Stawy Brustmana, szczególnie nad jeden usytuowany od strony ulicy Wolumen. Nad drugi staw usytuowany za murem, okalany bagnistą łąką rodzice zabronili chodzić, był bardzo porośnięty szuwarami, prawie nieuczęszczany. Ale był też trzeci staw ogrodzony w posiadłości sąsiadów, którzy pobudowali dom na tzw. górce. [...].
>
> Ze Zdobyczy Robotniczej znajomi przychodzili do nas na pogaduchy i smaczne owoce, a zimą na ślizgawkę na stawie. [...] Wielu uczniów w dawnej Szkole Podstawowej nr 223 mieszczącej się, przy ulicy Jana Kasprowicza, do której w latach sześćdziesiątych przeniesiono nas ze starego baraku Szkoły Podstawowej nr 80 na Chomiczówce – wyśmiewało się z nas, że pochodzimy ze wsi – ale jakiej wsi?

Rozbiórka zabudowań wiejskiego Wawrzyszewa i sąsiadujących z nim Brzezin, w rezultacie której zniknęło ok. 120 budynków, nastąpiła w 1972 r.[27] W następnym roku ruszyła budowa osiedla mieszkaniowego WSM Wawrzyszew, będącego częścią większego założenia urbanistycznego Wawrzyszew-Chomiczówka. Przestrzeń zdominowały długie kurtyny bloków i wysokie punktowce.

Adrian Gawerski wspominał dom swoich dziadków, Jana i Franciszki Ziętków na Brzezinach. To przykład typowego domostwa budowanego na wawrzyszewskich koloniach w dwudziestoleciu międzywojennym:

> Dziadek utrzymywał rodzinę i stać ich było na kształcenie dzieci, a także (w połowie lat 20.) na zakup działki budowlanej we wsi Wawrzyszew-Brzeziny, gmina Młociny, powiat Nowy Dwór Mazowiecki. [...] Działka miała powierzchnię 1300 m² i została kupiona od państwa Kłopockich przy al. Konstytucji, tuż za granicą Warszawy. Cała powierzchnia działki to około 3000 m² od al. Konstytucji do dzisiejszej ulicy Wolumen. Na tej działce pobudowało się trzech właścicieli: Kłopoccy, Ziętki, i Ciecierscy. Właściciele działki, Kłopoccy mieszkali w środku tego placu w bardzo skromnych warunkach (podłoga w domu była jeszcze w latach okupacji z gliny). [...].
>
> Właśnie teren, który zajmuje szkoła [SP nr 209 im. Hanny Ordonówny] to plac, gdzie stał dom naszych dziadków. Kto by pomyślał, że śpiew Ordonki, który był tak bliski sercom naszych dziadków i rodziców zostanie w ten sposób uczczony w miejscu, gdzie przeżyli ponad 50 lat ( jak w piosence „Trudno zapomnieć"). Po domu nie został żaden ślad. Pozostały tylko brzozy, topole i lipy [...]. Do 2010 roku rosły tam jeszcze dwa drzewa – orzech i grusza – które posadził dziadek. Niestety zostały wycięte przez administrację szkoły. [...].
>
> Ogród dziadków to nie tylko te dwa drzewa, które zakończyły żywot w XXI wieku, ale i cały owocowy sad oraz kwiaty pielęgnowane ręką babci. Pomiędzy tymi dobrami było jeszcze

27 „Kurier Polski" 1972, nr 40, s. 6.



Dom Ziętków na Brzezinach, ze zbiorów A. Gawerskiego

coś, co rozbudza szczególny sentyment. To 16 uli rodzin pszczelich, o które dbał dziadek Jan, a później Witek – jego syn. Ileż to było emocji i kłopotów, kiedy nie udało się dopilnować mateczników i pszczoły wyroiły się. Potem trzeba je było łapać w alei lipowej nad stawem Brustmana. Dziś tych lip już niema, a były naprawdę piękne, okazałe. Miały co najmniej po 150 lat. [...].

Można odnieść wrażenie, że żyło się znakomicie, bo dziadkowie pobudowali się w doskonałym miejscu, na samej granicy miasta. [...] Dziadek robił meble, na które było spore zapotrzebowanie wobec intensywnej rozbudowy Bielan i Żoliborza – tuż za miedzą.

Dom [dziadków] był drewniany z szalówki ocieplanej wewnątrz i składał się z dwóch pokoi i kuchni – całość ok. 50 m². Do jednego z pokoi wchodziło się przez kuchenkę z małym oknem, a do drugiego przez sień. Pod sienią była piwniczka z drabiną i wejście nad strych, który rozciągał się nad całym domem. Wygód nie było, bo woda – ze studni, a kibelek w szopie za domem. Dziadek miał za domem swój warsztat stolarski, gdzie robił meble na zamówienie aż do 1939 roku. W domu na początku nie było prądu, ale po pewnym czasie pojawiło się oświetlenie elektryczne.

Dziś ten Wawrzyszew moich dziadków to już tylko wspomnienie [...].

Na okres „gierkowski" przypadł zatem moment gwałtownej transformacji przestrzeni dawnej wsi w blokowisko. Porozrywały się miejscowe struktury społeczne, w dużym



Ule w gospodarstwie Ziętków, ze zbiorów A. Gawerskiego

stopniu zatarł się przebieg dawnych ulic. Rdzenni mieszkańcy próbowali odnaleźć się w nowej rzeczywistości. Przeżywanie się dawnych zwyczajów ilustruje scena z filmu *Filip z konopi* (reż. Józef Gębski, 1981 r.), kręconego na osiedlu Wawrzyszew – woźnica prowadzi obwoźny handel na terenie blokowiska tak samo, jak w czasach, gdy w tym miejscu istniała jeszcze wieś. Niemymi świadkami wiejskiej przeszłości okolicy pozostały dwie przydrożne kapliczki Maryjne przy ulicy Wólczyńskiej[28].

## Summary

**Mateusz Napieralski, *Before the blocks were built. A look at the old Wawrzyszew*.** Wawrzyszew, which was incorporated into Warsaw in 1951, underwent a complete metamorphosis in the 1970s: low, single-family buildings gave way to huge apartment blocks. The article quotes the memories of residents of the Bielany district of Warsaw, describing the old, rural Wawrzyszew, of which only a few traces have survived to this day.

**Keywords:** Wawrzyszew, Wólczyńska, Brzeziny, memories, suburbs.

28 Starszą ufundowano w podziękowaniu Matce Boskiej za uchronienie mieszkańców od epidemii cholery w 1852 r. Drugą, młodszą o pięć lat, opatrzono wezwaniem: „Od głodu, ognia i wojny wybaw nas Panie".

Mateusz Napieralski

# Osiedle Młociny Park – dalekie echo miasta-ogrodu

**Streszczenie:** Urbanistyczna koncepcja miasta-ogrodu, opracowana przez Ebenezera Howarda na przełomie XIX i XX w., doczekała się w Polsce wielu naśladownictw, które jednak daleko różniły się od wizji angielskiego społecznika. Przykładem takiej realizacji jest niedoszłe „Miasto-Ogród Młociny", zaprojektowane przed pierwszą wojną światową, którego kontynuację stanowiło międzywojenne osiedle Młociny Park. W artykule podjęto próbę ustalenia, ile wspólnego miało „Miasto-Ogród Młociny" z oryginalną Howardowską ideą. Zaprezentowano genezę tego „miasteczka", wynikającą ze swoistej mody na Młociny zapoczątkowanej u schyłku XIX w. Dokonano przeglądu kolejnych wersji planów parcelacyjnych „Miasta-Ogrodu Młociny", które wbrew nazwie nie stało się miastem, ostatecznie nabrało letniskowego charakteru. Nakreślono zarys dziejów Młocin Parku, zwłaszcza domów urzędniczej kolonii „Wspólny Dach" i jej mieszkańców, omówiono kwestie dojazdu, usług i nazewnictwa ulic oraz działalność Towarzystwa Przyjaciół Osiedla Młociny Park.

**Słowa kluczowe:** miasto-ogród, Młociny, Park Młociński, „Wspólny Dach", kolej młocińska.

Historia Młocin sięga średniowiecza. Po inkorporacji Mazowsza do Korony w XVI w. książęca dotychczas miejscowość przeszła na własność królów Polski. Jako królewszczyzna

wchodziła w skład starostwa warszawskiego. W połowie XVIII w. Henryk von Brühl, wszechwładny minister saskich władców Rzeczypospolitej, wystawił w Młocinach pałacyk myśliwski z rozległym zwierzyńcem i ogrodem na wiślanej skarpie. Rezydencję przejął następnie jego syn Alojzy Fryderyk von Brühl. Zatrudnił on architekta Szymona Bogumiła Zuga, który przebudował pałacyk i zaprojektował nowe pawilony w ogrodzie nad Wisłą. Za czasów Brühlów Młociny stały się atrakcyjnym miejscem, odwiedzanym przez arystokratów i mieszczan. Brühl junior przekształcił królewszczyznę w prywatne dobra ziemskie (z ośrodkami dworskimi w Młocinach i Łomiankach), w skład których weszły oprócz wymienionych m.in. wsie Wólka Węglowa, Laski i Buraków Mały.

Na przełomie XVIII i XIX w. dobra młocińsko-łomiankowskie znalazły się pod władaniem rodziny de Poths. Pod koniec lat 30. XIX w. południową część majątku – grunta wzdłuż szosy zakroczymskiej, rozciągające się od wsi Młociny po Słodowiec – wydzielono jako „Młociny lit. B" i sprzedano władzom carskim, które utworzyły na nich poligon zwany Bielańskim Polem Wojennym. W styczniu 1862 r. bracia Ludwik i Karol Pothsowie, wspólnie władający dobrami młocińsko-łomiankowskimi, dokonali podziału majątku: Młociny (lit. A) przypadły Ludwikowi, Karol zaś objął w posiadanie Łomianki z przyległościami. Po roku 1864, na mocy carskiego ukazu uwłaszczeniowego, część ziem przeszła na własność chłopów. W 1876 r. dawny pałac Brühla został odłączony od dóbr Młociny i sprzedany. Na przełomie stuleci zachodnią część młocińskich gruntów wykupiły władze carskie dla poszerzenia Bielańskiego Pola Wojennego. Kolejnym etapem redukcji zasięgu terytorialnego majątku Młociny lit. A był zakup w 1907 r. przez magistrat Warszawy 113 hektarów lasu i nieużytków pomiędzy szosą zakroczymską[1] a Wisłą w celu urządzenia tu podmiejskiego parku. W rezultacie w rękach Adolfa Pothsa, ostatniego dziedzica Młocin lit. A z tej familii, pozostało kilkaset hektarów po zachodniej stronie szosy.

O ile w połowie XIX w. Młociny, jak pisał Oskar Flatt, „wyszły z mody"[2], to w ostatniej dekadzie tegoż stulecia przeżywały swego rodzaju „renesans". Nową modę na masowe wyjazdy do Młocin zapoczątkowali warszawscy drukarze, którzy w lipcu 1890 r. zorganizowali wycieczkę parostatkami i wielką zabawę w lesie nad Wisłą[3]. W następnych latach za przykładem drukarzy do Młocin na rekreację podążali przedstawiciele innych grup zawodowych. Parostatki spod Starego Miasta zaczęły niebawem kursować regularnie.

1 To obecnie ulica Pułkowa, zwana dawniej Modlińską.

2 O. Flatt, *Brzegi Wisły od Warszawy do Ciechocinka*, Warszawa 1854, s. 15: „Dalej nad Wisłą, wśród ślicznego położenia, spływają ku brzegom piękne Młociny, przed laty także przez Warszawian i często, i tłumnie nawiedzane, dziś ciche. Czemu? Spytacie – bo wyszły z mody: to hieroglif wzrostu i upadku okolic wielkiego miasta".

3 „Kurjer Warszawski" 1890, nr 185, s. 4.

Z roku na rok rosło zainteresowanie tą okolicą. W pałacu Brühla, po przebudowie w 1898 r., otwarto restaurację oferującą różne atrakcje kulturalne. Na łamach warszawskiej prasy w ostatnich latach XIX w. pojawiały się pierwsze pomysły doprowadzenia do Młocin transportu szynowego, bowiem stan Wisły i warunki pogodowe nie zawsze umożliwiały komunikację drogą wodną[4]. Dyskusja nad koncepcjami połączenia Warszawy z Młocinami – brano pod uwagę tramwaj konny, tramwaj elektryczny lub linię kolejową – trwała przez następne kilkanaście lat. Przed pierwszą wojną światową rozpoczęto urządzanie Parku Młocińskiego, zaprojektowanego przez Stanisława Rutkowskiego[5].

## WIZJE MIAST PRZYSZŁOŚCI

We wrześniu 1910 r.[6] młociński majątek Adolfa Pothsa został nabyty przez pułkownika armii carskiej Zygmunta Łempickiego (1867-1932) i agronoma Aleksandra Nowińskiego (1854-1930). Nowi właściciele podjęli starania o połączenie Młocin z Warszawą linią kolejową[7], dla skomunikowania przyszłych inwestycji mieszkaniowych, które miały powstać na zakupionych ziemiach.

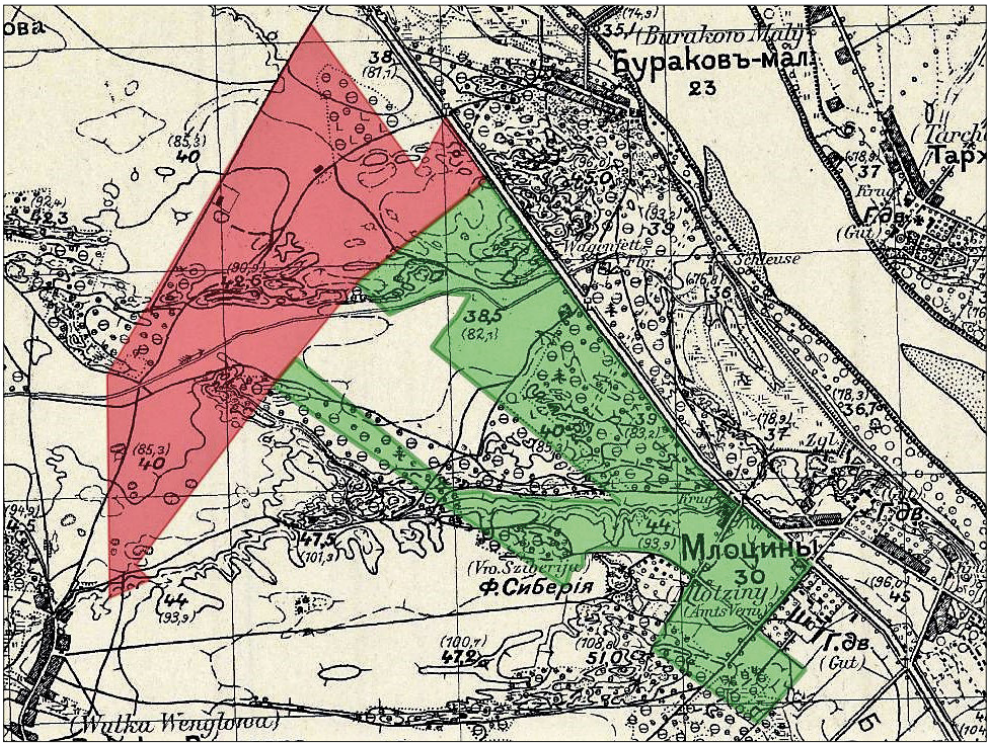
W Europie dużym zainteresowaniem cieszyła się wówczas postępowa idea miasta-ogrodu, wymyślona przez Anglika Ebenezera Howarda na przełomie XIX i XX w. Stanowiła próbę rozwiązania problemu przeludnienia miast. Howard postulował tworzenie wzorowo rozplanowanych i zatopionych w zieleni organizmów miejskich nowego typu – łączących zalety miasta i wsi – o estetycznej, niskiej zabudowie zapewniającej wszystkim mieszkańcom dostęp do światła słonecznego i przepływ powietrza, z mieszkaniami w przystępnych cenach, miejscami pracy (fabrykami, warsztatami, a także usytuowanymi na obrzeżach gospodarstwami rolnymi), szerokim wachlarzem usług publicznych i całą miejską infrastrukturą. Kluczową rolę w lokalizacji takiego miasta odgrywały korzystne warunki środowiskowe. „Miasta przyszłości", z góry obliczone na określoną liczbę ludności (32 tys. osób), miały być zakładane przez spółdzielnie (kooperatywy) mieszkańców, które koordynowałyby rozwój miejscowości i dbały o zachowanie spójności przestrzeni (w zamyśle utrudniałoby to „spekulację" – niekontrolowany, indywidualny handel parcelami). Pionierskim miastem-ogrodem było angielskie Letchworth założone w 1904 r. Cztery lata później koncepcje Howarda zaczęto propagować w Królestwie Polskim, w szczególności

4 „Kurjer Warszawski" 1898, nr 33, s. 5; „Kurjer Warszawski" 1899, nr 277, s. 5.

5 Gros prac ziemnych wykonano jednak dopiero w drugiej połowie lat 20., wtedy też ukończono charakterystyczną, okrężną aleję.

6 „Kurjer Warszawski" 1910, nr 266, s. 5.

7 „Kurjer Warszawski" 1910, nr 346, s. 3.




Zasięg terytorialny „Nowej Warszawy" (czerwony) i „Miasta-Ogrodu Młociny" (zielony) naniesiony na fragment mapy z 1914 r. (ze zbiorów Library of Congress, G6965 s25 .G4, za igrek.amzp.pl), oprac. M. Napieralski

w Warszawie. Jednym z pierwszych rodzimych orędowników miast-ogrodów był dr Władysław Dobrzyński.

Łempicki i Nowiński również zainteresowali się tą koncepcją. W roku 1911 nawiązali współpracę z Towarzystwem Mieszkań Stałych i Przedmieść-Ogrodów (w gronie jego założycieli był Dobrzyński), które zamierzało założyć w Młocinach eksperymentalne przedmieście-ogród „Nowa Warszawa", testujące pomysł Howarda[8]. Projekt założenia urbanistycznego, mającego zająć północną część ziem majątku, przygotował szwajcarski architekt krajobrazu Hans Bernoulli[9]. Rysunek planu „Nowej Warszawy" sprawia wrażenie swoistej

8 „Kurjer Warszawski" 1911, nr 153, s. 16.

9 A. Szmelter, *Swojskość w polskim modelu miasta-ogrodu. Polskie wczesne rozwiązania na tle zagranicznych przykładów* [w:] *Studia do dziejów architektury i urbanistyki w Polsce*, t. 2, *Przyszłość rzeczy minionych*, Warszawa 2019, s. 183-184.

syntezy planów śląskich osiedli Nikiszowiec (kwartały z wewnętrznymi placami) i Giszowiec (wolno stojąca zabudowa).

Oprócz „Nowej Warszawy" wyłoniła się wkrótce druga koncepcja urbanistyczna, zainicjowana przez zarejestrowane w sierpniu 1913 r. Towarzystwo Miasta-Ogrodu Młociny[10]. Projekt „Miasta-Ogrodu Młociny" opracował młody architekt Ignacy Miśkiewicz. Rysunek planu i wielka makieta miasteczka zostały zaprezentowane w grudniu 1913 r. w Zachęcie na wystawie „Salon 1913", zaś „kieszonkową" wersję planu zawierała broszura promocyjna z 1914 r.[11] Miśkiewicz rozrysował skomplikowaną sieć uliczną, w której dominowały kręte ulice. Projektowane osiedle miało zawierać blisko tysiąc parcel budowlanych oraz wiele obiektów publicznych: ratusz z rynkiem ratuszowym, rynek targowy, szkołę początkową, gimnazjum męskie, gimnazjum żeńskie, szpital, dom zebrań, kasyno, kościół (z plebanią), a ponadto kilka skwerów i placów zabaw. Architektura budynków mieszkalnych i publicznych otrzymała „historyczny" kostium nawiązujący do polskiego renesansu. Młocińskie miasto-ogród miało posiadać stację filtrów, zajezdnię tramwajową (według tej wersji dogodną komunikację z Warszawą zapewniałby tramwaj elektryczny) oraz – jak głosi podpis na planie – „wodę i światło", czyli zapewne hydrofornię i podstację energetyczną. Znamienne, że w obu młocińskich założeniach urbanistycznych nie przewidziano zakładów pracy, co od początku czyniło z nich „sypialnie" podmiejskie dla mieszkańców, którzy pracowaliby w Warszawie. Stało to w sprzeczności z ideą Howarda, miasta-ogrody miały być wszak miastami w pełnym tego słowa znaczeniu.

Budowę „Nowej Warszawy" i „Miasta-Ogrodu Młociny" uniemożliwiła pierwsza wojna światowa. Powrót do koncepcji zabudowy młocińskiego majątku nastąpił w pierwszych latach niepodległej Polski.

## „WSPÓLNY DACH" I INNI INWESTORZY

W sierpniu 1923 r. zawiązała się Spółdzielnia Mieszkaniowa Pracowników Państwowych i Komunalnych „Wspólny Dach", której statutowym celem było „dostarczanie swym członkom tanich i zdrowotnych mieszkań bądź drogą najmu w domach przez spółdzielnię wybudowanych lub nabytych, bądź drogą budowy, lub sprzedaży domów swym członkom na własność"[12]. Latem 1925 r. spółdzielnia rozpoczęła w Młocinach „budowę kilku domków",

10 *Ustawa Towarzystwa Miasta-Ogrodu „Młociny"*, Siedlce 1913.

11 *Miasto przyszłości. Miasto-Ogród Młociny pod Warszawą*, Warszawa 1914.

12 Archiwum Akt Nowych (cyt. dalej: AAN), Bank Gospodarstwa Krajowego w Warszawie (cyt. dalej: BGK), sygn. 2345, k. 155-159.



Willa „Jasny Dom", zwana „Willą Róż" przy ulicy Wazów 1, 2016, fot. M. Napieralski

zamierzając „wybudować ogółem w tym roku 20 domków, przeważnie dwurodzinnych, otoczonych ogródkami, z których każdy zajmować będzie przestrzeń około 4500 łokci"[13]. Koszt budowy domów spółdzielni sfinansowały pożyczki udzielone przez Bank Gospodarstwa Krajowego, zaś prace budowlane przeprowadziło Towarzystwo Przemysłowo-Budowlane „Budopol"[14]. Spółdzielnia posiadała ponad 30 działek w obrębie „Miasta-Ogrodu Młociny", liczących łącznie ponad 4 ha, na których w latach 1925-1929 stanęło 19 domów[15].

Projekty co najmniej ośmiu domów kolonii „Wspólny Dach" wykonał Adam Henrych (1869-1944), absolwent petersburskiego Instytutu Inżynierów Cywilnych, w latach 1894-1918 pełniący funkcję architekta miejskiego Eupatorii na Krymie[16]. W 1919 r. inżynier wstąpił do Wojska Polskiego, sześć lat później zakończył służbę w stopniu pułkownika i przeszedł

13 „Polska Zbrojna" 1925, nr 230, s. 6.
14 „Architektura i Budownictwo" 1931, nr 7, s. I.
15 AAN, BGK, sygn. 2345, k. 184.
16 *Czy wiesz kto to jest*, red. S. Łoza, Warszawa 1938, s. 254.

w stan spoczynku, kontynuując działalność architektoniczną. Młocińskie prace Henrycha to budynki w stylu dworkowym, typowym dla polskiej architektury lat 20. XX w. Rysunki trzech domów dwurodzinnych architekt podpisał datą „1928", rysunków czterech innych domów dwurodzinnych nie datował, zaś projekt domu czterorodzinnego (ul. Gonzagi 8) opatrzył datą „1927"[17]. Willa „Jasny Dom" (ul. Wazów 1), zwana dawniej potocznie „Willą Róż" ze względu na otaczające ją różane krzewy, należała przed wojną do rodziny Stamirowskich. Od wielu lat jest niezamieszkana i popada w ruinę. Przy budynku zachowały się pozostałości ogrodowej fontanny, niegdyś zdobionej kafelkami i płaskorzeźbą wyobrażającą głowę anioła[18]. Właścicielami domu stojącego naprzeciwko (Wazów 4) była rodzina Boguckich. Efektowna willa „Gensówka" (zwana w dokumentacji willą „Cecylią"[19], ul. Wazów 22) była rezydencją Saweliusza Gensa, przedsiębiorcy z branży oponiarskiej. Ten elegancki dom z wysokim, łamanym dachem i zaokrąglonymi szczytami jest jednym z najbardziej ozdobnych budynków w całej kolonii. Krągłe szczyty, półkolisty taras i wsparty na czterech kolumnach balkon zdobią dom przy ulicy Dankowickiej 1, który należał przed 1937 r. do Włodzimierza Kwiatkowskiego. Fasada domu przy Anny Jagiellonki 4 różni się od pierwotnego projektu – budynek nie posiada zaplanowanych pilastrów ujmujących ryzalit, balkon wspierają nieobecne w projekcie dwa filary, a zamiast okienka na szczycie znajduje się panel z płaskorzeźbą. Okazała willa „Mennówka" (ul. Gonzagi 8) – największy dom spośród młocińskich projektów Henrycha – należała przed wojną do przedsiębiorcy budowlanego Nauma Menna i jego żony Anny.

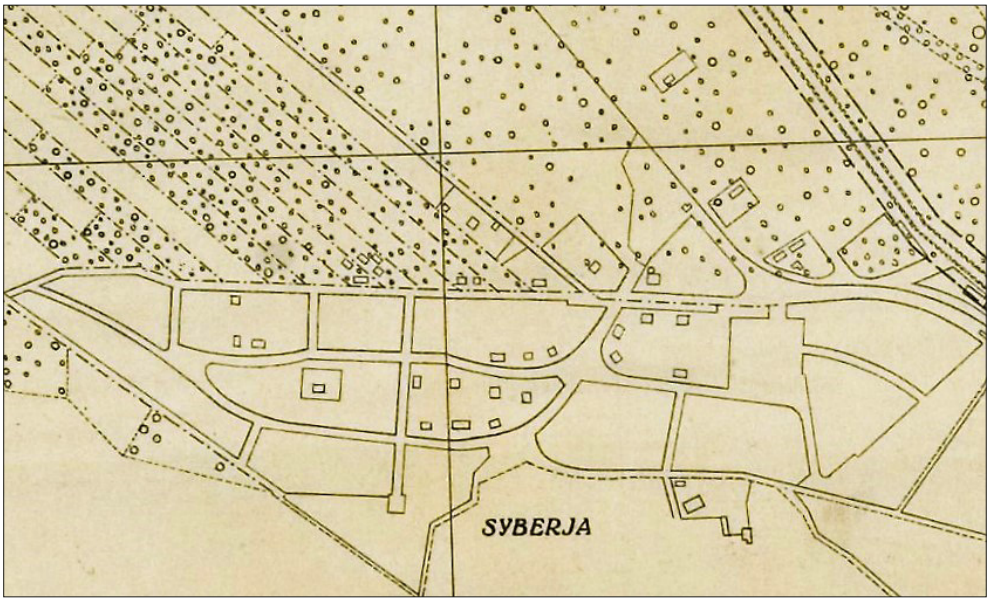
Do naszych czasów nie przetrwały dwa domy zaprojektowane przez Henrycha – willa „Głębowo" Zygmunta Głębskiego (Dankowicka 29) oraz willa „Regina" Rebeki Fajnsztajn (Anny Jagiellonki 8). Obie niszczejące budowle rozebrano u schyłku lat 90. Pozostałością po „Reginie" jest podmurówka ogrodzenia z szarej cegły cementowej.

Adam Henrych mógł być także autorem kilku innych domów kolonii „Wspólny Dach": willi „Dworek Kaliski" Jedyńskich przy ulicy Wazów 6, willi „Dolcia" Czajkowskiego (później Rewolińskich) przy ulicy Wazów 3 oraz nieistniejącej już willi „Wspólny Dach" Jungwitzów przy ulicy Wazów 2 (obecnie w tym miejscu stoi nowy budynek, nawiązujący wyglądem do poprzednika). Wykazują one podobieństwa do willi przy ulicach Anny Jagiellonki 4 i Wazów 4.

17 Projekty ośmiu domów autorstwa Henrycha: ANN, BGK, sygn. 3457, 3458, 3461, 3463, 3464, 3465, 3466, 3467.

18 Informacja ustna otrzymana w 2019 r. od pani Zofii K., mieszkającej w tym domu w latach 50. (relacja w zbiorach autora).

19 AAN, BGK, sygn. 2345, k. 184. Właścicielką „Cecylii" była w drugiej połowie lat 30. Rachela Wielikowska.




Fragment Planu Miasta Stołecznego Warszawy i okolic z 1931 r. – widoczna zabudowa kolonii „Wspólny Dach" przy ulicach w pobliżu folwarku Syberia, ze zbiorów Biblioteki Narodowej (sygn. ZZK 10 231)

Duży dom „bliźniak", przewidziany dla czterech rodzin, zwany willą „Tomaszówką-Bohdanówką" (miał dwie osobne księgi hipoteczne), należał kiedyś do Józefa Ziemiana i inżyniera Bohdana Romanowskiego. Prawdopodobnie został zaprojektowany przez architekta Władysława Kwapiszewskiego[20]. Budynek ostatnio przeszedł kapitalny remont, który przywrócił mu dawny blask.

Kwestia autorstwa projektów pozostałych domów kolonii „Wspólny Dach" wymaga dalszych badań. Willę „Biały Domek R" (Anny Jagiellonki 1) Prusików zupełnie przekształcono w latach 2018-2019. Na miejscach willi „Halka" (Królowej Jadwigi 10) i „Joanna-Helena" (Królowej Jadwigi 12) stoją domy wybudowane w latach 90. Na początku 2019 r. rozebrano willę „Ustronie Oleńki" (Dzierżoniowska 9), należącą przed 1939 r. do prawnika Mikołaja Helfreicha (nazwa pochodziła od imienia jego żony, Aleksandry[21]). W ostatnich dekadach funkcjonował tam hotel „Ustronie". Do „Wspólnego Dachu" należały jeszcze trzy wille – Biendarzewskiego (ul. Wazów 5), przy ulicy Wazów 7 oraz (nieistniejąca, zastąpiona nowym domem w latach 90.) przy ulicy Dzierżoniowskiej 11.

20 Tamże, sygn. 3460. Projekt opatrzono podpisem „Wg szkicu architekta Kłapiszewskiego [!] (Łódź) opracował M. Fejsztejn" (? – nazwisko nieczytelne).

21 Tamże, sygn. 2345, k. 333.



Willa „Moja Zosieńka" przy ulicy Dzierżoniowskiej 12, 2016, fot. M. Napieralski

Oprócz spółdzielni „Wspólny Dach" domy w „Mieście-Ogrodzie Młociny" budowali indywidualni inwestorzy. Wśród tej grupy budynków – poniżej zaprezentowano wybrane przykłady – przeważają domy w stylu dworkowym. Dom Dzwonkiewiczów (Wazów 19) jako jedyny spośród „dworków" ma na szczycie fasady niszę na religijną figurkę. Willa „Pod Opieką Marii" (Michaliny 14) była własnością weterynarza Wojciecha Gliwy. Willa przy ulicy Radeckiej 6, wzniesiona w połowie lat 30., ozdobiona wieżyczką, należała do przemysłowca Józefa Kuzniecowa-Wejnera. Stan opuszczonej wilii „Moja Zosieńka" (Dzierżoniowska 12) Jerzego Nowaka (jednego z dyrektorów przedwojennego Banku Polskiego) od wielu lat się pogarsza. Niezamieszkana pozostaje także willa „Janówka" (Humanistów 1). W 2010 r. zburzono ukryty w lesie dom Weiglów z lat 30., posiadający arkadową loggię. Nieistniejąca willa „Trajlusieńka" (Pułkowa 55, przy skrzyżowaniu z Dzierżoniowską), należąca do rodziny Hankiewiczów, mieściła popularną restaurację, w której organizowano zabawy towarzyskie[22]. Budynek ten, wzniesiony w 1929 r., został rozebrany pod koniec lat 80. W 1936 r. w domu Hankiewiczów działało także biuro miernicze pośredniczące w sprzedaży działek w zachodnich Młocinach[23]. Odmienny styl prezentują domy przy ulicy Anny Jagiellonki (budynek przypominający małą kamienicę) z końca lat 30. oraz przy ulicy Królowej Jadwigi 11 z ok. 1935 r.

22 J. Kasprzycki, M. Stępień, *Warszawskie pożegnania*, Warszawa 1982, s. 82.
23 „Kurjer Warszawski" 1936, nr 92, (wyd. wieczorne), s. 20.



Willa „Janówka" przy ulicy Humanistów 1, 2016, fot. M. Napieralski

## MŁOCINY PARK

Teren „Miasta Ogrodu Młociny" oraz pozostającą poza jego granicami zabudowę na dawnych włościańskich gruntach zaserwitutowych (rejon ulic: Żubrowej, Pasterskiej, Jamki, Tułowickiej, „wbijający się" klinem w obszar miasta-ogrodu) od początku lat 30. określano wspólną nazwą „osiedle Młociny Park", później połączono je w gromadę o tej nazwie. W dwudziestoleciu międzywojennym na działkach zaserwitutowych powstały m.in. domy o obecnych adresach: Żubrowa 3 i 13, Jamki 21, Pasterska 25 oraz – najciekawszy z tej grupy – starsza willa Weiglów (Wóycickiego 10A) ze stróżówką[24]. Do września 1939 r. w „Mieście-Ogrodzie Młociny" wybudowano ok. 40 domów, natomiast na gruntach

24 Ta elegancka willa była wielokrotnie wykorzystywana jako plener filmowy. Zrealizowano tam ujęcia m.in. do filmów *Romans Teresy Hennert*, *Zazdrość i medycyna*, *Pułkownik Kwiatkowski* i *Czarny mercedes*.

zaserwitutowych ok. 30. Kilkunastu mieszkańców Młocin Parku posiadało telefony[25]. W czerwcu 1945 r. w obrębie osiedla mieszkały 744 osoby[26].

Sieć ulic zachodnich Młocin wytyczono w dwudziestoleciu międzywojennym na podstawie planu parcelacyjnego „Miasta-Ogrodu Młociny" sprzed pierwszej wojny światowej. Po roku 1925 nadano nazwy ulicom w kolonii „Wspólny Dach" i jej sąsiedztwie. Nie było jednego, spójnego klucza nazewniczego, ale można wyróżnić pewne grupy tematyczne[27]. Część nazw wiązała się z władcami Polski i tradycjami dawnej Rzeczypospolitej: Wazów, Anny Jagiellonki, Królowej Jadwigi, Jana Kazimierza (od 1994 r. Marii Ludwiki Gonzagi[28]), Jagiellońska (to dzisiejszy zachodni odcinek ulicy Michaliny, od skrzyżowania z ulicą Anny Jagiellonki), Senatorska (od 1954 r. Dankowicka), Kasztelańska (od 1954 r. Spartakusa) i Kontuszowa (nieistniejąca ulica, biegnąca w pobliżu dzisiejszych „Dębów Młocińskich" w stronę Placówki[29]). Druga grupa nazw wiąże się z kręgiem gen. Zygmunta Łempickiego. Ulica Michaliny została nazwana na cześć żony generała, Julii Michaliny z Żabów, szanowanej działaczki społecznej, mieszkającej sezonowo w pobliskiej willi „Syberia"[30]. Niezaistniały plac w południowej części „Miasta-Ogrodu Młociny" otrzymał miano Junoszy, rodowego herbu Łempickich[31]. Ulica Krechowiecka[32] (od 1961 r. Gnieźnieńska, faktycznie jest to wąska ścieżka pomiędzy posesjami, bez przypisanych adresów) upamiętniała bitwę pod Krechowcami z lipca 1917 r. i uczestniczący w niej 1. Pułk

25 *Spis abonentów sieci telefonicznej m.st. Warszawy P.A.S.T i warszawskiej sieci okręgowej P.P.T.T. rok 1939/40*, s. 532 i 534. Abonentami w Młocinach Parku byli m.in. Janusz Ligęza-Stamirowski, Cyprian Bystram, Wojciech Gliwa, Franciszka Hankiewiczowa, Mikołaj Helfreich, Jan Jeziorański, Jan Knorr, Józef Kuzniecow-Wejner, Jerzy Nowak, Rachel Wielikowska, Roman Zdziarski, Julia Michalina Łempicka, Bogusław Weigle i Edward Weigle.

26 Archiwum Państwowe w Warszawie, Oddział w Grodzisku Mazowieckim, Akta Gminy Młociny, sygn. 59, k. 3.

27 Pierwotne oraz zmienione w PRL nazwy ulic podano za „Dziennikiem Urzędowym Rady Narodowej i Zarządu Miejskiego m.st. Warszawy" z lat 1953 (nr 5), 1954 (nr 5 i 6) i 1961 (nr 22), planami sytuacyjnymi z dokumentów spółdzielni „Wspólny Dach" z lat 1927-1928 (Archiwum Akt Nowych) oraz wykazami z Akt Gminy Młociny (lata 1945-1950) z Archiwum Państwowego w Warszawie Oddział w Grodzisku Mazowieckim.

28 „Gazeta Wyborcza" 1994, nr 304, dodatek „Gazeta Stołeczna", s. 4.

29 AAN, BGK, sygn. 3462.

30 Rezydencja ta, sięgająca metryką wieku XVIII, istniała do połowy lat 60. XX w. na terenie dzisiejszego Zespołu Przyrodniczo-Krajobrazowego „Dęby Młocińskie". W dwudziestoleciu międzywojennym była znana też pod nazwą „Warszawianka".

31 *Obwieszczenie Biura Odbudowy Stolicy o sporządzeniu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego Miasta Ogrodu Młociny*, „Życie Warszawy" 1949, nr 315, s. 7. Komunikat ten wspomina ponadto o polnej „drodze Junoszy" na zachodnim skraju Młocin.

32 Nazwa „Krechowiecka" widnieje na planie sytuacyjnym osiedla (BGK, sygn. 2345, k. 191). Na planach PPWK z przełomu lat 50. i 60. podano błędną nazwę „Kresowa".

Ułanów – jednostkę wchodzącą później w skład I Korpusu Polskiego w Rosji („dowborczyków")[33], w którym służył Łempicki. Ulica Dowbór-Muśnickiego[34] została w 1953 r. przemianowana na Żubrową. Nazwę Korpusu Dowbora Muśnickiego[35] nosił do 1961 r. południowy odcinek ulicy Pasterskiej. Do kawaleryjskich bojów na Kresach Wschodnich nawiązywała nazwa ulicy 3. Pułku Ułanów – prawdopodobnie jej przebieg odpowiadał dzisiejszej ulicy Balaton. Generał Łempicki był organizatorem i zarazem pierwszym dowódcą tego pułku (1917-1918), zaś w latach 1920-1928 jednostką tą dowodził płk Cyprian Bystram, późniejszy mieszkaniec Młocin. Obie nazewnicze grupy tematyczne poniekąd łączyła nazwa ulicy Kresowej (od 1954 r. Humanistów). Z wojskową tematyką wiązały się nazwy ulic księcia Józefa Poniatowskiego (Arrasowa od 1961 r.) i Poległych – to nieistniejąca ulica wchłonięta w latach 60. przez jednostkę wojskową, której przestrzeń zajmuje dziś nowy kampus UKSW. Patronami dwóch ulic byli klasycy polskiej literatury – Henryk Sienkiewicz (w 1961 r. ulica przemianowana na Trylogii) i Adam Mickiewicz (od 1954 r. jest to ulica Dzierżoniowska).

27 kwietnia 1934 r. na mocy postanowienia wojewody warszawskiego zarejestrowano w warszawskim urzędzie wojewódzkim stowarzyszenie pod nazwą „Towarzystwo Przyjaciół Osiedla Młociny-Park" z siedzibą w tymże osiedlu[36]. Statutowym celem stowarzyszenia była „poprawa warunków zdrowotnych, komunikacyjnych i kulturalnych osiedla". Jako środki działania wymieniono „polepszenie warunków sanitarnych i estetycznych osiedla, prowadzenie czytelń, szkół, organizowanie odczytów, przedstawień, zabaw, wycieczek, ochrona interesów członków". W gronie założycieli znaleźli się właściciele domów w Młocinach Parku: Antoni Ligęza-Stamirowski (prezes), Jan Adam Jeziorański (wiceprezes)[37], Karol Bartel, Henryk Biendarzewski, Cyprian Bystram, Bronisław Frąckiewicz, Jan Gordziałkowski[38], Saweliusz Gens, Mikołaj Helfreich, Jerzy Nowak, Zofia Gliwowa, Jan Potocki, Stefan Peretiatkowicz, Bohdan Hermanowski, Kazimierz Ilnicki, Janina Jeziorańska i Julia Michalina Łempicka. Prezes Antoni Ligęza-Stamirowski przewodził Towarzystwu do końca życia (zmarł w 1938 r.) i – jak napisano w jego nekrologu – dzięki swojej rzutkości był *„primus inter pares* w dziele przetwarzania Młocin na wzorowe osiedle"[39]. Obszerna

33 Żołnierzy I Korpusu Polskiego w Rosji od nazwiska dowódcy korpusu (gen. Józefa Dowbora-Muśnickiego) nazywano „dowborczykami". Generał Łempicki był ważną postacią w środowisku byłych dowborczyków.

34 Poprawna pisownia tego nazwiska to „Dowbor-Muśnicki".

35 W tym przypadku nazwisko pisano bez łącznika.

36 „Monitor Polski" 1934, nr 121, s. 3.

37 Dyrektor naczelny Warszawskiego Towarzystwa Ubezpieczeń miał dom przy ul. Królowej Jadwigi.

38 Doktor medycyny weterynaryjnej.

39 „Kurjer Warszawski" 1938, nr 255 (wyd. wieczorne), s. 9.

willa „Jasny Dom" Stamirowskiego była najprawdopodobniej miejscem spotkań stowarzyszenia. Staraniem towarzystwa wybrukowano główne uliczki osiedla.

> Obecnie osiedle Młociny-Park uchodzi za najbardziej reprezentacyjną kolonię podstołeczną. Liczy ono bowiem przeszło 40 willi, które zbudowane zostały przez spółdzielnię „Wspólny Dach w likwidacji"[40], przy wydatnej pomocy B.G.K. Dzięki właśnie zapobiegliwości ruchliwych mieszkańców kolonii przeprowadzono regulację dróg i ulic. [...] „koloniści" młocińscy uparcie rozbudowują dalsze drogi. W związku z tem odbyło się w tych dniach zebranie członków zarządu Towarzystwa Przyjaciół Osiedla Młociny Park, którzy jednogłośnie uchwalili rozpoczęte w ub. roku prace nad budową dróg i chodników kontynuować i zebrać fundusze na dalszą budowę, a wykonanie planu robót powierzyć jednemu z członków zarządu p. inż. Janowi Potockiemu, który przy tychże robotach zajęty był w r. ub. również bezinteresownie. Nowy plan przewiduje wykonanie dróg przez ulice Mickiewicza, Anny Jagiellonki i Wazów, co stworzy pierścień okalający centrum całego osiedla. Na specjalną uwagę zasługuje fakt, że p. prezes Antoni Stamirowski, popularny ze swojej charytatywnej działalności, zadeklarował przeszło 4000 zł, obiecując dalszą pomoc[41].

Na utwardzenie ulic w Młocinach Parku przewidziano latem 1939 r. sumę 160 tys. złotych[42]. Do dziś na ulicach Dankowickiej i Humanistów zachowały się oryginalne nawierzchnie z tzw. kocich łbów.

## PROBLEMY Z KOMUNIKACJĄ

Kwestia połączenia szynowego Młocin z Warszawą powróciła po pierwszej wojnie światowej w postaci projektu normalnotorowej kolei elektrycznej Warszawa-Młociny-Modlin. Budowa pierwszego etapu tej linii – toru łączącego Młociny z Warszawą – rozpoczęła się we wrześniu 1919 r.[43] Z powodu inwazji bolszewickiej w roku 1920 prace zostały czasowo wstrzymane i uruchomienie (prowizoryczne) pierwszego odcinka nastąpiło dopiero w sierpniu 1922 r.[44]

Pociągi osobowe do Młocin kursowały tymczasowo w sezonach letnich 1922, 1923 i 1924, po czym zapadła decyzja o likwidacji tych przejazdów z powodu niskiej frekwencji pasażerów. W dalszym ciągu na linii młocińskiej funkcjonował ruch towarowy. W roku 1929

40 W rzeczywistości spółdzielnia „Wspólny Dach" wystawiła 19 domów.

41 „Dobry Wieczór! Kurjer Czerwony" 1935, nr 167, s. 3.

42 „Kurjer Warszawski" 1939, nr 187, s. 9.

43 „Tygodnik Illustrowany" 1919, nr 39, s. 659. Uroczystość inauguracji budowy linii kolejowej zaszczycili obecnością gen. Zygmunt Łempicki z żoną Julią Michaliną, prezydent Warszawy Piotr Drzewiecki, minister komunikacji Julian Eberhardt, minister wojny gen. Józef Leśniewski.

44 „Kurjer Warszawski" 1922, nr 213, s. 7.

ukończono odcinek do Łomianek i w połowie maja wznowiono regularne, całoroczne przejazdy pasażerskie[45]. Jednakże silna konkurencja ze strony przewoźników autobusowych sprawiła, że utrzymywanie kursowania pociągów osobowych znów stało się nieopłacalne i zostało wstrzymane w sierpniu 1933 r.[46] Alternatywnym środkiem transportu do Młocin w sezonie letnim pozostawał statek, zaś przez cały rok – wspomniane autobusy. Później pociągi pasażerskie jeździły jeszcze od lipca 1935 do listopada 1937 r., ponieważ na czas przebudowy nawierzchni szosy zakroczymskiej czasowo zawieszono połączenia autobusowe[47]. Przejazd pociągiem z Warszawy Gdańskiej (z bocznicy przy ul. Pokornej) do Młocin trwał ok. 25-30 minut. W miejscowości znajdowała się początkowo jedna stacja, a od 1929 r. trzy – Młociny Wieś, Młociny Gmina i Młociny Park.

Wbrew nazwie, kolej elektryczna Warszawa-Młociny-Modlin ostatecznie nie dotarła do Modlina ani też nie została zelektryfikowana, ruch obsługiwał tabor parowy. Tor kolei młocińskiej rozebrali Niemcy u schyłku okupacji. W Młocinach linia biegła wzdłuż dzisiejszych ulic Pułkowej, Spartakusa i Balaton, a dalej przez Las Młociński, w którym zachowały się jej relikty: nasyp kolejowy i betonowy przepust nad kanałem.

## MIASTO-OGRÓD CZY LETNISKO?

Idea Howarda uległa w Polsce wypaczeniu. Pojęcie „miasto-ogród" stało się budzącą poczucie prestiżu nazwą handlową – modnym sloganem z deweloperskiej reklamy, zachęcającym do kupna parcel i domów. Określano nim rozmaite podmiejskie osiedla, swobodnie nawiązujące do Howardowskich założeń, i to głównie w warstwie wizualnej (przez inspirowane angielskimi pierwowzorami wymyślne rozplanowanie ulic i parcel, niską zabudowę, zieleń). Już w roku 1912 doktor Dobrzyński zauważył ten trend:

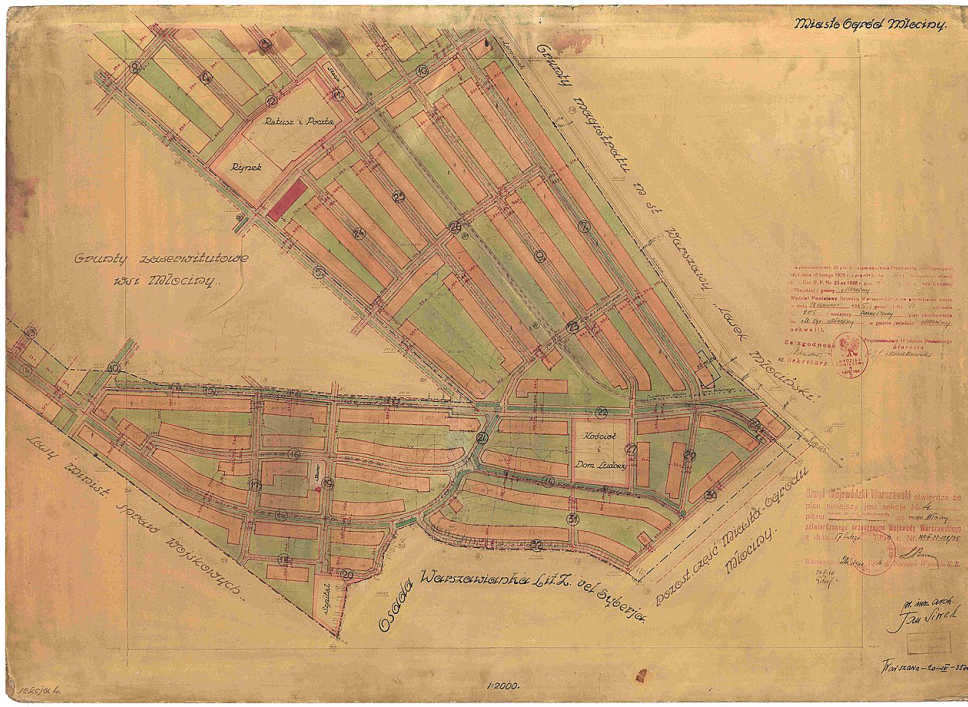
> W ostatnich czasach, celem pozyskania opinii, zaczęli u nas pomysłowi spekulanci terenowi upiększać mianem „miast" względnie „przedmieść-ogrodów" przedsięwzięcia, które nic wspólnego z ideą przez nas propagowaną nie mają. Wobec tego uważam za konieczne zaraz na wstępie przeciwko owym rzekomym wcieleniom idei Howarda energicznie zaprotestować i jeszcze raz zaakcentować, że pod wyrazem „przedmieście-ogród" nie należy rozumieć przedmieścia z kilkoma ogrodami lub kolonię dworków nawet w rodzaju Konstancina[48].

45 „Dziennik Taryf i Zarządzeń Kolejowych" 1929, nr 22, s. 164. Linia młocińska wiodła przez Łomianki do Palmir, gdzie na przełomie lat 20. i 30. Wojsko Polskie zbudowało filię Głównej Składnicy Uzbrojenia nr 1 z licznymi bocznicami i magazynami, zniszczonymi później przez Niemców.

46 „Dzień Dobry" 1933, nr 203, s. 2.

47 „Dziennik Taryf i Zarządzeń Kolejowych" 1937, nr 43, s. 641.

48 W. Dobrzyński, *Krótki zarys prac delegacyi do sprawy miast-ogrodów*, Warszawa 1912, s. 3.




Fragment planu szczegółowego „Miasta-Ogrodu Młociny" z 1935 r. (sygn. APW, K-II 153/4)

Dwie dekady później stanowczą opinię wyraził Teodor Toeplitz: „Miasto-ogród – ileż to razy pod tą pociągającą nazwą powstały osiedla, całkowicie tej nazwie urągające, nic w sobie niemające ani z miasta, ani z ogrodu. […] Dotychczas ani jednego wypadku stworzenia prawdziwego miasta-ogrodu siłami zainteresowanych mieszkańców w Polsce niema"[49].

Ile wobec tego było autentycznego miasta-ogrodu w „Mieście-Ogrodzie Młociny" w latach międzywojennych? Bez wątpienia osiedle spełniało kryterium środowiskowe – zostało założone w pewnej odległości od wielkiego miasta, na względnie tanim gruncie, w zdrowotnej okolicy (wydmy z suchym borem sosnowym, rzeka), wśród zieleni. Wielkość domów i ich luźne rozmieszczenie również wpisywały się w ogólny zamysł Howarda. Na tym jednak w zasadzie kończą się podobieństwa. W młocińskim osiedlu nie istniały bowiem zakłady pracy (nie zostały zaplanowane), a także brakowało podstawowych usług publicznych, nie licząc placówki pocztowej, restauracji i kilku sklepów spożywczych. Wiele parceli nabyto

49 T. Toeplitz, *Przygotowanie terenów pod kolonizację podmiejską* [w:] *Osiedla i letniska podmiejskie*, Warszawa 1931, s. 6 i 8.

jako lokaty kapitału i inwestycje, co stanowiło ów potępiany przez Dobrzyńskiego „pierwiastek spekulacyjny", hamujący spójny rozwój miasta-ogrodu. Część domów w młocińskim osiedlu wynajmowano na letniska, w których wypoczywała stołeczna klasa średnia. Przyjezdnych przyciągały walory krajobrazowe i zdrowotne okolicy, a także niższe ceny wynajmu niż w innych letniskowych osiedlach. Wiosną 1934 r. jedno z przedsiębiorstw sprzedających parcele reklamowało „miasteczko" wprost jako miejscowość letniskową: „Miasto Ogród Młociny: parcele budowlane, leśne i ogrodowe. Malownicze letnisko wśród lasów nad Wisłą, w sąsiedztwie parku miejskiego m. Warszawy. Komunikacja autobusowa z Placu Zamkowego. Oświetlenie elektryczne. Sklepy"[50]. Reporter „Kurjera Czerwonego" w lipcu 1937 r. zanotował swoje obserwacje z wizyty w letnisku:

> Młociny-miasto-ogród budują piękne nowoczesne wille i domki na parcelach leśnych po lewej stronie szosy (Kierunek Warszawa-Łomianki). – No słyszał pan o wolnych pokojach w tutejszych willach? – pytamy właściciela kiosku na przystanku autobusowym. – Pan jest dzisiaj 14-tym amatorem, który mię o to pyta – odpowiada z uśmiechem zagadnięty (była dopiero 11 rano). W Młocinach-Parku wszystkie niemal pokoje zajęte. Ceny? [...] pokój pojedynczy od 20-35 zł mies.; wynajęcie willi 4-6 pokojowej 100-150 zł w stosunku miesięcznym. Parcele od 2-3 zł za 1 m. kw.[51]

Przydomowe ogrody zachęcały do relaksu. Wille były wygodną bazą wypadową do spacerów po Parku Młocińskim oraz wędrówek do Puszczy Kampinoskiej. Lata 30. XX w. to wszak czasy intensywnego rozwoju turystyki w Kampinosie – od dekady istniały pierwsze regularne szlaki turystyczne.

W czerwcu 1935 r. Wydział Powiatowy Sejmiku Warszawskiego uchwalił szczegółowy plan zabudowania „Miasta-Ogrodu Młociny"[52]. Ujęto w nim przestrzeń o powierzchni 126,9 ha, czyli zdecydowaną większość terenu młocińskiego miasta-ogrodu. Poza planem szczegółowym znalazł się obszar rozciągający się na południowy wschód od dzisiejszej ulicy Radeckiej. Nowy plan wyraźnie różnił się w stosunku do poprzednika sprzed pierwszej wojny światowej. Sieć uliczna została uproszczona, „wyprostowano" kręte ulice. Na miejscu przewidzianym wcześniej na ratusz i rynek ratuszowy miał teraz stanąć kościół i dom ludowy. Centrum osiedla – z ratuszem, rynkiem, pocztą i towarzyszącą im stacją kolejową – zostało w nowej wersji planu usytuowane pomiędzy dzisiejszymi ulicami Żubrową i Wóycickiego (po północnej stronie skrzyżowania tych ulic). Projektowany szpital „pozostał" natomiast na swojej lokalizacji. Zwraca uwagę fakt, iż w planie z połowy lat 30. nie zagospodarowano miejsca na szkoły i budynki techniczne.

50 „Kurjer Warszawski" 1934, nr 116, s. 3.
51 „Dobry Wieczór! Kurjer Czerwony" 1937, nr 183, s. 9.
52 Archiwum Państwowe w Warszawie, sygn. K-II 153/1-4.

Planowany rozwój „Miasta-Ogrodu Młociny" przerwała druga wojna światowa. W 1951 r. Młociny włączono do Warszawy. Na wyznaczonych przed wojną parcelach w granicach miasta-ogrodu powstały budynki mieszkalne, kościół, jednostka wojskowa, szkoła „tysiąclatka" i Instytut Sportu. Śladem po projektowanym przedmieściu-ogrodzie „Nowa Warszawa"[53] jest las o tej samej nazwie, stanowiący część Lasu Młocińskiego.

Do Gminnej Ewidencji Zabytków (GEZ) w latach 2012-2017 wpisano układ urbanistyczny „Miasta-Ogrodu Młociny" (ograniczony ulicami Trylogii, Spartakusa, Pasymską, Michaliny, Anny Jagiellonki, Wóycickiego, Dankowicką, Żubrową, Samogłoska), brukowane nawierzchnie ulic Humanistów i Dankowickiej oraz następujące domy: ul. Anny Jagiellonki 1, 2, 4 i 6, Dankowicka 1, 21 i 18, Dzierżoniowska 9 i 12, Humanistów 1, Wóycickiego 10A, Królowej Jadwigi 10 i 11, Gonzagi 8 (i jego stróżówka), Michaliny 14, Radecka 6, Wazów 1, 2, 3, 4, 5, 6, 7, 19 i 22. Wille przy ulicach Dzierżoniowskiej 9 i Wazów 2 zostały rozebrane, a następnie wykreślone z Gminnej Ewidencji Zabytków (GEZ). Budynek przy ulicy Dankowickiej 21, datowany w GEZ na ok. 1935 r., w rzeczywistości powstał po drugiej wojnie światowej.


## Summary

**Mateusz Napieralski, *Młociny Park housing estate – a distant echo of the garden city.*** The urban concept of the garden city, developed by Ebenezer Howard at the turn of the 19th and 20th centuries, has had many imitations in Poland, which, however, differed greatly from the vision of the English social activist. An example of such a development is the future "Młociny Garden City", designed before the First World War, the continuation of which was the interwar Młociny Park housing estate. The article attempts to determine how much the "Garden City of Młociny" had in common with Howard's original idea. The origins of this "town" were presented, resulting from the specific fashion for Młociny that began at the end of the 19th century. A review of subsequent versions of land parcel plans was made – the "Garden City of Młociny", which, despite its name, did not become a city, eventually acquired a summer resort character. An outline of the history of Młociny Park was outlined, especially the houses of the "Wspólny Dach" official colony and its inhabitants, issues of access, services and street names were discussed, as well as the activities of the Society of Friends of the Młociny Park Housing Estate.


**Keywords:** garden city, Młociny, Młociński Park, "Common Roof", Młociny railway.

53 W dwudziestoleciu międzywojennym „Nową Warszawę" zastąpiono projektem „Miasta-Ogrodu Gaj", który również pozostał jedynie na papierze.

Kamil Potrzuski

# Powstanie i początki działalności Centralnego Instytutu Wychowania Fizycznego na Bielanach pod Warszawą – fakty, wątpliwości, znaki zapytania

**Streszczenie:** Centralny Instytut Wychowania Fizycznego (CIWF), powołany w 1927 r., rozpoczął działalność dwa lata później. Pod koniec okresu międzywojennego nastąpiła pełna akademizacja uczelni znanej dziś jako Akademia Wychowania Fizycznego Józefa Piłsudskiego w Warszawie (AWF). Początki jej dziejów wydają się dobrze poznane, jednak wciąż istnieją wątpliwości na temat roli Józefa Piłsudskiego i Eugenii Lewickiej w jej powstaniu, zasług Maksymiliana Dudryka w budowie Instytutu, inspiracji, jakie towarzyszyły Edgarowi Norwerthowi przy stworzeniu unikalnego rozwiązania architektoniczno-urbanistycznego, uznawanego za jedną z najlepszych realizacji modernistycznych w Polsce międzywojennej, czy kulisów bardzo szybkiej, niespełna trzyletniej, realizacji inwestycji. Dalszych badań wymaga też zagadnienie życia codziennego w CIWF/AWF przed 1939 r. Celem

niniejszego artykułu jest postawienie tych pytań badawczych i próba częściowej odpowiedzi na niektóre z nich na podstawie źródeł archiwalnych, memuarystycznych i ikonograficznych.

**Słowa kluczowe**: CIWF/AWF, Bielany, Józef Piłsudski, Eugenia Lewicka, Maksymilian Dudryk, Edgar Norwerth.

Akademia Wychowania Fizycznego Józefa Piłsudskiego, działająca niemal nieprzerwanie od 1929 r. w kompleksie gmachów przy ulicy Marymonckiej (obecnie 34), to zapewne jeden z najlepiej rozpoznawalnych zabytków warszawskich Bielan. O realizacji tej inwestycji, z powodzeniem przeprowadzonej w latach 1927-1929, napisano już wiele. Powstanie i rozwój Centralnego Instytutu Wychowania Fizycznego (bo taką właśnie nazwę nosiła AWF w latach 1929-1938) był przedmiotem zainteresowania badaczy zatrudnionych w samej uczelni: Marii Rotkiewicz[1], Kajetana Hądzelka[2], Krzysztofa Zuchory[3], Jerzego Chełmeckiego[4]. Modernistyczna, funkcjonalna architektura kompleksu doczekała się opracowań varsavianistów, w tym zwłaszcza Jarosława Zielińskiego[5], i historyków sztuki, przede wszystkim Tomasza Ślebody[6], który napisał również biografię twórcy założenia architektoniczno-urbanistycznego CIWF Edgara Aleksandra Norwertha[7]. Dla zainteresowanych poznawaniem dziejów uczelni na własną rękę, zwłaszcza podczas spacerów po jej malowniczym kampusie, do dyspozycji pozostaje popularnonaukowy przewodnik autorstwa

1 M. Rotkiewicz, *Wielki samotnik Edgar Aleksander Norwerth (1884-1950),* „Kultura Fizyczna" 2000, nr 1/2, s. 2-4.

2 M. Rotkiewicz, K. Hądzelek, *70-lecie CIWF-AWF. Kartki z historii*, „Sport Wyczynowy. Teoria i Praktyka" 2000, nr 9/10, s. 109-130; K. Hądzelek, *Inauguracja działalności Centralnego Instytutu Wychowania Fizycznego w 1929 roku*, „Kultura Fizyczna" 2000, nr 3/4, s. 3-14.; tenże, *Myśl stworzenia uczelni…*, „Kultura Fizyczna" 2000, nr 9/10, s. 4-9; *Marszałek Józef Piłsudski – patron uczelni*, red. nauk. K. Hądzelek, AWF, Warszawa 1998; *Słownik biograficzny pracowników CIWF-AWF*, red. K. Hądzelek, A. Mazur, AWF, Warszawa 2000-2005, AWF.

3 *Akademia Wychowania Fizycznego Józefa Piłsudskiego w Warszawie 1929/1930-2009/2010. Księga Pamiątkowa*, red. K. Hądzelek, K. Zuchora, Estrella, Warszawa 2010; K. Zuchora, *Wkład Władysława Osmolskiego w rozwój polskiej teorii wychowania fizycznego i teorii sportu*, „Kultura Fizyczna" 2005, nr 1/2, s. 11-15.

4 J. Chełmecki, *Udział pracowników i studentów AWF w II wojnie światowej i Powstaniu Warszawskim*, „Kultura Fizyczna" 2004, nr 11/12, s. 7-10; M. Łuczak, E. Kałamacka, J. Chełmecki, R. Szubert, E. Małolepszy, T. Drozdek-Małolepsza, W. Moska, M. Żmudzka-Brodnicka, B. Gondek, *Akademie Wychowania Fizycznego w Polsce: od przeszłości ku przyszłości*, AWF, Poznań 2015.

5 J. Zieliński, *Bielany – przewodnik historyczny*, RM, Urząd Dzielnicy Bielany m.st. Warszawy, Warszawa 2015; tenże, *Bielany – przewodnik historyczno-sentymentalny*, Urząd Dzielnicy Bielany m.st. Warszawy, Warszawa 2003.

6 T. Śleboda, *Centralny Instytut Wychowania Fizycznego w Warszawie. Architektura największego założenia sportowego w międzywojennej Polsce* [w:] *Studia z achitektury nowoczesnej*, t. 1, red. J. Malinowski, Toruń 2010, s. 161-176.

7 T. Śleboda, *Edgar Norwerth 1884-1950. Artysta i człowiek,* Polski Instytut Studiów nad Sztuką Świata, wyd. Tako, Warszawa-Toruń 2018.

historyka-amatora i znakomitego znawcy dziejów uczelni Waldemara Dorcza[8], który był zresztą pierwszym czytelnikiem tego tekstu i jego krytycznym, acz życzliwym, recenzentem, którego uwagi pozwoliły uniknąć kilku błędów i nieścisłości merytorycznych. Pragnę mu za to gorąco podziękować, a jednocześnie zaznaczyć, że jeśli w tekście jednak nadal znajdują się błędy, to jest to moja wyłączna odpowiedzialność.

Wszystkie wspomniane powyżej opracowania pozwalają na relatywnie wnikliwe przedstawienie historii początków CIWF. W lutym 1927 r., na pierwszym posiedzeniu powołanej przez piłsudczyków po zamachu majowym Rady Naukowej Wychowania Fizycznego, której przewodniczył osobiście Józef Piłsudski (stał na jej czele z urzędu jako Minister Spraw Wojskowych), Władysław Osmolski (ówczesny dyrektor Centralnej Wojskowej Szkoły Gimnastyki i Sportów w Poznaniu) zreferował projekt utworzenia wyższej szkoły zawodowej mającej kształcić na najwyższym poziomie i w komfortowych warunkach kadry wychowania fizycznego i sportu dla szkół, wojska oraz instytucji społecznych. Został on przyjęty przychylnie i skierowany do realizacji. Marszałek Piłsudski miał osobiście dopilnować, aby Sejm przeznaczył w roku budżetowym 1927/1928 bardzo znaczną na owe czasy kwotę 5 mln zł, wygospodarowaną z wynoszącej 81 mln nadzwyczajnej rezerwy budżetowej na cele inwestycyjne, właśnie na potrzeby budowy Instytutu. Rozpoczęto prace koncepcyjne, projektowe i przygotowawcze, a w czerwcu 1928 r. na Bielanach uroczyście wmurowany został kamień węgielny pod budowę gmachu. Pół roku później, gdy podczas podniosłej uroczystości, której 2 grudnia 1928 r. przewodniczył biskup polowy Wojska Polskiego ks. Stanisław Gall, wmurowano akt erekcyjny uczelni i odsłonięto tablicę pamiątkową upamiętniającą ten fakt, znaczna cześć gmachów była już – wprawdzie jeszcze w stanie surowym – gotowa. W szczytowym momencie na budowie pracowało ponad tysiąc robotników, a na potrzeby efektywniejszego transportu materiałów budowlanych na terenie uczelni ułożono blisko 6 km kolejki wąskotorowej. W rezultacie jesienią 1929 r., niespełna trzy lata po podjęciu decyzji o utworzeniu Instytutu, doszło do rozpoczęcia działalności tej instytucji. W kolejnych tygodniach listopada 1929 r. rozpoczynały się zajęcia na kursie cywilnym i oficerskim męskim, kursie cywilnym żeńskim, a 29 listopada tego roku – w dniu, który do dziś jest na AWF celebrowany jako Święto Uczelni – w sali gimnastycznej domu akademickiego żeńskiego dokonano uroczystej inauguracji pierwszego roku akademickiego. Ze względów finansowych konieczna była rezygnacja z najbardziej śmiałych elementów projektu – stadionu olimpijskiego opartego o skarpę wiślaną, otwartej pływalni olimpijskiej, promenady prowadzącej przez Las Bielański do Wisły i toru regatowego na rzece lub Kępie Potockiej. Realizacji nie doczekały się również elementy kompleksu o mniejszej skali, które uznano za ekstrawagancję w obliczu rozpoczynającego się kryzysu gospodarczego,

8 W. Dorcz, *Akademia Wychowania Fizycznego w Warszawie. Przewodnik,* Estrella, Warszawa 2015.

tj.: fontanna i skwer rekreacyjny między stadionem lekkoatletycznym i rugby, kolorowe tynkowania gmachu (ze względów oszczędnościowych elewacje CIWF pokryto jednolitą zaprawą w kolorze białym), ogród jordanowski dla dzieci, mozaiki podłogowe nawiązujące do sportów świata. Nie zrealizowano również budowy jednej z pierwotnie planowych sal sportowych – przeznaczonej dla bokserów. Niektóre elementy kompleksu były wprawdzie gotowe w stanie surowym, ale na ich finalizację trzeba było poczekać jeszcze kilka lat. Pływalnia kryta o długości 25 m zaczęła służyć studentom dopiero w 1937 r. Mimo wszystko jednak zrealizowana część kompleksu bielańskiego mogła uchodzić za jedno z największych osiągnięć inwestycyjnych w Warszawie międzywojennej, za realizację o znaczeniu w skali krajowej zarówno z uwagi na funkcjonalność założenia, jego społeczną doniosłość i reprezentacyjną formę, przykład możliwości odrodzonej II Rzeczypospolitej. Centralny Instytut Wychowania Fizycznego rozwijał się zarówno pod względem infrastruktury, jak i jako instytucja. W 1935 r. kursy wydłużono do trzech lat. Trzy lata później uczelnię przemianowano na Akademię Wychowania Fizycznego Józefa Piłsudskiego, co było zapowiedzią jej pełnej akademizacji. Stała się ona faktem na kilka miesięcy przed wybuchem wojny, choć nastąpiło to w dość burzliwych okolicznościach, po strajku studenckim ze stycznia 1939 r. We wrześniu tego roku pierwszy okres w historii uczelni zamknął wybuch drugiej wojny światowej. Po kilkunastodniowej obronie stolicy (Bielan bronił 60. Pułk Piechoty z Ostrowi Mazowieckiej) okupant hitlerowski zajął miasto. Kompleks bielańskiej uczelni na swoje potrzeby zarekwirowali żołnierze *Luftwaffe*, operujący z pobliskiego lotniska młocińskiego, leżącego częściowo na terenie dzisiejszej huty. Rozpoczął się trwający sześć lat okres mroczny i ponury w historii uczelni i całej Polski.

Tak przedstawia się niebudzący większych wątpliwości, będący przedmiotem historycznego konsensusu, ogólny zarys początku dziejów AWF. Nie oznacza to jednak, że w dziejach budowy uczelni i pierwszego dziesięciolecia jej działalności nie brakuje zagadnień słabo zbadanych i nieudokumentowanych oraz pytań badawczych, na które nie doczekaliśmy się jeszcze wiarygodnej odpowiedzi. Jaka dokładnie była rola marszałka Józefa Piłsudskiego w powstaniu AWF i czy Piłsudski odwiedził kiedykolwiek gmachy na Bielanach? Czy i jaki wpływ na powstanie uczelni miała dr Eugenia Lewicka, która podjęła w CIWF pracę i właśnie na Bielanach zmarła tragicznie w 1931 r. w okolicznościach, których nie udało się w pełni wyjaśnić? Do jakiego stopnia projekt siedemdziesięciohektarowego kompleksu Centralnego Instytutu Wychowania Fizycznego był autorskim dziełem Edgara Norwertha, a w jakim zakresie rezultatem inspiracji zagranicznymi ośrodkami wychowania fizycznego, które zwiedzano w 1928 r., oraz pracami konkursowymi nadesłanymi na rozpisany w tym samym roku konkurs architektoniczny, którego ostatecznie nie wykorzystano? Jakie były relacje między samym Norwerthem a kierownikiem budowy CIWF Maksymilianem



Pierwsze posiedzenie Rady Naukowej Wychowania Fizycznego, na którym zapadła decyzja o budowie Centralnego Instytutu Wychowania Fizycznego, luty 1927, ze zbiorów Narodowego Archiwum Cyfrowego

Dudrykiem? Wreszcie, czy realizując inwestycję tej skali udało się uniknąć działań, które ocenić trzeba jako niezgodne z dobrym obyczajem, mało transparentne, niegospodarne czy niecelowe? Jak budowę CIWF oceniły państwowe instytucje kontrolne? Na pytanie te w niniejszym tekście spróbuję poszukać odpowiedzi na podstawie stosunkowo mało znanych źródeł historycznych. Będą to przede wszystkim dokumenty archiwalne z zespołu Akademia Wychowania Fizycznego 1929-1939, przechowywanego w Archiwum Państwowym w Warszawie[9], oraz zespołów Państwowy Urząd Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego i Departament Budownictwa Ministerstwa Spraw Wojskowych, będących częścią zasobu Centralnego Archiwum Wojskowego w Rembertowie[10]. Pomocniczo wykorzystane zostaną przede wszystkim źródła ikonograficzne (plany architektoniczne, fotografie), w mniejszym stopniu źródła wywołane – notacje najstarszych pracowników AWF Warszawa, którzy wprawdzie już nie pamiętają przedwojennych losów

9 Archiwum Państwowe w Warszawie (cyt. dalej: APW), Akademia Wychowania Fizycznego Józefa Piłsudskiego 1929-1939, sygn. 1033.

10 Centralne Archiwum Wojskowe (cyt. dalej: CAW) w Warszawie-Rembertowie, Państwowy Urząd Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego, sygn. I.300.69; Departament Budownictwa Ministerstwa Spraw Wojskowych, sygn. I.300.63.

uczelni (ostatni przedwojenny absolwent CIWF, Arkady Brzezicki, zmarł w 2014 r. w wieku 106 lat), ale znają je z drugiej ręki – z historii rodzinnych czy opowiadań najstarszych współpracowników. Pomimo starań mających na celu dotarcie do możliwie szerokiej, obszernej bazy źródłowej nie na wszystkie pytania badawcze udało się przekonująco odpowiedzieć. Uważam jednak, że ważne jest, aby zostały one postawione. Wielkimi krokami zbliża się jubileusz stulecia AWF, który przypadnie w roku 2029. Wydarzenia takie zawsze są okazją do refleksji o własnej przeszłości, tradycji i dziedzictwie, a także do przemyślenia sposobów upamiętnienia własnych dokonań i zabezpieczenia pamiątek z przeszłości. Na AWF działania takie zostały już podjęte – w lutym 2023 r. ogłoszona została zbiórka pamiątek i dokumentów działalności uczelni. Jej rezultatem, w najoptymistyczniejszym wariancie, będzie powstanie Muzeum Akademii Wychowania Fizycznego. Podczas prac nad jego koncepcją i realizacją podejmiemy również próby ustalenia, jakie wątki z historii uczelni w szczególny sposób wymagają dokładniejszego zbadania. W niniejszym tekście stawiam sobie za cel identyfikację i przynajmniej częściowe wypełnienie niektórych luk w wiedzy o tradycji bielańskiej akademii.

Realizacja Centralnego Instytutu Wychowania Fizycznego była procesem wyjątkowo dynamicznym. Od momentu podjęcia decyzji o budowie CIWF do chwili rozpoczęcia zajęć przez pierwszy rocznik studentów minęło zaledwie nieco ponad dwa i pół roku, co zważywszy na czas realizacji innych wielkich inwestycji sportowych czy okołosportowych w Warszawie było okresem bardzo krótkim. Dla porównania, koncepcja reprezentacyjnego stadionu sportowego w stolicy, podnoszona już w chwili odzyskania niepodległości, czekała na realizację ponad 10 lat – do momentu, gdy Dowództwu Okręgu Korpusu I w Warszawie udało się w 1930 r. doprowadzić do realizacji Stadionu Wojska Polskiego w rejonie ulic Myśliwieckiej, Czerniakowskiej i Łazienkowskiej[11]. Z kolei nowy tor wyścigów konnych w stolicy, który miał zastąpić przestarzały obiekt przy ulicy Polnej, rozpoczęto budować w 1926 r., ale jego uroczyste otwarcie na warszawskim Służewcu nastąpiło dopiero w przededniu drugiej wojny światowej (3 czerwca 1939 r.)[12]. Podobnie długo trwała realizacja największych inwestycji krajowych – Gdynię zaczęto budować w 1923 r., jednak realizacja portu morskiego i miasta bynajmniej nie była ukończona w chwili agresji hitlerowskiej na Polskę. Podobnie Centralny Okręg Przemysłowy,

11 K. Potrzuski, *Ewolucja architektury stadionu. Analiza problemu na przykładzie reprezentacyjnych stadionów Warszawy* [w:] *Modern futbol a świat kibiców 2. Interdyscyplinarne studia nad kulturą futbolu*, red. A. Ostrowski, Dolnośląska Szkoła Wyższa, Wrocław 2016, s. 268-285; tenże, *Obiekty infrastruktury sportowej jako atrakcja turystyczna międzywojennej Warszawy*, „Turystyka Kulturowa" 2016, nr 4, s. 38-55.

12 K. Potrzuski, *Tor wyścigów konnych na warszawskim Służewcu – jedna z największych inwestycji sportu widowiskowego w międzywojennej Warszawie* [w:] *Z dziejów wychowania fizycznego, sportu i turystyki w Polsce i Europie*, red. J. Kosiewicz, E. Małolepszy, AJD, Częstochowa 2016.

utworzony w 1936 r., nie był do wybuchu wojny ukończony ani w sensie administracyjnym, ani w aspekcie planowania, ani tym bardziej jako gotowy, kompletny organizm gospodarczy, zaś jego finalizacja we wszystkich aspektach przewidywana była dopiero na początek lat 50.[13], choć oczywiście mówimy w tym przypadku o inwestycjach zupełnie innej skali. Tymczasem bielańskie gmachy rosły szybko, a w prasie pojawiały się nawet uwagi o „iście amerykańskim tempie budowy"[14]. Nasuwa się pytanie o przyczyny takiego stanu rzeczy. Dość często przywołana jest w tym kontekście szczególna aktywność marszałka Józefa Piłsudskiego w aspekcie budowy CIWF, jego osobiste zaangażowanie w powstanie uczelni. Istotnie, marszałek przewodniczył sesji Rady Naukowej Wychowania Fizycznego, na której przyjęto koncepcję uczelni, a także osobiście dopilnował, aby zapewnić inwestycji odpowiednie finansowanie. Znaczenie postaci ówczesnego przywódcy politycznego Polski i w powszechnym mniemaniu jednego z głównych „ojców-założycieli" odzyskanej po ponad stuleciu niepodległości kraju jest niebagatelne dla powstania uczelni. To przecież „wolą i decyzją pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego stanęły mury Centralnego Instytutu Wychowania Fizycznego, aby niezmożony był duch i siła fizyczna Narodu", jak informowała stosowna tablica wmurowana 2 grudnia 1928 r. Wydaje się nie być nadużyciem stwierdzenie, że gdyby nie osobiste zainteresowanie i determinacja Piłsudskiego, to Instytut nie powstałby w Warszawie w drugiej połowie lat 20., i to z takim rozmachem. O szczególnej roli Piłsudskiego w realizacji samej idei Instytutu świadczą wspomnienia jego bliskich współpracowników, jak choćby płk. Juliusza Ulrycha, dyrektora Państwowego Instytutu Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego, któremu w styczniu 1928 r. marszałek polecił przygotowanie projektu inwestycji[15]. Ponadto istnieją przesłanki pozwalające stwierdzić, że świadomość poparcia marszałka mogła otwierać wiele drzwi i umożliwiać przyspieszenie realizacji inwestycji. Przykładem może być samo przejęcie terenów dawnego obozu wojskowego przez PUWFiPW, co stało się z inicjatywy płk. Tomasza Krzyskiego, który kazał zająć obszar ok. 70 ha niejako „prawem kaduka" – wbijając na skraju Lasu Bielańskiego drewniane słupy i rozwijając między nimi drut kolczasty z zawieszonymi tabliczkami „teren wojskowy" oraz ustawiając wartowników z karabinami – aby na początku 1928 r. prace budowlane mogły się wreszcie rozpocząć[16]. I choć po zamachu majowym wojsko miało

13 M. Furtak, *Centralny Okręg Przemysłowy 1936-1939. Architektura i Urbanistyka*, Księży Młyn, Łódź 2014.

14 W. Dorcz, *Modernistyczna architektura AWF Warszawa*, „Newsletter jubileuszowy 90 lat AWF" Warszawa 2019, nr 2, s. 2-8.

15 <https://www.awf.edu.pl/uczelnia/o-nas/historia-i-tradycja-awf/powolanie-ciwf> [dostęp: 21 kwietnia 2023].

16 Film dokumentalny pt. *Rzeczpospolita modernistyczna*, odc. 2: *Architektura sportu*, autorstwa J. Fido, E. Rozwadowskiej i J. Strent wykonany na zlecenie Narodowego Instytutu Architektury i Urbanistyki, zob.: <https://www.youtube.com/watch?v=fYobCpBTs9M> [dostęp: 21 kwietnia 2023].

niewątpliwie szczególną pozycję w II Rzeczypospolitej, trudno jest powiedzieć, czy podwładni marszałka, nie mając pewności, że przedsięwzięcie na Bielanach jest ważne dla niego, zdecydowaliby się na tak śmiałe poczynania. Piłsudski jako przewodniczący Rady Naukowej Wychowania Fizycznego uczestniczył również w wypracowaniu koncepcji pracy CIWF. Ze „Sprawozdania z działalności PUWFiPW za lata 1929/30-1931/32", przedstawionego przez Władysława Kilińskiego, wynika, że osobistym pomysłem i „dyspozycją" marszałka było rozwiązanie organizacyjne polegające na zwolnieniu dyrektora Instytutu z obowiązków administracyjnych, które przeniesiono na stanowisko administratora i zewnętrzne instytucje nadzorcze z dyrektorem PUWFiPW na czele, w celu pełnego skupienia się władz CIWF na aspektach szkoleniowych i wychowawczych, by wykształcić najwyższej klasy „podstawową kadrę instruktorską wychowania fizycznego", co – w opinii Kilińskiego – miało się w pierwszych trzech latach okazać znakomitym posunięciem i „tempo rozwojowe instytucji zostało dzięki temu dobitnie przyspieszone". W następnych latach Piłsudski stanowił autorytet dla bielańskiej społeczności – zachowały się nawet wnioski o ufundowanie stypendiów koleżeńskich jego imienia[17]. Obserwacje te pokazują, że marszałek rzeczywiście odegrał ważną rolę w powstaniu Instytutu, co jednak nie zwalnia od dociekań, czy nie bywa ona wyolbrzymiana w ramach uczelnianej „polityki pamięci". Interesującą kwestią są wątpliwości dotyczące tego, czy Piłsudski kiedykolwiek odwiedził Instytut, gdy rozpoczął on już swoją działalność. W zachowanej w Archiwum Państwowym w Warszawie „Księdze Pamiątkowej CIWF z lat 1930-1936"[18] próżno szukać autografu Piłsudskiego, choć można znaleźć w niej wpisy wielu prominentnych gości wywodzących się zarówno z sanacyjnego establishmentu, jak i spośród dyplomatów i dostojników zagranicznych. Wyszukiwarka Narodowego Archiwum Cyfrowego po wpisaniu hasła „Centralny Instytut Wychowania Fizycznego" przedstawia 119 przedwojennych fotografii, jednak nie znajdziemy na nich samego Piłsudskiego[19]. Żadnej takiej fotografii nie opublikowali również autorzy albumu zdjęć poświęconych sportowym pasjom Piłsudskiego i jego aktywności publicznej w sferze kultury fizycznej[20]. O wizytach marszałka na Bielanach milczą również autorzy najważniejszych biografii Piłsudskiego, choćby Andrzej Garlicki[21], Włodzimierz Suleja[22] czy Daria i Tomasz

17 „Wychowanie Fizyczne" 1932, t. 12, s. 6-11. Za zwrócenie uwagi na tę pozycję źródłową pragnę podziękować panu Waldemarowi Dorczowi.

18 APW, „Centralny Instytut Wychowania Fizycznego w Warszawie na Bielanach. Księga pamiątkowa z podpisami zwiedzających 1930-1936", sygn. 129.

19 <https://audiovis.nac.gov.pl/search/> [dostęp: 15 kwietnia 2023]

20 D. Dudek, K. Hądzelek, K. Zuchora, *Józef Piłsudski – protektor polskiego sportu i ruchu olimpijskiego*, *patron AWF w Warszawie*, Agencja Reklamowo-Wydawnicza A. Grzegorczyk, Warszawa 2005.

21 A. Garlicki, *Józef Piłsudski 1867-1935*, Czytelnik, Warszawa 1990.

22 W. Suleja, *Józef Piłsudski*, Ossolineum, Wrocław 2004.



Centralny Instytut Wychowania Fizycznego w Warszawie, dwudziestolecie międzywojenne, ze zbiorów Narodowego Archiwum Cyfrowego

Nałęczowie[23], a także Dobiesław Dudek, autor najobszerniejszej w polskiej historiografii pracy monograficznej o działalności komendanta w sferze kultury fizycznej[24]. I choć nie da się wykluczyć, że w przyszłości uda się odnaleźć źródła historyczne, które zweryfikowałyby ten pogląd, to na chwilę obecną wiele wskazuje na to, że marszałek nigdy na bielańskiej uczelni nie był. Nie jest to zresztą wcale aż tak zaskakujące, jeśli weźmiemy pod uwagę skłonność Piłsudskiego do negacji znaczenia spraw gospodarczo-społecznych. Dla przykładu, tylko dwukrotnie (raz przejazdem i raz poniekąd przypadkiem) odwiedził w swoim życiu Gdynię, której budowa była przecież prawdziwie sztandarowym projektem, najbardziej czytelnym symbolem modernizacji II Rzeczypospolitej i jej otwarcia na świat. Wprawdzie charakter CIWF był nieco inny, zaś sama uczelnia miała kształcić m.in. specjalistów dla wojska (instruktorów wychowania fizycznego), które do końca życia stanowiło największą pasję marszałka, nie zmienia to jednak faktu, iż prawdopodobnie nigdy jej nie odwiedził, a zważywszy na kilkadziesiąt lat aktywności politycznej i wojskowej Piłsudskiego, nie będzie chyba błędem teza, że udział w powołaniu CIWF

23 D. Nałęcz, T. Nałęcz, *Józef Piłsudski – legendy i fakty*, Młodzieżowa Agencja Wydawnicza, Warszawa 1988.
24 D. Dudek, *Józef Piłsudski wobec problemów kultury fizycznej (1910-1935)*, AWF, Kraków 2004.

był w jego życiu stosunkowo mało istotnym epizodem. Konstatacja ta może być gorzka dla środowiska Akademii Wychowania Fizycznego w Warszawie, jednak wszystko wskazuje na to, iż takie właśnie spojrzenie na relacje marszałka z CIWF najbardziej odpowiada prawdzie historycznej.

Skoro wspomniana została Gdynia, to druga wizyta marszałka w tym mieście (pierwsza związana była z udziałem w ceremonii chrztu statków pasażerskich „Hanka", „Wanda" i „Jadwiga", których matkami chrzestnymi zostały córki marszałka oraz ministra Eugeniusza Kwiatkowskiego"[25]) związana była z powrotem z najdłuższego urlopu Piłsudskiego po przewrocie majowym, jaki w okresie od grudnia 1930 do marca 1931 r. spędził na Maderze. Podczas wakacji na tej portugalskiej wyspie towarzyszyła Piłsudskiemu m.in. dr Eugenia Lewicka, która jednak w nie do końca jasnych okolicznościach powróciła wcześniej do Polski. Lewicka była wówczas zatrudniona w Centralnym Instytucie Wychowania Fizycznego[26]. Młoda lekarka z Druskiennik, dawna kierowniczka tamtejszego sanatorium, w którym Piłsudski wielokrotnie wypoczywał, pionierka leczenia „wodą, słońcem i ruchem"[27], uczestniczyła zresztą w jego utworzeniu, jako jedna z pięciu członkiń Rady Naukowej Wychowania Fizycznego[28]. Wiemy również, że aktywnie współtworzyła koncepcję CIWF, uczestnicząc choćby (m.in. z Egdarem Norwerthem, Maksymilianem Dudrykiem) w wyjeździe studyjnym do Szwecji, Danii, Niemiec i Czechosłowacji, jaki odbył się w marcu i kwietniu 1928 r., którego celem była wizytacja obiektów uczelni wychowania fizycznego tych krajów i poszukiwanie inspiracji do wykorzystania przy organizacji CIWF[29].

25 G. Piątek, *Gdynia obiecana. Miasto, modernizm, modernizacja 1920-1939*, wyd. WAB, Warszawa 2022.

26 M. Rotkiewicz, *Prekursorka leczenia słońcem, powietrzem i ruchem. W 70. rocznicę śmierci dr Eugenii Lewickiej*, „Kultura Fizyczna" 2001, nr 11/12, s. 8-15.

27 M. Rotkiewicz, *Dr Eugenia Lewicka i Jej rola w powołaniu CIWF*, „Wychowanie Fizyczne i Zdrowotne" 2003, nr 2, s. 7-11.

28 APW, AWF, Materiały dotyczące powstania Centralnego Instytutu Wychowania Fizycznego w Warszawie. Połączenie Państwowego Instytutu Wychowania Fizycznego w Warszawie i Centralnej Szkoły Wychowania Fizycznego [tak w oryginalnym opisie teczki – przyp. KP] w Poznaniu, sygn. 1003, nr. inw. II-52/1, s. 2. Oprócz Lewickiej kobietami członkiniami dwudziestopięcioosobowej RNWF były: Helena Olszewska, Eleonora Reicher, Józefa Gebethner, Janina Zabawska-Domosławska.

29 CAW, Dep. Bud. MSWojsk, sygn. I.300.63.252. „Sprawozdanie techniczne z delegacji zagranicznej zarządzonej rozkazem Pana Ministra Spraw Wojskowych z marca 1928 r.", L. 669/W.P., [autor Maksymilian Dudryk, 15 stron], karty nienumerowane. Zgodnie ze sprawozdaniem Norwertha wyjazd delegatów trwał od 16 marca do 4 kwietnia, choć np. gen. Stanisław Rouppert dołączył do delegacji dopiero 24 marca w Berlinie. W jej skład wchodzili jeszcze: przedstawiciel PUWFiPW płk Tomasz Krzyski i ppłk Walerian Sikorski, teoretyk i nauczyciel wychowania fizycznego, były komendant CWSGiS w Poznaniu. Delegacja wizytowała Gmach YMCA, sokolnię, zakład kąpielowy, stadion KS Slavia i inne stadiony w Pradze, Wyższą Niemiecką Szkołę Wychowania Fizycznego w Charlottenburgu k. Berlina, Pruską Szkołę Wychowania Fizycznego w Szpandawie k. Berlina, Sportpalast oraz kilka stadionów i krytych basenów w samej stolicy Niemiec, zakład kąpielowy i Robotniczą Szkołę Gimnastyki i Sportu w Lipsku,

Po powołaniu bielańskiej uczelni, Lewicka została w niej zatrudniona, w Pracowni Doświadczalnej Rady Naukowej Wychowania Fizycznego, gdzie pracowała aż do czerwca 1931 r., kiedy to w tragicznych okolicznościach straciła życia na skutek zatrucia środkami chemicznymi, co oficjalnie uznano za nieszczęśliwy wypadek, ale nieoficjalnie spekulowano o możliwym samobójstwie lub otruciu. Nie istnieją natomiast – wbrew obiegowym opiniom, które do pewnego stopnia powtarzają plotki jeszcze z okresu międzywojennego – żadne znane źródła historyczne, które potwierdzałyby szczególną rolę Lewickiej w powstaniu CIWF, w tym zwłaszcza sugestie, jakoby Józef Piłsudski specjalnie zaangażował się w powstanie tej uczelni właśnie ze względu na nią. Powołanie Instytutu było logiczną konsekwencją rozwoju II Rzeczypospolitej i odpowiedzią na chroniczny niedobór w szkołach, wojsku i organizacjach sportowych specjalistów w zakresie kultury fizycznej, którego skalę oszacował i opisał Leonard Szymański[30]. Było również okazją do stworzenia reprezentacyjnej architektury sportowej mogącej stanowić wizytówkę Warszawy i Polski międzywojennej[31]. Nic nie wskazuje na to, by był to prezent marszałka dla przyjaciółki (a skandaliści powiedzieliby nawet, że kochanki). Nawiasem mówiąc, nie ma również jednoznacznych dowodów potwierdzających romans marszałka z Lewicką[32]. Niewątpliwie znali się bardzo dobrze, jednak trudno określić z całą pewnością, jaki był charakter ich relacji. Współpracownicy i podwładni Piłsudskiego wykazali się w tej kwestii ogromną lojalnością i dyskrecją, próżno więc szukać w opracowaniach pamiętnikarskich z okresu międzywojennego jakichkolwiek zapisów o ich domniemanym związku. W związku z tym hipoteza, jakoby Eugenia Lewicka była *spiritus movens* całego przedsięwzięcia organizacji i budowy CIWF wydaje się mało prawdopodobna.

Z zachowanej dokumentacji wynika, że najważniejszą rolę w pracy podczas organizacji CIWF odegrał kierownik budowy inż. Maksymilian Dudryk. Pochodzący ze Lwowa architekt

stadiony we Frankfurcie, Kolonii, Duesseldorfie, Norymberdze i Monachium, sale gimnastyczne oraz urządzenia Królewskiego Centralnego Instytutu Gimnastycznego w Sztokholmie, urządzenia wychowania fizycznego w Goeteborgu („w tym mieście – podaje Dudryk – odwiedzono 17 różnych sal i obiektów"), stolarnię w Liljeholmen k. Sztokholmu, gdzie oglądano sposób wytwarzania i wyceny sprzętu gimnastycznego (oszacowano, że całkowity koszt wyposażenia sali gimnastycznej szkolnej wynosi, w zależności od rozmiaru, ok. 38-56 tys. zł), Państwowy Instytut Gimnastyczny, sale gimnastyczne szkół powszechnych i laboratoria w Kopenhadze. Nawiasem mówiąc, niezwykle ciekawym zagadnieniem byłoby zbadanie wykorzystania informacji zdobytych podczas tego wyjazdu w trakcie późniejszej budowy i wykańczania CIWF, jednak wobec szczupłości dostępnego materiału źródłowego na razie nie ma możliwości pogłębionego opracowania tego zagadnienia.

30 L. Szymański, *Kultura fizyczna w polityce II Rzeczpospolitej*, AWF, Wrocław 1995.

31 A. Pawlikowska-Piechotka, M. Piechotka, *Historyczne obiekty sportowe Warszawy jako walor turystyki współczesnej*, cz. 1, *Od średniowiecza do wybuchu II wojny światowej*, „Mazowsze. Studia Regionalne" 2020, nr 34, s. 85-114.

32 E. Jodko-Kula, *Ostatnia miłość Marszałka. Eugenia Lewicka*, Prószyński i Ska, Warszawa 2018.



Eugenia Lewicka i pozostali członkowie delegacji wizytującej uczelnie wychowania fizycznego i obiekty sportowe w Europie, marzec-kwiecień 1928, ze zbiorów Waldemara Dorcza

i budowlaniec był odpowiedzialny za proces absorbcji środków budżetowych na budowę, ich efektywne wydawanie i rozliczanie, zatrudnianie pracowników (w Centralnym Archiwum Wojskowym w Rembertowie zachowała się umowa, którą podpisywał, zatrudniając architekta Edgara Norwertha), nadzór nad pracami budowlanymi i to właśnie jemu zawdzięczamy szybką i udaną realizację pionierskiego pod wieloma względami przedsięwzięcia urbanistycznego. Dudryk odgrywał też istotną rolę jako organizator środków finansowych pozyskiwanych na bieżąco na realizację kolejnych etapów tworzenia uczelni – dzisiejszym językiem powiedzielibyśmy „menedżer", a także postać odpowiedzialna za ich racjonalne wydawanie i możliwość realizacji wszystkich założeń. Talenty organizacyjne i energia tego człowieka pozwoliły zrealizować ambitny program budowy CIWF, choć ostateczny kształt kompleksu w chwili rozpoczęcia pierwszych kursów jesienią 1929 r. nie dorównywał najambitniejszym planom, uwzględniającym budowę m.in. stadionu olimpijskiego, pływalni otwartej czy toru wioślarskiego. Wielkokubaturowe obiekty infrastruktury sportu wyczynowego uwzględniano w projektach z 1928 r., jednak wraz z postępem prac budżet inwestycji został ograniczony, według projektanta kompleksu uczelni Edgara

Norwertha „obcięty o połowę", co wymusiło rezygnację z najkosztowniejszych urządzeń sportowych[33]. To Dudryk, o czym rzadko się przypomina, odpowiadał bezpośrednio przed komitetem budowy na czele z generałem (i przyszłym premierem) Felicjanem Sławojem-Składkowskim i był bezpośrednim lub pośrednim przełożonym wszystkich pozostałych osób zaangażowanych w budowę, w tym samego architekta Norwertha. W zachowanym egzemplarzu umowy, którą Norwerth podpisał z zatrudniającym go Dudrykiem, architekt z pokorą akceptuje status pracownika kontraktowego, napięty terminarz prac i kary umowne za brak terminowego wywiązywania się z zadań[34]. Zasługi Maksymiliana Dudryka dla bielańskiej uczelni nie powinny zostawać zapomniane, choć podejmował on również działania, które dziś określilibyśmy jako niegospodarne, bezzasadne, a we współczesnej prasie mogłyby nawet wywołać skandal, za który właściwe osobistości państwowe poniosłyby odpowiedzialność polityczną. Przykładem takiego działania był zakup w 1928 r. na potrzeby kierownictwa budowy samochodu marki Chrysler za bajońską, jak na warunki II Rzeczypospolitej, kwotę 14 560,00 zł (świadomi ogromnego uproszczenia takiego zabiegu moglibyśmy porównać siłę nabywczą złotówki pod koniec lat 30. ubiegłego wieku do siły nabywczej 15 złotych w roku 2020[35]). Wówczas uznano to jednak za wydatek uzasadniony ze względów reprezentacyjnych i praktycznych i nic nie wskazuje na to, by sprawa wzbudziła jakiekolwiek kontrowersje[36].

33 CAW, Dep. Bud. MSWojsk. I.300.63.252, „Orientacyjny finansowy program budowy Centralnego Instytutu Wychowania Fizycznego na Bielanach na okres budżetowy 1928/1929", karta nienumerowana. W cytowanym dokumencie pozycje 23-31 to: sala szermierki i boksu, strzelnica małokalibrowa, budynek kursów letnich, pływalnia otwarta, boisko główne, trybuny boiska głównego, urządzenie ogrodu dziecięcego, tor przeszkód, hipodrom. Ich łączny koszt miał wynieść ok. 2 mln 235 tys. zł. W załącznikowym objaśnieniu do cytowanego dokumentu przyznaje się, że „w razie maksymalnego skreślenia z budżetu pozycji od 23 do 31 można uzyskać taką właśnie oszczędność". Istotnie, tak się stało, a wymienione powyżej elementy infrastruktury nie powstały. Nawiasem mówiąc, w cytowanej dokumentacji całkowity koszt prac w Instytucie oszacowano na 7 mln 974 tys. zł. Ostateczny koszt urządzenia CIWF był jednak znacząco wyższy i wynosił ok. 10-12 mln zł.

34 CAW, Dep. Bud. MSWojsk, I.300.63.252, „Umowa między kierownikiem budowy CIWF Maksymilianem Dudrykiem a inż. arch. Edgarem Norwerthem zawarta 3 lutego 1928", karty nienumerowane. Zgodnie z treścią umowy, w razie nieterminowości lub nierzetelności wywiązywania się Norwertha ze zlecenia możliwe było wymówienie umowy ze skutkiem natychmiastowym i wstrzymanie wypłat, z tytułem prawa odwołania do Departamentu Budownictwa Ministerstwa Spraw Wojskowych, którego orzeczenia w wymiarze administracyjnym będą ostateczne, a dalsze dochodzenie swoich praw będzie możliwe już wyłącznie na drodze sądowej.

35 K. Janicki, R. Kuzak, D. Kaliński, A. Zaprutko-Janicka, *Przedwojenna Polska w liczbach*, Bellona, Warszawa 2020, s. 91-100.

36 CAW, PUWFiPW, I.300.69.200, „Pismo Departamentu Budownictwa MSWojsk do Kierownictwa Budowy CIWF z 1 lipca 1928 r.", karta nienumerowa.

W utworzeniu CIWF nie sposób pominąć jednak szczególnej roli samego Edgara Norwertha. Ten profesor Politechniki Warszawskiej – pochodzący z najdalszych Kresów Wschodnich dawnej Rzeczypospolitej, urodzony w Szwajcarii, a wykształcenie architektoniczne i pierwsze doświadczenia zawodowe zdobywający w sowieckiej Rosji (którą zresztą opuścił w 1925 r. nagle i w niejasnych okolicznościach) – stworzył oryginalny, autorski projekt gmachów zrealizowanych w stylu umiarkowanego, międzynarodowego modernizmu, niekiedy określanego jako modernizm klasycyzujący. Zaklasyfikowanie to proponuje się ze względu na nawiązania do architektury klasycznej: propyleje wyprowadzające z gmachu głównego w kierunku Lasu Bielańskiego, westybul – reprezentacyjna szatnia części dyrektorskiej gmachu głównego, dziedziniec tego gmachu niczym antyczna agora, a także amfiteatr do ćwiczeń rytmiczno-tanecznych na tyłach akademika żeńskiego. Nie sposób zanegować jednak wpływów w dawnym CIWF również innych prądów modernistycznych. Jednym z nich był konstruktywizm – styl architektoniczny, w którym podkreśla się cechy konstrukcyjne obiektu budowlanego w przekonaniu, że o jego wartości estetycznej decyduje logicznie zastosowana i właściwie ustalona, adekwatna do potrzeb konstrukcja[37] – widoczny przy realizacji wieży ciśnień, pływalni, wielkiej hali ćwiczeń. Inną rozpoznawalną estetyką zabudowań CIWF z przełomu lat 20. i 30. było *art deco*, w duchu którego wykonano rozmaite detale (balustrady na klatkach schodowych, wzory posadzek, drobne elementy dekoracyjne kompleksu). Kampus uczelni w umiejętny sposób połączył w sobie cechy funkcjonalizmu i architektury reprezentacyjnej. Jego rozplanowanie pozwalało na skuteczne i w powszechnej opinii z tamtego okresu relatywnie komfortowe, realizowane w nowoczesnych warunkach kształcenie studentów (a także stworzenie im miejsca do mieszkania i życia). Jednocześnie gmach spełniał funkcje reprezentacyjne, stanowił dowód możliwości inwestycyjnych II Rzeczypospolitej, był pomnikiem jej modernizacji; w takim duchu był zresztą opisywany chociażby w przewodnikach turystycznych po Warszawie tego okresu[38]. CIWF uchodzi za autorski projekt Norwertha, jego osobiste dzieło; architekt sam zresztą w taki sposób przedstawiał je w prasie specjalistycznej[39]. Stanowisko to nie jest łatwe do zweryfikowania, zważywszy na szczupłość bazy źródłowej. Istnieją jednak przesłanki, że koncepcja Norwertha nie była wyłącznie jego pomysłem. Zachowane projekty konkursu architektonicznego rozpisanego w 1928 r., jak choćby nagrodzona praca Jadwigi Dobrzyńskiej i Zygmunta Łobody, wykazują duże podobieństwo do ostatecznej realizacji. Najsilniej dostrzegane jest ono w układzie osi – z dominującymi w przestrzeni ciągami

37 W. Szolginia, *Architektura*, Sigma NOT, Warszawa 1992, s. 78.

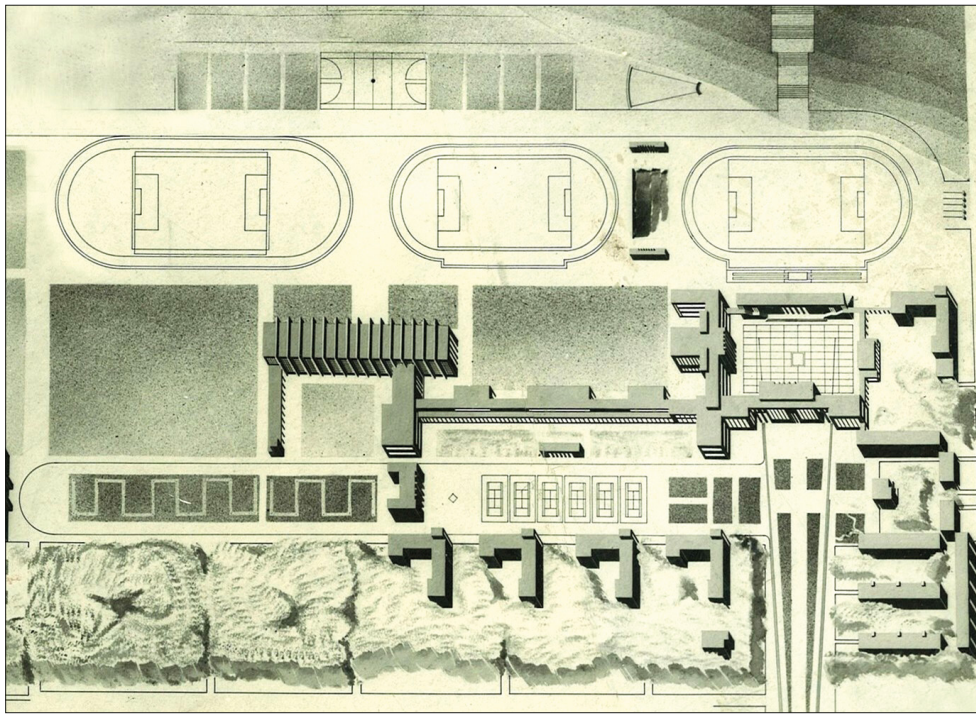
38 K. Potrzuski, *Obiekty infrastruktury sportowej jako atrakcja turystyczna międzywojennej Warszawy*, „Turystyka Kulturowa" 2016, nr 4, s. 38-55.

39 E. Norwerth, *Centralny Instytut Wychowania Fizycznego w Warszawie na Bielanach*, „Architektura i Budownictwo" 1930, nr 11, s. 405-444.

komunikacyjnymi Alei Głównej (przedłużenie Alei Zjednoczenia) oraz dwoma prostopadłymi do niej uliczkami tuż przed i tuż za budynkiem głównym, a także w prostokątnym planie gmachu głównego, aranżacji jego wewnętrznego dziedzińca oraz założeniu długiego korytarza przedłużającego gmach główny i prowadzącego do sal gimnastycznych i sportowych. Podobieństw dałoby się zauważyć zapewne jeszcze więcej, jednak widoczne są również różnice, dostrzegalne choćby w ściśle funkcjonalistycznych, pozbawionych jakiegokolwiek detalu architektonicznego elewacjach budynków, innym układzie stadionów, zamkniętej w planie Dobrzyńskiej i Łobody agorze dziedzińca budynku głównego. Analizując zrealizowany projekt Norwertha i nieliczne zachowane projekty konkursowe, wypada zastrzec, że sformułowana przez architekta teza, iż konkurs z 1928 r. „nie został wykorzystany, nie ze względu na to, że prace były złe, lecz z uwagi na fakt, iż po jego rozpisaniu budżet instytutu okrojono o połowę[40]", wydaje się nieuprawniona. Projekty konkursowe zapewne wykorzystywano, choć nie w całości, gdyż sporządzone były z myślą o realizacji przy znacznie większym budżecie. Dopóki nie uda się odnaleźć kompletnej dokumentacji konkursowej i poddać jej analizie w kontekście warunków konkursu, zasad uczestnictwa w nim architektów (najprawdopodobniej wyrażali oni zgodę na przekazanie swoich prac do pełnej dyspozycji kierownictwa budowy, co było warunkiem przystąpienia do konkursu) w kontekście prawa autorskiego obowiązującego w II Rzeczypospolitej, dopóty nie poznamy kulisów kształtowania się Norwerthowskiej koncepcji CIWF i jej ewentualnych zewnętrznych inspiracji. Niewiele wskazuje jednak na to, aby tak obszerna baza źródłowa tego zagadnienia zachowała się i miała być dla nas kiedykolwiek dostępna. Jeszcze bardziej zagadkowa pozostaje kwestia korzystania z wzorców zastosowanych na zachodnich uczelniach wychowania fizycznego, jak choćby w przypadku uczelni w Charlottenburgu koło Berlina, której budynek główny także zaprojektowano jako czworobok z wewnętrznym dziedzińcem[41]. Ponadto należy pamiętać, że CIWF powstawał na konkretnym obszarze ok. 70 ha, w bliskości Skarpy Wiślanej i Lasu Bielańskiego, w osi alei Zjednoczenia, a jego program musiał zawierać utworzenie budynków o funkcjach sportowych, edukacyjnych, administracyjnych i mieszkalnych. Zważywszy, że tego typu realizacje muszą spełniać pewne bardzo konkretne wymagania techniczne (np. główna trybuna stadionu sportowego powinna być usytuowana po stronie zachodniej, aby widzowie nie musieli patrzeć pod słońce), zapewne nie istniało zbyt wiele wariantów urządzenia kompleksu bielańskiego, a różnorodność kompozycyjną ograniczały tu praktyczne wymagania. Reasumując, nie ma podstaw do zakwestionowania autorskiego, oryginalnego i nowatorskiego charakteru projektu CIWF autorstwa Edgara Norwertha, choć pewne

40 Tamże.

41 CAW, PUWFiPW, I.300.69.201, *„Deutsche Hochschule fur Leibesubungen, 14. Tatigkeits-Bericht, Winter Semester 1916/1927"*, Berlin 1926, karta nienumerowana.



Nagrodzona praca Jadwigi Dobrzyńskiej i Zygmunta Łobody, nadesłana na konkurs architektoniczny rozplanowania Centralnego Instytutu Wychowania Fizycznego, ze zbiorów Waldemara Dorcza

zewnętrzne wpływy na kształt jego pracy projektowej zapewne istniały i być może w przyszłości uda się dowiedzieć o nich więcej.

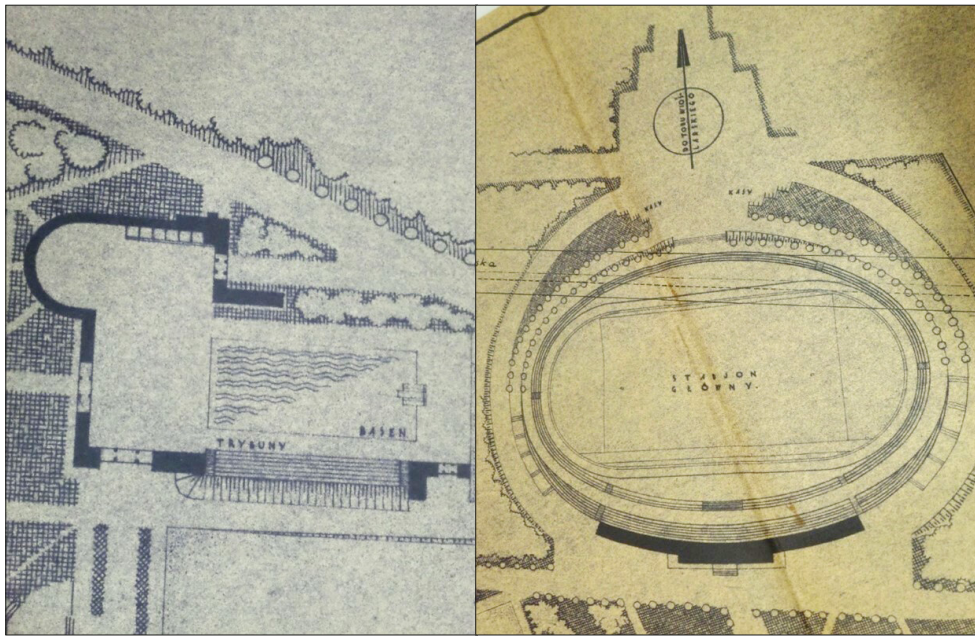
Dostępne materiały źródłowe pozwalają na oszacowanie kosztów budowy Centralnego Instytutu Wychowania Fizycznego na ok. 12 mln ówczesnych złotych. W warunkach ubogiej, rolniczej, powoli wkraczającej na drogę stopniowej, chaotycznej modernizacji II Rzeczypospolitej była to bardzo duża kwota (przykładowo, w okresie międzywojennym na inwestycje wojskowe – budowę fortyfikacji, modernizację i zakup sprzętu itp. – wydawano średnio ok. 160 mln zł rocznie[42], a więc budowa CIWF pochłonęła blisko 10 proc. rocznego budżetu inwestycyjnego wojska w skali całego kraju, co ukazuje skalę inwestycji). Wydatkowanie tak dużych kwot uzasadnione było oczywiście zapotrzebowaniem na wykwalifikowanych specjalistów od kultury fizycznej zarówno ze względu na konieczność zrównoważonego rozwoju społeczeństwa, jak i przede wszystkim cele militarne, podniesienie poziomu

42 R. Nowosadzki, *Zapobiec klęsce. Wrzesień'39 alternatywnie*, RN Press, Lublin 2017.

sprawności fizycznej, a przez to wartości bojowej rekruta (choć w latach 30. w CIWF nie wykorzystywano w pełni potencjału istniejącego kompleksu, kształcąc w szczytowym okresie zaledwie ok. 250 studentek i studentów). Niemniej jednak inwestycja tej skali rodziła pole do potencjalnych nadużyć, niegospodarności, nieoptymalnego wykorzystania tych, olbrzymich przecież, środków budżetowych. Dokładna rekonstrukcja strony finansowej budowy bielańskiego kompleksu byłaby dziś – ze względu na rozproszenie źródeł – trudna, czaso- i pracochłonna. Istnieją przesłanki wskazujące na to, iż wbrew górnolotnym opiniom nadrzędny cel tej inwestycji, głoszący by „niezłamany był duch i tężyzna fizyczna Narodu", posłużył również realizacji partykularnych interesów dostawców, podwykonawców i zleceniobiorców, choć nie wiemy na ten temat nic konkretnego. Sytuacji takiej mogło sprzyjać oczywiście „iście amerykańskie tempo budowy". W 1932 r. Najwyższa Izba Kontroli zainteresowała się CIWF. Jej raport, zachowany w Centralnym Archiwum Wojskowym, wykazał, że przy realizacji inwestycji mogło dochodzić do nadużyć, zaś jej rozliczenia nie wykazywały cech transparentności, dlatego w przyszłości inne wielkie przedsięwzięcia powinny być prowadzone przy wdrożeniu procedur znacznie większej przejrzystości. Co jednak znamienne i oddające ducha czasów Polski sanacyjnej, twórcy raportu nie sugerowali, aby ktokolwiek poniósł za swoje działania odpowiedzialność ani został rozliczony, wskazując jedynie na potrzebę wyciągnięcia wniosków na przyszłość[43].

Abstrahując od problemów, wątpliwości i trudności przy realizacji Centralnego Instytutu Wychowania Fizycznego oraz od faktu, że nie wszystkie zamierzenia udało się zrealizować, bielański kompleks był niewątpliwie realizacją udaną. Współcześni studenci z żalem dowiadują się o tym, że w pierwotnych wersjach projektu planowano budowę takich obiektów (ostatecznie niezrealizowanych), jak: plenerowego amfiteatralnego audytorium, w którym można byłoby słuchać wykładów w okresie wiosenno-letnim czy fontanny i skweru wypoczynkowego z klombami i kwietnikami między stadionem lekkoatletycznym i rugby. Nadal jednak, po upływie blisko 100 lat, mogą korzystać z infrastruktury, która umożliwia im realizację pełnego programu studiów z zakresu wychowania fizycznego i sportu. Najlepiej świadczy to o wizjonerstwie i dalekowzroczności twórców bielańskiej akademii.

43 CAW, Dep. Bud. MSWojsk, I.300.63.63, „Raport Najwyższej Izby Kontroli na ręce II Wiceministra Spraw Wojskowych i Szefa Administracji Armii z dn. 18 października 1932 w sprawie kosztów robót wykonanych przez Kierownictwo Budowy CIWF", karta nienumerowana. W cytowanym raporcie czytamy m.in. „wyrachowanie się kierownictwa budowy CIWF z ogólnych kosztów wynoszących zł 12.054.512,95 nie opiera się na właściwych kosztorysach wykonawczych, a jedynie na kasowych dokumentach. [...] właściwe uporządkowanie obecnego stanu rzeczy i restytuowanie miarodajnych danych przekracza możliwości Najwyższej Izby Kontroli". Raport nie sugerował jednak personalnej odpowiedzialności kogokolwiek za istniejący stan rzeczy, a wprowadzał jedynie zalecenia na przyszłość w przypadku inwestycji porównywalnej skali.




Pływalnia otwarta i stadion olimpijski jako niezrealizowane elementy kompleksu Centralnego Instytutu Wychowania Fizycznego, ze zbiorów Centralnego Archiwum Wojskowego

W latach 30. uczelnia ta cieszyła się dużym prestiżem. Uchodziła za placówkę, w której studiowanie powinno być powodem do dumy. Prestiż studiów w CIWF wiązał się ze stosunkowo dużą liczbą chętnych, trudną selekcją egzaminacyjną (sito egzaminów obejmowało kilka sprawdzianów teoretycznych i sprawnościowych) i stosunkowo wysokimi, przekraczającymi 100 zł miesięcznie opłatami za studia oraz akademik i wyżywienie na uczelni[44]. Choć wydane przed dwoma dekadami wspomnienia przedwojennych absolwentów CIWF są w dużej mierze wyidealizowane, a żyjący jeszcze ówcześni studenci pamiętający czasy sprzed 1939 r. zwracają uwagę przede wszystkim na dumę z przynależności do bielańskiej społeczności i wysoki poziom nauczania oraz możliwości rozwojowe, jakie dały im studia, nie brakuje w nich również, często wspominanych między wierszami, problemów. Wielu studentów CIWF – nawet pomimo faktu, iż najczęściej byli oni delegowani ze szkół w swoich miejscowościach na prowincji, gdzie już pracowali i zarabiali, a więc otrzymywali swego rodzaju stypendia – żyło bardzo skromnie, wykorzystując różne możliwości (np. późniejszy prof. Roman Trześniowski dorabiał sobie, prowadząc sklepik sportowy[45],

44 *Wspomnienia absolwentów CIWF-AWF z lat 1929-1939*, red. R. Trześniowski, Heliodor, Łomianki 2000.
45 Tamże.

wielu studentów niedojadało, a nawet głodowało, żeby tylko zaoszczędzić kilka złotych[46]). Problem biedy i niedostatku wśród przedwojennych studentów, stosunek do studentów obcokrajowców i przedstawicieli mniejszości narodowych, trudności, a być może i frustracje wynikające ze skoszarowania na terenie bielańskiego kompleksu, uciążliwości dojazdów na niektóre zajęcia (np. do 1937 r., gdy wreszcie wykończono i oddano do użytku pływalnię CIWF, niektóre zajęcia z pływania odbywały się na innych krytych pływalniach warszawskich, choćby na pływalni Domu Akademickiego przy placu Narutowicza, gdzie trzeba było dojechać tramwajem nr 15, jadąc przez pół miasta) to fascynujące zagadnienie badawcze. Podobnie frapujące mogłoby być przeanalizowanie poziomu badań naukowych prowadzonych w CIWF. W powszechnej opinii był on wówczas bardzo wysoki. Istotnie, bielańską uczelnię odwiedzali i wspominali o nawiązaniu współpracy uczeni z najbardziej prestiżowych ośrodków światowych, w tym z kalifornijskiego Uniwersytetu Stanforda[47]. Pracownicy uczelni, choćby fizjolog prof. Włodzimierz Missiuro, wyjeżdżali na Zachód, w tym do Stanów Zjednoczonych, gdzie uczestniczyli w przełomowych, nagradzanych międzynarodowymi prestiżowymi nagrodami, odkryciach naukowych[48]. Jak jednak wyglądał „średni poziom" i czy rzeczywiście uzasadniał postulaty o konieczności jak najszybszej pełnej akademizacji uczelni, przyznania jej uprawnień do nadawania tytułu magistra wychowania fizycznego? A klimat i „życie studenckie"? Zachowane w Archiwum Państwowym w Warszawie akta osobowe pracowników i studentów ze względu na swój charakter (są to przede wszystkim dokumenty związane ze stroną formalną bytności na uczelni – umowy o pracę, zaświadczenia lekarskie, przebiegi karier, niekiedy informacje osobiste, np. akty urodzenia, małżeństwa itp.) niewiele mogą powiedzieć o atmosferze „polskiego uniwersytetu kultury fizycznej[49]", a wspomnienia absolwentów spisywane po latach, choć nie ma podstaw do ich całkowitego odrzucania, wykazują tendencję do idealizowania okresu studenckiego. Nie mamy żadnych informacji choćby na temat problemu antysemityzmu wewnątrz murów bielańskiej uczelni, choć wiemy, że studenci pochodzenia żydowskiego w niej studiowali[50].

46 Tamże.

47 APW, AWF, „Centralny Instytut Wychowania Fizycznego w Warszawie na Bielanach. Księga pamiątkowa z podpisami zwiedzających 1930-1936", sygn. 129, k. 15. Wpis z 1933 r. dr. Clarka Hetheringtona z Wydziału Wychowania Fizycznego (Department of Physical Education) Uniwersytetu Stanforda w Kalifornii, w którym dziękuje on za „możliwość zwiedzenia instytucji, w której organizacja pracy została postawiona tak, że niczego absolutnie nie opuszczono", oraz prosi o „przesłanie prac naukowych zakładu fizjologii i antropologii oraz zapoczątkowanie korespondencji", jak również zaprasza dyrekcję CIWF do Kalifornii.

48 Notacja prof. Aleksandra Ronikiera z 27 stycznia 2023 r. przeprowadzona przez Kamila Potrzuskiego i Bartosza Bolesławskiego w ramach projektu „Świadkowie epoki". Oryginał w archiwum historii mówionej Instytutu Solidarności i Męstwa im. Witolda Pileckiego.

49 Tytuł reportażu ze strony tytułowej czasopisma „Przegląd Sportowy" 1929, nr 83, s. 1.

50 Pierwszym żydowskim absolwentem CIWF był Nachum Lebenbaum, który krótko przed wybuchem drugiej wojny światowej wyemigrował do Palestyny. Do 1939 r. bielańską uczelnię ukończyło kilkunastu



Uroczyste zakończenie roku w Centralnym Instytucie Wychowania Fizycznego – pokaz tańców narodowych, 19 czerwca 1932, ze zbiorów Narodowego Archiwum Cyfrowego

Chcielibyśmy wierzyć, że problemu tego nie było, jednakże znajomość realiów panujących w innych szkołach wyższych, w tym wprowadzanie rozwiązań typu getto ławkowe czy *numerus clausus* oraz pełna agresji aktywność ugrupowań związanych z endecją i organizacjami narodowo-radykalnymi, choćby na Uniwersytecie Warszawskim, nakazuje zachowanie sceptycyzmu[51]. Oczywiście CIWF (od 1938 r. AWF) był szkołą pozostającą w znacznie

przedstawicieli mniejszości żydowskiej. Zob.: J. Rokicki, *Sport* [w:] *Żydzi w Polsce. Dzieje i kultura*, red. A. Żbikowski i J. Tomaszewski, Cyklady, Warszawa 2001, s. 439.

51 W powstałej w 2007 r. w Zakładzie Historii Kultury Fizycznej i Olimpizmu AWF Warszawa, pod kierunkiem dr. Jerzego Chełmeckiego, pracy licencjackiej Wojciecha Sierpińskiego pt. „Centralny Instytut Wychowania Fizycznego i Akademia Wychowania Fizycznego w Warszawie w latach 1929-1939 w świetle zasobów archiwalnych Państwowego Archiwum w Warszawie, Oddział w Otwocku. Wykaz dokumentów i ich zawartość (zbiór archiwalny nr 1033/I)" możemy znaleźć informację o kilkudziesięciu studentach, których nazwiska sugerują pochodzenie żydowskie lub niepolskie. Są to np.: Borivoj Jovanović, Israel Bryskin, Wiktoria Breigenhaft, Silvia Kovac, Nikołaj Kurelić, Wilhelm Lazarowich, Bagra Mtwarelidze, Johann Toito, Maria Pawleniszwili, Ałta Perlberg, Branko Polić, Joanna Singer, Fania Sołomian, Edyta Sontag, Helga Stejnert, Irena Untiłon, Franciszek Zyzmaras.

większym stopniu pod bezpośrednim nadzorem państwa, a jako instytucja wojskowa nie był uczelnią w rozumieniu ówczesnego prawa o szkolnictwie wyższym i nie miał formalnej autonomii, więc zwalczanie deklaratywnie nieakceptowanego w Polsce sanacyjnej antysemityzmu o podłożu narodowo-rasowym mogło być tu skuteczniejsze, pamiętajmy jednak, że był to okres generalnego zbliżenia sanacji i endecji. W temacie tym pojawia się mnóstwo pytań, na które na obecnym etapie badań nie sposób odpowiedzieć w sposób pogłębiony, które jednak być może w przyszłości doczekają się swojego historyka. Fascynujące dzieje najstarszej w Polsce uczelni wychowania fizycznego, prawdziwej dumy Bielan i kuźni talentów sportowych, wciąż skrywają wiele tajemnic, które, miejmy nadzieję, przyszłe badania historyczne pozwolą rozwikłać Być może będą one realizowane w ramach Muzeum AWF, jeśli uda się je powołać do życia, czego wszyscy sympatycy bielańskiej uczelni mogliby sobie życzyć z okazji jubileuszu jej 95-lecia przypadającego w listopadzie 2023 r.

## Summary

**Kamil Potrzuski,** ***The establishment and beginnings of the activities of the Central Institute of Physical Education in Bielany near Warsaw – facts, doubts, question marks.*** The Central Institute of Physical Education (CIWF), established in 1927, began operations two years later. At the end of the interwar period, the university known today as the Józef Piłsudski Academy of Physical Education in Warsaw (AWF) was fully academized. The beginnings of the history of the university seem to be well known, but there are still doubts about the role of Józef Piłsudski and Eugenia Lewicka in its creation, the merits of Maksymilian Dudryk in the construction of the Institute, the inspirations that accompanied Edgar Norwerth in creating a unique architectural and urban solution, considered one of from the best modernist implementations in interwar Poland, or the behind-the-scenes of the very quick implementation of the investment, which took less than three years. The issue of everyday life in CIWF/AWF before 1939 also requires further research. The aim of this article is to pose these research questions and attempt to partially answer some of them based on archival, memorial and iconographic sources.

**Keywords**: CIWF/AWF, Bielany, Józef Piłsudski, Eugenia Lewicka, Maksymilian Dudryk, Edgar Norwerth.

Agnieszka Cieśla

# Fort Wawrzyszew i jego niewykorzystany potencjał. Jaka przyszłość dla Fortu Wawrzyszew?

**Streszczenie:** Położony na peryferiach Bielan Fort Wawrzyszew stanowi nieodkryty potencjał tej części dzielnicy. Artykuł prezentuje pomysły na zagospodarowanie przestrzeni fortu i jego sąsiedztwa tak, aby była ona wielofunkcyjna i jak najlepiej odpowiadała potrzebom mieszkańców. Wykorzystane zostały prace studialne wykonane przez studentów gospodarki przestrzennej Politechniki Warszawskiej we współpracy z Urzędem Dzielnicy Bielany.

Realizacja tych pomysłów przyczyniłaby się do zwiększenia aktywności fizycznej i kulturalnej mieszkańców oraz zachęciłaby ich do czynnego udziału w życiu społecznym. Fort wraz ze swoim sąsiedztwem mógłby stać się, przez swoją wielofunkcyjność, ważnym centrum kulturalno-sportowo-rekreacyjnym, które umożliwiłoby jego użytkownikom poprawę zarówno kondycji fizycznej (przez uczestnictwo w aktywnym wypoczynku oraz zajęciach sportowych), jak i psychicznej (dzięki spotkaniom towarzyskim, muzyce oraz kontaktowi z naturą). Ponadto, aktywizacja tego terenu i lepsze udostępnienie odwiedzającym Lasu Bemowskiego przyczyniłoby się do zmniejszenia liczby odwiedzających Las Bielański, gdzie wysoka antropopresja zagraża istniejącym tam ekosystemom. Fort

Wawrzyszew wraz ze swoim sąsiedztwem powinien być także miejscem edukacji ekologicznej. Jest ona bardzo istotna w dobie nieuchronnych zmian klimatycznych i konieczności dostosowania się do nich. Niemniej ważne jest podkreślenie historycznego dziedzictwa fortu. Miasto powinno dążyć do wykorzystania olbrzymiego potencjału turystycznego drzemiącego w fortach Twierdzy Warszawa, tak jak czynią to już inne miasta, np. Kraków.

**Słowa kluczowe:** Fort Wawrzyszew, Twierdza Warszawa, turystyka forteczna, muzykoterapia, edukacja przyrodnicza, sport, rekreacja, Las Bemowski, Puszcza Kampinoska.

## WSTĘP

Na peryferiach dzielnicy Bielany, z dala od jej centralnych funkcji, znajduje się niezwykły obiekt – Fort Wawrzyszew. Odwiedzany przez garstkę miłośników zabytków *ars militaris*, wędkarzy i klientów dostępnych na forcie usług związanych z motoryzacją i magazynami, pozostaje nieznany szerszej publiczności. Teren od lat jest bardzo zaniedbany, a od strony południowej i zachodniej obrósł domami jednorodzinnymi, co może stanowić barierę w zagospodarowaniu tego miejsca. Cieszy za to stan środowiska naturalnego. Występują tam piękne okazy starodrzewia, a fosa ma bardzo czystą wodę.

Niniejszy artykuł ma na celu przedstawienie możliwości rozwoju terenu Fortu Wawrzyszew, którego znaczenie historyczne, potencjał budowy tożsamości tej części Bielan, jak i całej dzielnicy, oraz możliwość wprowadzenia funkcji wpływających pozytywnie na zdrowie mieszkańców są bez wątpienia warte wykorzystania.

By móc rzetelnie zbadać możliwości rozwoju fortu, w artykule zastosowano trójstopniowe podejście w spojrzeniu na Fort Wawrzyszew – w skali krajowej, miejskiej i dzielnicy (najbliższego otoczenia).

## SKALA KRAJOWA

W ciągu wieków Polska była sceną wielu działań wojennych. Skutkowało to powstaniem licznych systemów fortyfikacji i elementów obronnych. Prof. Bogdanowski, wybitny specjalista w obszarze fortyfikacji określił Polskę nawet mianem „żywego muzeum sztuki obronnej"[1]. Szczególnie XIX wiek mocno zapisał się w historii fortyfikacji, ponieważ to właśnie wtedy państwa zaborcze budowały na terenach polskich twierdze i umocnienia mające chronić

1 J. Środulska-Wielgus, J. and K. Wielgus, *Ku fortecznej turystyce kulturowej. Raport o teorii i praktyce realizacji. Fortyfikacje nowożytne w Polsce: badania, realizacje, projekty: zagospodarowanie do współczesnych funkcji,* oprac. zbior. red. L. Narębski, Urząd Marszałkowski Województwa Kujawsko-Pomorskiego, Toruń 2013.

ich terytoria przed nieprzyjacielem. Trzy wrogie sobie państwa inwestowały olbrzymie środki w budowę przeróżnych, często bardzo wyrafinowanych i imponujących rozmachem umocnień. W rezultacie mamy obecnie w Polsce kilka miast-twierdz zbudowanych według zasad trzech różnych szkół fortyfikacji (pruskiej, austriackiej i rosyjskiej), których przykładem są: Poznań, Kraków i Warszawa. Inne ważne przykłady to m.in. Przemyśl, Modlin, Nysa, Toruń czy Wrocław. Warto podkreślić, że we wszystkich tych przykładach realizacje forteczne cechowały się niezwykłą innowacyjnością, bowiem państwa zaborcze chciały zapewnić sobie jak największe bezpieczeństwo. Sztuka obronna zawsze była motorem nowoczesnych rozwiązań i poligonem ich stosowania. Wystarczy wspomnieć pierwsze zastosowanie betonu, żelbetu, pancerzy, gazów bojowych, środków wybuchowych, a wcześniej maszyn oblężniczych, uzbrojenia, lunet optycznych. Budownictwo wojskowe miało zawsze pierwszeństwo w dostępie i wykorzystaniu nowych technologii[2]. Można więc stwierdzić, że różnorodność, innowacyjność, a także skala przykładów sztuki obronnej, jakie występują na terenie naszego kraju, nie mają porównania. Jak pisał 2002 r. Lech Królikowski w pracy poświęconej Twierdzy Warszawa: „Polska jest wyjątkowym – w skali światowej – skansenem nowożytnych fortyfikacji polskich, rosyjskich, pruskich, niemieckich, austriackich oraz francuskich. Mogłyby one stać się wielką atrakcją turystyczną naszego kraju. Warto te szansę wykorzystać"[3]. Pomimo tego, że minęło ponad 20 lat od wydania tej publikacji dyskusja wokół wykorzystania fortów w polskich miastach pozostaje, niestety, w uśpieniu. Forty to nadal niedoceniany potencjał polskich miast.

## SKALA MIEJSKA

Dawne systemy obronne nie mają już żadnego znaczenia wojskowego. Rośnie natomiast ich rola urbanistyczna, społeczna, historyczna, kulturowa, a także przyrodnicza[4]. Niestety, odpowiednia renowacja tych obiektów jest ograniczona ze względu na wysokie koszty, jakie się z nią wiążą. Ze względu na intensywny współcześnie rozwój miast, zwłaszcza Warszawy, Poznania i Krakowa, zatarciu uległa struktura pierścieniowa tych twierdz-miast i coraz trudniej będzie powiązać istniejące forty z obszarem miasta.

Zainteresowanie fortami w Polsce miało swoje apogeum w latach 90. i na początku pierwszej dekady XXI w. Później nastąpił zauważalny odwrót zainteresowania mediów i opinii

2 Tamże.

3 L. Królikowski, *Twierdza Warszawa*, Dom Wydawniczy Bellona, Warszawa 2002.

4 A. Różańska, M. Kaczyńska, *Fort Bema w Warszawie-jako przykład zagospodarowania zabytkowego obiektu militarnego*, „Architektura krajobrazu" 2011, t. 3, 31-37.

publicznej[5]. Tymczasem, jak pisze Rohrscheidt, w krajach europejskich w ostatnich dekadach nastąpił dynamiczny rozwój turystyki obiektów militarnych i podsumowuje: „posiadając wielkie zasoby potencjalnie atrakcyjnych obiektów, Polacy niedostatecznie jak dotąd zadbali o ich rewaloryzację i udostępnienie, nie stworzyli interesującej i konkurencyjnej oferty zwiedzania i pobytu w nich, wciąż jeszcze nie zorganizowali wspólnej oferty turystycznej ani nie skoordynowali wspólnej promocji. Jak długo nie zostanie to dokonane, nie należy liczyć na znaczący wzrost ilości zagranicznych grup turystycznych"[6].

W ostatnim czasie można jednak zaobserwować pierwsze, pozytywne zmiany w odniesieniu do Twierdzy Kraków, która wyrasta na lidera wśród twierdz-miast pod względem promocji swojego dziedzictwa. Władze miejskie stworzyły portal informacyjny (twierdzakrakow.pl), na którym znajdują się informacje o historii twierdzy, jej poszczególnych obiektach, a także działaniach rewitalizacyjnych oraz organizowanych wydarzeniach. Do takich wydarzeń należą m.in. zapoczątkowane w 2022 r. Dni Twierdzy Kraków, w trakcie których mieszkańcy i turyści mogli zapoznać się z krakowskim dziedzictwem fortecznym. Warto podkreślić, że dla potrzeb promocji został opracowany spójny System Identyfikacji Wizualnej oraz katalog elementów małej architektury dla obiektów Twierdzy Kraków[7]. Katalog w postaci plansz poszczególnych obiektów małej architektury został udostępniony na stronie twierdzakrakow.pl. Stosowanie spójnych elementów, jak stojaki na rowery, kosze na śmieci, ławki czy tablice informacyjne, pozwoli na uzyskanie harmonijnego otoczenia krakowskich fortów. Warto podkreślić, że założenia dotyczące wyglądu poszczególnych elementów, które znalazły się w katalogu, to rezultat wspólnych uzgodnień Miejskiego Konserwatora Zabytków w Krakowie i Plastyka Miasta. W tworzenie opracowania byli zaangażowani także pracownicy Zarządu Zieleni Miejskiej oraz Wydziału ds. Turystyki. Twierdza Kraków była elementem promocji tego miasta na międzynarodowych targach turystycznych w 2023 r., które odbyły się w Warszawie.

W Poznaniu działania promujące dziedzictwo nowożytnej sztuki obronnej nie są aż tak intensywne jak w Krakowie, ale też są podejmowane. Mniejsza ich intensywność może wynikać z mniejszego rozmiaru twierdzy: poznańska liczy 18 fortów, zaś krakowska imponujące 38. Tym niemniej, Poznań promuje swoje dziedzictwo forteczne na oficjalnych serwisach miejskich: „Twierdza Poznań to unikatowy zbiór fortyfikacji zbudowanych na terenie miasta Poznań w XIX wieku. To również jeden z największych i najlepiej

5 J. Środulska-Wielgus, K. Wielgus, dz. cyt.

6 A.M. Rohrscheidt, *Polska: największe muzeum fortyfikacji na wolnym powietrzu w aspekcie rozwoju turystyki kulturowej*, „Turystyka Kulturowa" 2009, t. 2, s. 20-48.

7 <https://twierdzakrakow.pl/aktualnosci/266162,2282,komunikat,tak_wyglada_mala_architektura_dla_wielkiej_twierdzy_krakow.html> [dostęp: 2 kwietnia 2023].

zachowanych tego typu systemów w Europie. Na naszej stronie prezentujemy te obiekty, które są dostępne dla zwiedzających"[8]. Ponadto, w Poznaniu utworzony został Poznański Szlak Forteczny oparty na koncepcji przygotowanej przez Porozumienie dla Twierdzy Poznań i prace Zespołu ds. fortyfikacji poznańskich Urzędu Miasta Poznania[9].

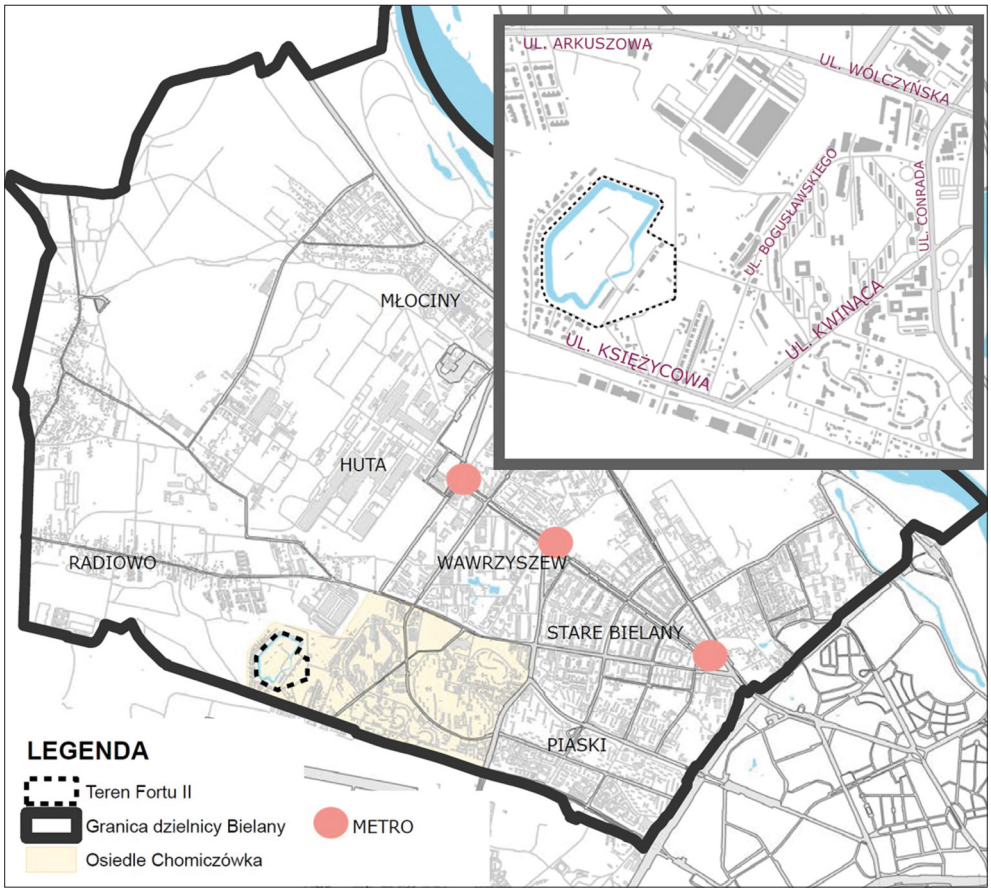
Działania podejmowane przez urzędy miejskie w Krakowie i w Poznaniu świadczą o dużym znaczeniu, jakie przypisywane jest istniejącym na terenie tych miast fortyfikacjom nowożytnym. Oba miasta widzą zarówno w poszczególnych, zabytkowych fortach, jak i w całościowym systemie fortecznym, potencjał do rozwoju turystyki oraz aktywizacji mieszkańców. Niestety, takich rozwiązań próżno szukać na stronach internetowych Urzędu m.st. Warszawy, a losem warszawskich fortów zajmuje się garstka ich miłośników. Pomimo tego, że Twierdza Warszawa składa się aż z 33 fortów, w tym pięciu zachowanych szczątkowo[10], to na poziomie ogólnomiejskim nie są podejmowane działania zmierzające do promowania Twierdzy Warszawa. Być może pewną przeszkodą w realizacji tych działań jest fakt, że system forteczny w Warszawie został zrealizowany przez państwo zaborcze, wobec którego istnieją obecnie negatywne konotacje. Tym niemniej doświadczenia pozostałych dwóch znaczących miast-twierdz w Polsce pokazują, że warto pielęgnować zabytki dziewiętnastowiecznej *ars militaris*, bowiem są one świadectwem trudnej historii, o której nie powinniśmy zapominać.

We wrześniu 2023 r. otwarte zostało Muzeum Historii Polski, zlokalizowane na terenie Cytadeli Warszawskiej, stanowiącej centralny element Twierdzy Warszawa. Można wyrazić nadzieję, że ta najdroższa i największa inwestycja kulturalna w Polsce zrealizowana w takim miejscu przyczyni się do zwiększenia zainteresowania fortyfikacjami nowożytnymi w kraju i stanie się impulsem do zainicjowania działań zmierzających do wykorzystania wielkiego potencjału, jaki tkwi w fortach Twierdzy Warszawa.

## FORT WAWRZYSZEW

Obszar Fortu Wawrzyszew pomimo dogodnego położenia i wielu walorów, w tym przyrodniczych, pozostaje terenem zapomnianym i nieodwiedzanym przez mieszkańców. By móc odpowiedzieć na pytanie, jaka przyszłość może czekać Fort Wawrzyszew, ważne jest, aby przybliżyć kontekst historyczny oraz lokalizacyjny fortu.

8 <https://poznan.travel/pl/r/warto-zobaczyc/twierdza-poznan-odkryj-ja-na-nowo> [dostęp: 8 kwietnia 2023].
9 <http://www.twierdza.poznan.pl/szlak/index.php> [dostęp: 8 kwietnia 2023].
10 A. Różańska, M. Kaczyńska, *Fort Bema w Warszawie-jako przykład zagospodarowania zabytkowego obiektu militarnego*, „Architektura krajobrazu" 2011, t. 3, s. 31-37.




Położenie Fortu Wawrzyszew w dzielnicy Bielany (cyt. za: A.A. Kalinowska, *Koncepcja zagospodarowania przestrzennego Fortu II Wawrzyszew*, Zakład Gospodarki Przestrzennej i Nauk o Środowisku Przyrodniczym, Politechnika Warszawska, Warszawa 2020)

Nazwa fortu kojarzona jest z osiedlem Wawrzyszew, jednak najbliżej położonym osiedlem jest Chomiczówka. Poniekąd wspomniane osiedla, a także Wrzeciono i Stare Bielany, zawdzięczają swoje powstanie istnieniu fortów Wawrzyszew i Bielany. Na terenie położonym między dzisiejszymi ulicami Marymoncką i Maczka, które prowadziły ze wspomnianych fortów do Cytadeli, wyznaczono Bielańskie Pole Wojenne, które pełniło funkcję poligonu i gdzie rozwój zabudowy był ograniczony[11]. Blokada inwestycyjna trwała do czasu likwidacji Twierdzy Warszawa w 1909 r.

11 K. Pałubska, *The greenery and natural terrain obstacles from the Warsaw Fortress that shaped the city's ecological system*, „Architektura krajobrazu" 2014, t. 2, s. 50-61.

W natępnych dekadach tereny te były stopniowo włączane do miasta i zagospodarowywane, co pozwoliło na powstanie w drugiej połowie XX w. wspomnianych osiedli.

Fort Wawrzyszew stanowi drugi fort zewnętrznego pierścienia Twierdzy Warszawa. Zadaniem fortu było zamknięcie od północy kilkukilometrowego pasa, biegnącego wzdłuż Wisły, pomiędzy Warszawą a Modlinem[12]. Fort został wpisany do rejestru zabytków 30 listopada 1993 r. Teren fortu wraz z obiektami należy do Skarbu Państwa i jest we władaniu Agencji Mienia Wojskowego. Budowę Fortu Wawrzyszew rozpoczęto w 1883 r. W 1886 r. wybudowano koszary szyjowe, a w 1888 r. ukończono roboty ziemne i murowe. Jednak gwałtowny rozwój techniki artyleryjskiej spowodował, że w szybkim czasie zbudowany fort stał się przestarzały i nie spełniał swojej roli. Dlatego już w 1899 r. przystąpiono do jego modernizacji, która trwała do ok. 1902 r. W karcie ewidencyjnej zabytków fort określony jest jako „przykład zmodernizowanej fortyfikacji stałej z 4 ćw. XIX w. szkoły rosyjskiej, fortu głównego – ogniowego w systemie fortowym – ześrodkowanym w twierdzy pierścieniowej". Stopień zachowania Fortu Wawrzyszew (form ziemnych i budowli murowych) określono jako nieduży, ok. 55 proc., a jego stan techniczny jako średni i zły. Układ funkcjonalno-przestrzenny pozostał w większej części w stanie formy historycznej[13].

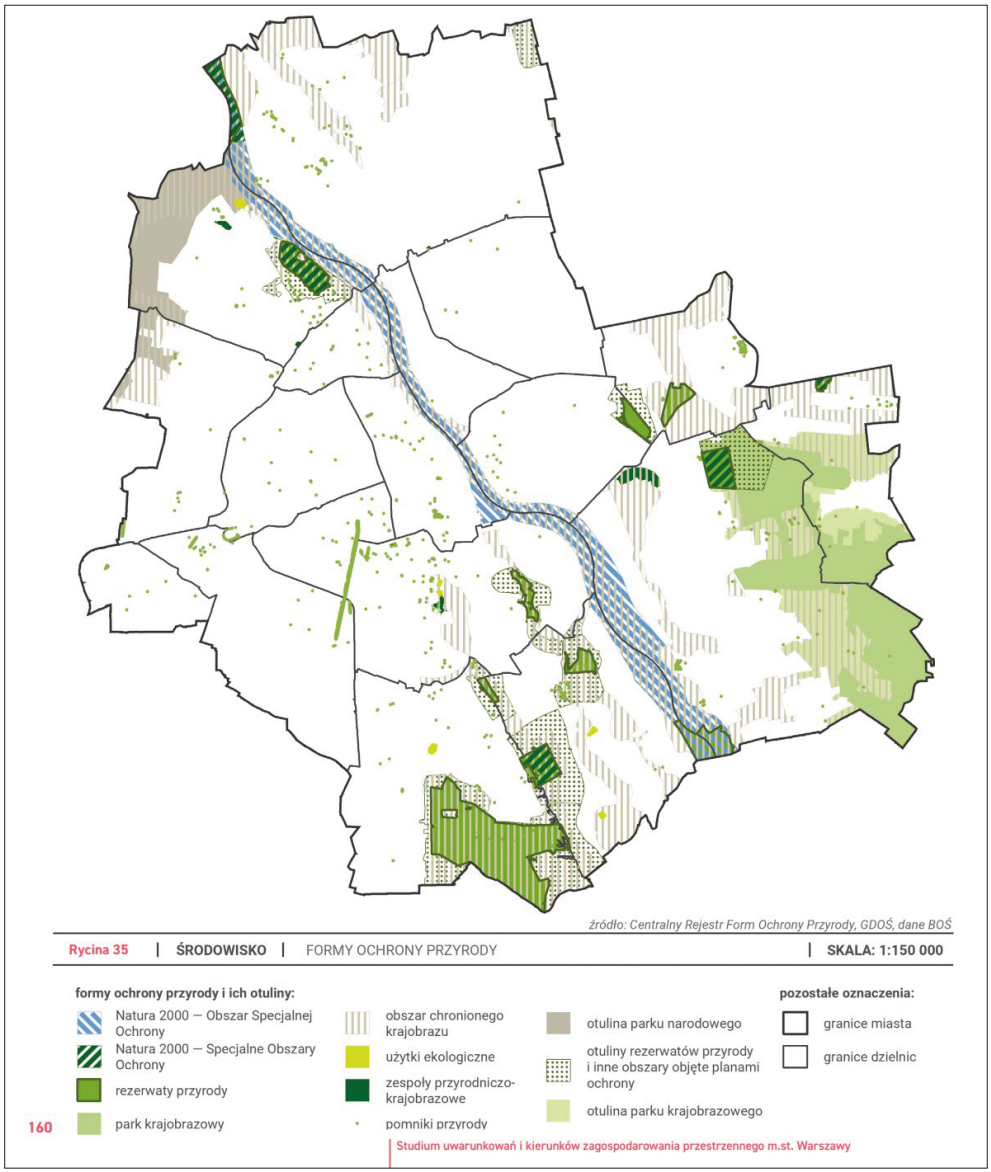
Koszary szyjowe znajdują się w południowo-wschodniej części fortu i usytuowane są prostopadle do jego osi. Jest to jednokondygnacyjna, niepodpiwniczona bryła przykryta nasypem ziemnym, porośniętym krzewami i młodymi zadrzewieniami, prawdopodobnie wymagającymi trzebieży. Koszary mają powierzchnię ok. 1500 m kw., zaś wysokość pomieszczeń sięga 3,5 m. Taka kubatura daje duże możliwości wykorzystania do celów związanych z rekreacją czy gastronomią. Mimo zanieczyszczenia elewacji wtórnym malowaniem i prowizorycznymi elementami posiada ona dalej duże walory estetyczne[14]. Ze względu na fakt, że Bielany nie obfitują w zabytki można stwierdzić, że Fort Wawrzyszew jest unikatowym w skali dzielnicy obiektem, który może stanowić o budowie jej tożsamości i wzmacnianiu identyfikacji jej mieszkańców.

Lokalizacja Fortu Warzyszew między gęsto zaludnionym terenem z dominującą funkcją mieszkaniową a terenem zielonym jest bardzo dużym atutem. Fort Wawrzyszew wraz z otoczeniem mógłby się stać swoistą bramą do Lasu Bemowskiego, rozpościerającego się po zachodniej stronie fortu. Las Bemowski jest bardzo atrakcyjny pod względem rekreacji

12 L. Królikowski, dz. cyt.

13 P. Kordek, C. Głuszek, *Obiekt Fort Wawrzyszew (do 1915 r. Fort II) w pierścieniu zewnętrznym Twierdzy, Warszawa* [w:] K*arta Ewidencyjna Zabytków Architektury i Budownictwa*, KOBiDZ w Warszawie, Warszawa 2009.

14 Tamże.




Formy ochrony przyrody w granicach m.st Warszawy (cyt. za: projekt SUiKZP, stan czerwiec 2023, s. 367)

i wypoczynku. Znajdują się w nim liczne polany, cenne pod względem przyrodniczym obszary, takie jak rezerwat Łosiowe Błota, a także pamiątki historyczne, m.in. pozostałości Transatlantyckiej Centrali Radiotelegraficznej.

Warto podkreślić, że dzielnica Bielany to jedna z najbardziej zielonych dzielnic Warszawy, z dużymi kompleksami leśnymi oraz licznymi parkami. Po północnej stronie znajduje się Las Bielański, będący rezerwatem przyrody i obszarem Natura 2000. Las Bielański jest jednym z najcenniejszych obiektów przyrodniczych m.st. Warszawy, a jednocześnie od dawna jest jednym z ulubionych miejsc wypoczynku warszawiaków. Mieszkańcy, spragnieni kontaktu z przyrodą, często wybierają się do Lasu Bielańskiego na spacery lub przejażdżki rowerowe. Niestety, powoduje to rosnącą presję antropogeniczną, podobnie jak w przypadku położonego na południu Warszawy Lasu Natolińskiego. Zwiększająca się liczba odwiedzających rezerwat negatywnie odbija się na funkcjonowaniu żyjącej tam fauny i flory. Oczywiście, nie można mieszkańcom zabronić korzystania z przestrzeni zielonych, w tym z Lasu Bielańskiego. Natomiast rozwiązaniem może być przekierowanie części ich ruchu w stronę Lasu Bemowskiego.

Las Bemowski, choć nie jest rezerwatem przyrody, jest również bardzo cennym przyrodniczo terenem. Jest obszarem chronionego krajobrazu i znajduje się w otulinie Kampinowskiego Parku Narodowego. Jego obszar wykracza poza granice dzielnicy Bielany i obejmuje także zachodnią część dzielnicy Bemowo oraz część gminy Babice.

Fort Wawrzyszew wraz sąsiadującym od wschodu i północy terenem mógłby pełnić rolę bramy, przedsionka do Lasu Bemowskiego. Polegałaby ona na stworzeniu parku będącego wprowadzeniem zarówno pod kątem edukacyjnym, jak i rozrywkowo-wypoczynkowym, do tego, co las Bemowski ma do zaoferowania, a także stanowiącego przedsmak Puszczy Kampinowskiej. W takim parku powinny znaleźć się: zaplecze gastronomiczno-sanitarne, place zabaw i elementy związane z edukacją. Dyskutowany obecnie projekt nowego studium dla Warszawy (stan czerwiec 2023) zakłada rezygnację z poprowadzenia Trasy Mostu Północnego poniżej ulicy Wólczyńskiej, co oznacza, że ogromny węzeł komunikacyjny, jaki był zaplanowany przy forcie Wawrzyszew od lat 80. prawdopodobnie szczęśliwie nie zostanie zrealizowany. Uwolniona w ten sposób rezerwa terenowa przeznaczona jest w projekcie pod zieleń urządzoną, która mogłaby stać się fragmentem wspomnianego parku przedsionkowgo. W projekcie studium przewiduje się także poprowadzenie trasy S7 na odcinku przy Forcie Wawrzyszew w tunelu. Powyższe rozwiązania są bardzo wskazane i przyczyniłyby się do lepszego skomunikowania terenu fortu z pobliskim osiedlem Chomiczówka. Bez nich aktywizacja terenu Fortu Wawrzyszew i przywrócenie go miastu pozostanie w dużej mierze w sferze życzeniowej.

W zakresie edukacji dobrym wzorem na gruncie warszawskim jest Pawilon Edukacyjny Kamień, który znajduje się w niedalekiej odległości od Fortu Śliwickiego na Pradze-Północ. Bryła tego pawilonu, nawiązująca do formy głazu polodowcowego, została wyróżniona

w prestiżowym konkursie architektonicznym. W pawilonie prezentowane są informacje na temat żyjącej nad Wisłą fauny i flory, a także organizowane są imprezy kulturalno-oświatowe, w tym również koncerty. Stworzenie podobnego obiektu w okolicy lub na terenie Fortu Wawrzyszew stanowiłoby element przyciągający mieszkańców i w jakimś stopniu mogłoby obniżyć wysoką antropopresję na Las Bielański.

Idea parków „przedsionków" do terenów przyrodniczo bardzo cennych nie jest bynajmniej nowatorska. Takie rozwiązania są stosowane na świecie i pozwalają odwiedzającym pełniej zapoznać się z występującymi tam gatunkami roślin i zwierząt. Oprócz czysto edukacyjnych funkcji takie parki pełnią też rolę wypoczynkowo-rozrywkową z odpowiednim zapleczem gastronomicznym i sanitarnym. Przykładem takiego parku przedsionka do terenu przyrodniczo bardzo cennego jest zlokalizowany w pobliżu Berlina *NaturParkZentrum am Wildgehege Glauer Tal*[15], prowadzący do *Naturpark Nuthe-Nieplitz*. Jest to rozległy park krajobrazowy zlokalizowany na terenie powojskowym. Znajdują się tam interaktywne punkty edukacji ekologicznej na temat rezerwatu przyrody, restauracja, kawiarnia, a także sklep z pamiątkami. Teren uzupełniają dwa place zabaw. Pierwszy „plac zabaw dla wszystkich" jest ważnym elementem w doświadczaniu rezerwatu przyrody wszystkimi zmysłami. Różne elementy typu np. huśtawka są dostępne także dla osób z niepełnosprawnościami. Ponadto zastosowano kolorystykę ułatwiającą orientację osobom niedowidzącym. Na „placu zabaw dla dzieci" umieszczono rzeźby wykonane przez artystę Giesberta Baarmanna, przedstawiające świat zwierząt żyjących w rezerwacie. W parku znajduje się także atrakcyjna strefa wypoczynkowa i wodny park zabaw, zbudowany na kanwie bajki o Żabim Księciu[16].

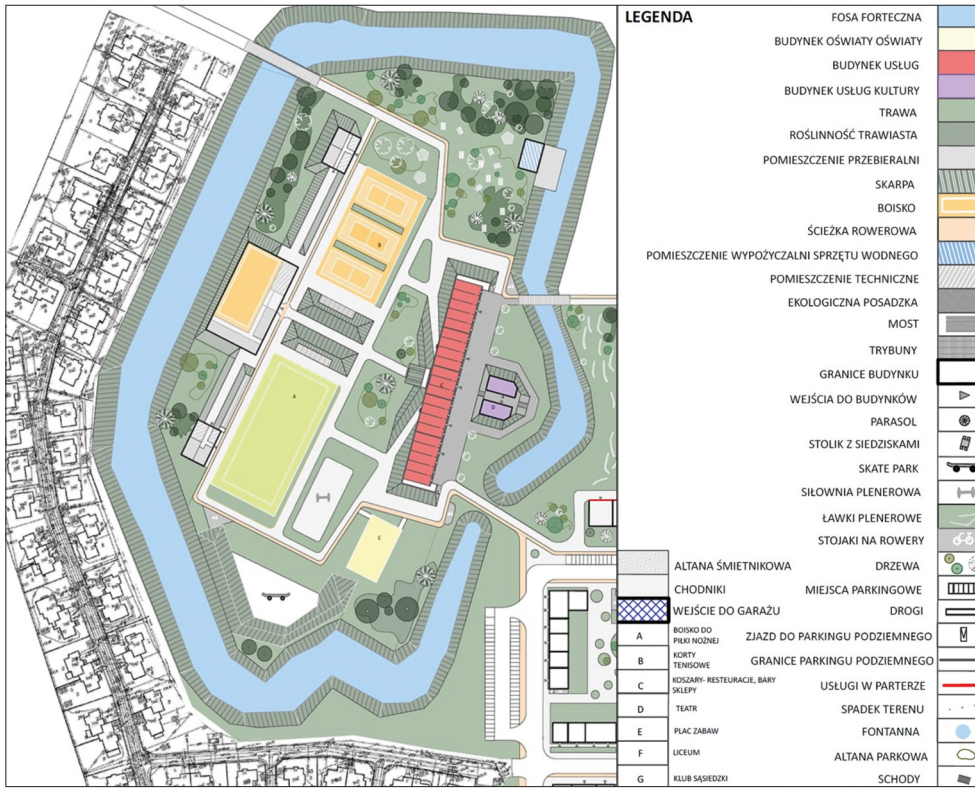
Trend *edutainment*, czyli edukacji przez rozrywkę (*education* + *entertainment* = *edutainment*) staje się coraz powszechniejszy w Europie i powinien znaleźć także większe odzwierciedlenie w naszym kraju.

Fort Wawrzyszew ma bardzo duży potencjał w zakresie rozwoju funkcji rekreacyjnej. Udowodniła do w swojej dyplomowej pracy inżynierskiej na kierunku gospodarka przestrzenna Politechniki Warszawskiej Aleksandra Kalinowska, proponując zlokalizowanie na forcie oraz w jego sąsiedztwie wielu udogodnień związanych ze sportem i kulturą[17]. Wykonane analizy wskazały na problem wynikający z otoczenia fortu pasem zabudowy

15 <https://www.naturpark-nuthe-nieplitz.de/naturparkzentrum/> [dostęp: 28 kwietnia 2023].

16 <https://landezine.com/nature-park-glauer-felder-and-playgrounds-by-hochc-landschaftsarchitekten/> [dostęp: 28 kwietnia 2023].

17 A.A. Kalinowska, *Koncepcja zagospodarowania przestrzennego Fortu II Wawrzyszew*, Zakład Gospodarki Przestrzennej i Nauk o Środowisku Przyrodniczym, Politechnika Warszawska, Warszawa 2020.




Projekt zagospodarowania Fortu Wawrzyszew (cyt. za: A.A. Kalinowska, *Koncepcja zagospodarowania przestrzennego...*)

jednorodzinnej, który znacząco ogranicza możliwość połączenia terenu fortu z Lasem Bemowskim. Dlatego w projekcie zaproponowano przedłużenie ulicy Rodziny Połanieckich, wprowadzając w ten sposób ruch pieszo-rowerowy na teren fortu oraz wyprowadzając go po zachodnio-północnej stronie. Takiego połączenia bardzo brakuje w chwili obecnej.

W uzupełnieniu do brakujących funkcji w tej części Bielan zaprojektowany został w sąsiedztwie fortu dom kultury. Jest to zbieżne z założeniami aktualnie dyskutowanego studium, które po wschodniej stronie fortu wyznacza centrum lokalne. W projekcie tym istniejący budynek forteczny został przeznaczony na usługi, natomiast pozostałą część terenu fortecznego zdominowała funkcja rekreacyjno-sportowa. Odpowiada to na zdiagnozowane potrzeby mieszkańców, szczególnie Chomiczówki, którzy zgłaszali deficyty w tym obszarze. Na terenie fortu znalazły się korty tenisowe, boisko do gry w piłkę nożną, *skatepark*, park linowy, budynek z halą sportową oraz plac zabaw. Wśród istniejących



Wizualizacja zagospodarowania Fortu Wawrzyszew (cyt. za: A.A. Kalinowska, Koncepcja zagospodarowania przestrzennego...)

zadrzewień umiejscowione zostały altanki i ławki, które tworzą miejsca do spotkań i integracji społecznej. Zaplanowano też dwa budynki przeznaczone na przebieralnie i zaplecze obiektów sportowych. Fosa mogłaby natomiast być wykorzystana do uprawiania sportów wodnych, np. kajakarstwa. W tym celu zaprojektowany został w północno-wschodniej stronie obszerny pomost oraz magazyn sprzętu wodnego. Tak zagospodarowana przestrzeń, łącząca funkcje kulturowe, usługowe i rekreacyjne, budowałaby lokalną tożsamość i więzi społeczne[18].

Budynek zabytkowych koszar nie dość, że jest przykryty płaszczem ziemnym, to cechuje się bardzo grubymi ścianami, które powstały, by wytrzymać ostrzał artyleryjski. Obecnie ich główną zaletą jest wysoka chłonność akustyczna, dzięki czemu nawet głośne dźwięki nie wydostają się na zewnątrz. Dlatego w takich obiektach coraz częściej lokalizowane są kluby muzyczne. Doświadczenia innych twierdz miast wskazują, że muzyka dobrze wpisuje się w klimat fortecznej architektury. Przykładem może być Bastion III Kleparz w Krakowie, gdzie od kilku lat funkcjonuje prężny klub muzyczny (Forty Kleparz), studia taneczne oraz szkoła muzyczna. W okresie letnim odbywają się koncerty w plenerze. Z kolei w twierdzy *Ehrenbreitstein*, stanowiącej element fortyfikacji pruskich twierdzy Koblencja, regularnie odbywają się koncerty, a także corocznie organizowany jest w okresie letnim

18 Tamże.

międzynarodowy festiwal[19]. Warto także wspomnieć, że w pobliskiej Twierdzy Modlin od czterech lat odbywa się corocznie festiwal muzyki techno[20].

Muzyka ma udowodnione działanie terapeutyczne[21]. Jest to szczególnie istotne teraz, gdy wiele osób, w tym nastolatków, przeżywa kryzys psychiczny. Stworzenie w budynku koszar na terenie Fortu Wawrzyszew pozaformalnego (ang. *non-formal*) centrum kształcenia muzycznego pozwoliłoby wielu ludziom, nie tylko młodym, odkryć lub kontynuować pasje związane z muzyką. W przestrzeniach koszar mogłyby znajdować się sale prób z różnymi instrumentami oraz miejsce występów powiązane np. z komercyjnie działającym klubem muzycznym. Warto podkreślić, że Bielany posiadają bogate tradycje w tej dziedzinie. W jednym z pawilonów na osiedlu Wawrzyszew znajdowało się bowiem słynne studio nagraniowe wytwórni Tonpress, skąd pochodziła większość płyt prawie wszystkich kultowych zespołów z lat 70. i 80. XX w. Nawiązując do tej tradycji, Fort Wawrzyszew mógłby stać się kuźnią muzycznych talentów.

Jak wspomniano, Las Bemowski jest dużym kompleksem leśnym wchodzącym w skład trzech jednostek administracyjnych. Dlatego, myśląc o Forcie Wawrzyszew jako o bramie do Lasu Bemowskiego i Puszczy Kampinowskiej, warto spojrzeć na ten pomysł szerzej, ujmując także obszary należące do innych gmin. Z takim założeniem studenci kierunku gospodarka przestrzenna na Wydziale Geodezji i Kartografii Politechniki Warszawskiej w roku akademickim 2021/2022 opracowali projekt wyznaczonego terenu dla dzielnicy Bielany i gminy Izabelin, do której co prawda Las Bemowski nie należy, ale tereny tej gminy mogą mieć wpływ na jego funkcjonowanie.

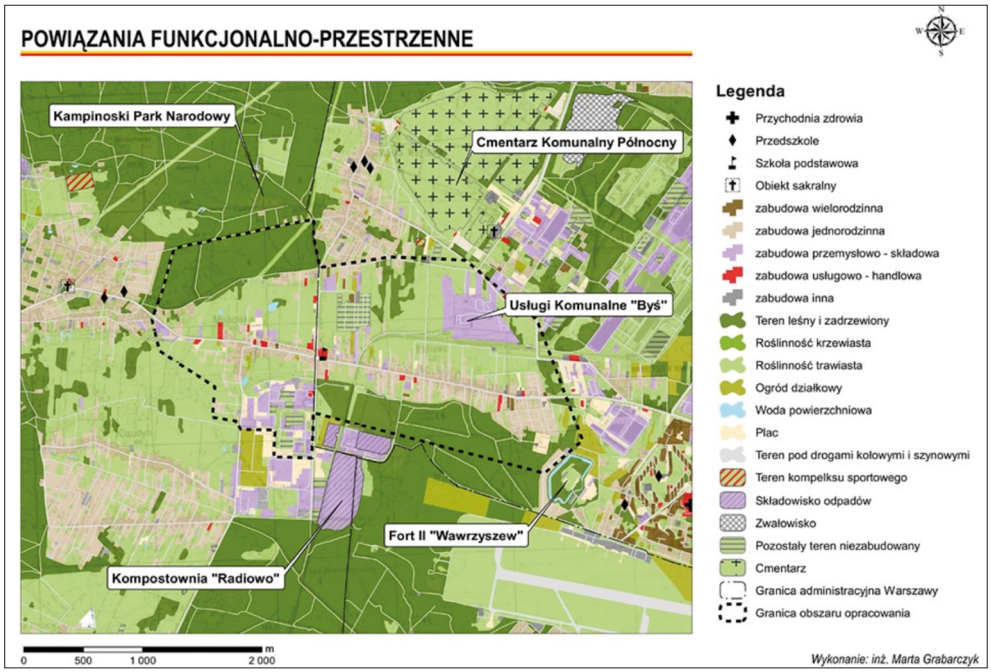
Wykonane prace studialne pokazały, że Fort Wawrzyszew może nie tylko być bramą do Lasu Bemowskiego, ale także kierować odwiedzających do Puszczy Kampinowskiej. Przejście na stronę Izabelina mogłoby być zlokalizowane na wysokości strumienia Lipkowska Woda przez ulicę Estrady.

Realizacja takiej idei wymagałaby ścisłej współpracy z Gminą Izabelin, graniczącą od zachodu z dzielnicą Bielany, na obszarze której znajduje się Kampinos. Gmina Izabelin musiałaby zrezygnować z przeznaczenia pokaźnych terenów pod funkcję mieszkaniową, które wyznaczone zostały tuż przy Puszczy Kampinowskiej. Pewnym wyzwaniem byłoby

19 <https://www.regioactive.de/location/koblenz/festung-ehrenbreitstein-jt768Z2Vzt.html> [dostęp: 15 maja 2023]; <https://horizonte-festival.de/> [dostęp: 15 maja 2023].

20 <https://noizz.pl/muzyka/instytut-festival-music-and-art-w-garnizon-modlin-bilety/fmm1gg8> [dostęp: 15 maja 2023].

21 W. Strzelecki, *Terapeutyczne zastosowanie muzyki* [w:] *Psychologia w naukach medycznych*, red. M. Cybulski, W. Strzelecki, Poznań 2010, s. 105-124.




Struktura funkcjonalno-przestrzenna opracowywanego terenu przez studentów gospodarki przestrzennej we współpracy z UD Bielany, oprac. inż. M. Grabarczyk

także ujednolicenie języka stosowanego w zapisach dokumentów planistycznych. Obecnie obowiązujące studium Warszawy przyjmuje większą generalizację (mniejsza parcelacja przestrzeni) niż studium Izabelina.

Dzięki stworzeniu takiego połączenia mieszkańcy Bielan mieliby możliwość pieszych bądź rowerowych wycieczek wśród zieleni nawet do Puszczy Kampinowskiej. Należy podkreślić duże znaczenie odpowiednio wytyczonych, szerokich i bezpiecznych ciągów pieszo-rowerowych.

Czynnikiem, który należy uwzględnić, udostępniając Fort Wawrzyszew oraz jego sąsiedztwo szerszej publiczności, jest proces starzenia się ludności. Pomimo, że do Warszawy napływa sporo nowych mieszkańców, w większości młodych, to na osiedlach powstałych w latach 60., 70. i 80. mieszkają obecnie w dużej mierze seniorzy. Do takich osiedli należy sąsiadujący z Fortem Chomiczówka, położony dalej, Warzyszew i pozostałe bielańskie osiedla. Jednym z głównych zadań nowo powstających centrów aktywności lokalnych będzie odpowiedzenie na potrzeby seniorów oraz integracja międzypokoleniowa. Lokalizacja takiego centrum




System terenów zielonych pozwalający na dostanie się z Fortu Wawrzyszew do Puszczy Kampinowskiej, oprac. inż. Z. Cholewińska, inż. M. Izdebski, inż. Ł. Kochański, inż. S. Noga, 2022

powinna odpowiadać wyznaczonemu w projekcie nowego studium obszarowi (teren między osiedlem Chomiczówka a fortem Wawrzyszew). Pozostaje pytaniem otwartym, czy takie centrum nie powinno mieć znaczenia ponadlokalnego, dla całej dzielnicy.

## ZAKOŃCZENIE

Przedstawione pomysły na zagospodarowanie Fortu Wawrzyszew oraz jego sąsiedztwa pozytywnie wpłynęłyby na jakość życia mieszkańców nie tylko Chomiczówki, ale całej dzielnicy Bielany. Ich realizacja przyczyniłaby się do zwiększenia aktywności fizycznej i kulturalnej mieszkańców oraz zachęciłaby ich do czynnego udziału w życiu społecznym. Fort wraz ze swoim sąsiedztwem mógłby stać się, przez swoją wielofunkcyjność, ważnym centrum kulturalno-sportowo-rekreacyjnym, które umożliwiłoby jego użytkownikom poprawę zarówno kondycji fizycznej (przez uczestnictwo w aktywnym wypoczynku oraz zajęciach sportowych), jak i psychicznej (dzięki spotkaniom towarzyskim, muzyce oraz kontaktowi z naturą). Ponadto aktywizacja tego terenu i lepsze udostępnienie wszystkim zainteresowanym Lasu Bemowskiego przyczyniłoby się do zmniejszenia liczby odwiedzających Las Bielański, gdzie wysoka antropopresja zagraża istniejącym tam ekosystemom. Fort Wawrzyszew oraz jego

sąsiedztwo powinny być także miejscem edukacji ekologicznej. Jest ona bardzo istotna w dobie nieuchronnych zmian klimatycznych i konieczności dostosowania się do nich.

Zgodnie z najnowszymi wynikami badań powinniśmy rozwijać miasta według idei piętnastominutowego dostępu do usług, rekreacji i miejsc pracy. O ile wschodnia część dzielnicy Bielany ma dobry dostęp do wszystkich ważnych elementów w mieście, w dużej mierze za sprawą metra i dobrej komunikacji publicznej, o tyle południowo-zachodnia część wykazuje w tym zakresie deficyty. Dlatego teren Fortu Wawrzyszew wraz z sąsiedztwem mógłby stać się ich uzupełnieniem.

Ostatnim, lecz nie mniej ważnym znaczeniem Fortu Wawrzyszew jest jego historyczna wartość. Warszawa została niezwykle ciężko doświadczona w trakcie drugiej wojny światowej. Wiele cennych zabytków uległo w tamtym okresie bezpowrotnemu zniszczeniu. Naszym obowiązkiem jest zadbanie o każdy zachowany obiekt i niedopuszczenie do jego dewastacji, aby przyszłe pokolenia mogły dzięki nim poznawać historię Warszawy.

Fort Wawrzyszew mógłby zatem stać się wizytówką Bielan, a realizacja przytoczonych założeń stałaby się przyczynkiem do zainteresowania rewitalizacją innych warszawskich fortów. Forty powinny spajać Warszawę zarówno w wymiarze przestrzennym, jak i społecznym. Powinny także zostać uwzględnione w rozwoju turystyki m.st Warszawy jako obiekty mogące przyciągnąć licznych turystów. W tym celu konieczne jest podjęcie działań na poziomie ogólnomiejskim, zmierzających do promowania Twierdzy Warszawa i opracowania m.in. katalogu małej architektury dla warszawskich fortów.

## Summary

**Agnieszka Cieśla,** ***Fort Wawrzyszew and its untapped potential. What is the future for Fort Wawrzyszew?*** Fort Wawrzyszew, located on the outskirts of Bielany, represents the undiscovered potential of this part of the district. The article presents ideas for developing the space of the fort and its vicinity so that it is multifunctional and best meets the needs of the inhabitants. Study works prepared by students of spatial management at the Warsaw University of Technology in cooperation with the Bielany District Office were used. The implementation of these ideas would contribute to increasing the physical and cultural activity of residents and encourage them to actively participate in social life. The fort and its surroundings could become, due to its multifunctionality, an important cultural, sports and recreational centre, which would enable its users to improve both their physical condition (by participating in active recreation and sports activities) and mental condition (thanks to social meetings, music and contact with nature). Moreover, activation

of this area and better accessibility of the Bemowski Forest to visitors would contribute to reducing the number of visitors to the Bielański Forest, where high Anthrop pressure threatens the ecosystems existing there. Fort Wawrzyszew and its neighbourhood should also be a place of ecological education. It is very important in the era of inevitable climate changes and the need to adapt to them. However, it is important to highlight the historical heritage of the fort. The city should strive to use the enormous tourist potential of the forts of the Warsaw Fortress, as other cities, e.g. Kraków, already do.

**Keywords:** Fort Wawrzyszew, Warsaw Fortress, fortress tourism, music therapy, nature education, sport, recreation, Bemowski Forest, Kampinoska Forest.

Maciej Luniak

# Przyroda Bielan

**Streszczenie.** Przyrodniczą i historyczną wizytówką dzielnicy jest Las Bielański – relikt dawnej Puszczy Mazowieckiej. Tereny zielone zajmują ponad 28 proc. obszaru Bielan. W znacznej części są to lasy lub dojrzałe zadrzewienia. Zbiorniki i cieki wodne na Bielanach są w większości dość ubogie przyrodniczo. Przyczynia się do tego ich postępujące odwodnienie i sposób zagospodarowania. Bielańska Wisła z nadbrzeżnym pasmem łęgów jest najcenniejszym przyrodniczo odcinkiem rzeki w mieście. Różnorodność fauny Bielan, oceniana na ok. 4-5 tys. gatunków zwierząt, jest wysoka na tle całości fauny Warszawy. Bielany są dzielnicą o przyjaznym przyrodzie („zielonym") nastawieniu mieszkańców i samorządu. Realizowanych jest tu wiele projektów proekologicznych, mających w znacznym stopniu charakter społeczny. Artykuł kończą zalecenia mające służyć ochronie/wzbogaceniu bielańskiej przyrody.

**Słowa kluczowe:** termin „przyroda", dzielnica Bielany, Las Bielański, zieleń miejska, zieleń Bielan, fauna Bielan, zalecenia proekologiczne.

Bielany są zapewne najbogatszą przyrodniczo dzielnicą Warszawy. Również jedną z najbardziej „zielonych" zarówno pod względem krajobrazowym, jak i w sensie proekologicznego nastawienia władz samorządowych i mieszkańców. Bielańska przyroda została niedawno

opisana w obszernej monografii popularno-naukowej[1] – zbiorowym dziele 48 autorów różnych specjalności.

## POJĘCIE „PRZYRODA"

Ten termin, określający treść artykułu, w uproszczeniu obejmuje wszystko, co w naszym otoczeniu zaistniało w sposób naturalny („samodzielnie") i może trwale egzystować bez zamierzonej pomocy człowieka. **Przyroda nieożywiona** to otaczające nas powietrze, klimat i aktualna pogoda, struktury geologiczne i glebowe, nawodnienie, nasłonecznienie. Natomiast **przyroda** żywa to trzy wielkie grupy organizmów wielokomórkowych: grzyby, rośliny oraz zwierzęta – bezkręgowe (np. owady) i kręgowe (np. ryby, ptaki). Tę ożywioną część przyrody nazywa się często, dla podkreślenia jej (względnej!) niezależności od człowieka, „dzikim życiem" za angielskim terminem *wildlife*. Oczywiście podlega ona, jak całe nasze otoczenie, pośrednim lub bezpośrednim wpływom ludzkich działań, szczególnie w warunkach urbanizacji. Częścią żywej przyrody jest też niedostrzegalny, ale wszechobecny świat różnorodnych „mikrobów", stanowiący tło środowiskowe i sanitarne naszego otoczenia. Jednak ta specjalistyczna dziedzina nie będzie tu omawiana.

Rośliny i zwierzęta wprowadzone przez człowieka i wymagające jego opieki nie są natomiast częścią przyrody. Tylko w niewielkim stopniu wzbogacają lokalną bioróżnorodność, często pomimo ich znacznego udziału ilościowego/przestrzennego. Te „uprawy" (np. trawniki, rabaty kwiatowe, warzywa w ogrodach działkowych), nie będąc przyrodą, uczestniczą jednak w funkcjonowaniu ekosystemu – natleniają atmosferę, absorbują dwutlenek węgla, produkują materię organiczną, współegzystują z „dzikim życiem", tworząc jego siedliska. Oba żywe składniki ekosystemu, tj. „dziki" i „uprawiany", są współzależne i mieszają się, szczególnie w środowisku miejskim, zdominowanym przez wpływy człowieka. Przykładowo, nowo założony trawnik („uprawa"), jeśli z czasem zostanie zasiedlony przez dzikie rośliny i bezkręgowce na roślinach oraz w glebie, to stopniowo przekształci się w „przyrodę". Podobnie drzewo wyhodowane w szkółce i pielęgnowane jako „uprawa" z biegiem lat „usamodzielnia się", więc staje się przyrodą.

W tym artykule jest mowa nie tylko o samej przyrodzie Bielan, ale też o zieleni, która nią nie jest, ale uczestniczy w ekosystemie i jest siedliskiem „dzikiego życia" dzielnicy.

1 *Przyroda Bielan warszawskich*, red. M. Luniak, Muzeum i Instytut Zoologii PAN, Warszawa 2013, ss. 312.



Las Bielański – relikt dawnej Puszczy Mazowieckiej, fot. M. Luniak

## LAS BIELAŃSKI

To przyrodnicza i historyczna wizytówka Bielan. Jest reliktem dawnej Puszczy Mazowieckiej, o czym świadczy obecność kilkuset 300-400 letnich dębów (niektóre mają w obwodzie pnia nawet ponad 6 m). Te monumentalne drzewa były świadkami królewskich polowań, a może też rówieśnikami ostatnich turów. Dzięki temu puszczańskiemu rodowodowi, zróżnicowaniu siedlisk oraz swojej znacznej przestrzeni (ok. 150 ha) Las Bielański jest zapewne terenem o najwyższej w Warszawie naturalnej bioróżnorodności – bogactwie składu gatunkowego żywej przyrody. Żadna z europejskich metropolii nie może pochwalić się w swoich granicach „puszczą" łączącą w sobie, takie jak Las Bielański, wartości przyrody, krajobrazu i historii. Obszernym źródłem wiedzy o nim są monografie Bauma i Trojana[2] oraz Luniaka[3], a także rozdział w przewodniku historycznym Zielińskiego[4].

2 *Las Bielański w Warszawie – rezerwat przyrody*, red. T. Baum, P. Trojan, PWN, Warszawa 1982, ss. 309.
3 *Przyroda Bielan warszawskich…*
4 J. Zieliński, *Bielany – przewodnik historyczny*, Wydawnictwo RM, Warszawa 2015, s. 21-27.

Pod względem krajobrazowym Las Bielański jest jednym z najpiękniejszych terenów w Warszawie. Mamy tu widok z bielańskiej skarpy na dolinę Wisły, niestety, przecięty Wisłostradą. A z praskiego brzegu zachwyca sylwetka dawnego kościoła Kamedułów, wychylająca się z leśnego masywu. Sam Las jest położony na kilku tarasach schodzących do Wisły, różnicujących jego środowiska. Urozmaicenie rzeźby terenu stanowi też wąwóz dawnego Potoku Bielańskiego – niestety, obecnie bez stałego przepływu wody. Podobną szkodą dla walorów przyrodniczych i krajobrazowych potoku Rudawka na dolnym tarasie Lasu stał się niedobór wody oraz prace regulacyjne. Od niedawna ten stan „poprawiają" bobry, o czym będzie dalej. Szczególną ozdobą, ale też wartością przyrodniczą świadczącą o naturalnym charakterze szaty roślinnej Lasu, są barwne kobierce zawilców, ziarnopłonu i fiołków rozkwitające wczesną wiosną, gdy nie rozwiną się jeszcze liście drzew.

Nazwa Lasu – „Bielański" (a dzielnicy – dopiero po nim) wywodzi się od białych habitów kamedułów osiedlonych tu w roku 1639 przez króla Władysława IV. Od XIX w. Las stał się podmiejskim (wówczas) terenem rekreacyjnym mieszkańców Warszawy. Przybywali tu licznie m.in. wiślanymi statkami, zwłaszcza w Zielone Świątki i Boże Ciało. W roku 1934 przejęły go władze miejskie, z zamiarem postulowanej przez przyrodników ochrony[5]. Jednak wkrótce, w okresie wojennym, został on dotkliwie zdewastowany wycinką drzew z przeznaczeniem ich na opał oraz niemieckimi okopami.

Po wojnie, w latach 50. XX w., urządzono w Lesie Bielańskim Park Kultury z estradami i innymi obiektami rozrywki. Miała to być kontynuacja tradycji odbywających się tu dawniej ludowych zabaw, m.in. na głównej polanie zainstalowano naturalnej wielkości figurę słonia, którego wizerunek jest obecnie ikoną dzielnicy. Była też karuzela, upamiętniona w popularnej piosence Marii Koterbskiej z refrenem: „Karuzela karuzela, na Bielanach co niedziela...". Ta hałaśliwa działalność Parku Kultury, z liczną publicznością, dewastowała przyrodę Lasu i była dysonansem wobec jego puszczańskiego charakteru. Staraniem warszawskich przyrodników, w szczególności ówczesnego stołecznego konserwatora przyrody Czesława Łaszka i urbanisty Tadeusza Bauma, w 1973 r. ustanowiono tu rezerwat oraz stopniowo zlikwidowano Park Kultury. Obecnie przyrodę Lasu chroni też status obszaru Natura 2000 Unii Europejskiej. Powstały jednak nowe zagrożenia. W latach 70. poniżej skarpy Lasu przeprowadzono Wisłostradę, która częściowo odcięła od Lasu jego najniższy taras zalewowy i nadrzeczny korytarz ekologiczny. A od lat 90. na miejscu dawnego pustelniczego klasztoru rozrósł się wielki kompleks Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego (UKSW) i instytucji kościelnych.

5 K. Gajl, R. Kobendza, *Bielany pod Warszawą i konieczność ich ochrony*, „Państwowa Rada Ochrony Przyrody" 1932, nr 33.



Czworozęb bielański – „firmowy" przedstawiciel fauny Dzielnicy.

Spowodowało to odpływ wód gruntowych w otoczeniu oraz nasilony ruch pojazdów śródleśną ulicą Dewajtis, wprowadziło też do Lasu potoki przechodniów.

Bogactwo przyrody Lasu Bielańskiego i jego podmiejskie (dawniej) położenie od dawna przyciągało tu warszawskich przyrodników. Pierwsze wiadomości o tym mamy już z XVIII w., gdy odbywał tu wycieczki entomologiczne Karol de Perthèes (1740-1815), nadworny kartograf Stanisława Augusta. Pozostały po nim zbiory dokumentujące ówczesną faunę Lasu, m.in. motyli. W tamtych czasach bywał tu też często prekursor polskiej geologii – Stanisław Staszic (1755-1826), który badał odsłonięcia wiślanej skarpy Lasu. Świadectwem urzeczenia Staszica tym miejscem jest jego grób, który życzył sobie mieć przy kamedulskim kościele, w miejscu, skąd wówczas był szeroki widok na Wisłę. Inną postacią, która szczególnie zaznaczyła się w upamiętnieniu przyrody Lasu, był wybitny warszawski zoolog tamtych czasów – Antoni Waga (1819-1890). Odkrył on tu nowy dla światowej nauki gatunek skoczogonka, bliskiego owadom stawonoga i nazwał go czworozęb bielański (*Tetradontophora bielanensis*).



Puchate podloty puszczyka wyszły z gniazda w Lesie Bielańskim, fot. J. Radziejewska

Od tamtych czasów – w ciągu wieków XIX i XX oraz współcześnie – przyroda Lasu Bielańskiego była obiektem różnorodnych badań. Dzięki temu znamy dość dobrze jej stan i zachodzące w niej zmiany. Stwierdzono tu ponad 400 gatunków roślin naczyniowych, co stanowi trzecią część liczby zanotowanych w całej Warszawie. Las ma rzadko spotykane bogactwo gatunków (ok. 40) rodzimych drzew i krzewów, jednak są tu też, niestety, wprowadzone gatunki obce. Wczesną wiosną szczególną ozdobą Lasu są charakterystyczne dla lasów naturalnych dywany kwitnących zawilców – żółtego i gajowego. Puszczańska przeszłość przejawia się w różnorodności gatunkowej grzybów kapeluszowych, których zanotowano tu ponad 200 gatunków, w tym wiele rzadkich w innych lasach. Z fauny Lasu najbardziej zauważalną i najlepiej poznaną grupą są ptaki, stanowiące też jedną z głównych atrakcji przyrodniczych. Gniazduje tu ok. 40 gatunków ptaków, w liczbie ponad tysiąca par. Oprócz nich w różnych porach roku zalatuje tu wiele innych gatunków ptaków. To bogactwo awifauny ściąga licznych amatorów obserwacji ornitologicznych – coraz częściej spotyka się tu osoby lub grupy z lornetkami, śledzące dzikie życie w leśnej gęstwinie. I to jest ważna społeczna rola Lasu Bielańskiego, oprócz głównej – przyrodniczej.



Wczesną wiosną w Lesie Bielańskim kwitną zawilce, fot. J. Radziejewska i M. Sterzyńska

## SZATA ROŚLINNA

Bielany są jedną z dzielnic Warszawy najbogatszych w zieleń. Odnosi się to zarówno do udziału przestrzennego terenów zielonych – ponad 28 proc.[6], jak też do ich wartości ekologicznej, ponieważ w znacznej części są to lasy lub dojrzałe zadrzewienia. Monografia przyrody Bielan[7] podaje, że różnorodność flory tworzy tu ponad 100 odnotowanych gatunków porostów i mchów oraz 760 gatunków roślin naczyniowych, co stanowi połowę stwierdzonych na obszarze całej Warszawy.

Poza Lasem Bielańskim, rezerwatem o unikatowej wartości przyrodniczej, jest też kilka innych cennych kompleksów leśnych. Dwa z nich mają status zespołów przyrodniczo-krajobrazowych, tj. Dęby Młocińskie i zadrzewienie w Parku Olszyna. Szczególną wartością pierwszego z tych terenów są wiekowe dęby szypułkowe, a drugi jest niewielką

6 J. Zieliński, dz. cyt., s. 21-27.
7 *Przyroda Bielan warszawskich…*



Topola czarna – pomnik przyrody, na kampusie AWF, rówieśnik tej uczelni, fot. J. Radziejewska (1a), M. Luniak (1b)

„wysepką" (ok. 2 ha) podmokłego olsu, stanowiącą rzadkość w miejskim otoczeniu. Jego wysoką wartość przyrodniczą wykazało kompleksowe badanie BioBlitz[8], w którym stwierdzono nawet obecność węża zaskrońca. Oprócz Olszyny są w dzielnicy jeszcze dwa takie podmokłe olsy – w Lesie Bemowskim oraz w Lesie (dawniej Parku) Młocińskim.

Inne, większe obszary leśne to Las (dawna nazwa Park) Młociński, sąsiadujący z nim, Las Nowa Warszawa (dawniej Młociński), bielańska część Lasu Bemowo i Lasek Lindego, wcięty między kompleksy zabudowy. Pas naturalnych łęgów wierzbowo-topolowych ciągnący się przez kilka kilometrów wzdłuż bielańskiego brzegu Wisły jest najcenniejszym zadrzewieniem tego typu w Warszawie. Stanowi on część jednego z głównych korytarzy ekologicznych miasta. Leśny charakter mają też obszary otaczające od południa i północy teren huty Arcelor Mittal w Młocinach, niegdyś spełniające rolę ochronną.

Znacznie mniej jest na Bielanach zieleni parkowej. Najbardziej cenne przyrodniczo są parki przy Stawach Kellera oraz na terenie Akademii Wychowania Fizycznego (AWF), w obu są m.in. drzewa-pomniki przyrody. Znaczną wartość pod tym względem ma też zadrzewienie parkowe i aleja przy pałacu Brühla w Młocinach. Inne większe tereny parkowe – Kępa Potocka, polana Parku Olszyna, parki na osiedlach Chomiczówka i Ruda (Park Harcerskiej Poczty Polowej), Park Herberta, urządzany ostatnio teren zielony przy stacji metra Słodowiec – mają głównie charakter otwarty. Znaczną wartość krajobrazową i przyrodniczą ma rozległa łąka z malowniczymi kępami drzew na skraju Lasu (dawniej

8 *Przyroda Parku Olszyna w Warszawie. Wyniki inwentaryzacji BioBlitz i zalecenia dla projektu renaturalizacji,* red. J. Romanowski, Wydział Ochrony Środowiska Urzędu Dzielnicy Bielany m.st. Warszawy, Warszawa 2019.

Parku) Młocińskiego. Ma ona status użytku ekologicznego i jako ostoja zwierzyny jest niedostępna dla rekreacji.

Szczególną wartością szaty roślinnej Bielan są drzewa – pomniki przyrody. Ten status ma 29 pojedynczych drzew lub ich grup należących do 11 gatunków[9]. Najliczniej reprezentowane są wiąz szypułkowy (16 drzew, z czego 13 w parku AWF) i dąb szypułkowy. Jego pomnikowe okazy są rozproszone w wielu okolicach dzielnicy. Najokazalszy z nich rośnie na ulicy Żubrowej w Młocinach – ma 4 m w obwodzie pnia. Niektóre dęby w Lesie Bielańskim przewyższają go pod tym względem, ale nie są formalnie pomnikami przyrody, bo cały Las jest rezerwatem. „Rekordzistką" jest topola czarna „Baba" na osiedlu przy ulicy Hieroglif (Młociny), której pień ma aż 7 (!) m w obwodzie. Natomiast urodą pod względem kształtu i usytuowania wyróżnia się pomnikowa topola czarna zamykająca oś widokową kampusu AWF, będąca zapewne rówieśniczką tej uczelni (dzielnicy), założonej przed wiekiem.

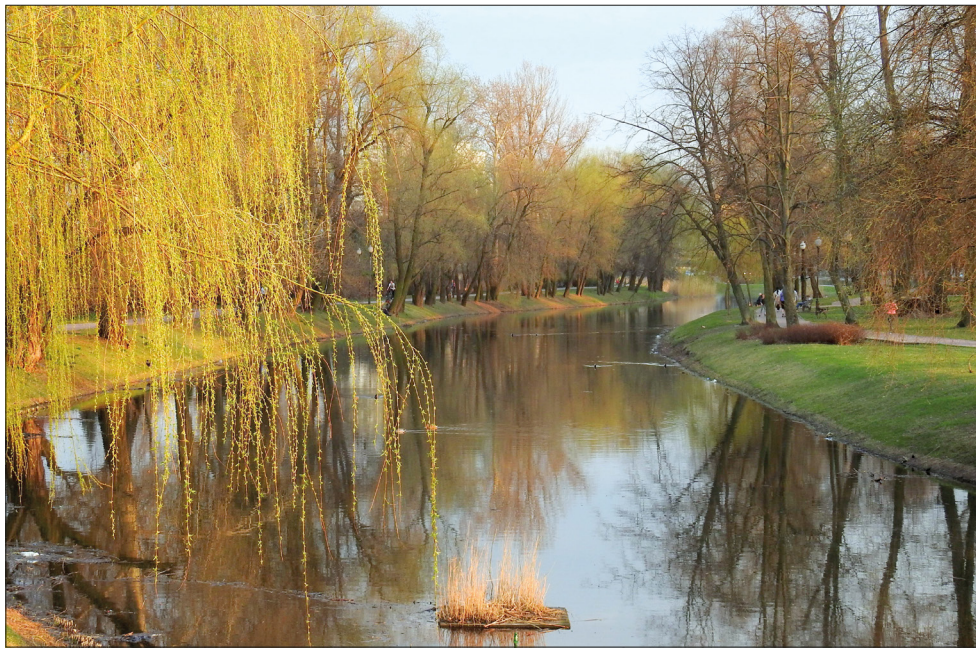
Bielany mają też kilkanaście skwerów, m.in. urządzony ostatnio Skwer im. Jarnuszkiewicza, trzy tereny stałych ogrodów działkowych oraz znaczne przestrzenie zabudowy willowej z zielenią. Ten typ środowisk, gdzie znaczny udział mają struktury abiotyczne (budynki, drogi), a w szacie roślinnej dominują uprawy, ma mniejszą wartość przyrodniczą. Jednak one również są siedliskiem „dzikiego życia" i tworzą zielony krajobraz dzielnicy.

## ŚRODOWISKA WODNE

Zbiorniki i cieki wodne na Bielanach, pełniące funkcję nawadniającą i mikroklimatyczną, są w większości dość ubogie pod względem żywej przyrody. Przyczynia się do tego ich postępujące odwodnienie (nawet wyschnięcie), zanieczyszczenie wody i sposób zagospodarowania niesprzyjający „dzikiemu życiu".

Duże znaczenie, przestrzennie i ekologicznie, ma tu łacha (pozostałość starorzecza Wisły) w bielańskiej części parku Kępa Potocka. W jej trzcinowiskach gniazdują trzciniak i trzcinniczek, a zimą regularnym gościem jest rzadkość ornitologiczna – wąsatka. Na specjalnie zainstalowanych tratewkach zakładają gniazda łyski, a krzyżówki i tracz nurogęś wodzą pisklęta z gniazd w skrzynkach lęgowych na pobliskich drzewach. W okresie jesienno-zimowym gromadzą się tu liczne różne gatunki mew, krzyżówki i łyski, będące atrakcją dla karmiącej je publiczności. Podobne sprzyjające ptakom trzcinowiska mają jeden ze Stawów Brustmana i fosa Fortu Wawrzyszewskiego, w opinii wędkarzy najbogatszy w ryby

9 *Przyroda Bielan warszawskich...*



Łacha w parku Kępa Potocka, fot. J. Radziejewska

zbiornik dzielnicy. Najlepiej zachowało naturalny charakter starorzecze w nadwiślańskim łęgu poniżej Lasu (dawniej Parku) Młocińskiego. Budzi nadzieję renaturyzacja, dotychczas obetonowanego, największego z trzech Stawów Brustmana, zrealizowana w ramach projektu Szuwar Warszawski.

Z dwóch głównych cieków wodnych Bielan, jeden (Rudawka) jest zdegradowany przyrodniczo przez „konserwację hydrotechniczną" niszczącą roślinność i udrożniającą spływ wody, a przede wszystkim przez wpuszczenie na znacznej długości w podziemny kanał. Natomiast „firmowy" ciek dzielnicy (Potok Bielański) lata temu wysechł, po zabudowaniu jego źródeł zasilania. Spowodowało to trwałe przesuszenie znacznej części Lasu Bielańskiego i Lasku Lindego. Jest to istotna strata w przyrodzie tych obu terenów (zwłaszcza rezerwatu!), nie mówiąc o zeszpeceniu krajobrazu bezwodnym korytem. Podobnie od lat jest wyschnięty Kanał Młociński, kiedyś nawadniający oba kompleksy leśne w tamtej części dzielnicy.

Bielański odcinek Wisły – jego przestrzeń wodna do przeciwległego brzegu – jest najbogatszą przyrodniczo i krajobrazowo częścią tej rzeki w Warszawie. Są tu malownicze wyspy, głazy polodowcowe wyzierające z nurtu – jedyne w całym środkowym biegu Wisły, zielona



Zbiornik w parku Kępa Potocka jest miejscem zimowania ptaków wodnych – łabędzie nieme, krzyżówki, łyski i kormoran, fot. J. Radziejewska



Potok Rudawka w Lesie Bielańskim – konserwowany w sposób nieprzyjazny przyrodzie, fot. M. Luniak



Krajobraz bielańskiej Wisły, fot. J. Radziejewska



Łabędzie nieme na bielańskiej Wiśle, fot. M. Luniak

ściana Lasu Bielańskiego z sylwetką pokamedulskiego kościoła. Zamknięcie w 2012 r. ujścia miejskiego kolektora ścieków w Młocinach poprawiło czystość wody. To sprawiło, że teraz gromadzi się tu mniej ptaków wodnych, głównie mew i kaczek. Dawniej zwabiały je resztki wypływające ze ściekami, a zimą również wolna od lodu przestrzeń wodna. Pomimo tego bielańska Wisła jest nadal najbogatszym w awifaunę odcinkiem rzeki w mieście. Stanowi część obszaru chronionej przyrody Natura 2000 „Dolina Środkowej Wisły".

## ŚWIAT ZWIERZĄT

Różnorodność fauny Bielan jest oceniana na 4-5 tys. gatunków zwierząt[10], zatem na tle całej Warszawy[11] wypada bogato. Znaczną rolę, jako ostoja różnorodności fauny, odgrywa tu Las Bielański. Z wymienionej dla Bielan liczby gatunków tylko ok. 200 to kręgowce (ryby, płazy ptaki i ssaki), a pozostałe to bezkręgowce, w dużej części owady. Obecności tej części fauny na ogół nie zauważa się, może z wyjątkiem motyli, mrówek, komarów, pająków w pomieszczeniach czy ślimaków i dżdżownic w ogródku. Stanowi ona jednak wszechobecną i ważną część przyrody Bielan.

Wśród tych tysięcy gatunków bezkręgowców, występujących w różnych środowiskach Bielan, jest „firmowy" dla dzielnicy czworoząb bielański, bliski owadom skoczogonek, o którym była już mowa. Jest on przedstawicielem fauny glebowej. To zwierzęta niedostrzegalne ze względu na mikroskopijne rozmiary większości z nich (kilkumilimetrowy czworoząb jest jednym z największych) i skryte życie w głębi ziemi. Jednak spełniają one kluczową funkcję przyrodniczą, ponieważ biorą udział w rozkładzie martwej materii organicznej (opadłe liście i gałązki, odchody zwierząt) na substancje mineralne, niezbędne roślinom jako naturalny „nawóz". W jednym metrze kwadratowym żyznej gleby parku „pracuje" do 40 tys. (!) tych „zwierzątek" – są to m.in. nicienie, roztocze, skoczogonki, wazonkowce i największe – dżdżownice. To m.in. dzięki tym niezauważalnym istotom (również i grzybom) jest wokół nas zielono.

Dwa gatunki owadów (chrząszczy) w faunie Bielan zasługują na szczególne wyróżnienie ze względu na swoją międzynarodową rangę europejskich rzadkości – kozioróg dębosz i pachnica dębowa. Ich obecność w Lesie Bielańskim zadecydowała o tym, że uzyskał on status obszaru chronionej przyrody Unii Europejskiej – Natura 2000. Oba te chrząszcze występują też w Dębach Młocińskich, co jest uzasadnieniem postulatu objęcia tego terenu wyższą

10 Tamże.

11 M. Luniak, *Bogactwo gatunkowe i liczebność fauny wielkiego miasta – przykład Warszawy*, Kosmos 55, Warszawa 2006, s. 45-52.



Pachnica dębowa – jej obecność w Lesie Bielańskim nadała mu europejską rangę, fot. W. Basiński

niż obecny (zespół przyrodniczo-krajobrazowy) formą ochrony. Kozioróg jest związany „negatywnie" z wiekowymi dębami, gdyż jego larwy żerują w łyku pod korą tych drzew, wyrządzając im znaczne szkody. Ślady tego widać jako wyrazistą „rzeźbę" na martwych pniach. Naturalnym regulatorem ograniczającym nadmierne rozmnożenie dębosza, a więc chroniącym dęby, jest dzięcioł czarny, występujący na obu wymienionych terenach. Przyroda dobrze dobrała tę „parę".

Ptaki są najbardziej zauważalną grupą zwierząt w bielańskiej faunie. Monogrfia przyrody dzielnicy[12] wymienia ok. 130 gatunków występujących tu corocznie lub prawie corocznie. Wśród nich ok. 80 odbywa lęgi – zakłada gniazda i wychowuje potomstwo. Znaczna większość jest związana z terenami zadrzewionymi, na ubogich w zieleń osiedlach jest zwykle tylko po kilka gatunków lęgowych, lecz ptasi „tłum" robią tu gołębie miejskie. Do niedawna liczne były też wróble, jednak one w ciągu ostatnich dziesięcioleci przeżywają kryzys. Ich liczebność (także kawek) w bielańskich osiedlach zmniejszyła się znacznie. Jedną z przyczyn tego jest modernizacja budownictwa. Domy stały się „ptakoszczelne", m.in. przez

12 *Przyroda Bielan warszawskich...*



Zgrabna sylwetka pustułki w locie, fot. J. Böhner



Podloty pustułek wyglądają z gniazda w okienku strychowym, fot M. Luniak



Tama bobrów na potoku Ruda w Lesie Bielańskim, fot. J. Radziejewska

zakratowanie otworów wentylacyjnych do stropodachów lub szklane elewacje. Innym „przegranym" w bielańskiej awifaunie jest słowik szary. Ostatnie jego stanowisko w zieleni parkowej Bielany straciły niedawno na skutek radykalnego wycięcia podszycia w pasie zadrzewień AWF i Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej (IMGW) wzdłuż ulicy Marymonckiej (szkoda!).

Spektakularną atrakcją ornitologiczną dzielnicy są pustułki – ptaki z rodziny sokołów. Odbywa tu lęgi kilkanaście par. Zakładają gniazda w okienkach strychowych, stropodachach i w specjalnych skrzynkach lęgowych. Jedna z tych skrzynek, co roku zajmowana przez parę pustułek, jest zainstalowana na ścianie bielańskiego Urzędu Skarbowego. Smukłe sylwetki pustułek można łatwo obserwować w locie nad Bielanami, także gdy ptaki te „dyżurują" wiosną przy miejscach lęgowych, a później widać wyglądające z gniazd ich podloty. Oprócz pustułki występuje też w dzielnicy większy i bardziej znany, ale rzadziej widywany, jej krewniak – sokół wędrowny. Para tych ptaków przez kilka lat trzymała się na bielańskim osiedlu Ruda, a nawet wyprowadziła tam lęg w loggi jednego z wieżowców. Aktualnie sokoły wędrowne zalatują na to osiedle „po sąsiedzku" – bo para gniazduje zaraz za Wisłą, w skrzynce na kominie żerańskiej elektrociepłowni. Spektakularna jest obecność



Łoś w Dębach Młocińskich dał się sfotografować z bliska, fot M. Luniak

na Bielanach remiza. Ten ptak, sam dość niepozorny i mało odzywający się, misternie tka z puchu wierzb i topoli gniazda w kształcie worków z szyjką. Jesienią i zimą, gdy nie ma liści, można w nadwiślańskim łęgu zauważyć gniazda remiza zwisające z wiotkich gałęzi.

Z innych występujących na Bielanach grup kręgowców najgorzej powodzi się płazom, bo sposób zagospodarowania większości zbiorników i cieków sprawił, że żaby, ropuchy i traszki straciły siedliska rozrodu. Z gadów w bielańskich lasach spotyka się jaszczurki – zwinkę i żyworodną. W Lesie Bielańskim nad potokiem Ruda, w olsie Parku Olszyna i zapewne w podmokłej części Lasu Bemowskiego, bytuje też wąż zaskroniec. Niepożądanym natomiast dla przyrody Bielan gadem jest żółw czerwonolicy, występujący w niektórych zbiornikach, m.in. w parku Kępa Potocka. Ten egzotyczny gość z Ameryki Pn. – zagrażający rodzimej faunie wodnej jako drapieżnik i konkurent – jest nieodpowiedzialnie wypuszczany „na wolność" z domowych hodowli.

Obecność ssaków w bielańskiej faunie bardziej widać po ich śladach niż z bezpośrednich spotkań. Świadectwem takim są kopce kretów widoczne w wielu miejscach, darń zryta przez dziki, nory lisa rozpoznawalne po dużej ilości wygrzebanego czystego piasku (bo lis dokopuje się głęboko) – np. w Lesie Bielańskim. Zimą obecność ssaków zdradzają też ślady

na śniegu. W przypadku lisa różnią się od psich odciskami łap stawianych równo w jednej linii. Spotyka się też śnieżne ślady innych ssaków – sarny, łosia, kuny. Ścięte drzewa i obgryzione gałęzie to charakterystyczny znak obecności bobrów, m.in. wzdłuż bielańskiej Wisły. Od niedawna atrakcją Lasu Bielańskiego jest wysoka bobrowa tama na Rudawce. Spiętrzyła ona wodę w tym zamierającym potoku i nawodniła przyległą część Lasu. Taka rola Rudawki była postulowana w planie ochrony rezerwatu, ale dotychczas nie doczekała się realizacji i właśnie bobry spełniły to zadanie. Rzadziej widuje się ssaki bezpośrednio – sarny i dziki m.in. w Lesie Bielańskim, łosie wędrujące wzdłuż Wisły. Wieczorem i nocą na uliczkach i w ogrodach Bielan można spotkać kunę domową, zaglądającą też do śmietników, oraz jeża. Bezgłośnie przelatują nietoperze – kilka ich gatunków. Natomiast zupełnie znikł z bielańskiej fauny dziki królik. Jeszcze w latach 70. miał tu wiele kolonii, m.in. dwie na obrzeżach Lasu Bielańskiego.

## BIELANY PRZYJAZNE PRZYRODZIE

Bielany są zielone nie tylko swoim krajobrazem z kompleksami leśnymi, wspaniałym nadwiślańskim pasem łęgów i ogrodami zabudowy willowej. Jest to też dzielnica o przyjaznym przyrodzie („zielonym") nastawieniu mieszkańców i samorządu. Jako jedyna w mieście (kraju?) ma swój „firmowy" rezerwat (puszczański Las Bielański) oraz naukową nazwę zoologiczną (i historyczną!) gatunku występującego tu zwierzęcia – czworząb bielański *Tetradentophora bielanensis*. Tylko tu odbywa się corocznie odwiedzany tłumnie festyn Bielański Dzień Ptaków. W żadnej innej z warszawskich dzielnic nie ma „ptasiej ścieżki" z wieżami miejsc lęgowych i tablicami edukacyjnymi, biegnącej przez trzy parki. Przyrodzie Bielan poświęcona jest jedyna taka w kraju monografia popularno-naukowa – zbiorowe dzieło 48 specjalistów z różnych dziedzin. Tu rozegrała się pierwsza i wyjątkowa w tamtych czasach (lata 70.) społeczna akcja proekologiczna o uratowanie Lasu Bielańskiego przed przecięciem go trasą szybkiego ruchu (Wisłostradą) i ustanowienie w nim rezerwatu chroniącego przyrodę, z likwidacją dotychczasowej funkcji rozrywkowej.

Aktualnie w dzielnicy oprócz rutynowej gospodarki środowiskiem realizowane są specjalne projekty, służące wzbogaceniu/ochronie bielańskiej przyrody. Wieloletnia akcja Bielańskie Rewolucje Podwórkowe, polegająca na wymianie asfaltowych/betonowych nawierzchni na zieleń, objęła już blisko 50 terenów osiedlowych. Ma ona też wymiar socjalny, bo odbywa się w dużej mierze z inicjatywy i z udziałem miejscowych społeczności. Dotychczas obetonowany główny zbiornik Stawów Brustmana został objęty ogólnomiejskim programem Szuwar Warszawski, który nadał mu charakter przyjazny przyrodzie. Zmienia się również obraz ulicznych i parkowych trawników, dotychczas wymuskanych jak boiska



„Warkocz z chrustu" w bielańskiej części parku Kępa Potocka, fot. M. Borek

piłkarskie. Coraz więcej na nich naturalnej roślinności i zakładane są łąki kwietne. Pojawiły się też w parkowej zieleni „warkocze z chrustu" i powalone pnie drzew – nowość o ważnej funkcji ekologicznej i użytkowej. Inną nowością w zieleni Bielan są „hotele dla owadów" (może ktoś wymyśli zgrabniejszą nazwę?) służące za miejsce rozrodu i zimowania tych „zapylaczy" roślin. Na drzewach i budynkach co roku instalowane są skrzynki lęgowe dla ptaków i nietoperzy, mające rekompensować brak dziupli drzewnych i miejsc lęgowych w „ptakoszczelnych" budynkach. Oprócz dotychczas stosowanych skrzynek lęgowych pojawiły specjalne – dla jerzyków, pustułek i kaczek. Znaczna część bielańskich populacji tych ptaków wykorzystuje właśnie takie skrzynki.

Działania na rzecz bielańskiej przyrody mają często charakter społeczny. Przykładem jest tu m.in. dokonywana przez miłośników pustułek coroczna inwentaryzacja obecności tych ptaków, połączona z instalowaniem i ochroną ich miejsc lęgowych. Dzięki podobnej, społecznej inicjatywie zainstalowano na jednym ze skwerów Chomiczówki pierwszą w Warszawie wieżę z miejscami lęgowymi dla jaskółek oknówek. Aktualnie procedowana jest inicjatywa lokalnego samorządu mieszkańców dotycząca nadania statusu chronionego krajobrazu okolicy Stawów Kellera i polance w otulinie Lasu Bielańskiego. Stale powtarzają się społeczne akcje ochrony drzew przed wycinką. Te działania mają też aspekt edukacyjny, ponieważ zapoznają szersze kręgi uczestników z przyrodą i jej ochroną. Znaczny walor edukacyjny (i atrakcyjny!) mają prowadzone przez ornitologów spacery „na ptaki", np. do



Skrzynki lęgowe rekompensują ptakom utracone miejsca w modernizowanych budynkach fot. M. Luniak

Lasu Bielańskiego czy nad bielańską Wisłę. Popularnością cieszy się transmisja z gniazd jerzyka, pokazywana na ekranie zamontowanym przez ks. Drozdowicza w kruchcie pokamedulskiego kościoła. Na Bielanach działa wiele proekologicznych stowarzyszeń lokalnych (np. Czyste Radiowo, Czyste Bielany, Fundacja tyMMMczasy) i ogólnomiejskich (Zielone Mazowsze, Fundacja Noga w Łapę, Stołeczne Towarzystwo Ochrony Ptaków).

## UWAGI PRZYRODNIKA

Uwagi przyrodnika mające służyć bielańskiej przyrodzie:

- Jednym z głównych zagrożeń dla bielańskiej przyrody jest deficyt wód powierzchniowych i gruntowych. Nawodnienie (np. potoków Bielańskiego i Młocińskiego) i retencja powinny być ważną strategią środowiskową dzielnicy. Pomocnikiem w tym są bobry (np. tama na potoku Rudawka);
- Bielańskie zbiorniki i cieki wodne są w większości urządzone w sposób nieprzyjazny przyrodzie. Powinny być renaturalizowane (np. program Szuwar Warszawski);
- W urządzaniu/konserwacji zieleni słuszny jest przyjęty w dzielnicy kierunek promocji roślinności naturalnej. Nie powinno być zubażane piętro podszycia i krzewów.

Negatywnym przykładem jest tu niedawne wycięcie podszycia zadrzewień AWF i IMGW w pasie wzdłuż ulicy Marymonckiej;

- Zachowaniu/wzbogaceniu wartości bielańskiej przyrody służy jej poznanie. Powinny być promowane/kontynuowane służące temu badania – w szczególności w Lesie Bielańskim, także w ramach projektów BioBlitz i innych;
- Budynki są ważnym siedliskiem lęgowym ptaków (jerzyka, pustułki, kawki, wróbla, mazurka i in.) oraz nietoperzy. Prace budowlane (np. ocieplenia) powinny uwzględniać (to nakaz prawny!) ten aspekt, m.in. przez rekompensatę skrzynkami lęgowymi;
- Stare drzewa są ważną (nieodzyskiwalną!) wartością przyrody – powinny być szczególnie chronione, również ich obumarłe pnie. W razie konieczności wycięcia wskazane jest zostawienie przynajmniej części pnia (ale nie jako tworzywa do rzeźby w drzewie!). Warto zrobić przegląd starych drzew w dzielnicy, niektóre z nich spełniają kryteria uznania ich za pomniki przyrody;
- Aktualnie w stosunku do kilku terenów na Bielanach procedowane/rozważane jest nadanie/podwyższenie formalnego statusu ochrony przyrody. Realizacja tych inicjatyw jest ważną potrzebą dzielnicy;
- W bielańskich lasach są tablice znakomicie spełniające funkcję edukacji przyrodniczej. Ta forma przekazu wiadomości/zaleceń powinna być rozpowszechniana np. jako tabliczki z krótką informacją przy godnych uwagi drzewach czy wskazaniami dotyczącymi zachowania się;
- Jedną z przyczyn szkód/zagrożeń bielańskiej przyrody jest niewłaściwe zachowanie publiczności (np. w Lesie Bielańskim puszczanie wolno psów i rajdy rowerowe po zboczach tarasów). Potrzebne jest tu zwiększenie/wprowadzenie nadzoru właściwych służb;
- Przestrzenna łączność ekologiczna jest jedną z głównych wartości przyrodniczych, umożliwiającą m.in. przemieszczanie się zwierząt. W mieście szczególnie ogranicza ją zabudowa i trasy komunikacyjne. Na Bielanach tę negatywną rolę w skali dzielnicy odgrywają szczególnie Wisłostrada i trasa wylotowa do Łomianek, a w skali lokalnej – m.in. szczelność ogrodzeń zieleni. Ten problem powinien być minimalizowany w dwóch aspektach: 1. przez umożliwienie bezpiecznego pokonania przeszkody (np. jeż potrzebuje przejścia o średnicy co najmniej 11 cm) i 2. ograniczenie dostępu do miejsca niebezpiecznego (np. na ruchliwą jezdnię, na podwórze z psami);
- Koty, nasi ulubieni domownicy, w przyrodzie są groźnymi drapieżcami. Nie powinny być wypuszczane ani trzymane (np. w ogrodach działkowych) tam, gdzie stanowią zagrożenie dla ptaków i drobnych ssaków (nawet dla wiewiórek).

## Summary

**Maciej Luniak, *Nature of Bielany.*** The natural and historical showcase of the district is the Bielański Forest – a relic of the former Masovian Forest. Green areas occupy over 28 percent Bielany area. Most of them are forests or mature woodlots. Reservoirs and watercourses in Bielany are mostly quite poor in terms of nature. Their progressive drainage and management methods contribute to this. The Bielańska Wisła with its riparian belt is the most naturally valuable section of the river in the city. The diversity of Bielany's fauna is estimated at approx. 4-5 thousand. animal species is high compared to the entire fauna of Warsaw. Bielany is a district with a nature-friendly ("green") attitude of its inhabitants and local government. Many pro-ecological projects are implemented here, which are largely social in nature. The article ends with recommendations intended to protect/enrich Bielany's nature.


**Keywords:** the term "nature", Bielany district, Bielański Forest, urban greenery, Bielany greenery, Bielany fauna, pro-ecological recommendations.

# Reporter powojennej Warszawy

W 2021 r. na Starych Bielanach, w zakamarkach domu rodziny państwa Duszków, odnaleziono pudła z kliszami starych zdjęć autorstwa nieżyjącego od 1998 r. seniora rodu, Adolfa Duszka. Negatywy okazały się cennym zbiorem, dokumentującym Warszawę lat 40., 50. i 60. ubiegłego wieku. Urodzony w 1902 r. Adolf Duszek, od 1934 r. warszawiak i mieszkaniec Bielan, był pasjonatem fotografii. Z aparatem w ręku przemierzał miasto wzdłuż i wszerz i dokumentował podnoszącą się z ruin stolicę. Zaglądał do szkół, urzędów, sklepów, kawiarni i parków, jednak najbardziej interesowała go warszawska ulica, splot energii rodzący się na styku miejskich murów i ludzkich spraw. Przyglądał się warszawskiemu życiu, wnikliwie utrwalając na kliszach pierwszych mieszkańców, którzy heroicznie zagnieżdżali się na Starym Mieście w nieogrzewanych domach, robotników wznoszących staromiejskie uliczki i młodzież bawiącą się na staromiejskim Rynku podczas Światowych Dni Młodzieży w 1955 r. Najchętniej fotografował Trakt Królewski i okolice, no i oczywiście swoje ukochane Bielany. Cykle fotografii przedstawiające odbudowę Starego Miasta, warszawskie Dni Młodzieży czy wydarzenia, którymi żyła stolica podczas powstania na Węgrzech w 1956 r., są jednymi z najcenniejszych w zbiorze. W 2023 r. ukazał się album fotografii Adolfa Duszka pt. *Fotograf Warszawy*, wydany przez Urząd Dzielnicy Bielany, w którym znalazły się wspomniane zdjęcia. Ta wartościowa pozycja zawiera jednak niewielką część spuścizny fotografa i pozostaje mieć nadzieję, że pozostałe zbiory będą



Na zdjęciu zrujnowany rynek Starego Miasta, sfotografowany od strony ulicy Świętojańskiej i Zapiecka – na pierwszym planie po prawej stronie kamienica pod Lwem, na fasadzie której widoczne są resztki polichromii autorstwa Zofii Stryjeńskiej z 1928 r.; ukrywający się w cieniu i słabo widoczny wizerunek lwa w narożu na wysokości pierwszego piętra został zachowany i odrestaurowany.

sukcesywnie ukazywać się w postaci wydawnictw. W utrwalaniu życia warszawskiej ulicy Duszek był nienasycony, potrafił towarzyszyć grupce ludzi oczekującej na przystanku autobusowym, obserwując ich rosnące zniecierpliwienie lub w deszczowy, ale ruchliwy powszedni dzień fotografować skrzyżowanie Brackiej i Chmielnej, zaglądając w każdy róg placu. Poniżej po raz pierwszy prezentujemy kilkanaście nowych kadrów, które nie zostały zamieszczone we wspomnianym albumie.



„Zaraz po wojnie powróciły na Starówkę gołębie i ciotka Majchrzak" – pisał we *Wspominkach starowarszawskich* Jerzy Ficowski. Warszawianka Kazimiera Majchrzak wróciła do stolicy tuż po 17 stycznia 1945 r. i zamieszkała przy ulicy Piwnej 6, w niskiej sklepionej wnęce bez okna. O staromiejskich gołębiach mówiła: „moje dzieci", osierocone pisklęta karmiła chlebem rozmoczonym w mleku, który „podawała im »po gołębiemu« – z ust do dziobków". Na zdjęciu staromiejskie gołębie na ulicy Piwnej, w głębi wylot na plac Zamkowy i fragment ruin zamku królewskiego.



Kościół św. Anny i zarośnięte trawą tory tramwajowe na Wiadukcie Pancera, późne lata 40. XX w.



Kamienica przy ulicy Mostowej 29, naprzeciwko paulinów, odbudowana częściowo w latach 50. XX w., zdjęcie z 1950 r.



Krakowskie Przedmieście – po prawej stronie najbardziej zniszczona, frontowa część budynku Warszawskiego Towarzystwa Dobroczynności z kaplicą *Res Sacra Miser*, początek lat 50. XX w.




W głębi widoczna ruina Prudentialu, uchwycona z perspektywy domu Braci Jabłkowskich, po prawej kamienice przy ulicy Szpitalnej 2, 4 i 6 oraz w rusztowaniach dom Wedla. W 1947 r. (na ten rok datowane jest to zdjęcie) na szczyt zrujnowanego niebotyku został wysłany reporter „Wieczoru Warszawy" Miron Białoszewski. Tytuł relacji z wyprawy głosił: *Na niebezpiecznej grani najwyższego szczytu w stolicy*. Na zdjęciu widoczna jest działająca od 1946 r. trakcja elektryczna dla trolejbusów, pieszczotliwie nazywanych przez warszawiaków trajlusiami. „Poruszał się bez szyn, na grubych oponach i w odróżnieniu od hałaśliwego tramwaju był cichy. Potrzebował jednak trakcji elektrycznej, do której się podłączał za pomocą pałąka na dachu. Bardzo często kierowca trajlusia musiał wysiadać i poprawiać spadający pałąk" (cyt. za: M. Baranowska, *Wracam na Ochotę*). W centralnej części zdjęcia widoczny jest policjant na wysepce kierujący ruchem.



Plac Pięciu Rogów uchwycony od strony ulicy Chmielnej. Po prawej stronie kadru budynek przy Brackiej 27, przylegający do Domu Braci Jabłkowskich – Bracka 25, na wprost Dom Braci Pakulskich przy Brackiej 22.



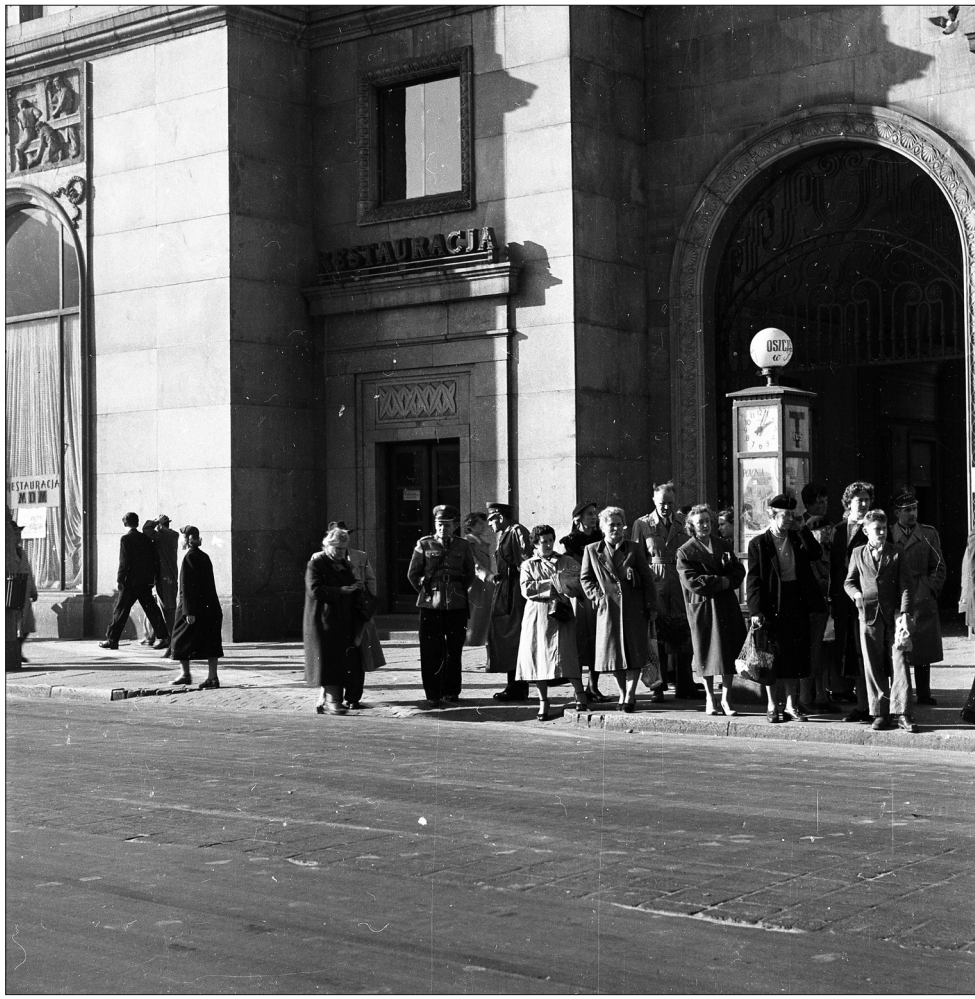
Bracka w kierunku Alej Jerozolimskich, ruch uliczny



Bracka w kierunku Alej Jerozolimskich – w głębi, po prawej stronie, widoczna jest ocalała wieża kościoła św. Aleksandra przy placu Trzech Krzyży



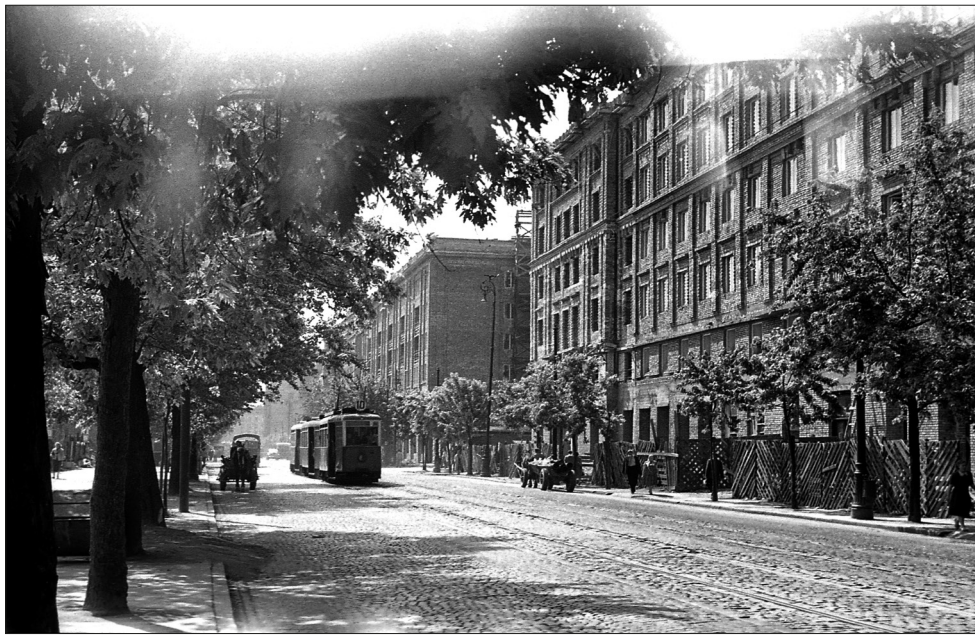
Zdjęcie przedstawiające Marszałkowską Dzielnicę Mieszkaniową (MDM) – plac Konstytucji jako centralne założenie (MDM) jednej z największych inwestycji mieszkaniowych w kraju przeznaczony był do realizacji w pierwszej kolejności. Prace rozpoczęto 1 sierpnia 1950 r. (według projektu Józefa Sigalina, Jana Knothego, Stanisława Jankowskiego i Zygmunta Stępińskiego), a już w lipcu 1951 r. został oddany do użytku pierwszy blok w północno-wschodnim narożniku placu u zbiegu z ulicą Piękną. Plac przerwał i zakłócił historyczny bieg ulic: Śniadeckich, Koszykowej i Pięknej. Na zdjęciu ruch uliczny na placu Konstytucji u zbiegu Marszałkowskiej z Piękną i Koszykową. Godzina druga po południu. W tle kamienica przy Marszałkowskiej 53. Przejeżdża tramwaj linii 19, który od 1954 r. kursował z pętli przy alei Wyścigowej do placu Starynkiewicza, a od 1957 r. dojeżdżał na ulicę Staszica na Woli.




Zdjęcie przedstawiające MDM – reporter po kilku minutach odwrócił się w prawo i sportretował ludzi czekających na przystanku autobusowym przed kamienicą w północno-wschodnim narożniku placu, u zbiegu z Marszałkowską i Piękną, w której mieściła się restauracja MDM. Na ozdobnym słupku przystanku trolejbusowego z zegarem widać reklamę: „Oszczędzaj w PKO".



Kiermasze książek — w latach 50. XX w. w Alejach Stalina (Ujazdowskich) odbywały się ukochane przez warszawiaków majowe kiermasze książki na świeżym powietrzu. W 1955 r. „Stolica" donosiła, że równoległe z kiermaszem w alejach zorganizowano drugi, po stronie praskiej, przy Trasie WZ, „obok niedźwiadków", nie cieszył się jednak tak wielką frekwencją i popularnością jak śródmiejski. Na stoiskach w alejach w 1955 r. można było dostać m.in. *Pana Tadeusza* w skórzanej oprawie, *Szkice warszawskie* Karola Małcużyńskiego i rosyjski słownik filozoficzny w polskim przekładzie. Rekordy sprzedaży bił album *Canaletto*, z kolei publikacja *Chopin w kraju* nie znajdowała zbyt wielu chętnych z powodu zaporowej ceny (250 zł).



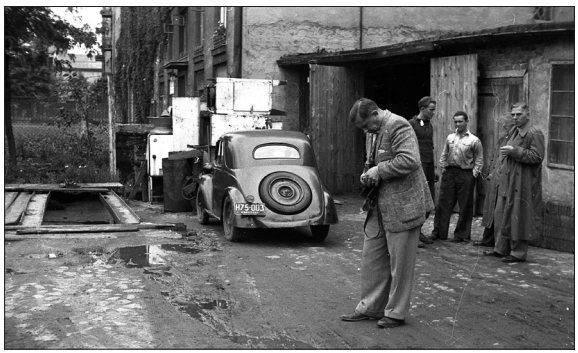
Ulica Marszałkowska na odcinku między placem Zbawiciela a placem Unii Lubelskiej, tzw. MDM II (między kamienicami po prawej stronie przebiega dzisiaj Trasa Łazienkowska) – na zdjęciu widoczny jest, między dwoma końskimi furmankami, tramwaj linii nr 10, który w latach 1950-1955 kursował między Wilanowską a cmentarzem Wolskim.



Tańce na dechach na Bielanach, początek lat 60. XX w.




Zakład opiekuńczy dla sierot „Nasz Dom", założony w 1919 r. przez Marynę Falską i Janusza Korczaka pod nowym powojennym adresem (dziś aleja Zjednoczenia 34) – na zdjęciu wychowankowie zakładu z wychowawczynią.



Bielańskie podwórko

Joanna Rolińska

# Bogdan Pokropiński, *Koleje bielańskie*, Warszawa 2020, ss. 176




W 2020 r. nakładem wydawnictwa RM ukazała się książka pt. *Koleje bielańskie*, autorstwa Bogdana Pokropińskiego. Jest to bezpłatne wydawnictwo Urzędu Dzielnicy Bielany miasta stołecznego Warszawy.

Na początku warto poświęcić kilka słów osobie autora. Bogdan Pokropiński to niewątpliwie jedna z najbardziej rozpoznawalnych postaci, nestor środowiska pasjonatów kolei. Od kilkudziesięciu lat przybliża czytelnikom dzieje polskiego kolejnictwa, jednocześnie popularyzując tę tematykę. Jest autorem ponad 20 książek o tematyce kolejowej, poświęconych

zarówno dziejom poszczególnych linii, ze szczególnym uwzględnieniem kolei wąskotorowych, jak i taborowi kolejowemu.

Przechodząc zaś do omawianej pozycji, *Koleje bielańskie* zostały wydane w formacie zbliżonym do A4 (21,5 cm x 26,7 cm). Książka ma 176 stron. Opracowane zagadnienie autor podzielił na trzy części, w których opisuje cztery systemy kolejowe funkcjonujące na terenie dzielnicy Bielany.

W pierwszej części znajdziemy informacje dotyczące kolei wąskotorowej wykorzystywanej do odbudowy wałów przeciwpowodziowych na Wiśle oraz Kolei Młocińskiej. Przedstawiono tu po raz pierwszy opis funkcjonowania przedsiębiorstwa Kolej Elektryczna Warszawa-Młociny-Modlin S.A. Autor zamieścił unikalne zdjęcia, dane statystyczne oraz rozkład jazdy opisywanej linii. Przedstawił też parowozy eksploatowane na tej kolei. Po upaństwowieniu linii, kolej wykorzystywana była do przewozów wojskowych do magazynów amunicyjnych w Palmirach. Cenne są tu schematy stacji składnicy amunicyjnej, informacje o lokomotywach spalinowych oraz plan samej linii.

Nie udało się natomiast uniknąć pomyłek. W części dotyczącej Kolei Młocińskiej (s. 19) znajduje się wzmianka dotycząca kolei wąskotorowej wykorzystywanej do odbudowy wałów wiślanych po powodzi wiosennej z 1924 r. Zamieszczono tam błędnie zdjęcie kolei wąskotorowej Kraków-Bielany, należącej do wodociągów miasta Krakowa. Dowodem na to jest słabo widoczny w druku napis na wagonie: „Kraków Bielany". Pomyłka wynika w tym przypadku ze zbieżności nazw dzielnic w Warszawie i Krakowie. *Nota bene*, opis tego zdjęcia w bazie „Szukaj w archiwach" jest bardzo ogólny i też pozostawia wiele do życzenia. Zdjęcie pochodzi z zasobu Narodowego Archiwum Cyfrowego.

Z powodu błędnie zinterpretowanego zdjęcia zamieszczony w książce opis pociągów turystycznych, uruchamianych na tej kolei, najprawdopodobniej nie ma potwierdzenia w faktach (takich przewozów raczej nie było).

W drugiej części książki omówiono wąskotorowe koleje gruzowe biegnące przez teren dzielnicy Bielany, które służyły do wywożenia gruzu z terenów zniszczonej w czasie drugiej wojny światowej Warszawy. Przy czym, warto zaznaczyć, że autor zgodnie z zakresem tematycznym książki przedstawia jedynie koleje gruzowe, które prowadziły przez dzielnicę Bielany. W powojennej Warszawie funkcjonowało więcej kolei wąskotorowych i normalnotorowych przeznaczonych do wywozu gruzu. W tym celu wykorzystywano także szerokotorowe linie tramwajowe.

W tej części wydawnictwa znajdziemy więc rozdziały poświęcone kolei wąskotorowej działającej na terenie zniszczonego getta warszawskiego, kolej gruzową z placu Krasińskich na

Kępę Potocką, Żoliborską Kolej Gruzową poprowadzoną z ulicy Włościańskiej w kierunku Wisły oraz dwie koleje gruzowo-budowlane biegnące od budowanej Trasy W-Z do Kępy Potockiej. To bardzo cenny fragment opracowania, w którym dodatkowo zaprezentowano liczne archiwalne fotografie, schematy przebiegu linii, opisy parowozów oraz osobiste wspomnienia autora, który jako dziecko przyglądał się pracy wspomnianych kolei.

Trzecia część wydawnictwa przybliża kolej zakładową Huty Warszawa. Jest to najbardziej rozbudowana część publikacji, co zrozumiałe, gdyż przez wiele lat Bogdan Pokropiński był zatrudniony w tym zakładzie jako maszynista parowozowy. W książce znalazły się więc rozdziały poświęcone historii budowy huty, pracy wydziału kolejowego, rysunki układów torowych i mapy bocznicy kolejowej. Autor przedstawia też tabor zakładowy, wspominając o wagonach i odśnieżarkach budowanych sposobem gospodarczym przez pracowników wydziału kolejowego. Oczywiście, jak w każdej części, autor umieścił szczegółowy wykaz parowozów i lokomotyw spalinowych eksploatowanych na kolei zakładowej wraz z danymi pojazdów i ich rysunkami. Bardzo ciekawy i rzadko spotykany w pozycjach poświęconych kolejom przemysłowym jest opis prowadzenia ruchu kolejowego zarówno na bocznicy zakładowej, jak i w ciągach technologicznych odlewania i walcowania stali. Opis tym cenniejszy, że opracowany z „pierwszego źródła" – na podstawie osobistych wspomnień autora.

Przechodząc do podsumowania, *Koleje bielańskie* to wydawnictwo typowo popularyzatorskie, bez aparatu naukowego, choćby w postaci przypisów. Autor zamieścił bardzo skromną bibliografię, która wskazuje na brak wykorzystania materiałów zgromadzonych w archiwach. Jednakże, zważywszy że jest to wydawnictwo czysto popularne, autor nie miał takiego obowiązku. Z drugiej strony, w książce zawarte są niezwykle cenne wspomnienia dotyczące opisywanych kwestii. Z uwagi na czas, jaki upłynął od opisywanych wydarzeń (75 lat), praktycznie nie ma możliwości zebrania innych wspomnień dotyczących tematyki Kolei Młocińskiej czy kolei zakładowej Huty Warszawa. Bezcenna jest również publikacja unikalnych, nieznanych wcześniej zdjęć ilustrujących opisywane systemy kolejowe. W wydawnictwie zamieszczono liczne mapy, schematy układów torowych oraz rysunki taboru kolejowego. W specjalnych ramkach umieszczono wyjaśnienia kwestii, które mogą być niezrozumiałe dla przeciętnego czytelnika, niezaznajomionego z nomenklaturą kolejową, przykładowo określenie standardów szerokości torów.

Książka pozostawia jednak pewien niedosyt. Część pierwsza poświęcona Kolei Młocińskiej jest niezbyt rozbudowana, co z pewnością wynika z faktu, że o tej linii dotychczas niewiele wiadomo. Pozostawia to pole do popisu dla kolejnych pokoleń badaczy historii kolejnictwa. Dalsze zgłębianie wiedzy na temat tej linii wymaga żmudnej pracy, przejrzenia gazet warszawskich z kilkunastu lat, w których temat budowy tej kolei występował. Niezbędna

będzie też kwerenda w archiwalnych źródłach pośrednich i dalsze przeglądanie zasobów fotograficznych. Wszak przedsiębiorstwo eksploatujące tę linię kolejową zostało zlikwidowane w latach 30. XX w. i trudno spodziewać się jakichś konkretnych zasobów archiwalnych wytworzonych przez tę firmę.

Podobnie ma się sprawa linii wąskotorowych, normalno- i szerokotorowych wykorzystywanych do odgruzowywania Warszawy. I w tym przypadku pierwsze publikacje opisujące te zagadnienia są autorstwa Bogdana Pokropińskiego. Od czasu powstania tych materiałów pojawiło się wiele nowych nieznanych zdjęć pociągów i wagonów kolei gruzowych w Warszawie, pochodzących z Narodowego Archiwum Cyfrowego. Konieczne byłoby także głębsze sięgnięcie do archiwaliów, jak choćby do zespołu Biura Odbudowy Stolicy.

Na koniec uwaga czysto edytorska, apel środowiska miłośników kolei. Bardzo razi nas umieszczanie cennych archiwalnych fotografii i rysunków w taki sposób, że przechodzą one przez szycie książki na drugą stronę. W opisywanej pozycji linie zgięcia, przechodząc przez środek parowozu, powodują, że plany układów torowych i rysunki taboru stają się mniej czytelne, np. na stronach 26-27 i 146-147, gdzie szycie książki dzieli fotografię przedstawiającą autora publikacji na dwie części (!). Być może skład ładnie wygląda na ekranie komputera, jednak książka ma swoją grubość i część rysunku lub zdjęcia po prostu ginie w zagięciu papieru. A szkoda, bo są to materiały unikalne, nigdy wcześniej niepublikowane.

Podsumowując, *Koleje bielańskie* autorstwa Bogdana Pokropińskiego to cenna pozycja dla środowiska miłośników kolejnictwa, o którą na pewno warto wzbogacić swoją biblioteczkę. Można ją potraktować jako przyczynek do badań tematu, do czego zachęcam środowisko hobbystów i miłośników kolei.

Marek Barszcz

# „Ojciec chwytał życie na żywo". Kulisy pracy Adolfa Duszka, fotografa Warszawy

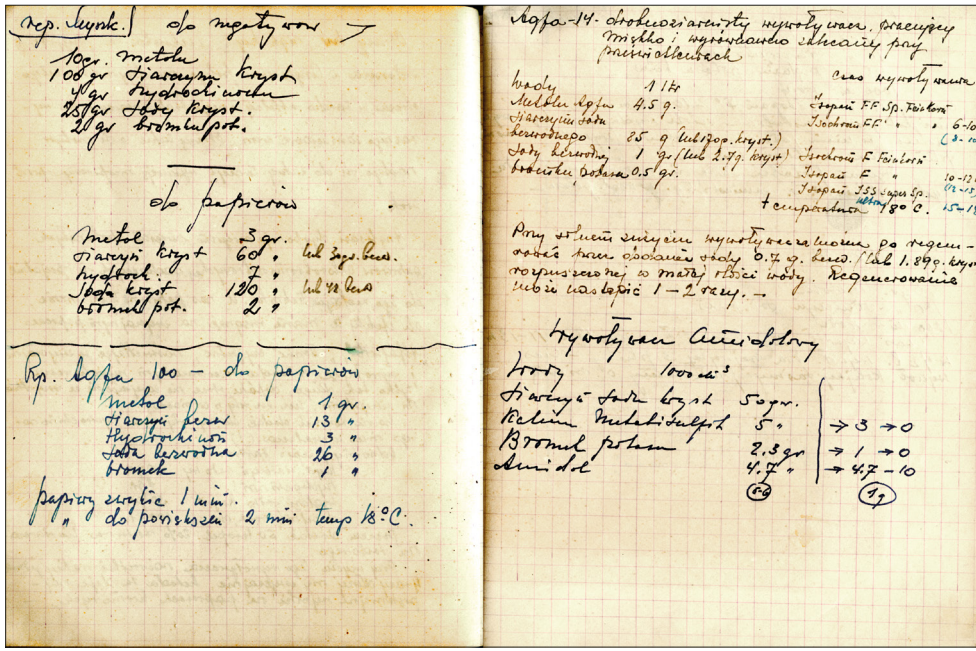
Szczęśliwym zrządzeniem losu w zakamarkach rodzinnego domu rodziny Duszków na warszawskich Starych Bielanach odnalazły się w 2020 r., w większości w postaci negatywów, nieznane dotychczas zdjęcia autorstwa Adolfa Duszka (1902-1998). Podczas niestrudzonych wędrówek fotograf uwiecznił m.in. obrazy podnoszącej się ze zniszczeń wojennych Warszawy – ruiny i odbudowę Starówki, wozaków opróżniających stolicę z gruzów, murarzy wznoszących staromiejskie kamieniczki, ludzi powracających do ciężko zranionego miasta, nową architekturę. Wytrwale utrwalał też na kliszach mieszkańców, uliczki i przyrodę Bielan – swojej małej ojczyzny. W marcu 2023 r. premierę miał album pt. *Adolf Duszek. Fotograf Warszawy*, który został wydany przez Urząd Dzielnicy Bielany m.st. Warszawy. O pasji ojca do fotografii pisze Roman Duszek, jedna z najważniejszych postaci projektowania graficznego drugiej połowy XX w., autor m.in. znaków graficznych LOT Polish Airlines, Hotel Victoria i Polski Fiat.

Pamięć o rodzicach choć blednie z czasem, ciągle jest mozaiką fragmentów i zapamiętanych chwil. Czasem są to migawki sytuacji, miejsc i szczegółów. Wspomnienia budują kompletny obraz, pozwalający na wyłowienie tego co trwałe, ważne i ponadczasowe. Pisząc ten tekst, szukam w pamięci fragmentów mówiących o związkach mojego ojca z fotografią.



Adolf Duszek na ruinach Starego Miasta

Nie wiem, dlaczego jako pierwsze nasuwa się wspomnienie z ciemni fotograficznej, gdy stojąc obok niego, oczekiwałem w czerwieni mroku na moment, gdy zanurzony w wywoływaczu papier zacznie czernieć, ujawniając zawarty w nim obraz. To był moment prawdy, czy widziany na matówce aparatu bądź w jego wizjerze obraz będzie żył w postaci fotogramu, czy też zajmie miejsce w rodzinnym albumie. Całe misterium wywoływania zdjęć było dla mnie tajemnicze i chętnie w nim uczestniczyłem. Zaczynało się ono często poza ciemnią, gdy na małej, szalkowej wadze ojciec dozował chemikalia potrzebne do wywołania i utrwalenia obrazu. Niedawno wpadł mi w ręce zeszyt zapisany drobno notatkami stosowanych przez niego receptur. Były w nich przepisy na wywoływacz szybki lub powolny, na grubo- lub drobnoziarnisty i cały zestaw innych płynów. Oprócz wywoływaczy istniała duża bateria odczynników, które trudno było spamiętać. Tata był dla mnie alchemikiem-czarodziejem, jeszcze na długo przed pojawieniem się Harrego Pottera. Cała szafka w domowej łazience zapełniała się przeróżnymi proszkami i jemu tylko znanymi chemikaliami. Wyglądało to trochę jak stara apteka. Buteleczek i słoików przybywało, a szafka na ręczniki i inne łazienkowe utensylia stopniowo zmieniała swoje przeznaczenie przy wyrozumiałości i aprobacie mamy.



Zeszyt zapisany drobnym pismem zawierał dziesiątki receptur na odczynniki fotograficzne; większość z nich fotograf sam przyrządzał

Na początku użyłem słowa ciemnia, ale w istocie była to łazienka z oknem zasłanianym kocem. Gdy wszyscy domownicy spali, to małe pomieszczenie przeistaczało się w sanktuarium fotograficzne. Stary powiększalnik stał nad wanną, rzucając na papier odmierzane sekundami światło. Bywało, że zdjęcia o wysokim kontraście wymagały specjalnego traktowania. Wtedy rozpoczynało się całe misterium kontrolowanego naświetlania, które ojciec uzyskiwał, ruszając nad naświetlanym papierem małym, czarnym papierkiem, umocowanym na końcu prostego drucika. Efektem było zdjęcie posiadające szczegóły zarówno w cieniu, jak i świetle.

Każdy, kto miał do czynienia z fotografią, zwłaszcza analogową, zrozumie, jak trudno jest uzyskać obraz ulicy zalanej słonecznym światłem z częścią będącą w głębokim cieniu, dbając o to, by każdy z obszarów mógł prezentować swe szczegóły.

Dzisiaj zarówno cyfrowe kamery, jak i cały *post-processing*, ułatwiają pokonanie przeszkód kontrastu i wielu innych pułapek fotograficznych. Opracowując dziś moje fotogramy, myślę zawsze o ojcu i jego żmudnej technice naświetlania, wywoływania, a potem „plamkowania" pędzelkiem i tuszem wszelkich zbędnych białych punktów i innych niedoskonałości odbitki.

Zajmuję się sam fotografią, traktując ją jako jedną z form wypowiedzi wizualnej. Zawsze jednak, gdy biorę do ręki kamerę, pamiętam rady, jakich mi udzielał. Wybór sceny, jej zakomponowanie, stały na czele tych porad. Dbałość o te ważne elementy brały się prawdopodobnie ze starych kamer, jakich używał w swej młodości. Obraz był widziany nie w wizjerze, ale w kadrze matówki aparatu, a liczba zrobionych zdjęć była ograniczona niewielką ilością kaset na klisze, jakie posiadał.

Nie ma się to nijak do naszych foto-telefonów i wielości „trzaskanych" obrazów, które z reguły giną po tym w czeluściach komputerów, nie oglądając często nawet światła dziennego. Jakość obrazów została zdominowana przez liczbę zdjęć i *selfies*. Sięgnę w tym miejscu do dygresji, przytaczając pewne wydarzenie. Podczas pobytu w Górach Skalistych w Kolorado spotkałem człowieka, który stanął koło mnie, wyjął z kieszeni małą, czarną ramkę i zaczął obserwować przez nią otoczenie. Czasem uwagę swoją koncentrował na jakimś wybranym fragmencie. Następnie udał się do samochodu i powrócił z super profesjonalną, dużego formatu, cyfrową kamerą. Tajemnica ramki szybko się wyjaśniła, gdy zaczął robić zdjęcia. Ramka pozwalała mu znaleźć właściwy i przemyślany kadr. Liczyło się to, co zobaczył, a niekoniecznie to, na co patrzył, czy widział. Był to japoński fotograf, który najpierw rejestrował i dokonywał wyboru dostrzeżonego obiektu, dopiero poźniej go fotografował.

I tak szerokim kręgiem wracam do opowieści o ojcu, który obdarzony był również taką zdolnością widzenia. Świadczą o tym jego przemyślane zdjęcia. W tym momencie dochodzę do aparatów, jakimi się posługiwał i nie od rzeczy będzie wspomnieć mały fotograficzny komis czynny w latach 50. i 60. na Nowym Świecie, blisko Alej Jerozolimskich. Był on nie tylko punktem kupowania używanego sprzętu, ale także miejscem wymiany informacji. Można bylo dowiedzieć się tutaj np. o techniku, który jest w stanie wytoczyć pierścień pośredni do każdego obiektywu, pozwalający z kolei na budowanie „foto-składaków", aparatów i obiektywów pochodzących z różnych źródeł. Był to czas obfitujący w „okazje" i niespodzianki, tak inny od dnia dzisiejszego, kiedy to w sklepach znajdujemy aparaty najwyższej jakości, wielu marek, i wybieramy taki, który nam najbardziej odpowiada albo jeszcze łatwiej zamawiamy aparat *online*. Myślę, że wraz z tym ostatnim sposobem kupowania fotografia straciła tę bardziej osobistą stronę kontaktu ze sprzętem.

Nie wiem, czym ojciec fotografował przed wojną, ale domyślam się po szklanych kliszach, że były to aparaty z matówką, rozstawiane na statywie oraz aparaty kliszowe na film zwijany. Czasy powojenne, będące same w sobie trudnym okresem, były także trudne do znalezienia odpowiedniego i z natury drogiego sprzętu. Tak więc w posiadaniu ojca był Voiklandeer, aparat o świetnej optyce, jak mawiał, na film ze szpulki, posiadający wyciągany mieszek



Kościół oo Paulinów na Freta, przy Barbakanie

z wbudowanym obiektywem. Prawdopodobnie z tego właśnie aparatu pochodzą zdjęcia zniszczonej Starówki. Format, o ile pamiętam, to standartowe 6 x 9. Potem była jakaś wschodnio-niemiecka Exa, była sowiecka Zorka, nieudane naśladownictwo Leici i także sowiecka podróbka Hasselblada. Używany Rollejflejflex, dwuobiektywowa lustrzanka 6 x 6, był upragnioną zdobyczą. Świetnie, ostro rysujący obiektyw był atutem tego aparatu, czyniąc z niego kamerę często używaną także przez profesjonalistów. Mam go do dnia dzisiejszego. Kolekcję zamykała Leica, małoobrazkowy poręczny aparat z roku 1942! (podobno, sądząc po numerze seryjnym, produkowana dla *Luftwaffe*), który odziedziczyłem po ojcu. Stoi dziś u mnie w stanie gotowym do użytku. Parę lat temu zabrałem go ze sobą w Tatry. Wyszły wspaniałe zdjęcia, choć trzeba było przestawić się z cyfrowego myślenia i automatyki na ręczne ustawianie ostrości, przysłony i migawki, pamiętając jednocześnie o wzajemnych zależnościach między nimi. Pomocne były porady ojca dotyczące „głębi ostrości", zależnej od przysłony. Według niego przysłona 5.6 i migawka 1/60 wydawały się być uniwersalne do większości warunków. Dawał mi wskazówki: „gdy fotografujesz jakieś odległe sceny czy pejzaż, staraj się znaleźć element pierwszego planu: krzak, kamień czy zwisającą gałąź, dla pokazania punktu odniesienia i skali".

Nasze wspólne wyprawy były dla mnie okazją do obserwacji i nauki fotografii. Niezapomnianą dla mnie była wycieczka na Stare Miasto, bodaj w 1946 r. Pamiętam, gdy idąc przez plac Zamkowy, zbliżyliśmy się do wylotu Piwnej, chcąc przejść na Rynek. Droga była wąską ścieżką, wydeptaną na gruzach sięgajacych pierwszego piętra, w wąwozie ulicy. Potem był już Rynek, którego tak naprawdę nie było. Zachowały się do dziś nieliczne zdjęcia z tamtego czasu. Prócz dokumentu miały także walory artystyczne. Lubię szczególnie jedno, widok na kościół Paulinów na ulicy Freta, tuż przy Barbakanie, z figurą Matki Boskiej zadumanej nad otaczającym ją obrazem zniszczeń. Mglisty dzień, w jaki powstało to zdjęcie, dodaje niezwykłego nastroju. Próbowałem kilkakrotnie sfotografować to miejsce, lecz

niestety nie było tego samego światła, a mgła nie chciała się na zawołanie pojawić. Ojciec miał widocznie swoje sposoby.

Odwiedzał także często ulicę Kozią, dokumentując zdjęciami jej odbudowę. Według niego dla ożywienia zdjęcia ptrzebny był, jak mówił, sztafaż, za który służyła mu czasem przejeżdzająca dorożka czy przygodni przechodnie, na pojawienie się których cierpliwie czekał. Lata 50. były intensywnym okresem odbudowy Warszawy, a place robót stały sie dla ojca magnesem fotograficznych wypraw.

Ojciec chodził po miejskich zaułkach, nie omijając także podwórek warszawskich kamienic, które ostały się wojnie. W jego pracach pojawia się też widok ulicy i ludzi widzianych w obramowaniu fragmentów architektury. Wiele lat temu, będąc we Lwowie, natknąłem sie na podobną miejską scenerię i zobaczyłem ją oczami ojca. A może nawet to on podpowiedział mi, bym wybrał ten temat. Tak powstała fotografia podwójnego autorstwa.

Oprócz architektury czy pejzażu ojciec fotografował także ludzi. Portretował przyjaciół i znajomych, a czasem i mnie. Robił te zdjęcia w warunkach daleko odbiegających od prawdziwego atelier fotografa. Były jakieś dwie, trzy archaiczne lampy i rulon szarego papieru lub ściana, które służyły za tło. To jednak nie przeszkadzało mu ze skupieniem obserwować światło modelelujące portretowaną twarz. I znowu przypomina mi się rada: „gdy używasz bocznego światła, rzucanego na twarz, pamiętaj by »liznęło« ono także policzek będący w cieniu, nie zgubisz go wtedy". To samo tyczyło architektury: „poczekaj aż słońce »muśnie« fasadę budynku, dla wydobycia reliefu".

Do fotografii portretowej używał czasem drewnianej, solidnie zbudowanej, profesjonalnej kamery na szklane klisze. Rytuał ustawiania modela śmieszył, bowiem ojciec przykrywał głowę i aparat czarnym materiałem, by obraz matówki nie był zagłuszany zewnętrznym światłem. Spod przykrycia padały wtedy polecenia: „twarz w prawo, ciut wyżej, oczy do mnie, obliż wargi (dla dodania błysku)". Czasem było to przerywane ponownym przestawianiem oświetlenia. W końcu tak „zafiksowany" model czekał na najważniejszy moment, na zrobienie zdjęcia. Odbywało się to przez zdjęcie z obiektywu pokrywki, która w ręku ojca zataczała krąg: 1...2...3...4..., by powrócić na swoje miejsce. Była to taka „ręczna" migawka. Po tym model mógł się rozluźnić i oddychać. Przyznam, że jako wiercący się dziesięciolatek nie byłem modelem idealnym. Miałem jednak za sobą trening w pozowaniu do portretu, jaki malował mój dziadek, który był artystą malarzem. Może to on przekazał ojcu sposób postrzegania otaczającego go świata.

Pisząc o dawnej technice portretowania, nie mogę się powstrzymać od jej porównania ze współczesnym atelier. Komplety parasoli odblaskowych, lampy błyskowe i ledowe, panele


dekl.154

POLSKIE TOWARZYSTWO FOTOGRAFICZNE

Oddział w Warszawie

LEGITYMACJA NR 4015

D U S Z E K
(nazwisko)

A do l f
(imię)

urodzony 19o2r. w Warszawie

zamieszkały Warszawa

jest członkiem rzeczywistym

POLSKIEGO TOWARZYSTWA FOTOGRAFICZNEGO

Warszawa, dnia 2o.6.19 53 r.

ZARZĄD ODDZIAŁU

(podpis posiadacza)

Sekretarz

Prezes

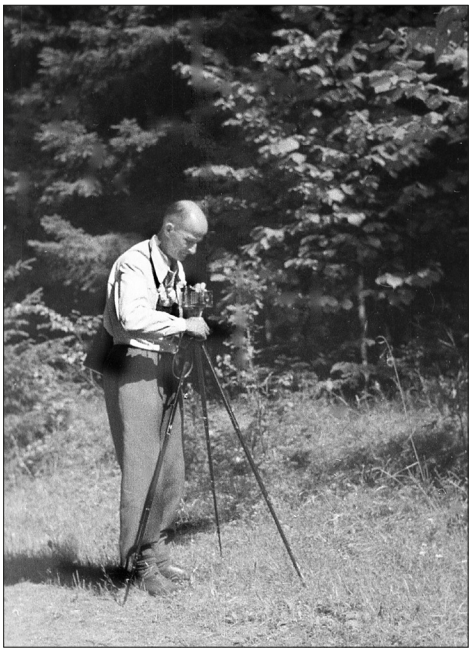
Legitymacja Polskiego Towarzystwa Fotograficzego, którego członkiem był Adolf Duszek od 1944 r.

świetlne i w końcu kamera cyfrowa sprzężona z komputerowym monitorem stanowią dziś wyposażenie profesjonalnego studia. Dochodzi także dynamiczny styl pozowania. Wśród setki zdjęć zawsze znajdzie się kilka dobrych. Odmienne dwa światy prowadzące do podobnych wyników. Wystarczy popatrzeć na stare dagerotypy robione przy dziennym świetle, przypominające malarstwo mistrza światła Vermeera.

Inne reguły obowiązywały przy fotografiii ulicznej. Tu już nie można było ustawiać statywu, a większość zdjęć powstała przy użycu Leici czy „Rolleja". Fotografował dyskretnie, utrwalając pracę robotników ze Starówki, warszawskich wozaków – bohaterów w odgruzowywaniu Warszawy, sceny z targów w Kazimierzu nad Wisłą czy żniw. Osobny rozdział to seria zdjęć pejzażu, a także ludzi, z którymi ojciec wędrował po górskich szlakach Bieszczad, Beskidu Niskiego czy Podlasia. Częstym obiektem fotografii stawał się organizator i przewodnik tych wycieczek dr Mieczysław Orłowicz, nestor turystyki polskiej.

Wiedza ojca o fotografii pochodziła głównie z jego własnego doświadczenia. Uzupełniało ją także Polskie Towarzystwo Fotograficzne, z siedzibą przy ulicy Śniadeckich w Warszawie.

Pamiętam ten adres, bowiem ojciec dość często zabierał mnie tam ze sobą. Zebrania były okazją do wymiany doświadczeń i prezentacji prac, a obecność wielkich nazwisk z tej domeny nadawała spotkaniom rangi. I tak pamiętam Edwarda Hartwiga, którego fotogramy graniczyły często z grafiką, Jerzego Dorysa, znanego z portretów, Witolda Dederki – eksperymentatora czy Franciszka Myszkowskiego, autora zdjęć teatralnych. Trudno wszystkich wymienić, jednak ich sława nobilitowała Stowarzyszenie. Na zebrania przychodził także Janusz Bułhak, syn nestora polskiej fotografii, Jana Bułhaka. Jan Bułhak senior, był dla ojca autorytetem i wzorem do naśladowania. Istotnie, na wielu zdjęciach, zwłaszcza pejzażowych, dostrzec można wpływ jego stylu na fotografię ojca.



Adolf Duszek podczas zdjęć w Lesie Bielańskim

Ojciec był z natury osobą skromną, niemówiącą o swej pracy, a w szczególności o swym zamiłowaniu do fotografii. On po prostu fotografował, nie dopisując do tego żadnej filozofii czy artystycznego *credo*. Przemilczał fakt przynależności do Polskiego Towarzystwa Fotograficznego, już od 1934 r. Tak samo było z ukończonym kursem fotograficznym w 1954 r., organizowanym przez Związek Polskich Artystów Fotografików, którego także był członkiem-kandydatem. I podobnie w przypadku zrobienia uprawnień czeladniczych w Izbie Rzemieślniczej.

W książce Jarosława Zielińskiego, cenionego varsavianisty, która jest przewodnikiem historycznym po Bielanach, znajduje się wiele fotografii wykonanych przez mojego ojca. Pochodzą głównie z lat 50. i 60. i są dokumentem dzielnicy, w której wyrosłem. Na trasie bielańskich wycieczek ojca był m.in. kościół i klasztor o. Kamedułów. Kościelne wieże wystające ponad dęby bielańskiego lasu były również wdzięcznym tematem. Teren Akademii Wychowania Fizycznego na Bielanach stał się miejscem przygotowań do różnego rodzaju ceremonii państwowych, którym towarzyszyły pokazy gimnastyczne, przemarsze itp. Nie zabrakło przy tym ojca, który dokumentował tę działalność. Wśród licznych zdjęć z Bielan znajdujemy m.in. „Nasz Dom" z grupą jego wychowanków oraz fotografie z liceum przy

ulicy Barcickiej z lat 50. (obecnie bielańskie Liceum im. Jose Marti). Unikalne zdjęcia pedagogów z Zofią Ringmanową, ówczesną dyrektorką, przenoszą nas w miejsce tak dobrze znane tym, którzy do tej szkoły uczęszczali, włączając autora tych wspomnień.

Ojciec chodził często z aparatem, „polując" na tematy czy sceny. Był bielańczykiem i Bielany były najbliższe do tych wędrówek, toteż gdy na polach ulicy Kasprowicza zaczęły rosnąć bloki mieszkalne, znalazły się one także na kliszach. Piszę „znalazły się", bowiem nie wszystkie filmy doczekały się odbitek. Robił je czasem pojedynczo z rolki, resztę zostawiając na czas „aż się wszystko uspokoi", jak mawiał. Wszystko się nigdy nie uspokoiło, a w domu, po jego odejściu, zostały ogromne ilości negatywów i pojedynczych odbitek.

Moja siostra przy okazji przeglądu szuflad i zakamarków domu natknęła się na pudełka z filmami i kliszami, datującymi się od okresu przedwojennego do lat 70. Klisze i filmy po czasie ulegają korozji wszelkiego typu. By uratować materiał w nich zawarty przed dalszą degradacją, mój siostrzeniec, będąc bardzo zżyty ze swym dziadkiem i zaciekawiony przeszłością, podjął się mozolnej pracy skanowania i restauracji tego ogromnego materiału. Oprócz zdjęć rodzinnych jest tam duża ilość dokumentacji fotograficznej, zwłaszcza z okresu powojennego, która znajdzie się częściowo w tym albumie. Praca zapoczątkowana przez ojca w ciemni fotograficznej jest kontynuowana cyfrowo przez Macieja, z którym wspólnie staramy się odczytywać intencje autora zdjęć.

Fotografie mojego ojca, przywołując obrazy z przeszłości i niepamięci, uzupełniają w pewnym stopniu historię Bielan i Warszawy. Choć fotografia nie była ojca zawodem, była jego wielką życiową pasją.

Roman Duszek

# Z archiwum Huty „Warszawa”




Bielańska Fototeka cieszy się coraz większą popularnością wśród mieszkańców dzielnicy. Wielkie emocje budzą publikowane zdjęcia sprzed lat, które też powodują, że bielańczycy zaczęli przekopywać swoje rodzinne archiwa i dzielić się fotografiami. Prawdziwe perełki odnaleziono również w archiwum Huty ArcelorMittal Warszawa.

Bielańska Fototeka zajmuje się gromadzeniem archiwalnych fotografii dokumentujących życie Bielan w ciągu ostatniego stulecia oraz popularyzuje lokalną historię. Została powołana do życia w 2019 r. z inicjatywy Urzędu Dzielnicy Bielany i Biblioteki Publicznej dla Dzielnicy Bielany m.st. Warszawy. W projekt zaangażował się również Bielański Ośrodek Kultury.

Mieszkańcy chętnie dzielą się wspomnieniami i zdjęciami z rodzinnych albumów. Zbiór stale poszerza się o nowe nabytki i to nie tylko z okresu PRL, ale też z międzywojnia i czasów współczesnych. Oprócz gromadzenia fotografii Bielańska Fototeka wydaje publikacje, organizuje wystawy, wykłady, a także spacery historyczne.

Bielańską Fototekę tworzą nie tylko mieszkańcy. W jej działania coraz chętniej włączają się zakłady i instytucje zlokalizowane na terenie dzielnicy. W 2020 r. szlaki przetarła dzisiejsza Huta ArcelorMittal Warszawa, która pamięta o swoich korzeniach. Zakład ma bogatą i ciekawą historię. To historia dużego zakładu przemysłowego – jedynego, jaki działa nieprzerwanie od 1957 r. w stolicy – to też historia tej części miasta, bo wokół Huty Warszawa rozwinęła się dzielnica Bielany.

## DLACZEGO POWSTAŁA HUTA?

Fabryka uruchomiona w 1957 r. znajduje się przy ul. J. Kasprowicza 132, tuż obok krańcowej stacji metra Młociny. Zanim jednak huta powstała, okolica w niczym nie przypominała miasta. Po horyzont ciągnęły się tu pola i poprzecinane zagajnikami łąki. W połowie lat 20. w tym rejonie działało szkolne lotnisko Towarzystwa Lotniczego pod Młocinami. Pod koniec 1938 r. na tym terenie ruszyła budowa lotniska sportowego. Do wybuchu wojny wykonano tylko część prac. W czasie okupacji lotnisko użytkowała niemiecka Luftwaffe.

Dzisiaj często mówi się o tym, że budowa huty była decyzją polityczną. Jest w tym dużo prawdy. Niemniej pierwsze plany powstania takiej instalacji wyrysowano jeszcze przed wojną. Ponadto huta miała od początku operować na złomie, którego w popowstaniowej Warszawie nie brakowało. W czasach stalinowskich władze chciały przede wszystkim budować wielkie fabryki w całym kraju. Intencją ich był nie tylko rozwój do tej pory karłowatego przemysłu, ale także zmiana struktury społecznej. Wykończona wojną i powstańczym zrywem Warszawa była przecież miastem zamieszkałym nie tylko przez inteligencję, ale też przez wykwalifikowanych robotników, zatrudnianych w prywatnych firmach, takich jak pamiętane zakłady Lilpop, Rau i Loewenstein, Temler i Szwede, Schicht czy Franaszek. Wybudowanie wielkiej huty wiązało się również ze sprowadzeniem do pracy fachowców ze Śląska oraz całkiem nowych ludzi, pochodzących głównie z mazowieckich rodzin chłopskich. To właśnie oni w olbrzymiej mierze zostawali hutnikami. Utworzenie zakładu na Bielanach, choć składały się wtedy nań tylko puste tereny między Młocinami, Placówką, Wawrzyszewem a Brzezinami, było więc nie tylko wielką inwestycją, ale także eksperymentem społecznym w dużej skali.

Huta Warszawa była też elementem miastotwórczym. Na polotniskowych nieużytkach zbudowano osiedle, które zamieszkali hutnicy. Wytyczono sieć uliczną. Powstały szkoły,

sklepy, straż pożarna, a do bram zakładu doprowadzona została nowoczesna linia tramwajowa. Przez lata zakład rozbudowywał się i zwiększał zatrudnienie. Zmiany przyniosła dopiero transformacja systemowa pod koniec lat 80. ubiegłego wieku. Socjalizm upadł, a Huta Warszawa została sprywatyzowana. Najpierw jej właścicielem został włoski koncern Lucchini. Obecnie fabryka należy do największego na świecie producenta stali – koncernu ArcelorMittal. Dziś huta jest świetnie prosperującym zakładem, którego wyroby są cenione na całym globie w wielu gałęziach przemysłu – zarówno w budownictwie, jak i motoryzacji. Tylko w 2022 r. bielańska huta wyprodukowała ponad 500 tys. ton stali.

## „HUTA »WARSZAWA«. IDZIEMY PO WOLNOŚĆ"

Współpraca Bielańskiej Fototeki z Hutą ArcelorMittal Warszawa rozpoczęła się w 2020 r. Okazją do tego była 40. rocznica podpisania porozumień sierpniowych. W 1980 r. Huta Warszawa – jako pierwszy zakład na Mazowszu – przystąpiła do strajku solidarnościowego z gdańskimi stoczniowcami. W ramach projektu „Huta »Warszawa«. Idziemy po wolność" opracowano broszurę opisującą sierpniowe wydarzenia. Przygotowano również




Hutnicy, bohaterzy filmu oraz autorzy produkcji na uroczystej premierze, ze zbiorów archiwum Urzędu Dzielnicy Bielany




Tablica informująca o strajku w Hucie Warszawa, 28 sierpnia 1980 r., fot. A. Szymański, ze zbiorów Huty ArcelorMittal Warszawa

film dokumentalny z unikalnymi nagraniami archiwalnymi ze strajku oraz wypowiedziami hutników pamiętających tamte wydarzenia.

Bunt robotników rozpoczął się 28 sierpnia 1980 r., w godzinach wieczornych, na wydziale W48 (Walcownia Średniodrobna). W nocy dołączyły Walcownia Zimnej Taśmy i Ciągarnia. Wszystkie trzy utworzyły Międzywydziałowy Komitet Strajkowy (MKS). Rano 29 sierpnia przy wejściu do zakładu ustawiono tablicę z treścią: „Koledzy hutnicy. W dniu wczorajszym ogłosiły strajk W-48, W-47 i W-60, popierając robotników wybrzeża. Powołajcie komitety strajkowe na swoich wydziałach, ogłoście strajk. Porozumcie się z komitetem strajkowym międzywydziałowym na W-48 z siedzibą". Liderem strajku został Seweryn Jaworski, wieloletni pracownik huty. Okazał się bardzo dobrym i zręcznym mówcą. Wyglądał nobliwie i poważnie. Znał się na tym, co mówił i znał system huty. Potrafił przekonać do poparcia strajku solidarnościowego.

Jednym z pierwszych postulatów było umożliwienie wyjazdu delegacji strajkujących hutników do Stoczni Gdańskiej. Dyrekcja Huty początkowo nie chciała się zgodzić z powodu braku wolnego kierowcy. Ostatecznie, po kolejnych rozmowach, dyrektor zakładu udostępnił auto, a hutnicy wyruszyli do Gdańska, gdzie spotkali się z Lechem Wałęsą. W Warszawie

komitet strajkowy zaczął porządkować żądania. Hutnicy przepełnieni nadzieją na zmiany zgłosili ponad 700 postulatów. Ostatecznie wybrano 18. Realizację części z nich udało się zapewnić na poziomie zakładu. Pozostałe żądania, dotyczące m.in. organizacji produkcji, omawiano na poziomie ministerialnym.

Trzeciego dnia strajku, z samego rana, do Międzywydziałowego Komitetu Strajkowego zgłosili się robotnicy. Chcieli odprawienia mszy św. na terenie zakładu. W okolicznych kościołach ani jeden ksiądz nie znalazł jednak czasu. Sprawa otarła się o samego prymasa Stefana Wyszyńskiego. Prymas polecił znalezienie księdza, który odprawi mszę dla hutników. Padło na młodego księdza Jerzego Popiełuszkę, rezydenta przy kościele św. Stanisława Kostki na Żoliborzu. Był do tego idealny. Już wtedy interesował się tematyką społeczną i jak się później okazało bardzo szybko nawiązał wspólny język z hutnikami. Pracownicy hutniczej stolarni zbili z desek prowizoryczny ołtarz. Zapewniono nagłośnienie i 31 sierpnia na terenie huty odprawiono dwie msze. Tego samego dnia, wieczorem do Warszawy wrócili wysłannicy z Gdańska. To nie zakończyło jednak strajku. Wszyscy oczekiwali podpisania



Msza w Hucie Warszawa, 31 sierpnia 1980 r., fot. A. Szymański, ze zbiorów Huty ArcelorMittal Warszawa



Podpisanie porozumienia w Hucie Warszawa, 31 sierpnia 1980 r., fot. A. Szymański, ze zbiorów Huty ArcelorMittal Warszawa




Pierwsze wybory do „Solidarności” Huty Warszawa, 19 styczni 1981 r., fot. A. Szymański, ze zbiorów Huty ArcelorMittal Warszawa

porozumień. Stało się to dopiero w nocy. Produkcja w zakładzie ponownie ruszyła 1 września o godzinie szóstej rano.

## HUTA WARSZAWA. BLISKA NIEZNAJOMA

Kolejnym projektem, przy którym Bielańska Fototeka współpracowała z Hutą ArcelorMittal Warszawa była wystawa „Z sąsiedzkich albumów. Fotohistoria Wrzeciona i Wawrzyszewa". Zdjęcia w większości przedstawiały osiedla mieszkaniowe powstałe wokół huty. Samemu zakładowi poświęcono oddzielną sekcję, prezentując budowę huty, działalność hutniczej szkoły przyzakładowej i ośrodka sportowego Hutnik.

Końcówka 2023 r. przynosi jeszcze jeden projekt „Huta Warszawa. Bliska nieznajoma", realizowany we współpracy z Biblioteką Publiczną dzielnicy Bielany ze środków Funduszu Edukacji Kulturalnej, Biura Kultury m.st. Warszawy. Projekt pokazuje historię ludzi, którzy hutę tworzyli i w niej pracowali. Szacuje się, że od początku działalności przez zakład przewinęło się blisko 50 tys. pracowników, w znakomitej większości mieszkańców obecnej dzielnicy Bielany.

We współpracy z Hutą ArcelorMittal Warszawa zorganizowano w ramach projektu wystawę pt. „Była taka huta", prezentującą pochodzące z archiwum zakładu zdjęcia huty z lat 70. i 80. ubiegłego wieku. Mieszkańcy uczestniczyli również w spacerach historycznych po hucie i osiedlach hutniczych. Dla dzieci i młodzieży przygotowano warsztaty kreatywne



Wystawa „Z sąsiedzkich albumów. Fotohistoria Wrzeciona i Wawrzyszewa", fot. S. Supino




Jedna z grup uczestnicząca w spacerze zorganizowanym w ramach projektu „Huta Warszawa. Bliska nieznajoma", fot. B. Frymus

inspirowane hutniczymi strojami i archiwalnymi zdjęciami. Jednym z ważnych elementów były spotkania z byłymi hutnikami. Mieszkańcy mogli usłyszeć niesamowite historie ludzi, którzy budowali hutę i pracowali w niej nawet kilkadziesiąt lat. W projekt włączyli się byli hutnicy zrzeszeni w Stowarzyszeniu Przyjaciół Huty Warszawa „Warszawscy Hutnicy" oraz w Stowarzyszeniu Historycznym „Solidarność" Huta „Warszawa".



„Wieczór hutniczych opowieści" – byli hutnicy opowiadali o pracy w zakładzie na przełomie lat 70. i 80. XX w. (na zdjęciu przemawia Kazimierz Bochyński, jeden z byłych dyrektorów Huty Warszawa), fot. K. Gaweł

Bartłomiej Frymus

# Wysiedleni ze Starych Bielan

W grudniu 2022 r. na elewacji Domu Dziecka przy al. Zjednoczenia 34 odsłonięto tablicę upamiętniającą mieszkańców Bielan, którzy 17 września 1944 r., w czasie powstania warszawskiego, zostali wypędzeni ze swoich domów przez niemieckich okupantów. Mieszkańcy, głównie osiedla Zdobycz Robotnicza, zostali osadzeni w obozach przejściowych w Pruszkowie i Ożarowie. Wielu z nich nigdy nie wróciło do swoich domów. Ci, którzy przeżyli, od lat zabiegali o upamiętnienie tych smutnych wydarzeń. Inicjatorem powstania tablicy był Adrian Gawerski, jeden z wysiedlonych. Pan Adrian dobrze zapamiętał wydarzenia z września 1944 r.

W okresie okupacji tereny zamieszkałe przez bielańczyków obejmowały obszar od dawnej pętli tramwajowej przy ulicy Marymonckiej (*vis-à-vis* ulicy Twardowskiej) do ulicy Podczaszyńskiego i dalej do ulicy Żeromskiego, alei Konstytucji (obecnie aleja Reymonta), następnie wzdłuż Lasku Bielańskiego do ulicy Marymonckiej. Podobnie jak dziś, ciąg ulic obejmujący obszar Bielan za ulicą Żeromskiego – tzn. ulice: Daniłowskiego, Chełmżyńska (obecnie Płatnicza), Kleczewska i Przybyszewskiego – w zdecydowanej większości zajmowała zabudowa domów jednorodzinnych „Zdobyczy Robotniczej". Na Starych Bielan mieszkało wówczas ok. 5 tys. osób.




Odsłonięcie tablicy na elewacji „Naszego Domu" przy al. Zjednoczenia 34 (pierwszy od lewej Grzegorz Pietruczuk, burmistrz dzielnicy Bielany, w środku Adrian Gawerski)

We wrześniu 1939 r. Niemcy zajęli niektóre obiekty, w tym Centralny Instytut Wychowania Fizycznego (CIWF) (obecnie Akademia Wychowania Fizycznego, AWF) oraz szkołę podstawową na ulica Zuga, na potrzeby obsługi lotniska bielańskiego, znajdującego się wówczas na terenie obecnego osiedla Młociny. Zaanektowali także dawne baraki wojskowe na obszarze lotniska oraz wybudowali dodatkowe w Lasku Bielańskim, które po wojnie zostały rozebrane.

Jednostka lotnicza stacjonująca na Bielanach stanowiła silny garnizon, który zamierzali zdobyć powstańcy. Plan nie został jednak zrealizowany pomimo dwukrotnych ataków przeprowadzonych 1 i 2 sierpnia 1944 r. Podobnie niepowodzeniem zakończył się atak oddziału „Żubrów" na CIWF, gdzie znajdowały się koszary *Luftwaffe*, a także na obóz wojskowy Lasku Bielańskiego. Po dużych stratach, 2 sierpnia, dowódca oddziałów żoliborskich ppłk „Żywiciel" podjął decyzję o wycofaniu się do Puszczy Kampinoskiej. Wymarsz ten – powodowany koniecznością uzupełnienia broni i amunicji – nastąpił ze skrzyżowania ulic Żeromskiego i Marymonckiej do Sierakowa. Dwa dni potem, decyzją dowódcy powstania warszawskiego,

oddziały te otrzymały rozkaz powrotu na Żoliborz. Powrót odbywał się nocą w ulewnym deszczu i sporym nieładzie, a prowadził przez Laski, Wólkę Węglową, Wawrzyszew i Bielany. Był to męczący ponad dziesięciokilometrowy marsz. Po dotarciu na Bielany, oddziały rozlokowały się wzdłuż ulic Żeromskiego i Kleczewskiej od strony Piasków, gdzie zostały zaatakowane przez Niemców. Walki trwały cały dzień. Zginęło ok. 40 powstańców, wielu zostało rannych. Następnie oddziały „Żywiciela" wycofały się na Żoliborz.

Zaraz po zakończeniu walk Niemcy z garnizonu bielańskiego obstawili patrolami ulice i przeprowadzali rewizje w mieszkaniach, zabijając każdego, kto nie był mieszkańcem osiedla, np. przy ulicy Przybyszewskiego (róg Schroegera) rozstrzelali pięć osób. Po akcjach zbrojnych i rewizjach na Polach Bielańskich nastała zupełna cisza.

Rannych umieszczono w Szpitalu Powstańczym nr 203, znajdującym się na terenie bielańskiego sierocińca „Nasz Dom" przy al. Zjednoczenia 34. Szpital został zorganizowany jeszcze przed wybuchem powstania, a wśród personelu znalazło się wielu mieszkańców Bielan, m.in. doktor Jakubowska, sanitariuszki Matutat, Zwolińska i inne osoby (nierozpoznane na zdjęciu wykonanym w sierpniu 1944 r.). Placówka ta ściśle współpracowała z Domem Inwalidów Wojennych z 1939 r. mieszczącym się przy ulicy Lipińskiej 6 i 7.

Mieszkańcy Bielan odwiedzali rannych, niosąc im wsparcie, ale także żywność z własnych przydomowych ogródków, w czym również uczestniczyłem jako mały chłopak. Szpital zaopatrywali też mieszkańcy Wawrzyszewa, Mościck i Gaci (obecnie Radiowo). Wszyscy z wielkim niepokojem oczekiwali na rozwój wydarzeń. Nasłuchiwano odgłosów artyleryjskich z prawego brzegu Wisły w nadziei na ofensywę, która przyniesie wolność. Tymczasem droga do wolności prowadziła tylko przez systematycznie powiększający się przyszpitalny cmentarzyk powstańczy na ulicy Schroegera, który istniał tam do 1945 r. W tym czasie zmarła także Maryna Falska, kierowniczka „Naszego Domu" i bliska współpracowniczka Janusza Korczaka. Niepokoje dodatkowo wzmagały doniesienia z Woli, gdzie Niemcy wyrzucali mieszkańców z domów i bestialsko ich mordowali. Bielany ominęła taka tragedia, ponieważ w drugiej połowie września powstanie już dogasało. Mimo to strach o życie nie malał również wśród bielańczyków.

W niedzielę, 17 września, wszyscy zostaliśmy wyrzuceni z mieszkań i zapędzeni na plac przy sierocińcu „Nasz Dom". Był to jeden z nielicznych dużych obszarów ogrodzonych na Bielanach. Stąd, po wstępnej selekcji, pod konwojem skierowano nas do Pruszkowa na teren Zakładów Naprawczych Taboru Kolejowego (tzw. obóz pruszkowski, który istniał od 6 sierpnia 1944 do 16 stycznia 1945 r.). Był to obóz przejściowy *Durchgangslager* (*Dulag* 121) dla ludności Warszawy. Ludzie wyrzuceni ze swoich domów, zgodnie z tajnym rozkazem nr 732/44 dowódcy grupy bojowej von den Bacha, mogli mieć tylko bagaż osobisty,

a w drodze otrzymywali wodę i kawałek chleba. Rozstawione wzdłuż ulic posterunki pilnowały porządku, uniemożliwiając ucieczkę. Przeszło przez niego ok. 550-650 tys. warszawiaków i 100 tys. mieszkańców z okolic podmiejskich. Wszyscy byli stłoczeni w 11 halach taboru kolejowego (ok. 10 tys. osób w każdej). Ile chorych i rannych zmarło w samym obozie, dokładnie nie ustalono.

Oficjalnie władzę w obozie sprawował *Wehrmacht*, ale faktycznie „rządziła" służba bezpieczeństwa SS pod dowództwem Sturmbannführera Diethla. Ponad 165 tys. osób w obozie uznano za zdolnych do pracy i wywieziono w głąb Niemiec, m.in. do Prus Wschodnich, a 70 tys. do obozów koncentracyjnych. Pozostałych (starych, chorych i dzieci) zwolniono, lecz nie do domów, a na tułaczkę do Generalnego Gubernatorstwa.

W czasie marszu kolumn do obozów przejściowych uciekło ok. 100 tys. osób. Jako uczestnik wypędzenia pamiętam, jak mój ojciec wykupił nas za złotą obrączkę z kolumny konwojowanej niedaleko domu przez starego żołnierza *Wehrmachtu*, który udawał, że nie widzi naszej ucieczki. Wróciliśmy do swojego mieszkania, ale już następnego dnia zostaliśmy ponownie wyrzuceni. Chcieliśmy dostać się do znajomych w Raszynie, ale po drodze zatrzymali nas Ukraińcy i odesłali do obozu na terenie huty szkła w Ożarowie. Był tu znacznie łagodniejszy rygor niż w Pruszkowie, gdyż dzieci mogły wychodzić z obozu na zakupy, szczególnie po chleb. Mnie też przypadło pełnienie funkcji „zaopatrzeniowca". Spaliśmy na drewnianych regałach magazynowych, a nie jak w Pruszkowie na betonie.

Po krótkim pobycie w obozie w Ożarowie załadowano nas do wagonów towarowych i wywieziono na stację w Nieborowie. Tam przejęli nas polscy gospodarze i znaleźliśmy tymczasowe schronienie we wsi Bełchów. Nasz pobyt tam trwał pół roku, a zima 1944/45 była wyjątkowo sroga. Zakwaterowano nas w bogatym dziesięciohektarowym gospodarstwie. Nasza pięcioosobowa rodzina dostała do dyspozycji letnią kuchnię o powierzchni ok. 9 m kw. Ojciec zajął się handlem, a mama opiekowała się moimi braćmi w wieku dwóch i sześciu lat. Jako nastolatek pomagałem rodzinie, jak potrafiłem. Pasałem krowy gospodarzy, za co otrzymywałem posiłek, ale miałem sporo szczęścia, bo austriacki żołnierz pozwalał mi zabierać do domu resztki z kuchni polowej stacjonującego tam niemieckiego oddziału. W ten sposób uchroniłem rodzinę od głodu. W tej wsi przebywało również wielu naszych sąsiadów z Bielan.

W lutym 1945 r. wróciliśmy z ojcem na piechotę (100 km) na Bielany. Mimo trudnych warunków powoli zagospodarowywaliśmy się w naszym mieszkaniu. Byliśmy szczęśliwi, że wróciliśmy do Warszawy, niestety wielu naszym sąsiadom to się nie udało. Nie powrócili już nigdy, dlatego zachowałem ich w żywej pamięci.

Adrian Gawerski




# „Warszawa gra" – VIII edycja Varsavianistycznego Konkursu Literackiego dla dzieci i młodzieży organizowanego przez Muzeum Warszawy

Ósma edycja Varsavianistycznego Konkursu Literackiego dla dzieci i młodzieży, organizowanego przez Muzeum Warszawy pod patronatem „Kroniki Warszawy", odbyła się pod hasłem „Warszawa gra". Jego celem było popularyzowanie wiedzy varsavianistycznej oraz promowanie i rozwijanie uzdolnień literackich młodych twórców. W konkursie wzięli udział uczniowie szkół podstawowych (z klas 4-8) i ponadpodstawowych. Tegoroczne zadanie konkursowe polegało na napisaniu wiersza tematycznie związanego jednocześnie z muzyką i Warszawą.

Do ósmej edycji zgłosiło się 132 uczestników. Uczniowie i uczennice z klas czwartych, piątych i szóstych szkoły podstawowej nadesłali 68 prac, z klas siódmych i ósmych – 43, a młodzież ze szkół ponadpodstawowych – 21. Prace oceniano w trzech kategoriach wiekowych, według następujących kryteriów: wartość merytoryczna, zgodność pracy z tematem konkursu, poziom literacki, oryginalność oraz poprawność językowa. Komisja konkursowa

nagrodziła 12 prac i wyróżniła cztery. Przyznała też podziękowania i upominki dla nauczycieli nagrodzonych i wyróżnionych uczniów i uczennic.

Uroczyste ogłoszenie wyników konkursu oraz wręczenie dyplomów i nagród odbyło się 16 maja 2023 r. w bibliotece Muzeum Warszawy podczas gali finałowej, w której udział wzięli laureaci, ich nauczyciele i rodzice oraz zaproszeni goście. W trakcie uroczystości zaprezentowane zostały teksty nagrodzone pierwszym miejscem.

Skoro „Warszawa gra", to nie mogło zabraknąć na uroczystości muzyka. Na laureatów czekała miła niespodzianka. Jeden z pracowników Muzeum skomponował muzykę do utworów konkursowych nagrodzonych pierwszym miejscem w poszczególnych kategoriach wiekowych. Zanim uczestnicy gali poznali tytuł i autora nagrodzonego wiersza, wysłuchali najpierw impresji muzycznej na jego temat. Poniżej prezentujemy prace konkursowe nagrodzone pierwszym miejscem.

****

Martyna Brzezińska

(uczennica klasy czwartej Technikum Zespołu Szkół Poligraficznych
im. Marszałka Józefa Piłsudskiego w Warszawie, nauczycielka: Anna Leoniak)

## Opowiem Wam dziś o wieczornej Warszawie

Gdzie w oknach już sen przyćmiewa powieki
W uliczkach, tych cichszych coś uszy pobudza...
Ten szmer to znak wieczornej Warszawy
Wstań więc, proszę, choć chwilę posłuchaj...

Spójrz w lewo, tam praska muzyka rozbrzmiewa
Uliczne grajki rozbudzają latarnie
Śpiewając do nich, jak do tłumów marnie...

Lecz proszę Cię tylko, nie zamykaj oka!
Popatrz na prawo, tam wsłuchasz się w rocka
I jazzem i folkiem ulica się grzeje,
Tu życie nie czeka, tu życie pęcznieje...

Ciemna noc już nastała, ja zamknę Ci okno ...
Opowieść wzruszyła? Chyba widzę Twój uśmiech niemrawy
Bo takie są dźwięki... wieczornej Warszawy ...

Aleksandra Olik

(uczennica klasy ósmej Szkoły Podstawowej nr 138 z Oddziałami Integracyjnymi im. Józefa Horsta w Warszawie, nauczycielka: Żaneta Rajtak)

## Warszawa

Stolico muzyką zdobiona,
co budzi mnie ptaków ćwierkaniem.
Pozwalasz mi wziąć w ramiona,
Twych ulic ciągłe zwiedzanie.

Sprawiasz, że ulice ruchliwe,
stają się pięknym utworem.
A wszystkie uczucia szkodliwe,
znikają już tym wieczorem.

Ty ludziom humor poprawiasz,
malując znów niebo jaskrawo.
Tym do uśmiechu namawiasz,
Za to Cię kocham Warszawo!

Maja Tworus

(uczennica klasy piątej Szkoły Podstawowej nr 138 z Oddziałami Integracyjnymi im. Józefa Horsta w Warszawie, nauczycielka: Żaneta Rajtak)

## Dźwięki Warszawy

Kiedy na niebie gwiazdy migocą
Wsłuchaj się w dźwięki Warszawy nocą.
Usłysz rytm ulic i szum Wisły
Niech się obudzą artystów zmysły.

W Łazienkach Królewskich, gdzie Chopin gości
Przeżyjesz pewnie dużo radości.
Usiądź wygodnie w zieleni cieniu
I słuchaj walca w wielkim skupieniu.

Może Syrenka do was dołączy
Wiele pokoleń w jedno połączy.
Pan kataryniarz z Niemenem w parze
Pójdą bulwarem na spacer marzeń.

Grażyna Deneka

# Zmarli marzec-sierpień 2023

**Kazimierz Abramczuk** (15 VIII, w wieku 95 lat) – żołnierz AK, uczestnik powstania warszawskiego (zgrupowanie II Obwód „Żywiciel") na Żoliborzu, odznaczony Medalem Wojska, Krzyżem Armii Krajowej oraz Złotym Krzyżem Zasługi.

**Franciszek Marian Aleksanderek** (9 III, w wieku 98 lat) – ps. „Cichy", prawdopodobnie ostatni z żołnierzy oddziału Piwnika „Ponurego", po wojnie autor patentów, książek i opracowań technicznych, radny m.st. Warszawy, odznaczony Krzyżem Kawalerskim Odrodzenia Polski, srebrnym Krzyżem Zasługi, Krzyżem Armii Krajowej, Krzyżem Partyzanckim i wieloma innymi.

**Danuta Andrzejewska** z domu Bystrowska (14 III, w wieku 93 lat) – harcerka Szarych Szeregów, uczestniczka powstania warszawskiego.

**Nimrod Ariav** (3 VIII, w wieku 97 lat) – Szolem Cygielman, żołnierz „Parasola" w powstaniu warszawskim, po wojnie żołnierz w wojnach o niepodległość Izraela.

**Maria Bojarska** (19 VI, w wieku 70 lat) – pisarka, historyczka teatru, krytyk teatralny, nauczycielka akademicka, wieloletnia członkini Sekcji Krytyków Teatralnych ZASP.

**Barbara Borys-Damięcka** (9 VI, w wieku 85 lat) **–** reżyserka teatralna i telewizyjna, senatorka RP, w latach 1997-2008 dyrektorka Teatru Syrena.

**Anna Brzozowska** (16 V, w wieku 79 lat) – reżyserka filmów dokumentalnych, twórczyni takich filmów, jak: *Proszę raz zapukać i czekać*, *Jeszcze raz* czy *Facet ze srebrną walizką*, wieloletnia członkini Stowarzyszenia Filmowców Polskich.

**Witold Cegieła** (20 VI, w wieku 97 lat) – ps. „Tolek", uczestnik powstania warszawskiego, po wojnie lekarz internista, kardiolog.

**Stefan Chmiel** (7 III, w wieku 89 lat) – cywilny uczestnik powstania warszawskiego, piłkarz Legii Warszawa, przez 50 lat pracownik Państwowej Dyspozycji Mocy.

**Włodzimierz Cieszkowski** (25 VIII, w wieku 100 lat) – ostatni żołnierz 2 Dywizji Strzelców Pieszych we Francji, uczestnik drugiej wojny światowej na Zachodzie w latach 1939-1945.

**Adam Cymer** (22 VI, w wieku 71 lat) – publicysta, dziennikarz, ekonomista, redaktor naczelny „Nowego Życia Gospodarczego".

**Ryszard Czarnecki** (15 IV, w wieku 93 lat) – harcerz Szarych Szeregów, więzień obozu pracy w Niemczech, po wojnie wieloletni pracownik branży motoryzacyjnej.

**Danuta Dąbrowska-Sokołowska** (2 III, w wieku 99 lat) – ps. „Danka", architektka, absolwentka Politechniki Warszawskiej, uczestniczka powstania warszawskiego, kolporterka i łączniczka Komendy Głównej AK Oddział VI (BIP).

**Janusz Derwojed** (15 VIII, w wieku 98 lat) – historyk sztuki, członek zespołu „Słownika artystów polskich" od początku istnienia pracowni, redaktor pierwszych czterech tomów publikacji, autor biogramów oraz artykułów i opracowań z zakresu sztuki, tłumacz, odznaczony m.in. Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski i Krzyżem Zesłańców Sybiru, członek Związku Sybiraków.

**Andrzej Ehrlich** (6 III, w wieku 95 lat) – (syn prof. Ludwika Ehrlicha), ps. „Kot", uczestnik powstania warszawskiego, więzień obozu jenieckiego w Niemczech.

Prof. **Władysław Findeisen** (7 III, w wieku 97 lat) – ps. „Ruczaj", żołnierz Armii Krajowej, uczestnik powstania warszawskiego, po wojnie rektor Politechniki Warszawskiej (1981-1985).

**Jerzy Rafał Frydryszak** (16 VIII, w wieku 94 lat) – harcerz ZHP i Szarych Szeregów, żołnierz AK, uczestnik powstania warszawskiego, harcerz Rzeczypospolitej, kapitan rezerwy Wojska Polskiego, po wojnie inżynier mechanik, specjalista konstrukcji pojazdów i techniki zbrojeniowej, długoletni pracownik IMP, projektant i realizator polskich i kooperacyjnych inwestycji zagranicznych, ekspert „Mostostalu", żeglarz i podróżnik.

**Hanna Barbara Gąsiorowska** z domu Mieroszewicz (10 VIII, w wieku 93 lat) – warszawianka z urodzenia, harcerka, uczestniczka powstania warszawskiego, po wojnie nauczycielka.

**Jan Greber** (16 VIII, w wieku 84 lat) **–** aktor, reżyser, menadżer kultury, dyrektor w wielu teatrach estradowych oraz współzałożyciel Warszawskiego Klubu Wielkopolan EKA.

Prof. **Bogdan Grzeloński** (1 VIII, w wieku 82 lat) – historyk i politolog specjalizujący się w historii najnowszej i stosunkach międzynarodowych, dyplomata, były ambasador RP w Kanadzie, profesor Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie.

**Tadeusz Grzybowski** (5 V, w wieku 91 lat) – ps. „Borsuk", harcerz Szarych Szeregów, zastępca przewodniczącego Zarządu Głównego Stowarzyszenia Szarych Szeregów, członek Rady Fundacji Żołnierzy Polski Walczącej, odznaczony Brązowym i Złotym Krzyżem Zasługi, Medalem Komisji Edukacji Narodowej, Złotą Syrenką za Zasługi dla Warszawy.

**Mieczysław Janiszewski** (1 IV, w wieku 71 lat) – długoletni przewodnik warszawski, wielki miłośnik Pragi, laureat wielu nagród dla zasłużonych miastu Warszawa.

**Józef Kański** (19 VIII, w wieku 95 lat) – muzykolog, krytyk muzyczny, znawca opery i wielki orędownik muzyki Stanisława Moniuszki.

**Edmund Karwański** (20 IV, w wieku 94 lat) – aktor i reżyser w teatrach Powszechnym, Narodowym, Ateneum, Teatrze na Woli oraz wieloletni dyrektor Teatru Kwadrat.

**Krystyna Kiełczyńska-Prekier** z domu Sypniewska (28 VII, w wieku 98 lat) – ps. „Stella", żołnierz Armii Krajowej, uczestniczka powstania warszawskiego w zgrupowaniu „Róg" batalionu „Dzik", po wojnie pediatra, ordynator oddziałów dziecięcych Szpitala im. Jakubowskiego w Łodzi oraz adiunkt Instytutu Matki i Dziecka w Warszawie, odznaczona Warszawskim Krzyżem Powstańczym, Krzyżem Armii Krajowej i innymi odznaczeniami.

**Kazimierz Klimczak** (14 VII, w wieku 109 lat) – ps. „Szron", żołnierz Września 39, ciężko ranny w bitwie nad Bzurą, najstarszy żyjący powstaniec warszawski, wieloletni działacz Związku Inwalidów Wojennych RP oraz aktywny członek Społecznej Rady Kombatantów przy Burmistrzu Dzielnicy Praga-Południe.

**Zdzisław Klimek** (12 IV, w wieku 93 lat) – śpiewak operowy, wybitny artysta powojennej sceny muzycznej, jeden z najpiękniejszych polskich głosów barytonowych, artysta w Operze Warszawskiej i Teatrze Wielkim (1956-1982), wykonawca głównych partii w polskim i światowym repertuarze operowym.

**Jerzy Jan Kowalski** (29 VIII, w wieku 92 lat) – ps. „Borsuk", harcerz Szarych Szeregów, wieloletni organista i kierownik chóru męskiego w kościele pw. św. Piotra i Pawła w parafii św. Barbary w Warszawie, długoletni członek chóru męskiego Towarzystwa Śpiewaczego „Harfa" w Warszawie, ekonomista, kierownik działu ekonomicznego Stołecznego Ośrodka Informatyki.

**Zofia Kruszewska** (14 III, w wieku 94 lat) – ps. „Iwonka", harcerka Szarych Szeregów w Hufcu „Mokotów", uczestniczka powstania warszawskiego, działaczka Ruchu Oporu w latach 1942-1944, podporucznik Wojska Polskiego.

Prof. **Lidia Kuchtówna** (13 IV, w wieku 83 lat) – historyk teatru, autorka monografii Wilama Horzycy, Ireny Solskiej i Karola Frycza, edytorka pism teatralnych, wieloletnia pracowniczka Zakładu Historii i Teorii Teatru Instytutu Sztuki PAN.

**Stanisław Lenartowicz** (7 V, w wieku 83 lat) – twórca filmów animowanych, reżyser, scenarzysta, scenograf, animator, zdobywca wielu nagród w kraju i za granicą, wieloletni członek Stowarzyszenia Filmowców Polskich, laureat Nagrody Stowarzyszenia Filmowców Polskich za wybitne osiągnięcia artystyczne i wkład w rozwój polskiej kinematografii.

Prof. **Aleksander Łuczak** (15 III, w wieku 80 lat) – historyk i polityk, wicepremier i minister edukacji narodowej, wieloletni parlamentarzysta, profesor nauk humanistycznych, działacz ruchu ludowego.

**Janusz Matyjaszkiewicz** (24 III, w wieku 89 lat) – architekt, urbanista i varsavianista, w latach 1958-1974 był wykładowca na Wydziale Architektury Politechniki Warszawskiej, Naczelny Architekt Warszawy, wicedyrektor w Biurze Planowania Rozwoju Warszawy, współautor odbudowy północnej pierzei placu Teatralnego w Warszawie, członek Stowarzyszenia Architektów Polskich i Towarzystwa Urbanistów Polskich.

**Barbara Matys-Wysiadecka** (23 VIII, w wieku 100 lat) – ps. „Baśka", „Bomba", uczestniczka powstania warszawskiego, minerka, dyplomowana pielęgniarka, bohaterka akcji na PAST-ę.

Prof. **Magdalena Micińska** (29 IV, w wieku 59 lat) – historyk XIX w., przez wiele lat pracownik naukowy Instytutu Historii im. Tadeusza Manteuffla PAN.

**Jadwiga Mostowicz** (20 III, w wieku 107 lat) – więźniarka getta Litzmannstadt i Auschwitz, po wojnie dziennikarka radiowa, popularyzatorka nauki.

**Janusz Mych** (27 VII, w wieku 81 lat) – muzyk, flecista, kompozytor, wokalista *Novi Singers*, kwartetu słynnego z transkrypcji dzieł Fryderyka Chopina i jazzu.

**Teresa Nagrodzka-Majchrzyk** (22 III, w wieku 92 lat) – pracownik Instytutu Historii Kultury Materialnej PAN (1957-1992), orientalista, turkolog, językoznawca, tłumacz, autorka publikacji na temat kultury i cywilizacji Chazarów, Hunów i Czarnych Kłobuków oraz genezy miast u dawnych ludów tureckich.

Prof. **Sławomir Nowak** (17 III, w wieku 77 lat) – wybitny matematyk, specjalista w zakresie topologii, pracownik Wydziału Matematyki, Informatyki i Mechaniki Uniwersytetu Warszawskiego, dyrektor Instytutu Matematyki Uniwersytetu Warszawskiego oraz prezes Oddziału Warszawskiego Polskiego Towarzystwa Matematycznego, ceniony badacz i nauczyciel akademicki.

**Irena Nowakowska Totwen** (2 V, w wieku 99 lat) – dawna aktorka Wileńskiego Teatru Łątek w Wilnie, Łodzi i Gdańsku, autorka bajki dla niego *Gwiazdka z nieba*, emerytowana pracowniczka Instytutu Biologii Doświadczalnej im M. Nenckiego w Warszawie, żona żołnierza batalionu AK „Zośka".

Prof. **Mirosław Perz** (30 III, w wieku 90 lat) – muzykolog, znawca muzyki dawnej, profesor Uniwersytetu Warszawskiego, dyrygent Chóru Uniwersyteckiego oraz Chóru Kameralnego Filharmonii, autor cyklu audycji radiowych *Dwieście kantat Jana Sebastiana Bacha*.

**Janina Płachcińska** (17 VIII, w wieku 97 lat) – uczestniczka powstania warszawskiego, po wojnie wirusolog, epidemiolog, pracownik naukowy Państwowego Zakładu Higieny, Centralnego Laboratorium Surowic i Szczepionek, Szpitala Zakaźnego w Warszawie.

**Jerzy Pomianowski** (15/16 VII, w wieku 91 lat) – redaktor, autor książek, pilot instruktor szybowcowy i samolotowy, skoczek spadochronowy i brydżysta.

**Krystyna Antonina Prędecka** z domu Kunowska (15 VII, w wieku 97 lat) – ps. „Gita", „Krysia", uczestniczka powstania warszawskiego, sanitariuszka, łączniczka Batalionu Szturmowego „Odwet", sanitariuszka w szpitalu „Narcyz" ul. Żurawia, łączniczka w Komendzie Głównej, jeniec wojenny w Stalagu Lamsdorf i Zeithein, uhonorowana Krzyżem Kawalerskim Odrodzenia Polski, Warszawskim Krzyżem Powstańczym, Krzyżem Armii Krajowej, Srebrnym Krzyżem Zasługi oraz innymi odznaczeniami.

**Maciej Prus** (9 IV, w wieku 86 lat) – reżyser teatralny, operowy i telewizyjny, twórca przedstawień na najważniejszych polskich scenach dramatycznych i operowych, inscenizował m.in. *Straszny dwór* Moniuszki i *Don Giovanniego* Mozarta.

**Jadwiga Przybylska-Wolf** (12 VI, w wieku 96 lat) – ps. „Iga", sanitariuszka powstania warszawskiego w Zgrupowaniu „Chrobry II", Sprawiedliwa wśród Narodów Świata, po wojnie doktor nauk biologicznych specjalizująca się w antybiotykach.

**Jerzy Redlich** (5 V, w wieku 92 lat) – wieloletni dziennikarz „Życia Warszawy" i Telewizji Polskiej, współtwórca programu *Listy o gospodarce*, pierwszy po 1989 r. korespondent TVP w Moskwie, współpracownik Radia Svoboda, tłumacz literatury rosyjskiej.

**Jan Rogowski** (12 III, w wieku 94 lat) – ps. „Krystian", uczestnik powstania warszawskiego, łącznik w Grupie Bojowej AK „Krybar", walczącej o teren Uniwersytetu Warszawskiego.

**Walentyna Słonecka** (30 VII, w wieku 95 lat) – uczestniczka powstania warszawskiego, łączniczka batalionu „Oaza", zgrupowania Armii Krajowej.

**Jerzy Słowiński** (10 IV, w wieku 88 lat) – oficer Lotnictwa Polskiego, dyrektor naczelny Polskich Linii Lotniczych LOT.

**Teresa Stankiewicz** (9 VIII, w wieku 95 lat) – żołnierz Armii Krajowej, po wojnie artystka, malarka, twórczyni polichromii i projektantka witraży, wybitna graficzka i ilustratorka, autorka licznych okładek i ilustracji do książek Wydawnictwa Znak, współpracowniczka „Tygodnika Powszechnego".

**Jerzy Szafrański** (5 III, w wieku 92 lat) – ps. „Skryty", żołnierz 9 pp AK, po wojnie metalurg, długoletni pracownik Wydziału Kuźni Huty Warszawa i Ministerstwa Hutnictwa.

**Marian Piotr Szczęśniak** (16 VII, w wieku 94 lat) – harcerz Szarych Szeregów, po wojnie dziennikarz, społecznik.

Prof. **Paweł Śpiewak** (30 III, w wieku 72 lat) – socjolog, pisarz, historyk idei, dyrektor Żydowskiego Instytutu Historycznego (2011-2020), profesor Uniwersytetu Warszawskiego, autor wielu naukowych książek i artykułów oraz wielu prac o polityce i kulturze polskich Żydów.

**Anna Tarchalska-Jodłowska** (31 V, w wieku 98 lat) – porucznik AK, ps. „Stokrotka", po wojnie absolwentka Szkoły Głównej Planowani i Statystyki, członkini Klubu Kaliszan w Warszawie.

**Bohdan Ubrankowski** (15 VI, w wieku 80 lat) – poeta, eseista, dramaturg, krytyk, działacz „Solidarności", autor ponad 50 książek – dramatów, esejów i zbiorów poezji oraz prac filozoficznych.

**Ryszard Wagner** (13 VI, w wieku 93 lat) – ps. „Karol", harcerz Szarych Szeregów, uczestnik powstania warszawskiego, żołnierz pułku „Baszta", po wojnie doktor nauk rolniczych, major Wojska Polskiego w stanie spoczynku, inicjator i założyciel Związku Powstańców Warszawskich oraz jego pierwszy prezes.

**Janusz Weiss** (10 III, w wieku 75 lat) – dziennikarz radiowy i telewizyjny, artysta kabaretowy, w latach 1990-2013 związany z Radiem Zet, a w latach 2013-2016 z Programem I Polskiego Radia.

Prof. **Romuald Wojna** (6 VII, w wieku 92 lat) – historyk, znawca dziejów Rosji, członek redakcji „Kwartalnika Historycznego", wieloletni pracownik Instytutu Historii PAN.

**Włodzimierz Wojtyś** (27 III, w wieku 91 lat) – operator dźwięku, w jego dorobku znalazły się m.in. *Zdjęcie* Krzysztofa Kieślowskiego, *Hair* Marka Piwowskiego i *Rano, południe, wieczór* Marcela Łozińskiego, wieloletni członek Stowarzyszenia Filmowców Polskich.

Prof. **Piotr Wolański** (31 VIII, w wieku 81 lat) – nauczyciel akademicki i autorytet w dziedzinie kosmonautyki, spalania, detonacji, napędów lotniczych i kosmicznych, wychowawca wielu pokoleń inżynierów i naukowców, kierownik Zakładu Silników Lotniczych w latach 1981-2012, dziekan Wydziału MEiL (1987-1990), prorektor ds. nauki Politechniki Warszawskiej (2002-2005), przewodniczący Komitetu Badań Kosmicznych i Satelitarnych przy Prezydium PAN (2003-2018), doktor *honoris causa* Wojskowej Akademii Technicznej i Azerbejdżańskiego Państwowego Uniwersytetu Ropy Naftowej i Przemysłu w Baku, odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Złotym Krzyżem Zasługi, Medalem Komisji Edukacji Narodowej oraz Medalem Politechniki Warszawskiej.

**Anna Wolska** z domu Branicka (13 V, w wieku 98 lat) – ostatnia z rodu, uczestniczka powstania warszawskiego, wywieziona do obozu NKWD w Krasnogorsku (1945) z 15 osobami ze spokrewnionych rodzin, co opisała w książce *Listy niewysłane*, po wojnie pracowniczka Biblioteki Uniwersytetu Warszawskiego i Instytutu Badań Literackich, współzałożycielka Związku Sybiraków i Polskiego Towarzystwa Ziemiańskiego, Dama Maltańska odznaczona: Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski, Krzyżem Zesłańców Sybiru, Krzyżem Armii Krajowej, Warszawskim Krzyżem Powstańczym, Francuską Legią Honorową, Orderem Świętego Jana Jerozolimskiego.

**Andrzej Zajączkowski** (28 VIII, w wieku 87 lat) – reżyser filmów dokumentalnych, w tym słynnych *Robotników 80*, artysta kultury niezależnej, opozycjonista.

**Andrzej Zieliński** (8 VIII, w wieku 84 lat) – pisarz, historyk, dziennikarz, autor książek o tematyce historycznej, członek Stowarzyszenia Autorów ZAiKS w Sekcji Autorów Prac Publicystycznych.

Opracowała: Anna Krochmal

# Bibliografia varsavianów

## VARSAVIANA

### SŁOWNIKI I ENCYKLOPEDIE

**G. Chmielewski, G. Chyła, J. Szymanek,** ***Alfabet warszawskich automobilistów od końca XIX wieku do roku 2000***, Auto Klub Dziennikarzy Polskich, Warszawa 2023, 396, [4] s.; ilustracje, (Seria: Biblioteka Auto Klubu Dziennikarzy Polskich 11; Poczet Polskich Automobilistów, t. 3). ISBN 9788393952496

### SZTUKA I ARCHITEKTURA

***Crème de la crème. Katalog nabytków nie wszystkich Zamku Królewskiego w Warszawie--Muzeum 2021-2022***, (red. nauk. A. Szkurłat; red. serii T. Hardej), Arx Regia Ośrodek Wydawniczy Zamku Królewskiego w Warszawie-Muzeum, Warszawa 2023, 125, [1] s.; ilustracje. ISBN 9788370223120

**Krystyna Czerni,** ***Nowosielski w Warszawie i na Mazowszu. Sztuka sakralna***, Wydawnictwo Szpalanka Lab, Kraków 2023, 325, [3] s.; ilustracje. ISBN 9788396073815

***GRO. Ilustrowany atlas architektury Grochowa/An illustrated atlas of Grochów architecture***, (proj. M. Piwowar; tekst C. Polak, A. Wrońska; ilustr. M. Gryzło, M. Łomiak, P. Łyczkowski, H. Przybyszewski; przekł. na j. ang. Z. Sochańska, B. Kumor), Wydawnictwo Centrum Architektury, Warszawa 2023, 85, [11] s.; ilustracje. [wyd. pol.-ang.] ISBN 9788396483119

**Sławomir Koper,** ***Mistrzowie polskiego kabaretu***, Wydawnictwo Fronda, Warszawa 2023, 384 s.; ilustracje. ISBN 9788380798496 [druk] ISBN 9788380798663 [e-book]

***Jarosław Modzelewski. Kraj nad Wisłą***, (oprac. zbior.), Centrum Sztuki Współczesnej Zamek Ujazdowski, Warszawa 2023, 148 s.; ilustracje. ISBN 9788367203029

**Anna Nowakuńska-Maksymiuk, *Blisko / Close. Wayfinding exhibition***, (red. I. Klāsone; oprac. graf. A. Nowokuńska-Maksymiuk), Liepājas Universitāte; WIT Szkoła Wyższa, Warszawa-Lipawa 2023, 27, [1] s.; ilustracje. [wyd. pol.-ang.-lit.] ISBN 9789934608414 [wyd. lit.] ISBN 9788367320634 [wyd. pol.]

***Pomniki oporu. Źródła artystyczne do studiów nad pamięcią o powstaniu w getcie warszawskim 1943-1956 / Monuments of resistance. Memory of the Warsaw Ghetto uprising in artistic sources 1943-1956***, (oprac. M. Kapełuś, M. Krasicki, P. Słodkowski; teksty M. Krasicki; przekł. na j. ang. R. Bialy M.A.), Żydowski Instytut Historyczny, Warszawa 2023, 410, [2] s.; ilustracje. [wyd. pol.-ang.] ISBN 9788366485952

***ŚRÓD PD. Ilustrowany atlas architektury Śródmieścia Południowego / An illustrated atlas of Śródmieście Południowe architecture***, (proj. M. Piwowar; tekst M. Kempiński, K. Mordyński; ilustr. M. Gryzło, M. Łomiak, P. Łyczkowski, H. Przybyszewski; przekł. na j. ang. Z. Sochańska, B. Kumor), Wydawnictwo Centrum Architektury, Warszawa 2023, 95, [9] s.; ilustracje. [wyd. pol.-ang.] ISBN 9788396483188

***Wszystko od razu. Pierwsze 18 lat MSN***, (oprac. zbior.), Muzeum Sztuki Nowoczesnej w Warszawie, Warszawa 2023, 286, [2] s.; ilustracje. ISBN 9788367598088

## PRZEWODNIKI I INFORMATORY

***Ciekawe miejsca w warszawskich lasach***, (tekst B. Popczyński, Ł. Karabowicz; ilustr. K. Tyrański, Ł. Karabowicz, B. Popczyński, A. Gackowska; kons. mer. A. Gackowska), Wydawnictwo Lasy Miejskie – Warszawa, Warszawa 2023, 62 s.; ilustracje. ISBN 9788396639103

***Il museo delle meraviglie. Guida pittorica al museo Łazienki Reale***, (tekst A. Zajda, L. Iwanowska-Szymańska; ilustr. A. Palińska, Z. Zaccaria; przekł. na j. wł. A. Ottone), Wydawnictwo Muzeum Łazienki Królewskie, Warszawa 2023, 38 s.; ilustracje. ISBN 9788367002264

***Muzeum zachwytów. Malarski przewodnik po Łazienkach Królewskich***, wyd. 2, (tekst A. Zajda, L. Iwanowska-Szymańska; ilustr. A. Palińska, Z. Zaccaria), Wydawnictwo Muzeum Łazienki Królewskie, Warszawa 2023, 38 s.; ilustracje. ISBN 9788367002257

## ALBUMY. KATALOGI WYSTAW

***Antologia spojrzeń. Getto warszawskie – fotografie i filmy / Anthology of Glances. The Warsaw Ghetto. Photographs and films***, (oprac. A. Duńczyk-Szulc, A. Krajczyk; teksty A. Duńczyk-Szulc, M. Ferenc, A. Krajczyk, J. Struk, T. Szerszeń; przekł. na j. ang. M. Wawrzyńczak), Żydowski Instytut Historyczny im. Emanuela Ringelbluma; Muzeum Warszawy, Warszawa 2023, 416 s.; [2] karty; [6] kart map; [2] karty tablic; ilustracje. [wyd. pol.-ang.] ISBN 9788366485938 [Żydowski Instytut Historyczny] ISBN 9788396473196 [Muzeum Warszawy]

***Beksiński. Fotografie / Beksiński. Photographs***, (teksty P. Kopszak, E. Korpysz; przekł. na j. ang. M. Foss), Muzeum Archidiecezji Warszawskiej, Warszawa 2023, 65, [3] s.; ilustracje. [wyd. pol.-ang.] ISBN 9788396001054

***„Chciałem by Warszawa była wielka". 130. rocznica urodzin Stefana Starszyńskiego prezydenta miasta stołecznego Warszawy***, (red. B. Michalec, T. Skoczek), Wydawnictwo Muzeum Niepodległości, Warszawa 2023, 111, [4] s.; ilustracje. ISBN 9788367398312

***Czy to tylko koloryzm. Anna Ryś-Rzepińska***, (red. Maria Ryś, Anna Ryś-Rzepińska), Muzeum Archidiecezji Warszawskiej, Warszawa 2023, 51 s.; ilustracje. ISBN 9788396001061

***Epizody. Katarzyna Betlińska***, (proj. i tekst K. Betlińska; przekł. na j. ang. M. Galicka), Wydawnictwo Okręgu Warszawskiego Związku Polskich Artystów Plastyków, Warszawa 20232, 25, [1] s.; ilustracje. [wyd. pol.-ang.] ISBN 9788396463999

***Exhibition scenario in thirty-two scenes by Anka Ptaszkowska***, (oprac. M. Kropiwnicki, A. Urbańska; przekł. na j. ang. Ch. Smith, M. Wawrzyńczak), Muzeum Sztuki Nowoczesnej w Warszawie, Warszawa 2023, 92, [4] s.; ilustracje. [wyd. ang.] ISBN 9788367598033

***Fragments of time. Individual exhibition. Anna Kłos. Galeria Retroavangarda 05.06.2023-30.09.2023***, (red. O. Szynkarewicz; oprac. graf. A. Kłos), Galeria Retroavangarda Jerozolimskie Business Park; WIT Szkoła Wyższa, Warszawa 2023, 39, [5] s.; ilustracje. [wyd. pol.-ang.] ISBN 9788367320856

***Gabriel Narutowicz (1865-1922) – pierwszy Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej. W stulecie wyboru i śmierci. Katalog wystawy***, (red. B. Michalec, T. Skoczek), Wydawnictwo Muzeum Niepodległości, Warszawa 2023, 63, [1] s.; ilustracje. ISBN 9788366640962

***Generał Haller i jego legenda. Informator wystawy „Generał Józef Haller i jego żołnierze"***, (red. T. Skoczek; teksty J. Engelgard, T. Skoczek, A. Struzik), Wydawnictwo Muzeum Niepodległości w Warszawie, Warszawa-Radzymin 2023, 83, [3] s.; ilustracje. ISBN 9788367398121

**Anna Grzymała, *A rzeki popłyną syropem z daktyli. 14.4.-10.6.23 Galeria Promocyjna. Wystawa w ramach Nagrody Inicjatywy Entry***, Staromiejski Dom Kultury; Galeria Promocyjna, Warszawa 2023, 8 s.; ilustracje. [wyd. pol.-ang.] ISBN 9788366773103

***Jerzy Nowosielski – Przeciwpragnienia. Kordegarda Galeria Narodowego Centrum Kultury, maj-czerwiec 2023***, (red. K. Flera-Iwaniuk, tłum. J. Sawiuk), Narodowe Centrum Kultury, Warszawa 2023, 90, [2] s.; ilustracje, (Seria: Katalogi Wystaw Kordegardy – Galerii Narodowego Centrum Kultury). [wyd. pol.-ang.] ISBN 9788379824687

***Kreacje 15. Warsztat Choreograficzny. 12-15/01/2023. Joanna Drabik, Gregor Giselbrecht, Eugénie Hecquet, Anna Hop, Antonio Lanzo, Gianni Melfi, Kristóf Szabó, Olga i Vladimir Yaroshenko, Bartosz Zyśk***, (red. A. Huczka, I. Borucka), Wydawnictwo Teatr Wielki – Opera Narodowa, Warszawa 2023, 24 s.; ilustracje. ISBN 9788366468764

***Magdalena Latosiewicz. Twarze niepodległej***, (red. T. Skoczek), Wydawnictwo Muzeum Niepodległości, Warszawa-Radzymin 2023, 76, [3] s.; ilustracje. ISBN 9788367398220

***Marcin Jarnuszkiewicz. Moje dni/ My days***, (red. K. Flera; przekł. na j. ang. J. Sawiuk), Narodowe Centrum Kultury, Warszawa 2023, 140, [4] s.; ilustracje. [wyd. pol.-ang.] ISBN 9788379824625

***Maria Wollenberg-Kluza. Malarstwo. Zamek Królewski w Warszawie. Wystawy w latach: 2019, 2023***, (oprac. graf. Z. Kraszewski), Drukarnia Akapit Sp. z o.o., Lublin 2023, 36 s.; ilustracje. ISBN 9788378251545

**Krzysztof Mich, *Praga – moje wielkie miasto***, Wydwnictwo MK Maria Kuczara, Warszawa-Kraków 2023, 211, [5] s.; ilustracje. ISBN 9788396058997

***Miej oko. Teodor i Eryk Lipińscy***, (red. P. Kułak; przekł. na j. ang. Ł. Kotyński, Z. Lipińska), Muzeum Karykatury im. Eryka Lipińskiego, Warszawa 2023, 107, [1] s.; ilustracje. [wyd. pol.-ang.] ISBN 9788387994495

***MP. Michał Piekarski. Free poetry. 5.06-30.09.2023. Wystawa typografik***, (oprac. M. Piekarski), Galeria Retroavangarda Jerozolimskie Business Park; WIT Szkoła Wyższa, Warszawa 2023, 40 s.; ilustracje. [wyd. pol.-ang.] ISBN 9788367320863

**Wojciech Noworyta, *Mazowieckie pory roku. Informator wystawy***, (red. J. Gmitruk i T. Skoczek), Wydawnictwo Muzeum Niepodległości, Warszawa 2023, 93, [3] s.; ilustracje. ISBN 9788367398084

***Pamięć o Powstaniu Styczniowym w źródłach pisanych i zabytkach ze zbiorów Muzeum Niepodległości***, (red. T. Skoczek), Wydawnictwo Muzeum Niepodległości, Warszawa 2023, 143, [2] s.; ilustracje. ISBN 9788367398046

***Poszły wici po zaściankach. Insurekcja 1863***, (red. B. Michalec, T. Skoczek), Wydawnictwo muzeum Niepodległości, Warszawa 2023, 81, [3] s.; ilustracje. ISBN 9788367398107

***Rzeźba w porcelanie, porcelana w rzeźbie / Porcelain sculpture, porcelain in sculpture***, (teksty S. Brach, K. Jasiołek, J. Mróz; przekł. na j. ang. M. Kleinrok), Wydawnictwo Akademii Sztuk Pięknych, Warszawa 2023, 117, [2] s.; ilustracje. [wyd. pol.-ang.] ISBN 9788366835542

***Scenarij vistavki u 32 rozdilah, napisanij Ankoû Ptaškovs'koû***, (oprac. M. Kropiwnicki, A. Urbańska; przekł na ukr. Marìâ Redkva), Muzeum Sztuki Nowoczesnej w Warszawie, Warszawa 2023, 92, [4] s.; ilustracje. [wyd. ukr.] ISBN 9788367598040

***Scenariusz wystawy w 32 rozdziałach napisany przez Ankę Ptaszkowską***, (oprac. M. Kropiwnicki, A. Urbańska), Muzeum Sztuki Nowoczesnej w Warszawie, Warszawa 2023, 92, [4] s.; ilustracje. ISBN 9788367598026

***W obliczu zagłady. Żydzi Warszawy. Fotografie ze zbiorów Muzeum Powstania Warszawskiego***, (oprac. zbior.), Wydawnictwo Muzeum Powstania Warszawskiego, Warszawa 2023, 223 s.; ilustracje. ISBN 9788364308505

**Ada Willenberg, Igor Rakowski-Kłos, *Samuel Willenberg. Bohater dwóch narodów / Hero of two nations***, Wydawnictwo Żydowskiego Instytutu Historycznego im. Emanuela Ringelbluma; Fundacja Dobry Grunt, Warszawa 2023, 90 s.; ilustracje. [wyd. pol.-ang.] ISBN 9788396700902

***Zgruzowstanie. Przeszłość i przyszłość ruin w architekturze***, (red. A. Przywara), Muzeum Warszawy, Warszawa 2023, 181, [3] s.; ilustracje. ISBN 9788396473189

***Zrobiłem projekt. Grafika użytkowa Eryka Lipińskiego***, (red. P. Kułak; przekł. na j. ang. Ł. Kotyński, Z. Lipińska), Muzeum Karykatury im. Eryka Lipińskiego, Warszawa 2023, 231, [1] s.; ilustracje. [wyd. pol.-ang.] ISBN 9788387994532

## HISTORIA WARSZAWY

**Romuald Cieślak, *Autobusy w Warszawie. 1920-1945***, Wydawnictwa Komunikacji i Łączności, Sulejówek 2023, 141, [2] s.; ilustracje. ISBN 9788320620627

**Jakub Jastrzębski, *Sekrety Saskiej Kępy***, Dom Wydawniczy Księży Młyn, Łódź 2023, 143, [1] s.; ilustracje, (Seria: Sekrety). ISBN 9788377297179

**Anna Krochmal, Paweł Pietrzyk, *Biografie sprawiedliwych***, Wydawnictwo Naczelnej Dyrekcji Archiwów Państwowych, Warszawa 2023, 215 s.; ilustracje. ISBN 9788366739819 [druk] ISBN 9788366739826 [e-book]

**Małgorzata Omilanowska-Kiljańczyk, *Pałac Staszica***, Instytut Sztuki Polskiej Akademii Nauk, Warszawa 2023, 320 s. ISBN 9788366519602

**Henryk Sienkiewicz, *Rakowiec dawniej i obecnie***, Agencja Wydawnicza EGROS s.c. Krzysztof Gucman, Zbigniew Markert, Warszawa 2023, 501, [1] s.; [64] s. tablic. ISBN 9788365925237

**Dawid Wdowiński, *A my nie jesteśmy wybawieni***, (oprac. M. Grądzka-Rejak, przekł. GROY Translations), Wydawnictwo Instytutu Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu, Warszawa 2023, 237, [3] s.; [48] s. tablic; ilustracje. ISBN 9788382297089

**Piotr Wierzbicki, *Historia warszawskich hoteli***, t. 1, Agencja Wydawniczo-Reklamowa Skarpa Warszawska, Warszawa 2023, 301, [3] s.; ilustracje. ISBN 9788367343930

## do 1939 roku

***Aleksander Sochaczewski i jego czasy***, (red. B. Michalec, T. Skoczek), Wydawnictwo Muzeum Niepodległości, Warszawa 2023, 155, [5] s.; ilustracje. ISBN 9788367398275

***Bunt wolnych ludzi. 160. rocznica Powstania Styczniowego***, (red. B. Michalec, T. Skoczek), Wydawnictwo Muzeum Niepodległości, Warszawa 2023, 635, [4] s.; ilustracje. ISBN 9788367398282

**Piotr Ciszewski, *Robotnicza Warszawa 1918-1939***, Fundacja Oratio Recta, Warszawa 2023, 296 s. ISBN 9788367220040

***Dziś widzę wielką Warszawę***, (red. B. Michalec, T. Skoczek), Wydawnictwo Muzeum Niepodległości, Warszawa 2023, 389 [5] s.; ilustracje. ISBN 9788367398237

**Piotr Ugniewski, *Król porwany czyli „Boskiej Opatrzności dowód oczywisty"***, Muzeum Historii Polski, Warszawa 2023, 107 s.; [24] s. tablic; ilustracje. ISBN 9788365248725

***Wojciech Bogumił Jastrzębowski. Polak – prekursor zjednoczenia Europy***, (red. T. Skoczek), Wydawnictwo Muzeum Niepodległości, Warszawa 2023, 56, [4] s.; ilustracje. ISBN 9788367398398

## lata 1939-1945

***Oddział dyspozycyjny „Parasol" Kedywu Komendy Głównej AK. Dokumenty z lat 1943-1944***, (oprac. H. Rybicka), Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2023, 53 s.; ilustracje. ISBN 9788323561682 [druk] ISBN 9788323561767 [e-book]

***Rozkazy dowództwa Powstania Warszawskiego. Cz. 2, 3 września-4 października 1944 r.***, (red. K. Utracka, R. Brodacki, A. Chmielarz, G. Jasiński), Wydawnictwo Muzeum Powstania Warszawskiego; Urząd do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych, Warszawa 2023, 347 s.; ilustracja, (Seria: Źródła Polskie do Powstania Warszawskiego, t. 1). ISBN 9788364308383 [Urząd do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych] ISBN 9788364308390 [Muzeum Powstania Warszawskiego]

***Wokół nas morze ognia***, (konc. B. Engelking; red. B. Engelking, Z. Schnepf-Kołacz), Wydawnictwo Muzeum Historii Żydów Polskich POLIN, Warszawa 2023, 339, [26] s.; ilustracje. ISBN 9788396618931

## po 1945 roku

**Jacek Konik**, ***Głosy zabitego miasta. Wstępna prezentacja rezultatów badań archeologicznych na terenie dawnego getta warszawskiego w latach 2021-2022***, Muzeum Getta Warszawskiego; Wydawnictwo Chronicon, Warszawa-Wrocław 2023, 183, [1] s.; ilustracje. ISBN 9788396452771 [Muzeum Getta Warszawskiego] ISBN 9788396672148 [Wydawnictwo Chronicon]

***Laboratorium urody. 40 lat firmy Dr Irena Eris***, (red. M. Sopyło; oprac. M. Korycka; oprac. graf. E. Kwiecińska), Wydawnictwo Ośrodek KARTA, Warszawa 2023, 352 s.; ilustracje; (Seria: Poza seriami). ISBN 9788366707948

## HISTORIA INSTYTUCJI NAUKOWYCH I OŚWIATOWYCH

***100 lat III-go Liceum Ogólnokształcącego im. gen. Józefa Sowińskiego. 1923-2023***, (red. A. Niziurska, B. Poliszczuk, A. Skorupińska, M. Żylak; teksty A. Niziurska, G. Piątek, A. Skorupińska; fot. D. Jankowska, T. Karpowicz, B. Krzeszowiec, G. Mazur, M. Żylak), III Liceum Ogólnokształcące im. Gen. Józefa Sowińskiego, Warszawa 2023, 109, [3] s.; ilustracje. ISBN 9788396680808

***100 lat Polskiego Towarzystwa Dermatologicznego***, (red. R. Białynicki-Birula, L. Rudnicka), Wydawnictwo Polskiego Towarzystwa Dermatologicznego, Warszawa 2023, 514 s.; ilustracje. ISBN 9788379884049

***70 lat ITWL. Historia i przyszłość***, (oprac. K. Bubrzyk, W. Gramek, M. Malczewska), Wydawnictwo Instytutu Technicznego Wojsk Lotniczych, Warszawa 2023, 120 s.; ilustracje. ISBN 9788361021506

***Honouring the past and celebrating the present. One hundred years of English studies at the University of Warsaw 1923-2023***, (oprac. D. Babilas), Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2023, 264 s.; ilustracje. [wyd. ang.] ISBN 9788323561125

***Katalog najciekawszych dyplomów 2022. Najciekawsze dyplomy inżynierskie i magisterskie obronione w 2022 roku na Wydziale Architektury Politechniki Warszawskiej / Most interesting Bachelor's and Master's Projects defended in 2022 at the Faculty of Architecture of the Warsaw University of Technology***, (red. A. Grabowska, M. Płoszaj-Mazurek; oprac. K. Koszewski; przekł. na j. ang. LinguaLab), wydawnictwo Wydziału Architektury Politechniki Warszawskiej, Warszawa 2023, 149 s.; ilustracje. [wyd. pol.-ang.] ISBN 9788395220166

***Kolegium Zarządzania i Finansów Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie 2018-2023***, (red. J. Wielgórska-Leszczyńska, M. Matusewicz, A. Krzymicka, R. Bartkowiak, P. Wachowiak), Oficyna Wydawnicza SGH, Warszawa 2023, 321 s.; ilustracje. ISBN 9788380306035

***Pedagogika i polityka społeczna na trajektorii zmian. Księga jubileuszowa w 30-lecie Uczelni Korczaka***, (red. J. Auleytner), Wydawnictwo Uczelnia Korczaka, Warszawa 2023, 353 s.; ilustracje. ISBN 9788380174825

## WSPOMNIENIA. LISTY. RELACJE. WYWIADY

**Bogdan Bartinkowski,** ***Ritorni ad Auschwitz***, (przekł. na j. wł. S. Santoliquido), Wydawnictwo PMA-B, Oświęcim 2023, 283 s.; ilustracje. [wyd. wł.] ISBN 9788377043813

**Marian Berland,** ***Dni długie jak wieki. Świadectwa z ukrycia od powstania w getcie warszawskim 1943-1944***, Wydawnictwo Ośrodek KARTA; Muzeum Historii Żydów Polskich POLIN, Warszawa 2023, 600 s.; (Seria: Żydzi polscy). ISBN 9788366707887 [Ośrodek KARTA] ISBN 9788396618979 [Muzeum Historii Żydów Polskich POLIN]

***Clou. Jak być sobą, gdy jesteś wszystkim innym. Cleo Ćwiek w rozmowie z Agatą Trzebuchowską***, Wydawnictwo Agora, Warszawa 2023, 309, [3] s. ISBN 9788326841347

***Dziennik Maryli. Życie i śmierć w getcie warszawskim***, (red. D. Libionka), Wydawnictwo Prószyński Media Sp. z o.o., Warszawa 2023, 355, [2] s.; ilustracje. ISBN 9788382953695

**Maria Gintowt-Jankowicz,** ***Apolityczność stosowana. Moje lata ze służbą cywilną***, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 2023, 415, [1] s.; [16] s. tablic. ISBN 9788381965699

**Martyna Górniak-Pełech,** ***Dzieci wielojęzyczne. Sanki, pierogi i Pałac Kultury***, Wydawnictwo Butterfly House, Kutno 2023, 229, [2] s. ISBN 9788396075628

**Stanisław Grzesiuk, *Boso, ale w ostrogach***, wyd. 2, Wydawnictwo Prószyński i S-ka, Warszawa 2023, 398, [1] s. ISBN 9788383520391

**Czesław Jankowski, *Poemat nie-pedagogiczny***, Wydawnictwo Wojciech Jankowski, Lublewo 2023, 513 s.; ilustracje. ISBN 9788396819703

**Joanna Kiwilszo, *Historia Pragi życiorysami pisana***, Agencja Wydawniczo-Reklamowa Skarpa Warszawska, Warszawa 2023, 285, [3] s.; ilustracje. ISBN 9788383290447

***Konspiracja warszawska 1939-1944. Historie mówione***, (oprac. D. Czapigo), Wydawnictwo Ośrodek Karta; Dom Spotkań z Historią, Warszawa 2023, 190, [2] s.; ilustracje. ISBN 9788366707672

***Opowiem Wam historię. Warszawa – dzielnice. Ursus, Wawer, Rembertów, Mokotów, Ursynów, Targówek, Wilanów, Ochota, Wola, Praga Północ***, (teksty J. Ścibór), Wydawnictwo Ośrodek Kultury „Arsus", Warszawa 2023, 55, [2] s. ISBN 9788395351280

***Refleksje zawodowe oficera. Wysłuchane przez redaktor wydania okolicznościowego dr hab. inż. Wiolettę Rogulę-Kozłowską prof. uczelni***, (red. dr hab. inż. W. Rogula-Kozłowska), Szkoła Główna Służby Pożarniczej, Warszawa 2023, 69 s.; ilustracje. ISBN 9788396680600

**Jan Rosiński, Richard Hile, *W szeregach Armii Krajowej. Wspomnienia człowieka do zadań specjalnych***, Wydawnictwo Replika, Poznań 2023, 315, [4] s.; ilustracje. ISBN 9788367295437

***Szkoła Oficerów Pożarnictwa. XV turnus (1969-1973). Wspomnienia***, (oprac. zbior. J. Boćwiński, T. Śliwa, J. Zdobylak), Wydawnictwo Szkoły Głównej Straży Pożarniczej, Warszawa 2023, 241 s.; ilustracje. ISBN 9788396499592

**Władysław Szpilman, *Pianista***, wyd. 5, (oprac. A. Szpilman; fragmenty pamiętnika W. Hosenfeld; posłowie W. Biermann), Wydawnictwo Znak Horyzont, Kraków 2023, 233, [7] s.; [12] s. tablic; ilustracje. ISBN 9788324088157

***Wspomnienia Emilii ze Szwarców Heurichowej (1819-1905) i jej córki Teodory z Heurichów Kiślańskiej (1844-1920) z czasów powstania styczniowego***, (oprac. L. Michalska-Bracha, E. Noiński), wydawnictwo DiG, Warszawa 2023, 227 s.; ilustracje. ISBN 9788328602182

**Stanisław Zabłocki, *Notatki 2014-2020 czyli Sześć lat tłusto-chudych***, Wydawnictwo Wolters Kluwer, Warszawa 2023, 863, [1] s. ISBN 9788383286136

***Zeszyt z Gierałtowiczek. Nr 1. Zjazd rodzinny w 120 rocznicę śmierci Stanisława Dunina 08-11.06.2023. Zeszyt poświęcony pamięci Teresy Dunin de Skrzynno***, Wydawnictwo A.B.B. Nieruchomości Adam Benedykt Bisping, Kraków 2023, 115, [1] s.; ilustracje. ISBN 9788394010959

**Sławomir Zygmunt,** ***Maria oraz inne czerniakowskie opowiastki***, Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, Warszawa 2023, 289 s. ISBN 9788320558319

## BIOGRAFIE

***Kwestia charakteru. Bojowniczki z getta warszawskiego***, (red. S. Chutnik, M. Sznajderman), Wydawnictwo Czarne; Muzeum Historii Żydów Polskich POLIN, Wołowiec-Warszawa 2023, 342, [2] s.; ilustracje. ISBN 9788381916714 [Wydawnictwo Czarne] ISBN 9788396618993 [Muzeum Historii Żydów Polskich POLIN]

**Grzegorz Łubkowski,** ***Kodeks gangstera***, Fundacja Erga Omnes, Warszawa 2023, 328, [3] s.; ilustracje. ISBN 9788396721303

**Andrzej Sokalski,** ***Aleksander Kelus***, Wydawnictwo Stowarzyszenia Absolwentów AWF w Warszawie, Warszawa 2023, 11, [1] s.; ilustracje. ISBN 9788395514845

## LITERATURA FAKTU. REPORTAŻE. PUBLICYSTYKA

**Katarzyna Chudyńska-Szuchnik,** ***Świdermajerowie***, (ilustr. F. Springer), Wydawnictwo Dowody, Warszawa 2023, 322, [5] s.; ilustracje, (Seria: Seria Reporterska). ISBN 9788366778429

**Nina Majewska-Brown,** ***Z powstania do Auschwitz. Prawdziwa historia o tym, jak miłość i młodość ginęły w powstaniu***, (ilustr. M. Michta), Wydawnictwo Bellona, Warszawa-Ożarów Mazowiecki 2023, 484, [5] s.; ilustracje. ISBN 9788311170148

**Dorota Masłowska,** ***Mam tak samo jak ty***, (ilustr. M. Chorąży), Wydawnictwo Literackie, Kraków 2023, 187, [4] s.; ilustracje. ISBN 9788308081310

## RELIGIA. HISTORIA KOŚCIOŁÓW. NEKROPOLIE. DUCHOWOŚĆ

***Jezusowi cześć i chwała. Księga pamiątkowa na 1. ćwierćwiecze święceń kapłańskich, na 1. półwiecze życia ks. Leszka Kuźmińskiego***, (oprac. ks. Z. Godlewski, E. Sukiennik), Wydawnictwo Parafii Rzymskokatolickiej i Sanktuarium św. Józefa, Warszawa 2023, 786 s.; ilustracje. ISBN 9788396748706

**Jarosław Kłaczkow,** ***Z indeksem przez świat. Studenckie lata Andrzeja Wantuły (1925-1931)***, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, Toruń 2023, 204 s.; ilustracje. ISBN 9788323150671 [oprawa twarda] ISBN 9788323150640 [oprawa miękka] ISBN 9788323150657 [e-book]

***Z kolędą w Nowy Rok . 23 stycznia 2023, godz. 18.oo. Aula Jana Pawła II UKSW, ul. Dewajtis 5, Warszawa. Zaproszenie***, wydawca nieznany, Warszawa 2023, 4 s.; ilustracja. ISBN --

## BELETRYSTYKA

**Beata Agopsowicz, *Kresowe nadzieje***, Wydawnictwo Replika, Poznań 2023, 302 s. ISBN 9788367295888

**Dagmara Andryka, *Walet***, Wydawnictwo Prószyński i S-ka, Warszawa 2023, 341, [1] s. ISBN 9788382952926

**Zula Ankanon, *Dotknąć gwiazd***, Wydawnictwo Zysk i S-ka, Poznań 2023, 365, [1] s. ISBN 9788382028768

**Alexandra B., *Lista życzeń***, Wydawnictwo Aleksandra Kujdowicz, Łódź 2023, 231 s. ISBN 9788394386559

**Jakub Bączykowski, *Stanie się coś złego***, Wydawnictwo Mięta Sp. z o.o., Warszawa 2023, 394, [6] s. ISBN 9788367341813

**Elżbieta Ceglarek, *Drugie życie Leny***, wyd. 2, Wydawnictwo Literackie Białe Pióro, Warszawa 2023, 274, [2] s. ISBN 9788367788014

**Katarzyna Droga, *Gra o miłość. Tajemnice Bereniki***, Wydawnictwo Zwierciadło, Warszawa 2023, 317, [3] s.; (Seria: Seria uczuć). ISBN 9788381324410

**Tomasz Duszyński, *Człowiek z celuloidu***, Wydawnictwo SQN, Kraków 2023, 328, [1] s.; (Seria: Fenomen z Warszawy, t. 2). ISBN 9788383300399

**Edyta Folwarska, *Pokusa***, Wydawnictwo Purple Book, Warszawa 2023, 188, [4] s.; (Seria: Pink Book). ISBN 9788383104140

**Wojtek Friedmann, *Przezabawny pies o imieniu Kolka***, Wydawnictwo Wielka Litera, Warszawa 2023, 107, [4] s. ISBN 9788380328990

**Dorota Glica, *Osiemnastka***, Wydawnictwo Filia, Poznań 2023, 323, [4] s. ISBN 9788383570075

**Monika Goździalska, *Skandaliczne życie modelek***, Wydawnictwo Prószyński i S-ka, Warszawa 2023, 251, [1] s. ISBN 9788382953572

**Witold Horwath, *Dziewczyna z Konstancina***, Wydawnictwo Replika, Poznań 2023, 333, [2] s.; (Seria: Lisica, t. 2). ISBN 9788367639781

**Agnieszka Jeż, *Miłość, proszę Pani***, Wydawnictwo Filia, Poznań 2023, 479, [1] s. ISBN 9788382806908

**Marek Kaczmar, *Zepsute miasto***, Wydawnictwo Times New Warsaw, Warszawa 2023, 317, [2] s.; ilustracje. ISBN 9788396634313

**Grzegorz Kapla, *Bez przebaczenia***, Wydawnictwo Sonia Draga, Katowice 2023, 345, [2] s. ISBN 9788382305647

**Anna Kasiuk, *Lewy brzeg***, Wydawnictwo Dlaczemu, Warszawa 2023, 351, [5] s.; (Seria: Łowiska, t. 1). ISBN 9788367691239

**Małgorzata Kasprzyk, *Sekret profesora***, wyd. 2, Wydawnictwo WasPos, Warszawa 2023, 255, [3] s.; ilustracje. ISBN 9788382903522

**Maciej Kaźmierczak, *Pomsta***, Warszawskie Wydawnictwo Literackie Muza, Warszawa 2023, 430, [2] s.; (Seria: Robert Foks, t. 1). ISBN 9788328726970

**Magdalena Knedler, *Łączniczka***, Wydawnictwo MANDO, Kraków 2023, 366, [2] s. ISBN 9788327731234

**Józef Korzeniowski, *Garbaty***, Wydawnictwo Diecezjalne i Drukarnia, Sandomierz 2023, 521 s.; (Seria: Magna Carta). ISBN 9788383450414

**Marek Krajewski, *Pasożyt***, Wydawnictwo Znak, Kraków 2023, 349, [18] s. ISBN 9788324066674 [oprawa miękka] ISBN 9788324066681 [oprawa twarda]

**Aneta Krasińska, *Za głosem miłości***, Wydawnictwo Bookend, Kraków 2023, 318, [1] s.; (Seria: Barwy uczuć, t. 1). ISBN 9788396743091

**Magdalena Krauze, *Taką sobie Ciebie wymarzyłem***, Wydawnictwo Mięta sp. z o.o., Warszawa 2023, 349, [3] s. ISBN 9788367341950

**Agnieszka Krawczyk, *Ogród sekretów i zdrad***, Grupa Wydawnicza Filia, Poznań 2023, 527, [1] s. ISBN 9788382806182

**Magdalena Kubasiewicz, *Klątwa dla demona***, Wydawnictwo Sine Qua Non, Kraków 2023, 379, [5] s.; (Seria: Wilcza jagoda, t. 3). ISBN 9788382108569

**Agnieszka Kulig, *Druga szansa***, Wydawnictwo Filia, Poznań 2023, 383, [1] s. ISBN 9788382805727

**Piotr Kuźniak, *Naprawiacz***, Wydawnictwo Jednym słowem Znak, Kraków 2023, 399, [1] s. ISBN 9788324077366

**Katarzyna Michalak, *Spełnienia marzeń!***, Społeczny Instytut Wydawniczy Znak, Kraków 2023, 339, [1] s. ISBN 9788324093656

**Magdalena Miecznicka, *Szczęście. Opowieść***, Wydawnictwo Literackie, Kraków 2023, 363, [4] s. ISBN 9788308080696

**Dorota Milli,** ***To jedno spojrzenie***, wyd. 2, Wydawnictwo Filia, Poznań 2023, 516, [3] s.; (Cykl: Marzenia do spełnienia, t. 2). ISBN 9788382807721

**Marcel Moss,** ***Już nikt mnie nie skrzywdzi***, Wydawnictwo Filia, Poznań 2023, 302, [2] s.; (Seria: Liceum Freuda, t. 5). ISBN 9788382808216

**Paweł Nowak,** ***Cudze życie. Nowy początek***, Wydawnictwo Purple Book, Warszawa 2023, 334, [2] s.; ilustracje. ISBN 9788383104454

**Joanna Opiat-Bojarska,** ***Fejm***, Wydawnictwo Agora, Warszawa 2023, 439, [1] s. ISBN 9788326840326

**Maria Paszyńska,** ***Jeśli jutra nie będzie***, Wydawnictwo Książnica, Poznań-Wrocław 2023, 362, [5] s. ISBN 9788327163547

**Grażyna Plebanek,** ***Madmuazelka. Powieść***, Wydawnictwo Agora, Warszawa 2023, 316, [2] s. ISBN 9788326841989

**Agneta Pleijel,** ***Lord Nevermore***, wyd. 2, (przekł. na j. pol. J. Czechowska), Wydawnictwo Karakter, Kraków 2023, 537, [6] s. ISBN 9788367016476

**Elżbieta Pytlarz,** ***Mezalians***, Wydawnictwo Prószyński i S-ka, Warszawa 2023, 428, [4] s.; (Seria: Intrygi i namiętności, t. 1). ISBN 9788382952605

**Elżbieta Pytlarz,** ***Pojedynek***, Wydawnictwo Prószyński S-ka, Warszawa 2023, 468, [3] s. ISBN 9788382953411

**Aleksandra Rochowiak,** ***Do pierwszej randki***, Wydawnictwo Filia, Poznań 2023, 395, [1] s. ISBN 9788382805048

**Jagna Rolska,** ***Synowie wojny***, Wydawnictwo Prószyński i S-ka, Warszawa 2023, 523, [1] s.; (Seria: Czas niepokoju, t. 3). ISBN 9788382952551

**Anna Rybakiewicz,** ***Złodziejka listów***, Wydawnictwo Filia, Poznań 2023, 353, [6] s.; (Seria: WielkieLitery.pl). ISBN 9788382809138

**Katarzyna Rygiel,** ***Jeden dzień***, Wydawnictwo :Dwukropek, Warszawa 2023, 430, [1] s. ISBN 9788381415491

**Dominika Smoleń,** ***Słodkie pragnienia***, Wydawnictwo WasPos, Warszawa 2023, 274, [2] s. ISBN 9788382902488

**Sylwia Stano,** ***Opera na trzy śmierci***, Wydawnictwo Znak, Warszawa 2023, 349, [1] s. ISBN 9788324066575

**Igor Stefanowicz,** ***Wielki czarny kwadrat***, Wydawnictwo Igor Stefanowicz, Michałów-Reginów 2023, 299, [1] s. ISBN 9788396841803

**Anna Stryjewska, *Warszawska garsoniera***, Wydawnictwo Skarpa Warszawska, Warszawa 2023, 397, [3] s. ISBN 9788383291536

**Jakub Szamałek, *Cokolwiek wybierzesz***, wyd. 2, Wydawnictwo W.A.B., Warszawa 2023, 445, [3] s.; (Seria: Ukryta sieć, t. 1). ISBN 9788383183503

**Anna Szczypińska, *Dzisiaj śpisz ze mną***, Wydawnictwo Filia, Poznań 2023, 330, [3] s.; (Seria: WielkieLitery.pl). ISBN 9788382807394

**Rafał Świerczewski, *Dopóki śmierć nas nie rozłączy***, Wydawnictwo Poligraf, Brzezia Łąka 2023, 166, [2] s. ISBN 9788381597876

**Paulina Świst, *Fu#k up***, Wydawnictwo Akurat, Warszawa 2023, 318, [2] s.; (Seria: Fighter, t. 3). ISBN 9788328726697

**Tomasz Wandzel, *Sopockie tango***, Wydawnictwo Tomasz Wandzel, Prabuty 2023, 344 s. ISBN 9788396614926

**Weronika Wierzchowska, *Panny fortuny***, t. 1, Wydawnictwo Prószyński i S-ka, Warszawa 2023, 479, [1] s. ISBN 9788382953435

**Wojciech Wójcik, *Odmęty śmierci***, Wydawnictwo Zysk i S-ka, Poznań 2023, 557, [1] s. ISBN 9788382028775

**Adela D. Zalewska, *Jego olśnienie***, Wydawnictwo Ridero, Kraków 2023, 267 s. ISBN 9788383513324 [e-book]

**Magdalena Zimniak, *Nasza prywatna gra***, Agencja Wydawniczo-Reklamowa Skarpa Warszawska, Warszawa 2023, 428, [4] s. ISBN 9788383290379

**Urszula Zyskowska, *Historia złych uczynków***, wyd. 2, Wydawnictwo Znak Litera Nova, Kraków 2023, 511, [1] s. ISBN 9788324095858

**Ida Żmijewska, *Garść popiołu***, Wydawnictwo Skarpa Warszawska, Warszawa 2023, 302, [2] s.; (Seria: Zawierucha, t. 3). ISBN 9788383291321

**Katarzyna Żwirełło, *Upadek***, Wydawnictwo Dreams, Rzeszów 2023, 405, [1] s.; (Seria: Dwa bieguny, t. 3). ISBN 9788366977501

## MUZYKA I ANTOLOGIA PIEŚNI

**Michał Alico, *Mistrz***, (ilustr. M. Kowalcze), Wydawnictwo Sindruk-DIMK; Diecezjalny Instytut Muzyki Kościelnej, Opole 2023, 24 s.; ilustracje. ISBN 9788396467775

**Izabela Gelbard (por. Czajka),** ***Pieśni żałobne Getta***, Wydawnictwo Ośrodek „Brama Grodzka – Teatr NN", Lublin 2023, 75, [13] s.; (Seria: Biblioteka Zapomnianych Poetów, t. 23). ISBN 9788365444738

***Giuseppe Verdi „Moc Przeznaczenia" – „La forza del destino". Opera w czterech aktach / opera in four acts***, (red. i oprac. I. Witkowska), Wydawnictwo Teatr Wielki – Opera Narodowa, Warszawa 2023, 71, [25] s.; [1] karta luzem; ilustracje. [wyd. pol.-ang.] ISBN 9788366468757

**Filip Kalinowski,** ***Niechciani, nielubiani. Warszawski rap lat 90.***, Wydawnictwo Czarne, Wołowiec 2023, 286, [2] s. ISBN 9788381916554

***Marek Janowski Sinfonia Varsovia. Koncert nadzwyczajny. Sala Moniuszki 21/01/2023, godz. 19.00***, (red. I. Witkowska), Wydawnictwo Teatr Wielki – Opera Narodowa, Warszawa 2023, 12 s.; ilustracje. ISBN 9788366468771

## POLITYKA

**Monika Maciejewska,** ***Senat Rzeczpospolitej Polskiej***, Wydawnictwo Kancelarii Senatu, Warszawa 2023; [5] broszur; ilustracje. ISBN 9788367476072

**Monika Maciejewska,** ***The Senate of the Republic of Poland***, Wydawnictwo Kancelaria Senatu, Warszawa 2023; [5] broszur; ilustracje. [wyd. ang.] ISBN 9788367476089

## EDUKACJA

**Helena Balcerek,** ***Teksty narracyjne uczniów z ASD (opowiadania i kartki z pamiętnika)***, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2023, 221 s.; ilustracje. ISBN 9788323558545 [oprawa miękka] ISBN 9788323558620 [e-book]

## KOMIKSY

**Tomasz Bereźnicki,** ***Getto płonie***, Wydawnictwo Muzeum Getta Warszawskiego, Warszawa 2023, 50, [2] s.; ilustracje. ISBN 9788396452795

**Tobiasz Piątkowski,** ***Bradl, tom 1***, (ilustr. M. Oleksicki), Wydawnictwo Muzeum Powstania Warszawskiego, Warszawa 2023, 64 s.; ilustracje. ISBN 9788328170087

***Powstanie Warszawskie*****, t. 2,** ***Komiks paragrafowy***, (teksty S. Czuba, W. Janik, ilustr. R. Kucharski), Wydawnictwo Instytutu Pamięci Narodowej; Muzeum Powstania Warszawskiego, Warszawa 2023, 111, [1] s.; ilustracje. ISBN 9788382298116 [IPN] ISBN 9788364308543 [MPW]

**Jacek Świdziński, *Festiwal***, Wydawnictwo Kultura Gniewu, Warszawa 2023, 396, [4] s.; ilustracje. ISBN 9788367360357

## SPORT

**Kamil Potrzuski, *Infrastruktura sportowa międzywojennej Warszawy***, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2023, 422 s.; ilustracje. ISBN 9788323558323 [oprawa miękka] ISBN 9788323558484 [e-book EPUB] ISBN 9788323558408 [E-BOOK PDF] ISBN 9788323558569 [E-BOOK MOBI]

**Stefan Szczepłek, *Warszawa idzie na mecz***, Wydawnictwo Skarpa Warszawska, Warszawa 2023, 350, [2] s.; ilustracje, (Seria: Warszawa idzie na mecz, t. 2). ISBN 9788383291307

## MAPY. PLANY

**Jarosław A. Krawczyk, *Warszawa na dawnych fotografiach i planie komisariatów policyjnych z 1938 r.***, (skala oryginalna 1:50 000, w reprodukcji powiększenie do skali 1:30 000), Wydawnictwo PPHU Rococo, Warszawa 2022, 2 s.; ilustracje. ISBN 9788386293919

**Jarosław A. Krawczyk, *Warszawa na dawnych fotografiach i planie z ok. 1916 r.***, (skala oryginalna 1:17 500, w reprodukcji pomniejszenie do skali 1:22 350), Wydawnictwo PPHU Rococo, Warszawa 2022, 2 s.; ilustracje. ISBN 9788386293896

**Jarosław A. Krawczyk, *Warszawa na dawnych rycinach i planie z 1856 r.***, (skala oryginalna 1:16 800, w reprodukcji powiększenie do skali 1:13 000), Wydawnictwo PPHU Rococo, Warszawa 2023, 2 s.; ilustracje. ISBN 9788386293889

## INNE

***Chwaty. Kolorowanki, łamigłówki i inne zadania o powstańczej Warszawie***, (oprac. graf. A. Płocińska), Muzeum Powstania Warszawskiego, Warszawa 2023, 36 s. ISBN 9788364308512

***[Zaproszenie] Dyrektor Muzeum Wsi Radomskiej w Radomiu Ilona Jaroszek zaprasza na otwarcie wystawy „Koń w sztuce ludowej. Wystawa z kolekcji Muzeum Wsi Radomskiej oraz Państwowego Muzeum Etnograficznego w Warszawie" 15 kwietnia (sobota) 2023 r., godz. 12.00***, Muzeum Wsi Radomskiej, Radom 2023, 4 s.; ilustracje. ISBN –

***Mokot z Mokotowa. Pierwszy w świecie kot policyjny***, (tekst J. Siek; ilustr. S. Malon), Wydawnictwo Bombajka, Warszawa-Zamość 2023, 20 s.; ilustracje. ISBN 9788376551708 [e-book]

***[Album muzyczny] Sorry Boys, „Moje serce w Warszawie”***, Muzeum Powstania Warszawskiego, Warszawa 2023; CD-ROM

***[Zaproszenie] Tadeusz Skoczek, dyrektor Muzeum Niepodległości w Warszawie zaprasza na wernisaż wystawy „Poszły wici po zaściankach. Insurekcja 1863”. 27 kwietnia 2023 r., godz. 12.00. Muzeum X Pawilonu Cytadeli Warszawskiej, Warszawa Galeria Malarstwa Historycznego***, wydawca nieznany, Warszawa 2023, 4 s.; ilustracje. ISBN –

## KSIĄŻKI DLA DZIECI I MŁODZIEŻY

**Michał Alico, *Mistrz***, (ilustr. M. Kowalcze), Wydawnictwo Sindruk-DIMK; Diecezjalny Instytut Muzyki Kościelnej, Opole 2023, 24 s.; ilustracje. ISBN 9788396467775

**Marta Guzowska, *Zagadka nawiedzonej kamienicy***, Wydawnictwo Nasza Księgarnia, Warszawa 2023, 118, [10] s.; ilustracje, (Seria: Detektywi z Tajemniczej 5). ISBN 9788310139962

**Joanna Jagiełło, *Kawa z kardamonem***, wyd. 8, Wydawnictwo Literatura, Łódź 2023, 246, [2] s. ISBN 9788382081527

**Natalia Klewicz, *To nie był sen***, Wydawnictwo W.A.B., Warszawa 2023, 221, [3] s.; (Seria: Neony). ISBN 9788383190143 [druk] ISBN 9788383191317 [e-book]

**Joanna Rudniańska, *Kotka Brygidy***, wyd. 3, (ilustr. E. Mędrek), Wydawnictwo Muchomor, Warszawa 2023, 151, [1] s.; ilustracje. ISBN 9788365650719

**Katarzyna Ryrych, *Sprzedawca marzeń***, Wydawnictwo Literatura, Łódź 2023, 205, [1] s. ISBN 9788382081558

**Małgorzata Wilk, *Noce za nocami***, Wydawnictwo Prószyński i S-ka, Warszawa 2023, 549, [1] s. ISBN 9788382953893

Opracował: Adrian Kossowski

bielańska
# FOTOTEKA

facebook.com/bielanskafototeka

## TWÓRZ Z NAMI FOTOHISTORIĘ BIELAN



**Zbieramy archiwalne zdjęcia z życia dzielnicy i jej mieszkańców.**

Zachęcamy do przejrzenia domowych albumów.
Chcemy pokazać, jak Bielany wyglądały 20, 50 czy 100 lat temu.

## Czekamy na Wasze zdjęcia

tel. 22 443 47 62 lub bielany.fototeka@um.warszawa.pl

Warszawa Bielany · dzielnica Bielany · Bielański Ośrodek Kultury · Biblioteka Bielany

ARCHIWA PAŃSTWOWE
ARCHIWUM PAŃSTWOWE W WARSZAWIE

Dom Spotkań z Historią

instytucja kultury miasta stołecznego Warszawy

9 770137 309307 34